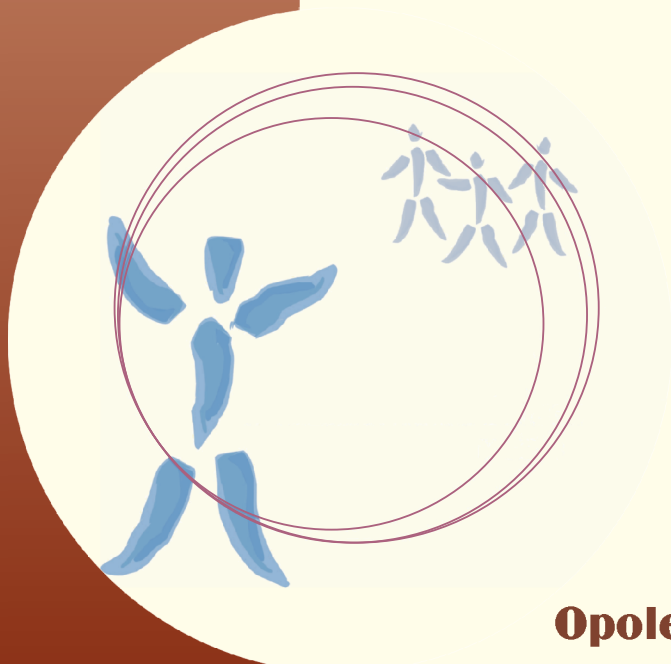




**Wyższa Szkoła
Zarządzania i Administracji
w Opolu**

Idea wolontariatu w kształtowaniu społeczności lokalnych

**pod redakcją naukową
Dariusza Widelaka
Sławomira Śliwy**



Opole 2009

Idea wolontariatu
w kształtowaniu
społeczności lokalnych

Recenzent
prof. dr hab. Danuta Kowalczyk

Komitet redakcyjny
Marian Duczmal (przewodniczący)
Józef Kaczmarek
Franciszek Antoni Marek
Zenona Maria Nowak
Tadeusz Pokusa
Witold Potwora (zastępca przewodniczącego)

Redakcja i korekta
Agnieszka Jakutajć-Zalewska

Redakcja techniczna
Andrzej Pasierbiński

**Publikacja dofinansowana ze środków budżetu Województwa Opolskiego
w ramach Małych Grantów dla uczelni Województwa Opolskiego
na zadania dydaktyczno-naukowe**

ISBN 978-83-88980-85-5
978-83-62105-00-7

Seria MONOGRAFIE I OPRACOWANIA
pod redakcją **prof. dr. hab. Mariana Duczmała**

WYDAWNICTWA
WYŻSZEJ SZKOŁY ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU

Dystrybucja
Biblioteka Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu
45-085 Opole
ul. Niedziałkowskiego 18
tel. 077/4021 900 do 901
4021 930
fax. 077/4566 494
e-mail: rektorat@wszia.opole.pl
www:wszia.opole.pl



WYDAWNICTWO INSTYTUT ŚLĄSKI Sp. z o.o.
45-082 Opole, ul. Piastowska 17, tel. 77 454 01 23
e-mail: wydawnictwo@is.opole.pl

Nakład 200 egz. Objętość 14,00 ark. wyd., 14,75 ark. druk.

WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI
W OPOLU

Idea wolontariatu w kształtowaniu społeczności lokalnych

pod redakcją naukową

**Dariusza Widelaka
Sławomira Śliwy**

OPOLE 2009

DARIUSZ WIDELAK, SŁAWOMIR ŚLIWA

Wstęp

Wolontariat jako dobrowolna, bezpłatna, świadoma praca na rzecz innych to nie tylko dawanie czegoś od siebie. Praca wolontarystyczna pozwala na rozwijanie posiadanych umiejętności, zdobywanie nowych doświadczeń niezbędnych na rynku pracy, nawiązywanie nowych znajomości, odkrywanie nowych talentów, poczucie sensu pomagania innym, uzyskanie satysfakcji oraz pojawienie się w *curriculum vitae* ważnej pozycji, czy też może być formą spędzenia czasu wolnego. Dlatego też kadra naukowa Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu stawia sobie za cele wzmocnienie wśród studentów idei wolontariatu, umiejętności niezbędnych w poruszaniu się na rynku pracy oraz podniesienie atrakcyjności edukacyjnej uczelni w ramach promocji działań alternatywnych, dążących do ustawicznego rozwoju przez działania wolontarystyczne. Publikacja ta przygotowana jest z myślą o studentach, nauczycielach akademickich, a także osobach, które na co dzień zajmują się działaniami wolontarystycznymi. Powstała ona na gruncie współpracy między Opolskim Forum Organizacji Socjalnych (OFOS) – Regionalnym Centrum Wolontariatu a Wyższą Szkołą Zarządzania i Administracji w Opolu. Instytucje te od dłuższego już czasu wspólnie organizują działania zachęcające studentów do podejmowania działań wolontarystycznych, a także wszelkich innych form działalności podnoszących kompetencje niezbędne na rynku pracy. W Polsce wolontariat w szczególności rozwija się w organizacjach pozarządowych i stąd pomysł współpracy właśnie z OFOS.

W książce tej czytelnicy mogą zapoznać się z informacjami teoretycznymi, dotyczącymi wolontariatu, a także znaleźć przykłady dobrych praktyk, pomysłów i rozwiązań działań związanych z obszarem wolontariatu. Swoimi koncepcjami dzielą się zarówno teoretycy, jak

i praktycy z tej dziedziny, co wzbogaca walor edukacyjny tejże publikacji. Wydawnictwo prezentowane czytelnikom porusza różnorodne problemy związane z działalnością wolontarystyczną. Problemy te dotyczą samej idei wolontariatu (Zdzisław Markiewicz, Justyna Wójcik), rozwoju osobowościowego wolontariusza (Katarzyna Błońska, Anna Śliwa, Urszula Strzelczyk-Raduli), a także znaczenia kompetencji społecznych w pracy wolontarystycznej (Sławomir Śliwa) czy też motywów podejmowania pracy na rzecz innych osób (Amelia Waleńska). Przedstawione są także różne formy wolontariatu: wolontariat hospicyjny (Dominik Krzyżanowski, Ewa Śniechowska-Krzyżanowska, Mirosław Hanulewicz, Andrzej M. Fal, Piotr Krakowiak, Aleksandra Modlińska), wolontariat osób skazanych (Andrzej Kurek), wolontariat w środowisku rodzin zastępczych (Alicja Kurcz), wolontariat w służbie osobom niepełnosprawnym (Beata Górnicka, Marta Kisiela), wolontariat uczniowski (Grażyna Grabowska) oraz wolontariat pracowniczy (Jan Ostrowski). Oprócz tego na przykładzie fundacji i stowarzyszeń przedstawione są konkretne działania w obszarze wolontariatu (Anna Iskra, Dorota Piechowicz, Elżbieta Sobolewska, Małgorzata Czerwińska, Adam Grzegorzczak, Artur Jelito). Wartościowym elementem jest także zestawienie bibliograficzne publikacji zwartych i czasopiśmienniczych, dotyczących wolontariatu (przygotowane przez Mirosława Hanulewicza).

Publikacja ta z pewnością znajdzie licznych odbiorców wśród osób związanych z działalnością charytatywną wobec drugiego człowieka, a także osób pragnących pogłębić swoją wiedzę w zakresie wolontariatu oraz zapoznać się z rozwiązaniami, jakie już zostały wypracowane.

O wolontariacie – część pierwsza

ZDZISŁAW MARKIEWICZ

O rozumieniu idei wolontariatu*

Refleksja nad doświadczeniami amerykańskimi

O wielości i wielkości obszarów ekspresji wolontariatu świadczą blisko dwa miliony haseł na portalach polskojęzycznych i ponad 40 milionów na anglojęzycznych. Nie warto więc chyba zadawać sobie pytania – czy wolontariat i wolontariusze wpływają na kształt społeczności lokalnych i w jakim stopniu? – bo odpowiedź nasuwa się sama. Oczywiście odpowiedź twierdząca, chociażby przez szacunek dla ludzi, zadających sobie trud wprowadzania haseł do sieci internetowej. Chciałbym tą drogą dołączyć do grona osób dzielących się refleksjami na temat wolontariatu, zakorzeniając je w specyfice pracy instytucji pomocowych, przedstawiając swoje rozumienie wolontariatu. Dobrym przykładem dla tych rozważań wydają się być Stany Zjednoczone, gdzie jest on integralną częścią i jedną z podstawowych formuł aktywności obywatelskiej, określanej mianem *American experience*¹. Udział ochotników stanowi tam bowiem o wartości i jakości wszystkich społeczności i grup wspólnotowych, począwszy od szkolnych, do organizacji o charakterze usługowym, religijnym czy lokalnych grup społecznych, i naturalnym jest, że „wolontariusze chętnie zgłaszają się do projektów, z których korzysta cała społeczność”². Sprzyja to między innymi „uczeniu się, wsłuchiwanie w głos społeczeństwa», czyli skupieniu uwagi władzy, na promocji współdziałania i komunikacji pomiędzy członkami społeczności. Wszelką

* Przekład wszystkich tekstów z języka angielskiego na język polski – Zdzisław Markiewicz, współpraca – Joanna Markiewicz.

¹ W 2003 r. około 64 milionów Amerykanów (ponad ¼ ludności) udzielało się jako wolontariusze. Źródło: Bureau of Labor Statistics, 2003 – www.bls.gov (16.04.2009).

² J. S t a n s b u r y, R. A. I r v i n, *Citizen Participation in Decision Making: Is It Worth the Effort?*, „Public Administration Review” 2004, No. 1.

naukę i wiedzę uzyskaną w ten sposób pożytkuje się na redefiniowanie celów społecznych³, a w konsekwencji inicjowanie nowych działań obywatelskich, służących społeczności. Ochotnicy stanowią więc wartość i siłę nie do przecenienia, głównie jako realizatorzy projektów społecznych i konsultanci przy ustanawianiu np. niektórych strategicznych celów polityki społecznej, wpływających między innymi na poziom spójności społecznej. Stąd też w literaturze podkreśla się, a wszystkie znaczące badania nad amerykańskim wolontariatem opisują, płynące z niego korzyści – najpierw społeczne, a następnie dla wolontariuszy, jak i osób korzystających z pomocy. Taka przestrzeń współpracy jest modelowym, symbolicznym polem, na którym dwie strony „coś z siebie dają” i coś w zamian otrzymują, wygenerowując jednocześnie pożytek ogólnospołeczny. Ciekawym przykładem takiej symbiozy może być opis znajdujący się w raporcie z realizacji projektu „Związki międzypokoleniowe. Seniorzy wolontariusze w sztuce i humanizmie”. Cykle spotkań seniorów z młodzieżą zaowocowały tam między innymi poprawą samopoczucia stanu zdrowia⁴, obniżył się poziom i częstotliwość stanów depresji, spadło poczucie osamotnienia⁵ tych pierwszych. Zaś młodzi ludzie biorący udział w tym projekcie rozwinęli swoje umiejętności w wielu obszarach, łącznie z umiejętnością gry w szachy, poprawą czytania, poprawą wyników w rozwiązywaniu testów szkolnych⁶, wzrostem samooceny oraz umiejętności myślenia i rozumowania, zaufania do siebie, a także ogólnym wzrostem inteligencji⁷.

Jak rozumiem wolontariat

Jak więc rozumieć i przedstawić definicję wolontariatu? Encyklopedia internetowa definiuje wolontariat jako „dobrowolną, bezpłatną, świa-

³ D. J. Fiorino, *Environmental Policy As Learning: A New View of an Old Landscape*, „Public Administration Review” 2001, No. 3.

⁴ Spadek liczby wizyt lekarskich ze średniej 13,20 do 9,27 rocznie.

⁵ Obniżenie z 37,05 do 34,47 mierzone przy użyciu *Loneliness Scale*.

⁶ Źródło: College Entrance Examination Board 2001 – www.collegeboard.com (16.04.2009); National Center for Education Statistics 1990 – www.nces.ed.gov (16.04.2009).

⁷ Na podstawie: *Intergenerational Connections: Older Volunteers in the Arts and Humanities. Workshop Report by The International Longevity Center, New York, October 2005* – www.fegs.org/news_events/news/rootbranches (29.04.2009).

domą pracę na rzecz innych lub całego społeczeństwa, wykraczającą poza związki rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie”. Podobnie postrzega go Ewa Leś, i przedstawia jako „bezpłatne, świadome, dobrowolne działanie na rzecz innych, wykraczające poza więzi rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie”. Natomiast „wolontariuszem może być każdy, w każdej dziedzinie życia społecznego, wszędzie tam, gdzie taka pomoc jest potrzebna”⁸. Nieco inaczej brzmi definicja z pozycji polskich uregulowań prawnych, gdzie zapisano, że „wolontariusz to osoba, która ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na zasadach określonych w ustawie”⁹.

Za każdym razem zwraca uwagę słowo „bezpłatne” lub „bez wynagrodzenia”, które rozumiem, jako niedostarczające satysfakcji materialnej, co nie oznacza jednak, że osoby nie czerpią korzyści w ogóle. Jak pokazuje powyższy przykład do standardów w ocenie efektywności zalicza się obopólne pożytki, a nawet bada się ich poziom. Ponieważ każdy pożytek można ukazać w aspekcie ekonomicznym¹⁰, i skoro również wolontariuszowi ta działalność może przynieść korzyść materialną, np. w naturze, sprawą otwartą pozostaje użycie po słowie „bezpłatne”, dodatkowo słowa „bezinteresowne”. Tym bardziej, że „każda interakcja podlega kalkulacji w kierunku potencjalnych zysków”¹¹. I chociaż niektóre związki wolontariackie apriori zakładają określone korzyści dla obu stron (np. wakacyjna praca studentów ostatnich lat w instytucjach stanowiących potencjalnego pracodawcę), to są również obszary, gdzie najistotniejsza jest wola ofiarowania siebie i oddania własnej pracy bez uprzedniego „wyrachowania zysków”, czy profitów na przyszłość. Umieszczając więc w definicji ową bezinteresowność, uczynilibyśmy w obszarze definicyjnym miejsce dla motywacji wolontariuszy, dla intencji i zamiarów deklarującego

⁸ E. L e ś, *Od filantropii do pomocniczości. Studium porównawcze rozwoju działalności organizacji społecznych*, Warszawa 2000, s. 17.

⁹ Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 873, artykuł 2, punkt 3.

¹⁰ Źródła amerykańskie podają, że np. w 2000 r. pracę wolontariuszy wyceniono na 239 miliardów dolarów. Na podstawie: Independent Sector, 2004.

¹¹ R.M. K r a m e r, T.R. T y l e r, *Trust in organizations. Frontiers of theory and research*, London–New Dehli – http://books.google.pl/books?id=A_8LbcsgrNMC&pg=PA371&lpg=PA371&dq=gambetta+1988+trust&source=bl&ots=VnG3Ep0qz9&sig=QsrfMx5WSsweeFSMCiE9csJCxKY&hl=pl&ei=xbYTStb-GtOusAbgw82ODg&sa=X&oi=book_result&ct=result&resnum=4#PPP1,M1 (15.04.2009).

pomoc. Byłby to ukłon w kierunku wszystkich pracujących w hospicjach, z osobami niepełnosprawnymi, bezdomnymi i innymi zasilającymi „margines marginesu społecznego wykluczenia”. Uzyskane przez pracę oczywiste i ewidentne korzyści (osobiste – choćby na poziomie osobistej satysfakcji, ekonomiczne – ewidentne obniżenie kosztów opieki, i in.) pozostawione zostałyby do dyspozycji obu stron, ale jedynie jako swoisty *bonus*, dodatkowa wartość, której pozyskanie nie stało u podstaw motywacji dla pracy wolontariackiej.

Tak więc, przypisując jedno łacińskie źródłosłowie wolontariusza jako *voluntarius* – „dobrowolny”, „chętny”, dobrze byłoby też odnieść się dodatkowo do innego pokrewnego łacińskiego słowa, a mianowicie: *voluntas* – „wola”. Jest to tym bardziej uprawnione, że jedno ze znaczeń angielskiego słowa *voluntary*, od którego nazwa ta przyjęła się w Polsce, oznacza także – „kontrolowany przez wolę”¹². U podłoża więc zarówno decyzji o podjęciu działania, jak i samego działania byłaby przede wszystkim wola¹³. Tak rozumiane definiowanie wolontariatu odnosiłoby się więc do bezinteresownych czynów (aktów, działań, przedsięwzięć) wynikających z woli, osobistej decyzji, podejmowanych bez przymusu, na rzecz innych ludzi, niepowiązanych z wolontariuszem jakimikolwiek zobowiązaniami formalnoprawnymi i interesami. Za istotne należy też uznać uczucia towarzyszące motywacjom¹⁴ do tego działania, a więc: potrzebę bycia użytecznym, potrzebę dzielenia się umiejętnościami, potrzebę pomagania innym, nieliczenie własnego czasu poświęcanego innym, robienie czegoś bez oglądania się na siebie, na własny interes. A także odnoszące się do otoczenia: przywracanie innym społeczności, pomoc w odnalezieniu potrzeb duchowych, szerzenie postaw prospołnotowych, stawanie się obrońcą, poszerzanie kręgów przyjacielskich, stawanie się przykładem dla młodych, realizacja swoich pasji. Myślę, że taki kontekst i takie określenie pełniej oddaje idee wolontariatu, w sposób trwały

¹² Na podstawie komputerowego słownika angielsko-polskiego firmy Techland.

¹³ O istocie woli pisał m.in. Kartezjusz: „W istocie wszystkie modyfikacje myślenia, których w sobie doświadczamy, można sprowadzić do dwóch; z tych jedna to ujmowanie (*perceptio*), czyli operacja intelektu, druga zaś to chcenie, czyli operacja woli. Bo odczuwanie, wyobrażanie sobie i czyste rozumienie to są tylko różne modyfikacje ujmowania [...]”. R. D e s c a r t e s, *Zasady filozofii*, tłum. I. Dąmbska, Warszawa 1960, s. 23.

¹⁴ Cyt za: *Motivations for volunteering*. W: *Successful Strategies for Recruiting, Training, and Utilizing Volunteers*, Rockville, Maryland, 2005, s. 2–4.

ustala relacje między stronami i ich wzajemne pozycje. Stosując jedynie zapisy definicji (dodajmy powszechnej) przedstawionej w encyklopedii, nie moglibyśmy nazwać w dalszym ciągu wolontariuszem osoby, która z podopiecznym nawiązałaby relacje koleżeńskie, czy wręcz wcześniej by ją znała, nie mówiąc już o sytuacji, w której wolontariusz, z relacji z podopiecznym więcej by otrzymał, niż dawał (oceniając to np. w drodze badania obu stron przy użyciu skali osamotnienia), musieliby zamienić się rolami. Nie byłoby też sposobu na nazwanie ruchu pomocowego wolontariackim w małych ośrodkach, np. w małej wsi, gdzie wszyscy się znają i przyjaźnią.

Za istotny dla nazwania ochotnika wolontariuszem uznałbym jedynie moment wyrażenia woli, wystawienie do dyspozycji własnej osoby (zwykle zanim podejmie działanie), do bezinteresownego i pożytecznego społecznie działania. Ponieważ pozostałe kwestie wiążą się albo z wolą (jak np. świadome działanie), albo z postulatem bezinteresowności, można je pominąć. Wolontariuszem byłaby zatem osoba wyrażająca wolę bezinteresownego działania. Zaś grupy nieformalne, stowarzyszenia i inne formuły skupiające wolontariuszy nazwalibyśmy w skrócie wolontariatem.

Wstańcie, chodźmy¹⁵

Obecna forma polskiego wolontariatu ukształtowała się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. Do jego promocji bez wątpienia przyczyniły się pierwsze rządy wolnej Polski, które dostrzegały potrzebę przebudowy społecznej w kierunku społeczeństwa obywatelskiego, a ponieważ dla zamiaru realizacji takiej idei nie da się pominąć roli ruchów wolontariackich wspierały wszelkie tego typu inicjatywy. W praktyce większość organizacji pozarządowych tego czasu opierała swą pracę na ochotnikach, z czasem przekształcając się w nowoczesne organizacje pożytku publicznego (nie wszystkie), gdzie oprócz rozległej nieraz działalności komercyjnej, w dalszym ciągu znajdują zajęcie wolontariusze. Jakkolwiek by ich nie opisywać, z pewnością są to ludzie szlachetni, tacy którym można zaufać.

¹⁵ Tytuł zaczerpnięty z książki papieża Jana Pawła II *Wstańcie, chodźmy*, wydanej w Polsce w maju 2004 r. Treścią książki jest refleksja o czasach, kiedy Karol Wojtyła został biskupem, a także po 1978 r., kiedy został wybrany na stolicę piotrową.

Pracując na wielu obszarach aktywności społecznej, mogą stanowić dla rządzących wiarygodne źródło informacji o potrzebach społecznych, poziomie i jakości ich zaspokojenia. Z jednej więc strony wypełniają swoją misję wobec swoich podopiecznych, z drugiej zaś, posiadając szczególne walory moralne, będąc członkiem społeczności, mogą mieć wpływ na przekształcanie jej zasobów w kapitał społeczny dla dobra wspólnego, w duchu solidaryzmu społecznego. Jeśli zdefiniujemy sobie krótko zasoby społeczne „jako sieć powiązań (interakcji), które pozostają do dyspozycji jednostek/grup i ewentualnie mogą zostać zmobilizowane do realizacji indywidualnych bądź grupowych interesów”¹⁶, łatwiej będziemy mogli zrozumieć i uznać wagę ruchów wolontariackich, a następnie wyjaśniać ich rolę w procesach tworzenia kapitału ludzkiego i społecznego na różnych poziomach warstw społecznych. Co niezwykle istotne, wolontariat uświadamia wszystkim, że człowiek nie żyje w próżni, i może oczywiście kształtować swój byt wpisując swe życie tylko i wyłącznie w układ komercyjnych relacji z otoczeniem, ale też może dodatkowo oddać część siebie innym za darmo. Niezależnie od obranej drogi, wartość „akcji” pozycja moralna każdego z nas wyznaczana jest przez przydatność społeczną, którą Karol Wojtyła opisuje następująco: „[...] właściwość bytu ludzkiego, jego cecha społeczna (*ens sociale*), jest głęboko zakorzeniona w samej naturze człowieka. Sprawa zespolczniania się z innymi ludźmi nie jest pozostawiona do arbitralnego rozstrzygnięcia i do wyboru każdemu z osobna człowiekowi, skłonność społeczna tkwi bowiem w każdym człowieku niezależnie od jego woli. Człowiek nie może jej chcieć albo nie chcieć [...]”¹⁷. Będąc papieżem pogłębił tę refleksję i już w pierwszej swojej encyklice *Redemptor hominis*¹⁸, wskazał na wyraźny priorytet osoby ludzkiej we wspólnocie. Pisał: „dobro człowieka – osoby we wspólnocie [...] jako podstawowy wyznacznik dobra wspólnego musi stanowić istotne kryterium wszystkich programów, systemów czy ustrojów”. Papież uważał, że świat

¹⁶ B. F e d y s z a k - R a d z i e j o w s k a, *Czy kapitał społeczny bez społecznego zaufania jest możliwy? Przykłady polskich gmin wiejskich* – http://www.liskow.org.pl/files/aktualnosci/Czy_kapital_spoleczny_bez_spolecznego_zaufania.pdf (29.04.2009).

¹⁷ *Personalistyczna etyka kardynała Karola Wojtyły* – <http://vharijjen.w.interia.pl/content/Wojtyla.html>.

¹⁸ www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/r_hominis.html (29.04.2009).

został zagrożony przez cywilizację techniczną oraz rozwój stosunków społecznych, a także powszechne dążenie, by „jak najwięcej mieć”, a nie, by „bardziej być”. Ochotnikom, z oczywistych względów bliższa jest idea „bardziej być”, jako analogia życiowa wobec bezrefleksyjnego konsumpcjonizmu, sprzyjająca ekspresji w człowieku idei solidarności ludzkiej. Odwołajmy się więc do społecznej nauki Kościoła katolickiego, która szczególnie, od czasów papieża Leona XIII¹⁹, wpisuje się aktywnie w definiowanie i opisywanie kwestii społecznych, proponując instrumenty i metody stymulujące rozwój społeczny.

Zaufajmy subsydiarności

Główny teoretyk chrześcijańskiego solidaryzmu społecznego, ksiądz H. Pesch tak przedstawia jego zasady:

„Solidaryzm jest tym systemem społecznym, który wychodząc z założeń moralnych ograniczeń struktury życia społecznego, domaga się budowy społeczeństwa na zasadach wzajemnej solidarności i współodpowiedzialności członków danego społeczeństwa. Solidarność to dążenie całej społeczności do wspólnego celu, jakim jest realizacja idei sprawiedliwości społecznej. Jej warunkiem jest budowa organiczna społeczeństwa na gruncie więzi zawodowej z uwzględnieniem czasu i miejsca. W społeczeństwie zbudowanym na zasadach organicznych musi być zagwarantowana autonomia, to jest zróżnicowanie celów, swoboda działania i wyodrębnienie odpowiedzialności jednostek, gospodarstw jednostkowych i zrzeseń”²⁰.

Każdy człowiek posiada własne wnętrze wypełnione życiem wewnętrznym niezależnie od społeczności do której należy. Przeważnie

¹⁹ *Rerum novarum* (łac. rzeczy nowych) – encyklika papieża Leona XIII ogłoszona 15 maja 1891 r. – http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Leon_XIII/rerum_novarum (16.04.2009). *Rerum novarum* (RN) uważana jest za cezurę w rzymskokatolickiej nauce społecznej. Powyższe stwierdzenie odnosi się przede wszystkim do novum encykliki w jej historycznym uwarunkowaniu. Encyklika była reakcją Kościoła rzymskiego na rosnące wpływy ruchów socjalistycznych i komunistycznych wśród katolickich robotników. Ogłaszając *Rerum novarum* zyskał sobie przydomek „papieża robotników”. Encyklika opowiedziała się za chrześcijańską polityką społeczną, przy jednoczesnym odrzuceniu socjalizmu w wydaniu marksistowskim i ślepego kapitalizmu. Głównymi wątkiem encykliki było przekonanie, że ani Kościół, ani państwo nie są w stanie samodzielnie rozwiązać trudności społecznych. Obydwa organizmy muszą ze sobą współpracować dla wspólnego dobra. Na podstawie – http://pl.wikipedia.org/wiki/Rerum_novarum; http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Leon_XIII/rerum_novarum (16.04.2009).

²⁰ Cyt. za: C. S t r z e s z e w s k i, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985.

we wnętrzach tych tkwią ogromne zasoby. Ale zdarzają się też, że lokują się tam poważne deficyty, choroby, zwątpienia, brak kompetencji społecznych, i inne, mylnie czasami interpretowane jako brak umiejętności współżycia społecznego. W taki obraz deficytów wpisują się ze swoją aktywnością wolontariusze grupowani w organizacjach pozarządowych lub działający samodzielnie, w sposób nieformalny. Ich legitymację, prócz wspomnianego wcześniej mandatu moralnego, stanowią prawidła, określane zasadą subsydiarności²¹. Zasada ta precyzyjnie pozycjonuje sfery decyzyjne w układzie przestrzeni państwa, a dodatkowo wskazuje w sposób jednoznaczny na funkcję władzy i jej atrybutów, jako katalizatora wzrostu zasobów ludzkich i społecznych.

Pracownik socjalny w idei wolontariatu

W idee wolontariatu, ze swoją postawą i umiejętnościami wpisuje też się stale rosnąca grupa pracowników socjalnych, którzy oprócz codziennej ciężkiej, a słabo opłacanej pracy, poświęcają swój wolny czas wielu inicjatywom, w poczuciu wypełniania misji, i w myśl zasad płynących z etyki pracy socjalnej. Zdarza się, że w wielu miejscowościach jest to grupa liderów środowiskowych, których inicjatywy i działania stanowią często jedyną inspirację dla lokalnej władzy. Wokół nich więc najczęściej gromadzą się pełni energii i woli działania ochotnicy.

Mielibyśmy więc do dyspozycji zasoby ludzi aktywnych, godnych, działających odpowiedzialnie, bezinteresownych, solidarnych, znających deficyty społeczne i posiadających umiejętności ich wyrównywania, gotowych do pracy przy rozbudowywaniu potencjału społecznego. Przy takim współdziałaniu, możliwe jest praktyczne i skuteczne wcielanie w życie metod i technik pracy socjalnej ze środowiskiem i grupą, polegających na modelowaniu wzrastania (tzw. *growing*) na gruncie struktur wspólnotowych. Mając w bezpośrednim zasięgu tego typu zasoby można bez ryzyka podjąć się dzieła odtwarzania w ludziach defaworyzowanych nawet najsubtelniejszych potrzeb z pira-

²¹ Ogłoszona przez papieża Piusa XI w encyklice *Quadragesimo anno*. „Każdą interwencja (państwa) w życie społeczne ze względu na swój cel i na swoją naturę, ma charakter pomocniczy; winna pomagać swoim członkom organizmu społecznego, a nie może ich niszczyć lub wchłaniać” – www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/quadragesimo_anno_15051931.html (29.04.2009).

midy Maslowa²². Byłby to jeden z kluczowych sposobów wypełniania misji pracy socjalnej, jaką jest wywieranie korzystnego wpływu na kształt społeczności lokalnej i poszczególnych jednostek tworzących tę wspólnotę. „To [...] prezentuje odmienną [od stereotypowo przyjętej – przyp. Z.M.] perspektywę, z włączeniem refleksji nad tym, w jaki sposób i komu powierzamy rozwiązywanie kwestii społecznych, jak uformujemy politykę społeczną i jak ukształtujemy podstawowe jej instytucje [...]”²³. Instytucje i ośrodki niezależne, poddające się jedynie merytorycznej weryfikacji.

Instytucje to nie tylko mury

Jakkolwiek nie definiować by zarządzania zasobami ludzkimi, to w pedagogice instytucjonalnej egzemplifikuje się ono również przez system instytucji. Instytucja nie istnieje jedynie w sensie realnym, lecz również może być stanem wyobrażonym i symbolicznym. Tworzy się w organizmie, w placówce, w zakładzie, w obiektach publicznych. W organizmie, który fizycznie istnieje, instytucja materializuje się jako zestaw norm, reguł, przepisów odpowiednich dla instytucji społecznej. Instytucja, rozumiana jako zestaw norm może być narzucona z zewnątrz, i wówczas mówimy o instytucji zewnętrznej, ale może być również elementem umowy, aktu woli jednostek tworzących, konstytuujących stosunki między sobą, wówczas mówimy o instytucji wewnętrznej²⁴. Dlatego też, zawsze będzie ona związana ze swoim głównym zadaniem: zagospodarowaniem przestrzeni społecznej. Ze swojej natury zagospodarowywanie pozostaje w trwałych relacjach z działaniami polegającymi albo na tworzeniu równowagi, bądź zmierzającymi do jej burzenia. W sytuacji tworzenia się nowej współczesnej, polskiej rzeczywistości społecznej (UE, np. ze swoim programem „Kapitał Ludzki”), kreatorzy tego dzieła muszą sprostać

²² Abraham Harold Maslow (1908–1970), jeden z najważniejszych przedstawicieli nurtu psychologii humanistycznej i psychologii transpersonalnej. W roku 1954 ukazała się książka, której zawdzięcza swoją sławę – *Motivation and Personality*. Rozwinął w niej teorię hierarchii potrzeb ludzkich (tzw. piramida Maslowa), którą przedstawił pierwotnie w: A. M a s l o w, *A Theory of Human Motivation*, „Psychological Review” 1943, No. 50, s. 370–396.

²³ M. K a p l a n, The Forum for Family and Consumer Issues 6(3) – www.ces.ncsu.edu/depts/fcs/pub/2001f/kaplan.html (15.04.2009).

²⁴ E. M a r y n o w i c z - H e t k a, *Pedagogika społeczna*, Warszawa 2007.

zadaniu przywracania równowagi. I paradoksalnie tworzeniu równowagi towarzyszyć będzie burzenie: stanu przewagi instytucji zewnętrznych nad wewnętrznymi.

Nie da się jednak osiągnąć wspólnych sukcesów, jeśli po stronie służb społecznych nie wypracuje się katalogu precyzyjnych, wysokich standardów etycznych, wolnych od koniunkturalizmu, konformizmu administracyjnego czy, co jeszcze gorsze, politycznego. Jeśli okresowo nie będzie dokonywać się np. rzetelnej oceny jakości pracy i umiejętności zawodowych pracowników socjalnych²⁵. Jeśli wykonywanie profesji socjalnej stanowić będzie jedynie przykry obowiązek zarobienia na utrzymanie, a w mniejszym stopniu kojarzyć się będzie ze szlachetnym wypełnianiem misji budowania lub odtwarzania w ludziach dobra, nie będzie rzeczywistego dialogu między pracownikami socjalnymi a wolontariuszami. Nierozumienie istoty misji instytucji pomocowych wpisze ich działania w krąg czynności zabarwionych egoizmem, standaryzmem, automatyzmem i w efekcie nie przynoszących większego pożytku społecznego. Tak, jak i większego pożytku polskim podopiecznym nie przynosi działalność różnorodnych stowarzyszeń branżowych grupujących kadry służb społecznych. O niedojrzałości tych struktur świadczyć może fakt wykształcenia się w nich dojrzałej formy parkinsonizmu²⁶, podczas gdy np. Amerykańskie Narodowe Stowarzyszenie Pracowników Socjalnych (NASW), od początku zeszłorocznej recesji intensywnie występuje na łamach publikatorów, akcentując problemy ludzi niezaradnych i potrzebę ich wsparcia, wydając nawet w kwietniu 2009 r. specjalne oświadczenie w tej sprawie²⁷. Niech tylko ten jeden przykład pokaże, jak wiele jest jeszcze pracy nad właściwym rozumieniem idei społeczeństwa obywatelskiego i roli jaką wypełniać w nim powinny służby społeczne zarażone ideami wolontariatu. Zadanie trudne, ale nie niewykonalne. Polska, choć może trudno w to uwierzyć, ciągle jest na początku przemian społecznych. I choć społeczne głosy rozsądku często zagłu-

²⁵ W USA każdy pracownik socjalny musi okresowo poddać się superwizji przeprowadzonej przez niezależną agencję, i uzyskanie pozytywnej oceny pozwala na dalsze dopuszczenie do wykonywania zawodu pracownika socjalnego. Decyzja superwizora jest jedyna i ostateczna.

²⁶ Opinia własna, wyrażona na podstawie analizy wypowiedzi pracowników pomocy społecznej, zamieszczonych na forum internetowym Polskiego Towarzystwa Pracowników Socjalnych – <http://ptps.ops.pl> (29.04.2009).

²⁷ *Social Workers Speak on the Economy* – www.socialworkers.org (15.04.2009).

szane są przez sfrustrowanych, złośliwych „politykierów”, nie zwalnia to emisariuszy służb społecznych od działania, w duchu poczucia odpowiedzialności wobec wykonywanej profesji i jej misji.

W chwilach zwątpienia polecam słowa zachęty Pam Mammarella: „Nie obawiaj się, że coś ci nie wyjdzie. To nie może się nie udać. Potrzebujesz jedynie... to zrozumieć, i przestawić swoje myślenie w kierunku prawidłowego rozumienia słowa sukces”²⁸.

A tak z kolei, w prostych słowach, wolnych od egzaltowanych uniesień, do dobrego działania zachęcał A. A. Milne: „[...] w spokojnych godzinach, kiedy zostajemy sami, i nie ma nikogo kto by nam powiedział jak fajnymi jesteśmy kumplami, nadchodzi taki moment gdy się zastanawiamy; nie nad tym ile naskładaliśmy pieniędzy, ani nad tym jak sławni staliśmy się, ale nad tym co zrobiliśmy dobrego”²⁹.

Literatura

- College Entrance Examination Board 2001 – www.collegeboard.com (16.04.2009).
- F i o r i n o D. J., *Environmental Policy As Learning: A New View of an Old Landscape*, „Public Administration Review” 2001, No. 3.
<http://books.google.pl> (15.04.2009).
<http://ptps.ops.pl> (29.04.2009).
<http://vharijjen.w.interia.pl/content/Wojtyla.html> (15.04.2009).
- Intergenerational Connections: Older Volunteers in the Arts and Humanities. Workshop Report by The International Longevity Center*, New York 2005.
- L e ś E., *Od filantropii do pomocniczości. Studium porównawcze rozwoju działalności organizacji społecznych*, Warszawa 2000.
- M a r y n o w i c z - H e t k a E., *Pedagogika społeczna*, PWN, Warszawa 2007.
- M a s l o w A., *Theory of Human Motivation*, „Psychological Review” 1943, No. 50.
- Motivations for volunteering. W: Successful Strategies for Recruiting, Training, and Utilizing Volunteers*, Rockville, Maryland 2005.
- National Center for Education Statistics 1990 – www.nces.ed.gov (16.04.2009).
- S k r z e s z e w s k i C., *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985.
- S t a n s b u r y J., I r v i n R.A., *Citizen Participation in Decision Making: Is It Worth the Effort?*, „Public Administration Review” 2004, No. 1.
- Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 87.

²⁸ *Intergenerational Connections: Older Volunteers in the Arts and Humanities. Workshop Report by The International Longevity Center*, New York 2005, s. 20.

²⁹ Cyt. za: *Successful Strategies for Recruiting, Training, and Utilizing Volunteers*, Rockville, Maryland, 2005.

www.bls.gov (16.04.2009).

www.ces.ncsu.edu (15.04.2009).

www.fegs.org/news_events/news/rootbranches (29.04.2009).

www.liskow.org.pl (29.04.2009).

www.nonpossumus.pl (16.04.2009).

www.opoka.org.pl/biblioteka (29.04.2009).

ZDZISŁAW MARKIEWICZ

About understanding the idea of voluntary service

Voluntary organization is permanently inscribed in prospect of social reality of Poland. Nowadays nobody responsible colligates people's volunteer work with formula *soi-disant* social actions from before 25 years. For a question, how can you perceive presently and define voluntary organization, the author answered it in the beginning of the article, using references to american experiences. In his consideration he compares american reality to legal, definitions of volunteer activity. He suggests, which shows the volunteer from position of his action availability, stressing the importance of volition act. The problem, which is understood in that way, is situated in social science of catholic church, stressing the importance of subsidiarity, which is developed on ground of people's community (as features). It has fundamental meaning in creation of social capital. In the final part, he positions social employee in relation with voluntary organisation and suggests the recognition of their co-operation as one of the main force, which drives social conversions towards construction of civil society. In his reflection in many places you can find words of recognition for volunteers and social employee and admiration for their work. There are also words of criticism towards politicians and people, who are hired in helpful outposts and don't understand the essence of their mission. The author's reflection and presented opinions are preceded by inference in the form of logical paths. He documents it by using quotes from literature or invoking the authorities.

SŁAWOMIR ŚLIWA

Znaczenie kompetencji społecznych w pracy wolontarystycznej

Kompetencje społeczne w literaturze przedmiotu

Człowiek, który przebywa w środowisku społecznym chcąc sprawnie funkcjonować musi posiadać odpowiednie ku temu kompetencje¹.

Michael Argyle twierdzi, że kompetencja społeczna to „zdolność, posiadanie niezbędnych umiejętności do tego, by wywrzeć pożądany wpływ na innych ludzi w sytuacjach społecznych. Te pożądane wpływy mogą polegać na skłonieniu innych do kupna, do nauki, do odzyskania zdrowia psychicznego, do lubienia lub podziwiania aktora i tak dalej”. Osoba kompetentna społecznie posiada następujące cechy²:

- asertywność – zdolność wywierania wpływu na innych będąca jednocześnie przeciwieństwem agresji i biernego zachowania;
- gratyfikacja – efekt wsparcia w sytuacjach społecznych, który polega na podtrzymywaniu innych oraz zwiększaniu poczucia ich własnej wartości;
- komunikacja niewerbalna – wyraża się w pewnego rodzaju gestach, mimice twarzy, postawie ciała;
- komunikacja werbalna – jest to składnik kompetencji społecznych o kluczowym znaczeniu. Większość sygnałów jest werbalna i musi mieścić się w sekwencji konwersatoryjnej;
- empatia – jest to zdolność dzielenia emocji odczuwanych przez inną osobę, rozumienia jej punktu widzenia, zdolność do wczuwania się w sytuację drugiego człowieka;

¹ *Kompetencje społeczne dorosłych. Język – Dobro – Piękno – Śmierć*, red. R. Urbański-Korż, Toruń–Poznań 2000, s. 9; cyt. za: A. K a n i o s, *Spoleczne kompetencje studentów do pracy w wolontariacie*, Lublin 2008, s. 13.

² M. A r g y l e, *Zdolności społeczne*. W: *Psychologia społeczna w relacji ja–inni*, red. S. Mosciovici, Warszawa 1998, s. 82–88; cyt. za: A. K a n i o s, *Spoleczne kompetencje studentów do pracy w wolontariacie*, Lublin 2008, s. 17–20.

- inteligencja społeczna i rozwiązywanie problemów – czynniki poznawcze stają się ważne w niektórych zakresach kompetencji społecznych: kiedy zachowanie jest regulowane przez istnienie pewnych nieformalnych zasad znanych jednostkom, zrozumienie prawdziwej natury sytuacji i związków, wpajanie podstawowych zasad regulujących wymianę społeczną;

- autoprezentacja – związek kompetencji społecznych z oceną „ja” osób wchodzących w interakcje oraz tworzenie wobec innych wymagań odnośnie do ich sposobu reagowania;

- zdolności w różnych sytuacjach i związkach – niektóre z ogólnych cech osobowości, np. ekstrawersja, skorelowane są z kompetencją społeczną. Ekstrawertycy to osoby, które wybierają sytuacje społeczne i pragną nawiązywać relacje z innymi ludźmi.

Kompetencje przejawiają się w zdolności do wykonywania zadań, w zakresie określonej formy aktywności społecznej lub jako zdolność spełniania określonych funkcji zgodnie z przyjętymi standardami³. Kompetencje społeczne to złożone umiejętności warunkujące efektywność radzenia sobie w określonego typu sytuacjach społecznych, które są nabywane przez jednostkę w toku treningu społecznego⁴. Wszystkie definicje umiejętności społecznych podkreślają, że są one specyficznymi, behawioralnymi komponentami efektywnej interakcji społecznej⁵. Ważną cechą umiejętności społecznych jest ich intencjonalność, czyli ukierunkowanie na cel⁶. Umiejętności interakcyjne można ujmować zarówno statycznie, jak i dynamicznie. Jeśli mówimy o umiejętnościach interakcyjnych statycznych to traktowane są one jako środki, dzięki którym ludzie inicjują, negocjują, utrzymują, zmieniają i rozwiązują relacje/związki interpersonalne. W ujęciu dynamicznym to proces, w którym jednostka stosuje zbiór ukierunkowanych

³ J. B o r k o w s k i, *Podstawy psychologii społecznej*, Warszawa 2003; cyt. za: E. S t a r o s t a, *Kompetencje społeczne, a możliwości interpersonalne* – www.psychologia.net.pl (18.05.2009).

⁴ A. M a t c z a k, *Kwestionariusz kompetencji społecznych*, Warszawa 2001, s. 7.

⁵ A. F r o s t, *The psychological assessment of emotional intelligence*. W: *Comprehensive handbook of psychological assessment*, red. J.C. Thomas, Vol. 4: *Industrial and organizational assessment*, New Jersey 2004, s. 203–215; cyt. za: P. S m ó ł k a, *Jak skutecznie szkolić umiejętności interpersonalne*. W: *Komunikowanie się. Problemy i perspektywy*, red. B. Kaczmarek, A. Kucharski, M. Stencel, Lublin 2006, s. 247.

⁶ *Ibid.*, s. 247.

na cel, wzajemnie powiązanych, sytuacyjnie stosowanych zachowań społecznych, które są przez nią wyuczone i kontrolowane⁷.

Kompetencja społeczna, operacjonalizowana jako społecznie efektywne działanie, jest konstruktem odrębnym od zdolności intelektualnych, w tym inteligencji społecznej⁸. Jednak inteligencja społeczna zdaje się być jednym z ważniejszych intelektualnych determinantów poziomu umiejętności społecznych.

Daniel Goleman⁹ używa pojęcia inteligencja społeczna, którego składnikami są świadomość społeczna oraz sprawność społeczna. Świadomość społeczna oznacza spektrum, które rozciąga się od natychmiastowego wycucia stanu wewnętrznego osoby, przez zrozumienie jej uczuć i myśli, aż do pojmowania złożonych sytuacji społecznych. Składają się na nią:

- empatia pierwotna – współodczuwanie z inną osobą, wychwytywanie niewerbalnych sygnałów emocji;
- dostrojenie – uważne słuchanie drugiej osoby, dostrajanie się do niej;
- trafność empatyczna – rozumienie myśli, uczuć oraz intencji innej osoby;
- poznanie społeczne – wiedza o tym, jak funkcjonuje świat społeczny.

Natomiast sprawność społeczna opiera się na świadomości społecznej, pozwalając na gładki, efektywny przebieg interakcji. Spektrum sprawności społecznej obejmuje:

- synchronię – gładki przebieg kontaktu na płaszczyźnie niewerbalnej;
- autoprezentację – przekonujące przedstawienie siebie;
- wpływ – kształtowanie wyniku interakcji społecznych;
- troskę – dbanie o potrzeby innych i działanie zgodne z nimi.

Inteligencja społeczna to warunek konieczny, ale niewystarczający do osiągnięcia wysokiego poziomu umiejętności społecznych¹⁰. Jednakże skuteczność podejmowania pewnego rodzaju zadań społecznych może także w dużym stopniu zależeć od poziomu inteligencji jednostki (w tym inteligencji społecznej). Chodzi tu o zada-

⁷ Ibid., s. 247.

⁸ Ibid., s. 251.

⁹ D. G o l e m a n, *Inteligencja społeczna*, Poznań 2007, s. 106–107.

¹⁰ P. S m ó ł k a, *op.cit.*, s. 250.

nia, które są nowe dla jednostki oraz o zadania wysoce ustrukturalizowane, w których skuteczne działania wiąże się z dostosowaniem zachowania do pewnych norm, które najpierw trzeba samodzielnie wyabstrahować. Ważną zmienną intelektualną wydają się być ponadto inteligencja emocjonalna, która wysoko koreluje z kompetencjami społecznymi¹¹.

Kompetencje społeczne wiążą się także z cechami osobowości. Cechy osobowości wpływają na to, jak jednostka zachowuje się w określonych sytuacjach oraz w jakie sytuacje się angażuje, jak odbiera określone sytuacje i w jaki sposób je przekształca. Ponadto wpływają one na zachowanie innych wobec nas samych (na zasadzie samospelniającej się przepowiedni)¹². Kompetencje społeczne powiązane są także z cechami temperamentu, które warunkują wysokie zapotrzebowanie na stymulację oraz efektywność jej przetwarzania (wysoka aktywność i żwawość, niska reaktywność emocjonalna)¹³, a także ze zmiennymi emocjonalno-motywacyjnymi¹⁴.

Stanley Greenspan¹⁵ twierdzi, że kompetencje społeczne są rozróżniane na trzy sposoby, jako:

- zdolności do osiągania celów społecznych – zwolenników tego ujęcia interesują tylko same cele jakie jednostka może osiągnąć, a nie określone zachowania społeczne, które do niego prowadzą;
- zespół cech indywidualnych (temperament, charakter, świadomość społeczna) – które mogą być uszeregowane według ważności osiągania celów społecznych;
- sprawność – czyli wytrenowanie nabytych reakcji w określonych sytuacjach społecznych.

Kompetencje społeczne w pracy wolontarystycznej

W publikacji Centrum Wolontariatu *Pomaganie nakręca mnie, Informator dla wolontariuszy* można przeczytać, że rodzaj wykonywanych prac podejmowanych przez wolontariusza zależy od potrzeb

¹¹ Ibid., s. 250.

¹² Ibid.

¹³ Ibid., s. 251.

¹⁴ K. R u t k o w s k a, *Propozycja wzbogacenia systemu szkolenia kadr trenerskich – TUS jako szansa na podniesienie poziomu kompetencji społecznych*, „Biuletyn Informacyjno-Szkoleniowy Lubelskiej Unii Sportu” 2005, s. 2.

¹⁵ A. K a n i o s, *op.cit.*, s. 17–18.

organizacji, placówek oraz od umiejętności wolontariusza¹⁶. W artykule tym jednak chciałbym się skupić wyłącznie na kompetencjach społecznych istotnych w pracy wolontarystycznej. Wolontariusz przede wszystkim działa w obszarze pomocy społecznej oraz w każdej dziedzinie życia społecznego i środowiska naturalnego. Jego działalność wolontarystyczna polega więc na kontaktach międzyludzkich oraz korzystaniu z umiejętności społecznych. Niesienie pomocy innym związane jest z pewnością z predyspozycjami wolontariusza. Kompetencje społeczne są jednym z ważniejszych elementów tego typu działalności. Świadczą one o efektywności radzenia sobie w różnych sytuacjach społecznych.

Wolontariusze, którzy chcą w sposób kompetentny pomagać innym, powinni odznaczać się określonymi umiejętnościami związanymi m.in. z: komunikacją społeczną (kontakty z darczyńcami, podopiecznymi, innymi wolontariuszami), z organizacją pracy (szybkie podejmowanie decyzji, samodzielność, obsługa komputera, pisanie dokumentów). Znaczenie posiadania umiejętności społecznych w dobrowolnej pomocy innym ludziom podkreśla E. Kurek. Uważa, że umiejętności społeczne są bardzo ważne na płaszczyźnie pozazawodowej aktywności człowieka, ponieważ w ten sposób realizuje on swoją potrzebę samorealizacji w dobrowolnych stowarzyszeniach i grupach samopomocowych¹⁷.

Z badań Anny Kanios¹⁸ wynika, że praca w wolontariacie sprzyja kształtowaniu umiejętności w zakresie asertywności. Wolontariusze podczas swojej pracy wchodząc w relacje interpersonalne niejednokrotnie zmuszeni są do stanowczego i bezpośredniego sposobu podejmowania decyzji, przy jednoczesnym akceptowaniu praw i poglądów swoich podopiecznych. Umiejętności te są także ważne podczas porozumiewania się z podopiecznym. Służą one podtrzymaniu dialogu, są przydatne przy rozwiązywaniu problemów i podejmowaniu efektywnych decyzji.

Kompetencje społeczne sprzyjają realizacji takich celów, jak: lepsze porozumiewanie, zrozumienie, autokreacja, rozwój, poznawanie i wspieranie innych. Cele te są niesłychanie istotne z punktu widzenia

¹⁶ K. B r a u n, *Pomaganie nakręca mnie. Informator dla wolontariuszy*, Warszawa 2005, s. 11.

¹⁷ A. K a n i o s, *op cit.*, s. 29–31.

¹⁸ *Ibid.*, s. 114.

wolontariusza. W konsekwencji zapewniają pełniejsze uczestnictwo w życiu społecznym, wzrost efektywności współpracy, rozwiązywania problemów czy radzenia sobie z sytuacjami trudnymi. Właśnie z takimi sytuacjami wolontariusze stykają się na co dzień. Kompetencje, w określonych sytuacjach, pozwalają wywierać wpływ na inne osoby czy grupy, ale również ulegać wpływom tego typu. Wolontariusze, którzy posiadają wysokie kompetencje społeczne mogą stawać się ludźmi dojrzałymi, wypełniającymi swoje powinności wobec innych, cieszącymi się powszechnym zaufaniem. Potrafią zaadaptować się do istniejących w społeczeństwie standardów zachowania i jednocześnie zyskać akceptację otoczenia¹⁹.

Trening umiejętności społecznych

Ważnym elementem szkolenia wolontariuszy jest trening umiejętności społecznych tzw. TUS. Trening taki rozwija wśród uczestników między innymi umiejętności wglądu i samopoznania. Wszystko to służy poprawie funkcjonowania społecznego, a także przyczynia się do wzrostu jakości interakcji z innymi. W trakcie treningów uczestnicy mogą doskonalić umiejętności społeczne. Treningi te są również wartościowe dla wszystkich, którzy chcą efektywniej funkcjonować w życiu codziennym oraz zdobyć większą pewność siebie lub zniwelować nurtujące ich problemy o charakterze indywidualnym i społecznym²⁰.

Anna Kanios²¹ w analizie swoich badań podkreśla, że niskie wyniki w zakresie umiejętności warunkujących efektywność zachowań w sytuacjach ekspozycji społecznej można tłumaczyć brakiem w pracy wolontariackiej sytuacji wymagających od wolontariusza kontaktów z wieloma ludźmi jednocześnie czy też występowania na forum publicznym. Brak treningu społecznego w tym zakresie powoduje niewielkie umiejętności. Z badań tych także wynika, że badani studenci-wolontariusze uzyskali niski wynik w zakresie umiejętności wymagających bliskich kontaktów interpersonalnych.

Uczenie się umiejętności społecznych według Chernissa wiąże się z tym, że ich nabywanie oznacza zazwyczaj przewyciężanie istnieją-

¹⁹ K. R u t k o w s k a, *op.cit.*, s. 4.

²⁰ *Ibid.*, s. 4.

²¹ A. K a n i o s, *op.cit.*, 122.

cych, silnych reakcji nawykowych oraz wiąże się ze zmianami w elementach osobowości, które są kluczowe dla poczucia tożsamości osoby uczącej się. Dlatego też trening umiejętności społecznych idzie w parze ze znacznym oporem i silną obronną postawą, a ponadto wymaga wielokrotnego powtarzania nowych zachowań w przeciągu dłuższego okresu czasu. Ponieważ w tym okresie może dochodzić do wielu błędów i pomyłek podczas stosowania nowo nabywanych umiejętności, uczący się musi podejść do ich treningu z dużą motywacją oraz powinien mieć zagwarantowany kompetentny instruktaż oraz niezbędne wsparcie, które pomoże mu utrzymać wysoką motywację i kontynuować trening umiejętności aż do czasu ich pełnego zautomatyzowania. Dickson i Hargie podkreślają ponadto, że aby „stać się kompetentnym” w jakiegokolwiek umiejętności jednostka musi zrozumieć ją poznawczo (poznać jej sens, cel) i behawioralnie (mieć okazję do jej przećwiczenia, do zapoznania się z nią) oraz mieć dostęp do informacji zwrotnych na temat tego, jak dobrze ją wykonuje, a ponadto używać daną umiejętność tak często, jak to możliwe, aż stanie się w pełni zautomatyzowaną, naturalną czynnością, w pełni zintegrowaną z innymi zachowaniami²².

Kluczowymi etapami uczenia się umiejętności są:

- obserwacja modelu i wnioskowanie o jego motywacji, wartościach i standardach wykonania;
- modelowanie: naśladowanie działania modelu;
- samokontrola – usprawnianie wykonania danego działania;
- samoregulacja – nauka wykorzystywania danej umiejętności stosowanie do różnych kontekstów sytuacyjnych²³.

Zbigniew Tokarski²⁴ twierdzi, że uczestnictwo w szkoleniach dla wolontariuszy jest niejednokrotnie warunkiem koniecznym włączenia się nieprofesjonalisty w działania pomocnicze. W takich programach powinny znaleźć się zagadnienia dotyczące następujących wymiarów:

- jasnego określenia roli wolontariusza, jego praw i obowiązków;
- poszerzenia samoświadomości, identyfikacji własnych, silnych i słabych stron oraz klasyfikacji motywacji podejmowania się działalności pomocniczej;

²² P. S m ó ł k a, *op.cit.*, s. 255–256.

²³ *Ibid.*, s. 255–256.

²⁴ Z. T o k a r s k i, *Szkolenie i doskonalenie kompetencji wolontariusza*. W: *Działania społeczne w pracy socjalnej na progu XXI wieku*, red. E. Kartowicz, A. Olubiński, Toruń 2003, s. 290–291.

- istoty relacji międzyludzkich i umiejętności porozumiewania się z drugim człowiekiem;
- umiejętność poznawania i opisywania klienta;
- potrzeby dochowania tajemnicy;
- umiejętność kierowania do specjalistów osób przeżywających poważne trudności;
- zapotrzebowania na systematyczne usprawnienie swoich umiejętności.

Prawidłowe szkolenie powinno uwzględniać²⁵:

1. Usprawnienie umiejętności intrapsychicznych, a w szczególności: rozwiązywania problemów i sprawnego podejmowania decyzji, podwyższania samokontroli i zaufania do siebie, radzenia sobie ze stresem i lękiem przez wykorzystanie umiejętności poznawczych lub technik relaksacyjnych.

2. Usprawnienie umiejętności interpersonalnych, a w szczególności: nawiązywania interakcji społecznych, komunikowania się i prezentowania własnych poglądów oraz opinii, formułowania oczekiwań, mówienia „nie”, a także komunikowania uczuć.

3. Usprawnienie umiejętności społecznych umożliwiających przeciwstawianie się perswazyjnym wpływom interpersonalnym lub środków masowej informacji oraz tworzenie środowiska sprzyjającego zachowaniu zdrowia.

4. Uczenie umiejętności określania wagi problemu.

5. Uczenie procedury wdrażania programu w życie.

Podsumowanie

Niewątpliwie doskonalenie umiejętności społecznych wśród osób zajmujących się pomaganiem jest elementem bardzo istotnym. Z przytoczonych badań wynika, że osoby działające jako wolontariusze potrzebują szkoleń z zakresu podnoszenia umiejętności społecznych. Jak widać sam zapał i chęć niesienia pomocy nie są wystarczające. Aby wchodzić w tego typu działania należy też posiadać odpowiednie umiejętności, które umożliwią lepsze funkcjonowanie w sferze kontaktów międzyludzkich. W tym przypadku umiejętne pomaganie oznacza także lepsze poznanie samego siebie i chęć do ustawicznego doskonalenia własnych umiejętności. Wniosek z tego jest prosty.

²⁵ Ibid., s. 291–292.

Aby zostać wolontariuszem trzeba liczyć się z tym, że nie polega to tylko na pracy dla kogoś i pomaganiu. Osoby, które chcą zajmować się wolontariatem muszą zdawać sobie sprawę, że wobec nich będą stawiane różne wymagania. Praca charytatywna wymaga poświęcenia. W ten sposób nasuwa się kolejny wniosek. Decydując się na pracę dla innych, tych którzy wymagają pomocy, robimy także coś dla siebie. Nie tylko stajemy się lepszymi ludźmi, ale wciąż uczymy się nowych rzeczy, nabywamy nowe umiejętności i doskonalimy już posiadane. Wolontariat w tym rozumieniu staje się formą świadomego i aktywnego uczestnictwa w społeczeństwie obywatelskim, a wolontariusze to osoby, które podejmując decyzję o pracy charytatywnej, robią to w sposób świadomy i odpowiedzialny.

Literatura

A r g y l e M., *Zdolności społeczne*. W: *Psychologia społeczna w relacji ja–inni*, red. S. Mosciowici, Warszawa 1998.

B o r k o w s k i J., *Podstawy psychologii społecznej*, Warszawa 2003.

B r a u n K., *Pomaganie nakręca mnie. Informator dla wolontariuszy*, Warszawa 2005.

F r o s t A., *The psychological assessment of emotional intelligence*. W: *Comprehensive handbook of psychological assessment*, red. J. C. Thomas, Vol. 4: *Industrial and organizational assessment*, New Jersey 2004.

G o l e m a n D., *Inteligencja społeczna*, Poznań 2007.

K a n i o s A., *Społeczne kompetencje studentów do pracy w wolontariacie*, Lublin 2008.

Kompetencje społeczne dorosłych. Język – Dobro – Piękno – Śmierć, red. R. Urbański-Korż, Toruń–Poznań 2000.

M a t c z a k A., *Kwestionariusz kompetencji społecznych*, Warszawa 2001.

R u t k o w s k a K., *Propozycja wzbogacenia systemu szkolenia kadr trener-skich – TUS jako szansa na podniesienie poziomu kompetencji społecznych*, „Biuletyn Informacyjno-Szkoleniowy Lubelskiej Unii Sportu” 2005, s. 9.

S m ó ł k a P., *Jak skutecznie szkolić umiejętności interpersonalne*. W: *Komunikowanie się. Problemy i perspektywy*, red. B. Kaczmarek, A. Kucharski, M. Stencel, Lublin 2006.

S t a r o s t a E., *Kompetencje społeczne, a możliwości interpersonalne* – www.psychologia.net.pl (18.05.2009).

T o k a r s k i Z., *Szkolenie i doskonalenie kompetencji wolontariusza*. W: *Działania społeczne w pracy socjalnej na progu XXI wieku*, red. E. Kartowicz, A. Olu-biński, Toruń 2003.

SŁAWOMIR ŚLIWA

The meaning of social competences in the voluntary service

This article brings up the matter of meaning of social competences in the voluntary service. The definitions of competence in professional literature are introduced in first part of article. In second part of this article author presents influence of social competence to persons which take up helping people. Doubtlessly this influence is very essential. Volunteer has to expect that apart from helping he also will have other duties and challenges. They belong to this continuing education as well as raising and reaching new skills. Effective work is connected with devotion, and also with sensible and well-thought-of choice. Therefore the trainings of social skills should be one of elements of volunteers' training, about what author remembers on end of article.

KATARZYNA BŁOŃSKA

Osobowość wolontariusza Dlaczego ludzie pomagają?

Wstęp

Przegląd badań nad zachowaniami prospołecznymi ukazuje, że są one uwarunkowane różnymi czynnikami. Fakt, że człowiek działa w sposób altruistyczny lub nie, zależy zarówno od determinantów tkwiących w otoczeniu zewnętrznym, między innymi reguł społecznych, atrybucji przyczyn zdarzeń, ewolucyjnie ukształtowanych mechanizmów, ale także od czynników osobowościowych. Na ten drugi zespół uwarunkowań składają się takie cechy, jak: społeczna odpowiedzialność, wewnętrzne umiejscowienie kontroli, samokontrola, samoakceptacja, zdolność do budowania relacji interpersonalnych, zdolność do radzenia sobie ze stresem, niezależność, empatia i wiele innych. Czym uwarunkowana jest działalność wolontariacka? Dlaczego młodzi ludzie podejmują pracę na rzecz drugiego człowieka? Od jakich cech osobowości zależy to, czy człowiek będzie zachowywał się w sposób altruistyczny, czy skupi się jedynie na własnych potrzebach?

Współczesny wolontariusz

Wolontariat powszechnie kojarzy się z pomaganiem ubogim lub chorym, odrabianiem lekcji z dziećmi lub też opieką nad bezdomnymi zwierzętami. W potocznym rozumieniu postrzegany jest jako filantropijne działanie wypływające jedynie z wewnętrznej potrzeby. Pytając o motywacje działań wolontariackich w odpowiedzi oczekuje się wzmianek o moralności, religii, czy przekonaniach. Jak się jednak okazuje, częstymi pobudkami zgłaszania się ochotników do charyta-

tywnej pracy jest chęć zdobycia doświadczenia, kwalifikacji i nowych umiejętności¹.

Dziś wolontariat to nie tylko bezinteresowna pomoc bliźniemu, to także możliwość podnoszenia kwalifikacji, treningu umiejętności czy zdobywania praktyki zawodowej. Dla wielu młodych ludzi to pierwszy krok na rynek pracy. Wolontariat to sposób na realizację osobistych aspiracji, oderwanie od biegu codziennych spraw, a także poczucie spełnienia i bycia potrzebnym oraz możliwość podnoszenia własnej samooceny². Działalność wolontariacką wyróżniają takie czynniki, jak: wrażliwość, otwartość, dobrowolność, profesjonalizm, bezinteresowność (bezpłatność), tolerancja i silna motywacja. Spośród wszystkich cech najistotniejsze, z punktu widzenia definicji wolontariatu, należy wymienić: bezinteresowność i dobrowolność³.

Niewątpliwie, bycie wolontariuszem to bezpłatne, świadome, dobrowolne działanie na rzecz innych. Wykracza ono poza pomoc w obrębie rodziny czy środowiska rówieśniczego. Wolontariuszem może być każdy i w każdej dziedzinie życia, wszędzie tam gdzie potrzebna jest pomoc. Każdy rodzaj specjalności zawodowej może być wykonywany na zasadzie wolontariatu – nie tylko prace proste, niewymagające przygotowania i kwalifikacji. Coraz częściej spotyka się informatyków, grafików, inżynierów czy nauczycieli dobrowolnie wykorzystujących swoją wiedzę i doświadczenie dla dobra otoczenia społecznego⁴.

Czy wolontariat to postawa altruistyczna?

Przez wielu autorów wolontariat utożsamiany jest z działaniami prospołecznymi, a w literaturze psychologicznej rozpatruje się go w kategoriach altruizmu lub zachowań altruistycznych. Takie definiowanie wydaje się być najbliższe tradycyjnemu rozumieniu wolontariatu, jako bezinteresownej troski o jakieś dobro, najczęściej drugiego człowieka. Wolontariat to działania podejmowane przez człowieka „zwiększającego własnym kosztem dobrobyt kogoś innego przez re-

¹J. Herbst, M. Gumkowska, *Wolontariat, filantropia i 1%. Raport z badań 2006*, Warszawa 2007, s. 24–25.

²D. Pietrowski, *Na prawo patrz*, Warszawa 2006.

³P. Jordan, M. Ochman, *Jak pracować z wolontariuszem*, Warszawa 1997.

⁴Ibid.

dukowanie negatywnych lub nasilanie pozytywnych stanów, w których ta osoba się znajduje”⁵. Istnieją podejścia, które bezwzględnie rozgraniczają terminy wolontariat i zachowanie altruistyczne czy prospołeczne. Funkcjonuje wersja, która rezerwuje pojęcie „altruizm” wyłącznie dla działań wspomagających, które nie są motywowane przez pragnienie otrzymania jakiegokolwiek nagrody, w tym również wewnętrznej (np. uczucie dumy) lub uniknięcia wewnętrznych kar (poczucie winy czy wstydu). Zgodnie z tym stanowiskiem pomoc udzielana dla poprawienia samopoczucia, zdobycia doświadczenia zawodowego czy treningu umiejętności jest troską o samego siebie, a więc ma charakter egoistyczny i nie może być rozpatrywana jako altruistyczna⁶. W związku z tym podejściem wolontariat podejmowany z pobudek innych, niż tylko i wyłącznie dobro kogoś innego, nie może być traktowany jako działania prospołeczne czy altruizm.

W innym rozumieniu zachowania prospołeczne rozpatrywane są wyłącznie na podstawie skutków, bez dochodzenia motywów leżących u podłoża takiej czynności⁷.

Większość autorów jest zgodna co do tego, że zachowania prospołeczne, altruistyczne czy wolontariackie to takie, gdzie nie liczy się na nagrody zewnętrzne. Niemniej jednak kontrowersje wzbudza pytanie o oczekiwanie nagród subiektywnych (duma, zadowolenie z siebie, wzrost samooceny, satysfakcja). Próba wyjaśnienia zachowań pomocowych przez wzmocnienia wewnętrzne wydaje się być błędnym kołem, podobnie, jak pytanie o pierwszeństwo jajka czy kury. Przyjmując potoczne założenie, że każda istota ludzka z natury jest egoistyczna, można wnioskować, że bezinteresowna pomoc jest w jakiś sposób wzmocniana. I skoro nie są to obiektywne, widoczne nagrody zewnętrzne (wynagrodzenie pieniężne), musi to być nagroda wewnętrzna⁸.

Większość hipotetycznych mechanizmów motywacyjnych (wewnętrznych) leżących u podłoża zachowań pomocowych można sprowadzić do dwóch typów. Jeżeli źródłem podejmowania działań

⁵ Cyt. za: M. Davis, *Empatia. O umiejętności współodczuwania*, Gdańsk 1999.

⁶ M. Davis, *op.cit.*

⁷ J. Reyski, *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*, Warszawa 1986.

⁸ J. Śliwa, *Osobowość altruistyczna. Osobowościowe korelaty altruizmu. Psychologiczne badania empiryczne*, Lublin 2001.

altruistycznych jest chęć podniesienia własnej wartości, zdobycie doświadczenia, podwyższenie dobrego mniemania o sobie itp. to mamy do czynienia z mechanizmami endocentrycznymi. Jeżeli natomiast motywem pracy wolontariackiej jest chęć poprawy sytuacji innego człowieka pozostającego w potrzebie, to jest to przykład mechanizmów egzocentrycznych⁹.

Przyjmując powyższe założenia, wydaje się być zasadnym, aby bez względu na motywy podejmowania działań wolontariackich rozpatrywać je w kategoriach zachowań altruistycznych czy prospołecznych.

Integrując różne definicje zachowań pomocowych – altruistycznych, w tym również wolontariatu, jako jednej z form niesienia pomocy, można przyjąć, że jest to działanie świadome i dobrowolne na rzecz innych ludzi. Przynosi ono korzyści innym, a także osobie pomagającej, przy czym osoba ta (altruista, wolontariusz) nie oczekuje żadnych nagród zewnętrznych, ponieważ samo działanie stanowi dla niej wartość właściwą i należy je traktować jako cel sam w sobie.

Dlaczego ludzie pomagają?

Wyjaśnienie udziału wzmocnień wewnętrznych w podejmowaniu działań wolontariackich nie wyczerpuje odpowiedzi na pytanie: dlaczego jedni zachowują się w sposób prospołeczny, a inni nie? Popularne podejście zajmujące się genezą zachowań altruistycznych przyjmuje perspektywę, w ramach której zjawiska społeczne tłumaczy się stosując prawa teorii ewolucji. Podejście to określa się socjobiologią. Jako jedną z przyczyn uwarunkowanych genetycznie socjobiolodzy podają normę wzajemności, która zakłada, że ludzie będą traktować się nawzajem w ten sam sposób, w jaki oni zostali sami potraktowani. Zgodnie z zasadą zawartą w tej normie ludzie pomagają innym, ponieważ spodziewają się w przyszłości rewanżu (niekoniecznie z ich strony)¹⁰.

Jedną z najważniejszych teorii psychologii społecznej, teoria wymiany społecznej, potwierdza stanowisko socjobiologów, utrzymując, że często motywem naszego zachowania jest maksymalizacja zysków i minimalizacja kosztów. Kwestia podjęcia działań pomocowych, roz-

⁹ Ibid.

¹⁰ E. A r o n s o n, T. W i l s o n, R. A k e r t, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997.

ważanie ich plusów i minusów, mogą być natury psychologicznej, jak i społecznej. Człowiek dokonuje podświadomie analizy sumując zyski (poprawa samooceny, uznanie, sława, doświadczenie) i koszty (nakład sił i czasu, współzależność, odpowiedzialność), jakie przyniesie włączenie się do działania oraz zyski i koszty, jakie będą się wiązały z niepodjęciem działania na rzecz osoby potrzebującej. Na podstawie owej analizy podejmuje decyzje o podjęciu działań na rzecz innych¹¹.

Badania w kilkunastu krajach (m.in. USA, Kanada, Australia, Turcja) wykazały, że istnieje związek między wielkością miejscowości a gotowością ludzi do podejmowania działań pomocowych. W małych miasteczkach ludzie są bardziej skłonni do przejawiania różnych form pomocy, zarówno jednorazowych aktów w sytuacjach ekstremalnych, jak i działań wymagających długotrwałego zaangażowania. Przyczyn tego zjawiska upatruje się w różnym wychowaniu. W małych miejscowościach kształtuje się prostoduszne i przyjazne nastawienie wobec innych, natomiast w dużych aglomeracjach buduje się przekonanie, że nie należy ingerować w sprawy innych ludzi i ufać obcym. W związku z powyższym sformułowano hipotezę przeładowania urbanistycznego, która zakłada, że mieszkańcy wielkich miast, broniąc się przed nadmiarem stymulacji jakie dostarcza im wielkomiejskie środowisko, mają skłonność do koncentracji na sobie i unikania kontaktów interpersonalnych, szczególnie z obcymi¹².

Wielu badaczy problematyki altruizmu poszukiwało różnic w zachowaniach prospołecznych prezentowanych przez kobiety i mężczyzn. Metaanaliza ponad 170 badań pokazała, że mężczyźni pomagają w sposób bohaterski, wymagający odwagi i zdecydowania. Spośród siedmiu tysięcy osób, które otrzymały medal za narażenie swego życia dla ratowania drugiego człowieka 91% stanowią mężczyźni. Kobiety angażują się znacznie częściej w sytuacje, które wymagają długotrwałej relacji pomagania. Pomoc udzielana przez kobiety wymaga poświęcenia i przejęcia wielu obowiązków. Różnice te tłumaczy się nieraz stereotypizującymi uwarunkowaniami kulturowymi, które nakładają na kobiety i mężczyzn odmienne normy zachowania. W zachodnich społecznościach u mężczyzn ceni się siłę,

¹¹ Ibid.

¹² Por.: E. A r o n s o n, T. W i l s o n, R. A k e r t, *op.cit.*; D. C l a r k e, *Zachowania prospołeczne i antyspołeczne*, Gdańsk 2005.

heroizm i odwagę, u kobiet zaangażowanie w relacje interpersonalne i opiekuńczość¹³.

Podejście oparte na teorii norm tłumaczy pomaganie innym, jako skutek ulegania nakazom i zakazom społecznym. Powszechnie uzgodnione standardy pożądanego i niepożądanego zachowania w określonej sytuacji są motywatorami zachowań prospołecznych. Jedną z takich norm jest odpowiedzialność społeczna, która wyraża się oczekiwaniem lub wręcz nakazem pomagania ludziom, których los jest uzależniony od działania jednostek znajdujących się w ich otoczeniu. Norma wzajemności zobowiązuje ludzi do pomagania tym, którzy wcześniej udzielili im wsparcia w sytuacji kryzysu i zawiera w sobie niepisane umowy o: wspomaganie innych, przyjmowaniu cudzej pomocy i odwzajemnianiu się przysługą za przysługę¹⁴.

Literatura przedmiotu dostarcza wielu danych dotyczących korelatów zachowań prospołecznych. Sugeruje się również, że zjawisko pomagania jest na tyle szerokie i złożone, iż zasadnym wydaje się podział na altruizm egzocentryczny i endocentryczny. W tym ostatnim obszarze poszukuje się osobowościowych determinantów zachowań pomocowych.

Wybrane osobowościowe determinanty działań wolontariackich

Przeprowadzono szereg analiz, które miały na celu uchwycenie relacji między cechami osoby a zachowaniami altruistycznymi¹⁵. Złożoność zjawiska, jakim jest pomaganie nie pozwala wykazać znaczących w tym względzie zależności. Bez wątpienia jednak istnieją cechy, które w określonych sytuacjach mogą wpływać na wystąpienie poszczególnych zachowań pomocowych. Wielu badaczy¹⁶ mówi o „osobowości altruistycznej”, jako pewnej uogólnionej skłonności i gotowości do udzielania pomocy innym osobom.

¹³ A. Szuster, *W poszukiwaniu źródeł i uwarunkowań ludzkiego altruizmu*, Warszawa 2005.

¹⁴ M. Łobocki, *Altruizm a wychowanie*, Lublin 1998; E. Aronson, T. Wilson, R. Akert, *op.cit.*; B. Hajduk, E. Hajduk, *O rodzajach pomocy*, Kraków 2006.

¹⁵ Cyt. za: K. Otrębska-Popiołek, *Człowiek w sytuacji pomocy. Psychologiczna problematyka przyjmowania i udzielania pomocy*, Katowice 1991.

¹⁶ E. Aronson, T. Wilson, M. Akert, J. Śliwak, B. Hajduk, E. Hajduk, D. Clarke, J. Reykowski, B. Wojciszke, M. Łobocki i in.

Jacek Śliwak na podstawie analizy korelatów osobowościowych zachowań prospołecznych opisał zespół cech, które składają się na osobowość altruistyczną. Jedną z nich jest potrzeba aprobaty społecznej. Jednostka o podwyższonej gotowości do działań wolontariackich charakteryzuje się niższą potrzebą uznania społecznego, czyli mniejszą tendencją do prezentowania się w bardziej korzystnym świetle niż to jest w rzeczywistości, w celu zyskania akceptacji własnej osoby i podejmowanych działań¹⁷. Wbrew wcześniejszym założeniom¹⁸ wyniki badań pokazują, że osoby z niższą potrzebą aprobaty społecznej są bardziej skore do bezinteresownej pomocy innym¹⁹.

Cechami pozytywnie skorelowanymi z zachowaniami prospołecznymi są także społeczna odpowiedzialność oraz zaufanie wobec innych. Rezultaty badań pokazują, że zaufanie do ludzi i altruistyczna postawa silniej korelują w przypadku płci żeńskiej. Oznacza to, że kobiety odczuwające zaufanie wobec innych są bardziej skłonne do pomocy niż mężczyźni z takim samym poziomem zaufania.

Podobne wyniki uzyskano korelując postawę prospołeczną z poczuciem sensu życia. W grupie osób o wysokim altruizmie zaobserwowano wysokie wskaźniki poczucia istoty własnej egzystencji, szczególnie w zakresie celów życiowych, odpowiedzialności i wolności, ogólnej afirmacji życia i samooceny. Wolontariusz charakteryzuje się również specyficznym poziomem rozwoju systemu wartości. Osoby, które osiągnęły wyższy pułap rozwoju moralnego są bardziej skłonne do podejmowania działań pomocowych²⁰.

Badania dotyczące związku między zmienną samoakceptacja a osobowość altruistyczna, plasują wolontariuszy na środku skali. Osoby najbardziej skore do pomocy wykazują umiarkowany stopień samoakceptacji²¹.

Ciekawe wydaje się poszukiwanie związku między altruizmem a makiawelizmem, rozumianym w psychologii jako cecha osobowości polegająca między innymi na braku uczuć wyższych, przedmiotowym traktowaniu innych i oziębłych relacjach interpersonalnych.

¹⁷J. S t r e l a u, *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, Gdańsk 2000.

¹⁸Staub i Sherk (1970) wysunęli hipotezę, że dzieci z wysoką potrzebą aprobaty będą bardziej skłonne do pomocy innym, niż dzieci z niską potrzebą. Wyniki ich badań pokazały odwrotną zależność.

¹⁹Cyt. za: J. Ś l i w a k, *op.cit.*

²⁰Ibid.

²¹J. R e y k o w s k i, *op.cit.*

Osoby makiawelistyczne, chcąc osiągnąć personalne zyski manipulują innymi, nie liczą się z potrzebami partnerów interakcji oraz są generalnie nieufne i lekceważące²². Ludzie skorzy do pomagania innym charakteryzują się brakiem skłonności do manipulowania innymi.

Korelacje poziomu lęku i tendencji do udzielania pomocy są niejasne. Szereg badań pokazał, że lęk może być motywem przyjaznych kontaktów z otoczeniem. Tłumaczy się to faktem, że zachowania prospołeczne mogą wpływać na budowanie więzi i tożsamości z ludźmi, co może redukować poczucie subiektywnego zagrożenia. Inne badania dowiodły całkowicie odwrotnej zależności, sugerując, że lęk ma niekorzystny wpływ na styl komunikowania się, który jest jednym z regulatorów poprawnych relacji interpersonalnych. Osoby o obniżonym poziomie lęku utrzymują związki międzyludzkie umożliwiające obustronne zaspokajanie potrzeb²³.

Niektórzy naukowcy twierdzą, że warunkiem koniecznym do pojawienia się altruizmu jest empatia – zdolność do postawienia siebie na miejscu drugiej osoby i odbierania w podobny sposób zachodzących zdarzeń oraz odczuwania podobnych emocji. Wielu autorów utrzymuje, że tylko działanie, które jest wynikiem współodczuwania może być nazwane altruistycznym. Daniel Batson sformułował hipotezę empatii-altruizmu, zgodnie z którą empatia odczuwana względem drugiej osoby skłania ludzi do udzielenia jej pomocy bez względu na konsekwencje działań. Szereg prac tego autora ma na celu udowodnienie tezy, że istnieje zjawisko „prawdziwego altruizmu” wolnego od poszukiwania w zachowaniach prospołecznych nagród lub sposobów na uwolnienie się od kary. Silna reakcja empatyczna sprzyja wystąpieniu prawdziwego altruizmu, natomiast niski stopień współodczuwania będzie związany z altruizmem motywowanym egoistycznymi pobudkami²⁴.

Jednym z aspektów osobowości silnie korelującym z podejmowaniem działań wolontariackich są poczucie sprawstwa (*self-efficacy*) oraz wewnętrzne umiejscowienie kontroli (*locus of control*). Istotny jest fakt, że są to czynniki wyjaśniające podejmowanie działań prospołecznych również z pobudek innych niż czysto altruistycznych,

²² I. P i l c h, *Osobowość makiawelisty i jego relacje z ludźmi*, Katowice 2008.

²³ Cyt. za: J. Ś l i w a k, *op.cit.*

²⁴ Por.: B. W o j c i s z k e, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2006; E. A r o n s o n, T. W i l s o n, R. A k e r t, *op.cit.*; J. Ś l i w a k, *op.cit.*; M. Davis, *op.cit.*

a mianowicie w kontekście przyszłej pracy zawodowej. Poczucie sprawstwa oznacza przekonanie jednostki o jej umiejętności osiągnięcia pewnych wyników²⁵. Teoria umiejscowienia poczucia kontroli dotyczy subiektywnie odczuwanego ulokowania sprawstwa zdarzeń. Osoby o wewnętrznym umiejscowieniu kontroli (internaliści) mają przekonanie, że ich życiem sterują oni sami. Uważają, że od ich własnych wysiłków, pracy, osobistego wpływu zależy to, co ważnego przydarza się im w życiu. Natomiast osoby o zewnętrznym umiejscowieniu kontroli (eksternaliści) żywią przekonanie, że zdarzeniami w ich życiu kierują czynniki niezależne od ich świadomego i celowego wpływu²⁶.

Tacy badacze, jak N. Sivanathan i K. Arnold²⁷ wykazali, że omawiane konstrukty są pozytywnie związane z postawami wobec pracy, motywacją do pracy oraz wynikami pracy. Okazuje się, że osoby o silnym poczuciu sprawstwa są bardziej skłonne do aktywnego zmagania się z problemami. Można zatem wnioskować, że wolontariusze wykazujący silniejsze poczucie sprawstwa, są lepiej przygotowani do adaptacyjnej reakcji na niepowodzenia i sytuacje stresujące w środowisku swojej wolontariackiej pracy.

Obserwuje się związek między poczuciem kontroli wewnętrznej a większą aktywnością i większym zaangażowaniem w sytuacji zadaniowej, w tym również działań prospołecznych. Przypisywanie sobie samemu wyników swojego działania jest skorelowane z takimi zmiennymi, jak – osiągnięcia w karierze zawodowej czy sukcesy w pełnieniu różnych funkcji. Generalnie osoby o wewnętrznym umiejscowieniu kontroli charakteryzują się wysokim poczuciem własnej wartości, poczuciem odpowiedzialności, niezależnością sądów, wysoką motywacją osiągnięć i konstruktywną reakcją na krytykę, co daje im większą motywację do działań w obszarze wolontariatu²⁸.

Panowanie nad swoim losem skłania ludzi do podejmowania ryzyka i przejawiania inwencji. Wiara we własne umiejętności, doświad-

²⁵ A. B a n d u r a, *op.cit.*; N. S i v a n a t h a n, K. A r n o l d, N. T u r n e r, *Jak być dobrym liderem: przywództwo transformacyjne a dobrostan*. W: *Psychologia pozytywna w praktyce*, red. A. Lindley, S. Joseph, Warszawa 1997.

²⁶ R. E. D r w a ł, *Adaptacja kwestionariuszy osobowości*, Warszawa 1995. W: *Społeczna psychologia kliniczna*. [Aut:] H. Sę k i in. Warszawa 1998.

²⁷ N. S i v a n a t h a n, K. A r n o l d, N. T u r n e r, *op.cit.*

²⁸ J. Ś l i w a k, *op.cit.*; S. T o k a r s k i, *Kierownik w organizacji*, Warszawa 2006.

czenie i wiedzę zachęca do podejmowania działań prospołecznych i wyzwala siły potrzebne do przezwycięzania trudności, jakie mogą stanąć na drodze każdego wolontariusza.

Podsumowanie

Prospołeczne zachowania, takie jak wolontariat (abstrahując od ewentualnych osobistych korzyści, jakie może mieć z tego osoba pomagająca) to: bezpłatne, świadome, dobrowolne działanie na rzecz innych ludzi. Wolontariat, w kontekście altruizmu endocentrycznego, to także okazja do zdobywania kwalifikacji, doświadczenia zawodowego, do poprawy samopoczucia, podwyższenia samooceny i sposób na konstruktywne spędzanie czasu.

Różne teorie psychologiczne zakładają, że pomaganie jest rezultatem ewolucyjnie ukształtowanych mechanizmów lub konsekwencją licznych kalkulacji i decyzji, zgodnie z hipotezą wymiany społecznej. Mówi się też, że jest to wyraz ulegania normom społecznym, w szczególności regule wzajemności i odpowiedzialności społecznej. Odnaleziono zależności uwarunkowane demograficznie. Osoby zamieszkujące w małych miejscowościach są bardziej skłonne do pomocy, a mężczyźni częściej niż kobiety podejmują ryzykowne i spektakularne akcje na rzecz innych.

Skłonność do pomagania uzależniona jest od predyspozycji danej osoby. Wewnętrzne umiejscowienie kontroli, empatia, poczucie sprawstwa, odpowiedzialności społecznej, niski lęk społeczny, samokontrola i głęboki sens życia, to jedne z wielu zmiennych przyczyniające się do podejmowania działań na rzecz innych ludzi.

Przyjmując, że wymienione mechanizmy i cechy osobowościowe są determinantami zachowań prospołecznych, warto zadać pytanie o możliwość ich kształtowania: dzięki jakim okolicznościom formułuje się osobowość wolontariusza? Na pewno gotowość ludzi do niesienia pomocy może zwiększyć ugruntowana wiedza w tym obszarze, przeniesiona na grunt praktyki.

Literatura

A r o n s o n E., W i l s o n T., A k e r t R., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997.

C l a r k e D., *Zachowania prospołeczne i antyspołeczne*, Gdańsk 2005.

- Davis M., *Empatia. O umiejętności współodczuwania*, Gdańsk 1999.
- Drwal R.L., *Adaptacja kwestionariuszy osobowości*, Warszawa 1995.
- Hajduk B., Hajduk E., *O rodzajach pomocy*, Kraków 2006.
- Herbst J., Gumkowska M., *Wolontariat, filantropia i 1%. Raport z badań 2006*, Warszawa 2007.
- Jordan P., Ochman M., *Jak pracować z wolontariuszem*, Warszawa 1997.
- Łobocki M., *Altruizm a wychowanie*, Lublin 1998.
- Otrębska-Popiołek K., *Człowiek w sytuacji pomocy. Psychologiczna problematyka przyjmowania i udzielania pomocy*, Katowice 1991.
- Pietrowski D., *Na prawo patrz*, Warszawa 2006.
- Pilch I., *Osobowość makiawelisty i jego relacje z ludźmi*, Katowice 2008.
- Reykowski J., *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*, Warszawa 1986.
- Spółeczna psychologia kliniczna*. [Aut.:] H. Sęk i in., Warszawa 1998.
- Sivanathan N., Arnold K., Turner N., *Jak być dobrym liderem: przywództwo transformacyjne a dobrostan*. W: *Psychologia pozytywna w praktyce*, red. A. Linley, S. Joseph, Warszawa 2007.
- Strelau J., *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, Gdańsk 2000.
- Szuster A., *W poszukiwaniu źródeł i uwarunkowań ludzkiego altruizmu*, Warszawa 2005.
- Śliwacki J., *Osobowość altruistyczna. Osobowościowe korelaty altruizmu. Psychologiczne badania empiryczne*, Lublin 2001.
- Tokarski S., *Kierownik w organizacji*, Warszawa 2006.
- Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2006.

KATARZYNA BŁOŃSKA

Personality of the volunteer. Why one's help others?

The main subject of this article is questioning: why one's help others? What are the reasons, that some people are ready to be an unpaid helper? Volunteer work, from the one side is defined as a professional experience and a way to gain skills without requiring an employer's financial investment, and from the other side as an altruistic activity, intended to promote superior or improve human quality of life. This article investigate external determinants bringing about philanthropic acting, such a social norms of behaving, psychological mechanisms formed by the evolution or social exchange theory. The essential part of this writing are features of personality, for example a social responsibility, locus of control, self-efficacy, empathy or level of subjective fear and of self-control and also sense of life mining.

AMELIA WALEŃSKA

Piękno wolontariatu – czyli o istocie i motywach pracy wolontariackiej

„Nie trzeba być bogaczem,
by ofiarować coś cennego drugiemu człowiekowi.
Można podarować mu odrobinę
swojego czasu i uwagi”.
Dorothy Green

Ostatnie kilkadziesiąt lat doprowadziło do szybkiego rozwoju rozmaitych technik komunikacyjnych, co w efekcie otworzyło zamknięte jak dotąd społeczności sprawiając, że nasz świat, w którym żyjemy na co dzień stał się w naszych oczach dużo mniejszy, a ludzie znacznie sobie bliżsi, jak nigdy przedtem. To poczucie silnej bliskości i jej potrzeba sprawia, że ludzkość zaczyna zastanawiać się co tak naprawdę ma dla nich w życiu najwyższą wartość. Czy pieniąż, kariera, a może jednak zupełnie coś innego. Pod wpływem owych dywagacji zmienia swoje dotychczasowe priorytety, zrozumiawszy prawdziwy sens życia, którym jak się okazuje nie są ani dobra materialne ani tym bardziej sukcesy odnoszone na polu zawodowym. Poszukuje więc wyższych wartości – wartości duchowych, które pozwolą na dawanie siebie innym i to właśnie w obszarze poszukiwań owych wartości rodzi się idea pracy wolontariackiej, potrzeby ofiarowania pomocnej dłoni wszystkim tym, którym jest ona potrzebna.

W Polsce istnieje wieloletnia tradycja pracy społecznej, pomagania sobie wzajemnie oraz angażowania się w problemy innych¹. Czym więc jest właściwie wolontariat, i jak definiuje się go w dzisiejszych czasach?

Współcześnie wolontariat – popularne określenie działalności dla dobra innych² – wraca do łask pod takimi nazwami, jak: praca socjal-

¹ E. Kosmala, *Oblicza wolontariatu*, „Kwadrat” 2007, nr 6, s. 10.

² *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. D. Lalak, T. Pilch, Warszawa 1999, s. 335.

na czy praca dobrowolna. Bez względu na stopień oficjalnej popularności pracy społecznej, wielu ludzi podejmuje się bezinteresownej pomocy innym. Wynika to z natury wolontariatu jako ważnej formy aktywności ludzkiej i rozwijającej się formy współżycia społecznego i współdziałania³. Już Arystoteles w IV w.p.n.e. stwierdził, że człowiek jest istotą społeczną. Ludzie zaczynali nawzajem sobie pomagać nie licząc na żadne wynagrodzenie czy jakiegokolwiek gratyfikację⁴. Wolontariat to forma kształtowania gotowości do działania, do indywidualnej i zbiorowej odpowiedzialności za problemy innych – problemy społeczności. To także dążenie do odkrywania właściwych i przynoszących rezultaty rozwiązań w ramach istniejących koncepcji pomocniczości, oczekiwań społeczeństwa, a czasem także wbrew nim. To jednostkowa i grupowa forma egzystowania społecznego, odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne, znaczące wspieranie działań ludzkich, jak również coraz częściej forma wychowania środowiskowego. Wolontariat nie jest już tylko i wyłącznie odruchem altruistycznym, lecz nakreślonym w ustawie prawem każdego z nas do podejmowania dobrowolnych działań pomocowych na rzecz drugiego człowieka. To „kuźnia” kształtująca ludzkie charaktery, doskonaląca ich umiejętności, dająca im miejsce do samorealizacji i nierzadko staż do przyszłej pracy zawodowej.

W życiu codziennym coraz częściej spotkać możemy na swojej drodze osoby bezradne, zagubione we własnym „ja”, oczekujące pomocy właśnie od nas. Janina Ochojska uważa, że w życiu każdego człowieka jest moment, w którym budzi się potrzeba zrobienia czegoś dla innych, albo przynajmniej zrobienia czegoś, czego nie da się zamienić na pieniądze. Z pewnością nierzadko wspomnianym momentem w naszym życiu jest właśnie zderzenie się na jednej z dróg z człowiekiem „poszarpanym” i mocno doświadczonym przez los. Wtedy pojawia się to pytanie co ja – zwykły, szary człowiek mogę zrobić dla innych, mających mniej szczęścia ode mnie? I jak się okazuje, wystarczy tylko przy nim być, ofiarowując mu chwilę swojego czasu i uwagi, czy też zamknąć jego dłoń w swej dłoni, by choć przez moment łzy ludzkiej rozpaczki miały smak szczęścia – o tym dobrze wiedzą wolontariusze.

³ K. F r y s z t a c k i, *Obszar działalności ochotniczej i rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*. W: B. S y n a k, M. R u z i c a, *Sektor pozarządowy w zmieniającym się społeczeństwie*. Gdańsk 1996, s. 84.

⁴ R. P u l i k o w s k a, *Wolontariat w świetlicy szkolnej*, „Świetlica w Szkole” 2008, nr 1, s. 12.

W rozumieniu potocznym wolontariusz to człowiek, który podejmuje się jakiejś pożytecznej działalności z własnej, nieprzymuszonej woli, nie oczekując nic w zamian. To każdy, kto świadomie działa na rzecz innych, wszędzie tam, gdzie jego praca jest potrzebna, w każdej dziedzinie życia społecznego⁵. Wolontariusz to człowiek o szczególnych predyspozycjach do niesienia pomocy innym, to osoba, której powołaniem niejako jest utrzymywanie i rozwijanie życia innych jednostek.

Natomiast zgodnie z artykułem 2 punkt 3 Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, wolontariuszem jest każda osoba (fizyczna), która dobrowolnie (ochotniczo) i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na rzecz uprawnionych organizacji i instytucji na zasadach określonych w ustawie⁶. Więc we współczesnym podejściu do pracy społecznej wydaje się, że wolontariuszem jest każdy, kto działa świadomie na rzecz innych, przy czym świadomość rozumiana jest jako dobry stan zdrowia psychicznego, umożliwiający pozytywne działanie na rzecz własnego środowiska⁷.

Współczesne społeczeństwo potrzebuje bezinteresownych przejawów życzliwości, solidarności, służby określonym celom, dlatego też wolontariat stał się bardzo popularną i prężnie rozwijającą się sferą życia społecznego. Coraz więcej ludzi angażuje się w bezinteresowną pomoc potrzebującym, a filantropia stała się niejako zjawiskiem modnym i pożądanym trendem⁸, chociaż nierzadko społecznicy w świadomości społeczeństwa oceniani są bardzo różnie. Z jednej strony uważa się ich za osoby godne podziwu – wzory do naśladowania, z drugiej zaś za ludzi godnych politowania, antywzory czy wręcz „wariatów”. Tak czy inaczej coraz większa popularność tej formy aktywności, zwłaszcza wśród młodzieży wskazuje, że przełamywane są negatywne schematy, zaś eksponowane strony pozytywne, związane z realizacją istotnych celów psychologicznych, społecznych oraz zawodowych⁹.

Sam charakter, jak również specyfika pracy wolontariusza jest różna, na ogół z jednej strony „ilościowej” trudna, natomiast z drugiej łatwa

⁵ W. K r u p a, *Wolontariusze czy warto się stać jednym z nich?*, „Nowa Edukacja Zawodowa” 2004, nr 6(26), s. 19.

⁶ R. P u l i k o w s k a, *op.cit.*, s. 12.

⁷ *Ibid.*, s. 12.

⁸ E. K o s m a l a, *op.cit.*, s. 10.

⁹ A. O l u b i ń s k i, *Humanistyczno-edukacyjne wartości wolontariatu w przygotowaniu do pracy socjalnej*. W: *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005, s. 47–48.

– bo dająca satysfakcję, możliwość samospelnienia, ofiarująca radość i zadowolenie z życia innym. Wolontariusze często decydują się na wykonywanie zadań, którym wielu ludzi nie potrafi sprostać, a przy tym realizują je nierzadko w sposób pełen entuzjazmu i optymizmu, ponieważ są osobami dużej wiary i nadziei w sens i skuteczność pomocy, nie robią tego dla pieniędzy, lecz jedynie dla uśmiechu czy uścisku dłoni.

W tym miejscu należy spróbować udzielić odpowiedzi na podstawowe pytanie związane z dobrowolnym zaangażowaniem ludzi na rzecz innych. Dlaczego mianowicie wiele osób w różnym wieku, pracujących lub poszukujących pracy, która daje przecież wymierne korzyści materialne, poświęca swój czas, a nierzadko własne pieniądze, aby pomóc innym? Odpowiedzi na te pytania nie wydają się, ani łatwe, ani oczywiste¹⁰.

Istnieje wiele koncepcji wyjaśniających działania prospołeczne człowieka¹¹. Zrozumienie motywacji owych działań prospołecznych zawsze było, jest i będzie niezwykle istotną kwestią dla osób kierujących pracą innych. Zachowania prospołeczne wolontariuszy – ludzi dobrej woli są inspirowane m.in.:

- motywacją altruistyczną – potrzebą dopełnienia wartości własnego życia bezinteresowną pracą dla innych;
- motywacją zadaniową – czyli doświadczeniem i powinnością zawodową, neutralizowaniem niedostatku i bezduszości profesjonalnej opieki medycznej;
- motywacją ideologiczną – przeżyciem religijnym, rodzinnymi wzorami służby społecznej;
- motywacją egoistyczną – potrzebą sprawdzenia się, dorównania innym, podniesienia swego prestiżu w oczach innych, pozyskania nowych umiejętności umożliwiających zdobycie pracy;
- motywacją alienacyjną – potrzebą kontaktu z innymi ludźmi, czy środowiskiem osób podobnie myślących i odczuwających.

Najczęściej mechanizm tych zachowań jest polimotywacyjny, wiąże się z hierarchią motywów, o których decyduje struktura osobowości, etap biografii, sytuacja, a niekiedy środowisko społeczne¹².

¹⁰ Ibid., s. 49–50.

¹¹ J. Ś l i w a k, *Osobowość altruistyczna. Osobowościowe korelaty altruizmu. Psychologiczne badania empiryczne*, Lublin 2001, s. 14.

¹² K. S e g i e t, *Znaczenie wolontariatu działającego na rzecz dzieci i młodzieży w różnych obszarach życia społecznego*. W: *Wolontariat w obszarze humanistycz-*

Być może motywami niesienia pomocy innym żądzą określone przez J. Reykowskiego normy:

- wzajemności – gdzie pomaganie drugiemu człowiekowi jest pewnikiem tego, iż my również otrzymamy pomoc w chwili, gdy będzie nam ona niezbędną; mamy to przeświadczenie, że jesteśmy w obowiązku udzielić pomocy tym, którzy nam jej nie odmówili, gdy byliśmy w potrzebie;
- społecznej odpowiedzialności – nakazuje pomoc wszystkim tym, których los leży w rękach społeczeństwa; pomoc słabszym fizycznie, opuszczonym, biednym.

Izabela Dąbrowska w wyniku przeprowadzenia własnych badań odkryła, że niemal wszyscy ankietowani przez nią wolontariusze to osoby podejmujące pracę społeczną z tzw. potrzeby serca, czyli kierujące się motywami allocentrycznymi. Deklarowali oni, jak pisze badaczka, chęć poprawy sytuacji człowieka, który znalazł się w potrzebie. Duża liczba jej respondentów przy wyborze działań pomocowych kierowała się motywami hedonistycznymi (82%). Służąc innym zmierzali oni do odczucia przyjemności i satysfakcji z tego co robią. Inni natomiast (80,2%) wybierali służbę społeczną implikującą zachowania zgodne z tym, co robią lub czego oczekują inni. Prawdopodobnie, jak pisze Dąbrowska, działali oni w imię własnych interesów po to, aby uzyskać określone korzyści (motywy konformistyczne). Najliczniejszą jednak grupę wolontariuszy w jej badaniach stanowiły osoby wybierające pracę społeczną z potrzeby służenia innym. Niektórzy z jej respondentów (4,2%) kierowali się także potrzebą przynależności do określonej grupy społecznej, pragnieniem zawierania przyjaźni (3,1%). Co trzeci z badanych, jak zaznacza, podejmował pracę wolontarystyczną z uwagi na możliwość podróżowania, poznawania nowych miejsc oraz nowych ludzi. Inni natomiast kierowali się także tym, iż owa praca pozwoli im na uzyskanie dyplomów czy jest możliwością poznania kultury i tradycji innych narodowości. Nieco ponad jedna trzecia badanych wolontariuszy (przez Dąbrowską) pragnęła także przez wykonywaną pracę osiągnąć określony status społeczny. Pragnęli być zauważeni, docenieni w środowisku lokalnym (23,4%), chcieli realizować swoje potencjalne możliwości (20,8%). Prawdopodobnie, jak zauważa badaczka, ma to związek z nadzie-

ją na uzyskanie płatnej pracy, możliwością dostrzeżenia ich wysiłku oraz zaangażowania przez osoby znaczące w środowisku¹³.

Odwołując się natomiast do wybranych fragmentów pisemnych relacji respondentów I. Dąbrowskiej można spotkać się z takimi uzasadnieniami, jak:

– „Jestem wolontariuszką, ponieważ mam możliwość poznania nowych ludzi i miejsc, otrzymywania zaświadczeń za wykonywaną pracę [...]” (słuchaczka, lat 20).

– „Wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach większość młodych ludzi, którzy pragną być wolontariuszami, robią to z pobudek osobistych. Wolontariat może pomóc im w znalezieniu pracy, poznaniu ciekawych osób, miejsc” (uczeń, lat 17)¹⁴.

Badania dotyczące motywów podejmowania wolontariatu przeprowadziła także m.in. Daniela Becelewska. Badane przez nią osoby pomagały, jak pisze sama badaczka, przez świadczenie usług, pomoc w organizacji różnych inicjatyw czy wsparcie materialne, bądź niematerialne. Oceniając własne zaangażowanie na rzecz innych osób jej respondenci doszli do następujących wniosków, iż podejmowane przez nich działania prospołeczne to: bezinteresowna praca na rzecz ludzi potrzebujących pomocy, wykonywana w wolnym czasie, dobrowolnie (z własnej, nieprzymuszonej woli), solidnie, z dobroci serca, bez oczekiwania na wyrazy wdzięczności, czy inne korzyści osobiste. Badani w swoich wypowiedziach podkreślali również (o czym pisze badaczka), iż praca społeczna na rzecz drugiego człowieka jest zaszczytem, gdyż nie każdy ma tego rodzaju możliwości, umiejętności, predyspozycje czy gotowość, aby móc podejmować takie, a nie inne działania¹⁵.

Daniela Becelewska, dokonując analizy materiału empirycznego własnych badań, wyróżniła osiem następujących motywów, które skłaniają nas (wolontariuszy) do świadczenia pomocy:

- filantropijne – ludziom potrzebującym należy pomagać (51,1%);
- pragmatyczne – należy coś robić dla innych (48,8%);
- filozoficzne – może ja też kiedyś będę potrzebować pomocy? (34,4%);

¹³I. E. Dąbrowska, *Motywy działania wolontariuszy*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2007, nr 9, s. 48–49.

¹⁴Ibid., s. 49.

¹⁵D. B e c e l e w s k a, *Motywy podejmowania spontanicznej pracy wolontarnej*, „Wychowanie na co Dzień” 2004, nr 6(129), s. 16–17.

- profesjonalne – praca na rzecz innych wypływa z mojego zawodu (27,7%);
- religijne – pomagać należy z miłości do bliźniego (15,5%);
- emocjonalne – żal mi ludzi, którzy sobie nie radzą (15,5%);
- moralne – mnie też ktoś kiedyś pomógł, to teraz muszę spłacić ten dług (12,2%);
- intelektualne – ja sobie jakoś radzę, więc muszę też pomóc innym (4,4%)¹⁶.

Należy również wspomnieć, że większość polskich wolontariuszy pracuje społecznie dla samej idei, dla przyjemności, by mieć zajęcie. Wolontariusz, zdaniem K. Wygnańskiego, uczy się jak żyć. Wzbudza nadzieję w innych. Jerzy Owsiak podkreśla natomiast, że wolontariat jest pasją – to po prostu „trzeba lubić robić”. Andrzej J. Sowiński zauważa, że wolontariuszy spotkać można niemal we wszystkich dziedzinach aktywności społecznej. Swoje zaangażowanie i umiejętności przejawiają na różnych polach poczynając od opieki, a skończywszy na dziedzinie kultury czy ekologii¹⁷.

Erich Fromm stwierdził, że „[...] najważniejszą dziedziną, w której człowiek może coś dać drugiemu człowiekowi nie jest sfera rzeczy materialnych, lecz ściśle ludzkich. Co daje jeden człowiek drugiemu? Daje z siebie to, co jest w nim najcenniejsze, daje swoje życie. Nie musi to oczywiście oznaczać, że poświęca swoje życie dla drugiego człowieka, lecz że daje mu to, co jest w nim żywe, daje swoją wiedzę, humor i swój smutek. [...] W ten sposób dając swoje życie wzbogaca życie drugiego człowieka, wzmacnia poczucie jego istnienia [...]”¹⁸, a na to nam – ludziom pozwala właśnie wolontariat, który doskonale wypełnia poczucie życiowej pustki wielu z nas. Czasem dopiero zderzenie się z ludzkim nieszczęściem pozwala docenić to, co posiadamy. Praca wolontariacka daje możliwość sprostania wielu wyzwaniom i wiarę we własne siły, w które często przychodzi nam wątpić. Dlatego warto, nawet jeśli chodzi tylko o drobiazg, zrobić coś dla tych, którzy nas potrzebują, bo jak mówił Jan Paweł II „człowiek jest wielki nie przez to, co ma, nie przez to, kim jest, lecz przez to czym dzieli się z innymi”. Dzisiejszy wolontariat to filar nośny nasze-

¹⁶ Ibid., s. 17.

¹⁷ A. J. S o w i ń s k i, *W poszukiwaniu ideału osobowości wolontariusza*, W: *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005, s. 95.

¹⁸ E. F r o m m, *O sztuce miłości*, Warszawa 1994, s. 30–31.

go społeczeństwa. Jest nieodzownym, trudno się bez niego obejść, ponieważ stanowi źródło niezliczonych i niezwykle cennych wartości dla każdego człowieka. Wolontariat sprawia, że między ludźmi zacieśniają się więzi. Łagodzi ludzkie dramaty. Jest wyrazem przyjęcia roli aktywnego społecznika-obywatela, broni nie tylko swoich praw, ale i praw innych. Tworzy więzi opierające się na ludzkiej solidarności. To przejaw aktywności życiowej. Praca wolontariacka pozwala uzyskać wiedzę o zachowaniach i potrzebach innych, stanowi swoistą praktykę nie tylko zawodową, ale i społeczną. Wzmacnia potencjał intelektualny i osobowościowy, zmienia ludzi zwyczajnych w przywódców i negocjatorów walczących o interesy innych, o zmiany społeczne. Ponadto jest sposobem na przełamywanie własnych barier psychicznych i fizycznych, jak również stereotypów dotyczących innych, działalności charytatywnej czy pracy społecznej. Wolontariat to także szansa dla wielu ludzi, dla których działania społeczne mogą stać się formą terapii i wsparcia. Mimo wielu utrudnień jest sposobem wpływania na drugiego człowieka, odkrywaniem szczęścia i radości płynącej z niesienia pomocy innym, czy wreszcie daje zagubionym w rzeczywistości osobom nadzieję na godne jeszcze życie.

Wolontariat ma wiele barw, tak jak wielu jest ludzi dobrej woli. Każda z tych barw jest piękna, jeśli jej celem jest pomnażanie dobra, kiedy jej sensem istnienia jest bycie przy drugim człowieku, a nie obok niego. Prawdziwej istoty i motywów podejmowania działań prospołecznych nie odnajdziemy jednak w żadnej z definicji czy teorii, gdyż na odkrycie i zrozumienie właściwego sensu wolontariatu pozwolić nam może tylko nasze osobiste weń zaangażowanie.

Literatura

B e c e l e w s k a D., *Motywy podejmowania spontanicznej pracy wolontarnej*, „Wychowanie na co Dzień” 2004, nr 6 (129).

D ą b r o w s k a I.E., *Motywy działania wolontariuszy*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2007, nr 9.

F r o m m E., *O sztuce miłości*, Warszawa 1994.

F r y s z t a c k i K., *Obszar działalności ochotniczej i rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*. W: Synak B., Ruzica M., *Sektor pozarządowy w zmieniającym się społeczeństwie*, Gdańsk 1996.

K o s m a l a E., *Oblicza wolontariatu*, „Kwadrat” 2007, nr 6.

K r u p a W., *Wolontariusze, czy warto się stać jednym z nich?*, „Nowa Edukacja Zawodowa” 2004, nr 6(26).

Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej, red. D. Lalak, T. Pilch, Warszawa 1999.

O l u b i ń s k i A., *Humanistyczno-edukacyjne wartości wolontariatu w przygotowaniu do pracy socjalnej*. W: *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005.

P u l i k o w s k a R., *Wolontariat w świetlicy szkolnej*, „Świetlica w Szkole” 2008, nr 1.

Ś l i w a k J., *Osobowość altruistyczna. Osobowościowe koleraty altruizmu. Psychologiczne badania empiryczne*, Lublin 2001.

S e g i e t K., *Znaczenie wolontariatu działającego na rzecz dzieci i młodzieży w różnych obszarach życia społecznego*. W: *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005.

S o w i ń s k i A. J., *W poszukiwaniu ideału osobowości wolontariusza*. W: *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005.

AMELIA WALEŃSKA

The beauty of voluntary service – that is about essence and motives of the voluntary service

The rapid development of various communication techniques under the influence of last several decades it brings that the closed society of reality opening up to other people. People feel the need for proximity between people as never before. This need for proximity makes people changing your priorities because they understand what is really the highest value to their in life. This that value is not a good material or the professional success but bringing helpful hand for everyone who needed it.

The Tradition of social work (voluntary) in Poland is for many years ago years. Today it is defined as an activity for the good of others. Volunteering is a form of preparedness for action, social life and also environmental education. This is the answer the needs of society. This is the right of everyone to the provision of voluntary prosocial action for others. It is the smithy which shaping the human characters and improving their skills.

Volunteering today is a load-bearing pillar of our society. It is a valuable source of value for everyone. This is practice not only professional but also social. This is a way of overcoming their own physical and mental barriers and stereotypes about social work. It is a balm to the human dramas. It is the golden middle which makes it between the people to strengthen their ties. It allows you to discover the joy of helping others people and it gives hope for a decent life. To understand the real nature and motives of voluntary work we need to become volunteers.

ANNA ŚLIWA

Wolontariat jako forma dążenia do samorozwoju

Idea potrzeby niesienia pomocy drugiej osobie wpisana jest w naturę człowieka, jako istotę społeczną. Wspieranie chorych, samotnych, niepełnosprawnych, niedołączonych, słabych jest dla coraz większej liczby młodych ludzi skutecznym sposobem jej zaspokajania. Bez względu, czy ludzi działających na rzecz innych, nazwiemy wolontariuszami, społecznikami czy altruistami, pewne jest, że ludzie ci wzniesli się na taki poziom samoświadomości, iż dostrzegają sens pracy dla innych i przekładają go na zaspokojenie swej najważniejszej potrzeby – sensu życia.

Centrum Wolontariatu definiuje wolontariat jako bezpłatne, dobrowolne i świadome działanie na rzecz innych, które wykracza poza więzi rodzinne, koleżeńskie i przyjacielskie. Definicja ta jednoznacznie wskazuje na tkwiącą w człowieku chęć dobrowolnej i bezpłatnej pracy na rzecz innych i na realistyczne działania pomagania innym. Błędem jest postrzeganie pracy wolontariusza jako pełnej poświęcenia, czy ponad siły. Wolontariat pozwala przede wszystkim zaspokajać potrzebę samorealizacji, w dalszej kolejności bycia potrzebnym i akceptowanym. Motywacją do dobrowolnej pracy jest własna satysfakcja, możliwość zdobycia nowych umiejętności, potrzeba znalezienia sobie jakiegoś zajęcia. Wielu wolontariuszy kieruje się po prostu chęcią niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują. Jak sami podkreślają podjęli się wolontariatu ze względu na jałowość swego dotychczasowego życia. Teraz ze swojej pracy „biorą garściami”. Zaczynają rozumieć sens życia, uczą się nabywania innych postaw, wyrozumiałości, cierpliwości i pokory. Wbrew powszechnym przekonaniom ból, choroba, ograniczenia, niepełnosprawność – nie zabierają prawa do szczęścia. U źródeł działalności wolontariuszy leży właśnie przekonanie, że mądrość wysnuta z własnych doświadczeń staje się z kolei kołem napędowym dla innych.

Wolontariusze szczególnie chętnie pracują z dziećmi. W ostatnich latach coraz częściej wspierają oni działania świetlic socjoterapeutycznych, szpitali, hospicjów czy domów dziecka. Powodem pracy z dziećmi jest najczęściej przekonanie, że one, jak nikt, potrafią najpiękniej podziękować. W przypadku pracy z dziećmi wolontariat przynosi widoczne rezultaty, a bez nich przecież nie ma mowy o spełnieniu i satysfakcji. Poza tym, dla nas wszystkich, inwestycja w nasze najmłodsze pokolenie jest czymś najważniejszym i nadającym najgłębszy sens. Wśród dzieci ludzie mogą poczuć się kimś ważnym i wyjątkowym. Dążenie do samorozwoju jest podstawową składową występującą w motywacji do pracy wolontarystycznej.

Wolontariat nie jest już tylko domeną młodych ludzi czy kobiet. Wolontariuszami zostają osoby w różnym wieku. Mimo że dla każdego z nich sprawą priorytetową jest niesienie pomocy innym, to jednak każda grupa wiekowa posiada swoje własne potrzeby, które skłaniają ją do tego rodzaju pracy.

Dla młodzieży uczącej się, oprócz samorozwoju, wolontariat jest sposobem na poszukiwanie własnej tożsamości. Poprzez tę formę działalności zaspokajają swą potrzebę poznawania świata i ludzi. Zdobywają doświadczenie. Dla młodych ludzi wolontariat jest o tyle istotny, że często pozwala im zrozumieć istotę i sens swojego życia, świata i ludzi. Obserwowana, szczególnie w dzisiejszych czasach, „jałowość życia”, poczucie bezsensu i bycia niepotrzebnym, podporządkowanie pieniądзом i karierze, budzi u wielu młodych ludzi bunt na „bycie” tylko dla siebie, myślenie tylko o sobie i branie tylko dla siebie. Dzięki swojej pracy wznoszą się na taki poziom samoświadomości, który pozwala im znaleźć swój sens i świadomie przez pracę dążyć do samorozwoju.

Osoby w średnim wieku traktują wolontariat jako sposób na humanizację życia, odreagowanie od komercjalizacji życia społecznego. I jak dla każdej grupy wiekowej, jest on sposobem na samorealizację.

Motywami, którymi kierują się emeryci zostając wolontariuszami, to przede wszystkim: chęć podzielenia się doświadczeniem i wiedzą, potrzeba bycia aktywnym, potrzeba kontaktu z innymi. Wolontariat daje starszym ludziom możliwość rozwoju nigdy niezrealizowanych pasji.

Poprzez działalność wolontarystyczną kształtują się postawy odpowiedzialności i wrażliwości społecznej. Wolontariat pomaga poznać świat, środowiska borykające się z problemami społecznymi, zdoby-

wać doświadczenia i umiejętności. Przełamuje negatywne stereotypy o ludziach i środowiskach dotkniętych chorobami (osoby niepełnosprawne, alkoholicy, upośledzeni umysłowo). Jest ponadto „poligonem doświadczalnym” przed wkroczeniem w dorosłe życie i alternatywą w stosunku do powszechnych form spędzania czasu wolnego. Pracując dla innych wolontariusze pracują dla siebie. Kształtują w sobie poczucie odpowiedzialności, wrażliwości społecznej, dostrzegają pozytywne wartości w otaczającym świecie. Im samym dodaje to sił w walce z przeciwnościami losu.

Uczestnictwo w wolontariacie może zaspokoić wiele aspiracji życiowych, a w konsekwencji polepszyć jakość życia. Choć praca dla własnej korzyści stoi w sprzeczności z ideą wolontariatu, trudno nie zauważyć jej znaczenia dla samorozwoju wolontariusza. Każdy z nas posiada trzy uniwersalne potrzeby: kompetencji, autonomii i relacji z innymi ludźmi. Niezaspokojenie potrzeb wpływa negatywnie na stan emocjonalny, powoduje pasywność, obniżenie dobrostanu psychicznego i pogłębienie poczucia alienacji. Z tych właśnie powodów działalność prospołeczna może być istotnym czynnikiem pozytywnie wpływającym na naszą satysfakcję z życia, wynikającą z zaspokojenia tychże pragnień.

W dalszej części tekstu omówię, jak praca wolontarystyczna wpływa na zaspokajanie trzech uniwersalnych potrzeb każdego człowieka.

Potrzeba kompetencji – wyraża się przede wszystkim odczuwaniem poczucia sensu podejmowanych działań i własnej efektywności w środowisku. Możliwość wykorzystania umiejętności, przez uczestnictwo w wolontariacie, pomaga budować swoje poczucie kompetencji i wartości nie tylko jako wolontariusza, ale także jako człowieka. Nasze wartościowe i pożyteczne działanie na rzecz innych nadaje nowy wymiar naszemu życiu. Dzięki niemu odnajdujemy sens i satysfakcję z osobistego zaangażowania. Poczucie skuteczności powoduje, że jesteśmy bardziej zainteresowani różnego rodzaju aktywnościami, chętni do uczenia się i otwarcia na nowe doświadczenia. Elementem naszego obrazu siebie jest właśnie poczucie kompetencji. Dzięki pozytywnemu obrazowi potrafimy optymalnie wykorzystywać swój potencjał, wierzymy we własne możliwości, i co za tym idzie skutecznie rozwiązujemy problemy, a także łatwiej radzimy sobie z przeciwnościami losu.

Następnie potrzeba relacji – do której odnoszą się: interakcje z innymi ludźmi, przywiązanie i doświadczanie kontaktu. Aktywność

ludzka powiązana jest przede wszystkim z obecnością innych ludzi, z czego wynika poczucie przynależności. Wolontariat jest źródłem wielu potencjalnych korzyści w naszym życiu osobistym, gdyż zaangażowanie w działalność społeczną sprzyja nawiązywaniu nowych znajomości i wpływa na rozwój naszych umiejętności społecznych.

Potrzeba autonomii – to dążenie człowieka do poczucia, że ma on wpływ na rzeczywistość. Potrzeba ta zostaje zaspokojona wówczas, gdy wolontariusz ma możliwość samodzielnego decydowania o sposobach niesienia pomocy, a także samodzielnie projektuje działania. Wówczas odczuwa satysfakcję patrząc na osiągnięte rezultaty. Efekty pracy będą wtenczas osobistym sukcesem. Inspiracją do poszukiwania nowych obszarów zawodowego rozwoju i zwiększenia własnej samoświadomości jest eksploracja nowych obszarów aktywności.

Ważnym czynnikiem w dążeniu do samorozwoju młodego człowieka i wskaźnikiem jego zdrowia psychicznego są bliskie i głębokie relacje międzyosobowe. Generalnie zachowania ludzi są nabyte i są konsekwencją relacji osób z własnym środowiskiem społecznym. Napotykanie osoby są źródłem motywacji i satysfakcji. Jakość tych relacji stanowi zasadnicze zręby i kształt osobowości konkretnej jednostki. To, jakimi są, i będą się stawać młodzi ludzie zależy od osób i relacji jakie tworzą i napotykać w swoim życiu.

Poprzez pracę wolontarystyczną zawiązują się głębokie i bliskie relacje między „dawcami” a „biorcami” pomocy. Jest to istotą i sensem wolontariatu. Nie można przecież pomóc nikomu, jeśli nie otworzymy się na niego, nie zawiążemy głębszego kontaktu i nie wykażemy się bezinteresownością. Sposób, w jaki traktują osoby wolontariuszy, determinuje w dużej części ich spostrzeganie siebie samych. Te osoby pomagają im uczyć się „siebie samych”. Tworzy się łańcuch zależności, które się wzajemnie warunkują i wzmacniają. Osoby, które z kolei wspierają wolontariusze, pomagają im samym. Dzięki nim, ich opiekunowie uczą się odbierać siebie samych jako akceptowanych, cenionych i niezastąpionych – bo przecież tym są wolontariusze dla słabszych, chorych i nieradzących sobie z sobą samym. Oceny odnoszące się do tych młodych ludzi stają się częścią struktury ich osobowości. Odbiciem tych ocen jest tworzony obraz siebie.

Pozytywna struktura obrazu samego siebie stanowi podstawę szacunku i zaufania jaki mamy wobec siebie. Utrwalony, zwarty i potwierdzony obraz siebie staje się trudny do zmiany. W dzisiejszych

czasach tego najbardziej potrzebują młodzi ludzie. Potrzebują autentyczności w działaniu. Potrzebują autentycznego i potwierdzonego obrazu, który będzie fundamentem w ich życiu. Poprzez pracę wolontarystyczną młodzież uczy się zasad współżycia, zdobywa podstawowy zasób wiedzy o świecie, a także kształtuje swój światopogląd. Odgrywa to ogromną, i jakże ważną rolę w procesie uspołeczniania.

Postawy wolontarystyczne przejawiają ludzie, którzy posiadają warunki zaspokajania i rozwijania prawdziwie ludzkich potrzeb, a także możliwość dynamicznego rozwoju swojej osoby, i swą ludzką „realność psychiczną”, postrzeganą jako dobro moralne samo w sobie. Natomiast czy wartości owe, są w stanie uzewnętrznić w formie pomocy czy wsparcia dla innych, uzależnione jest od wychowującego środowiska, społeczeństwa i procesu socjalizacji. Autentyczny wolontariusz jest przykładem pełnego człowieka, który realizuje swój moralny potencjał w aktach wobec innych. Poprzez te działania odkrywa i rozwija samego siebie, a także odnajduje sens swego istnienia¹.

Praca może stać się dla wolontariuszy rzeczywistą szansą rozwoju, z jednej strony na podniesienie kwalifikacji zawodowych i w kierunku specjalizacji, a z drugiej strony na samorozwój jednostki. Wolontariat daje tę szansę, gdyż w przeciwieństwie do pracy zawodowej nie zaspokaja najważniejszej potrzeby – zarabiania na życie. Poprzez pozbawienie zarobków wolontariusza, może on poszukiwać wartości, które wielokrotnie są w jego życiu pomijane i mieć świadomość robienia w życiu czegoś społecznie potrzebnego. Dzięki temu wolontariusz może rozwijać siebie – jako indywidualną osobę.

Inną, kolejną szansą, jaka daje wolontariat – szczególnie w gronie studentów-wolontariuszy, jest postrzeganie go jako możliwość zdobycia doświadczenia, powiązania teorii z praktyką, a także wstęp na drodze zawodowej. Dzięki pracy wolontarystycznej uzyskują wiedzę specjalistyczną z zakresu specyfiki działania organizacji społecznej, poznają metody i ich skuteczność. Uzyskują wiedzę na temat ludzi, ich potrzeb i zachowań. Istnieje możliwość wykształcenia u siebie określonych cech charakteru. Z tej strony wolontariat jest pewnego rodzaju kontynuacją kształcenia ustawicznego, a jego efektem jest lepsza pozycja na rynku pracy.

¹ A. O l u b i ń s k i, *Humanistyczno-edukacyjne wartości wolontariatu w przygotowaniu do pracy socjalnej*. W: *Działania społeczne w pracy socjalnej na progu XXI wieku*, red. E. Kantowicz, A. Olubiński, Toruń 2003, s. 51.

Wolontariusze mają możliwość pozyskania umiejętności:

- związanych z budowaniem cech osobowych (przejawia się to poprzez odwagę, samodzielność, inicjatywę w podejmowaniu działań, a także przełamywanie własnych barier);
- optymalnego komunikowania się ze społeczeństwem;
- technicznych (obsługa urządzeń, a także umiejętność wykonywania czynności niezbędnych dla danej działalności)².

Studenci dzięki pracy wolontarystycznej zdobywają przede wszystkim nową wiedzę z różnych dziedzin, jak również wiedzę specjalistyczną na temat działalności i charakterystyki konkretnej instytucji czy organizacji. Poprzez uczestnictwo w działaniach na rzecz osób czy grup społecznych zdobywają wiedzę na temat ich funkcjonowania. Kolejną dziedziną wiedzy, jaką zdobywają jest wiedza na temat metod pracy. Poznają specjalistyczne dla danej instytucji metody pracy. Pracując z dziećmi czy dorosłymi niepełnosprawnymi intelektualnie bądź ruchowo nabywa się wiedzy na temat konkretnych schorzeń czy chorób³.

Wolontariat może być traktowany jako forma samokształcenia się jednostki. W dzisiejszych czasach do znalezienia pracy nie wystarczy już tylko wykształcenie, potrzebna jest praktyka, a praca wolontariacka stwarza możliwość zdobywania i pogłębiania doświadczeń. Pozwala na zdobycie umiejętności, które okazują się być niezbędne przy wykonywaniu pracy zawodowej. Bardzo często są też czynnikiem decydującym przy ubieganiu się o konkretną pracę. Pracodawcy coraz częściej szukając odpowiedniej osoby na dane stanowisko kierują się doświadczeniem w pracy na rzecz organizacji pozarządowych, gdyż zdają sobie sprawę, że cechami przewodnimi wolontariuszy są: kreatywność, odpowiedzialność, umiejętność samodzielnego myślenia i pracy w grupie, a ludzi z takimi cechami właśnie poszukują.

Dzięki wolontariatowi ludzie młodzi mają okazję skonfrontować swoje plany zawodowe. Mają szansę odpowiedzieć sobie na pytanie, czy właśnie to chcieliby w życiu robić i w tym zaistnieć. Wolontariat jest bardzo często ścieżką kariery w stowarzyszeniach i fundacjach. Jeśli wolontariusz się sprawdzi, często wiąże się to z zaproponowaniem mu pracy zawodowej. Pracodawca ma w tym wypadku przeko-

² A. K a n i o s, *Spoleczne kompetencje studentów do pracy w wolontariacie*, Lublin 2008, s. 107.

³ *Ibid.*, s. 108.

nanie, że pracownik będzie identyfikował się z ideą i celami organizacji, a także jest optymalnie zmotywowany. Często osoby podejmujące się wolontariatu traktują go jako wstęp do pozyskania pracy.

Wolontariusze to nie tylko ludzie młodzi, ale także osoby starsze. W dzisiejszych czasach wolontariat stał się narzędziem aktywnej polityki rynku pracy. Dla bezrobotnych jest szansą powrotu do aktywności zawodowej, natomiast dla osób aktywnych zawodowo – szansą na zapobiegnięcie „wypaleniu zawodowemu”.

Bycie wolontariuszem to osobisty wybór, wynika on bowiem z osobistych postaw jednostki. Idea wolontariatu to przede wszystkim idea dobrowolności i nieodpłatności pracy. Wolontariat stanowi nieocenione przygotowanie do życia w społeczeństwie. Uczy wartościowych postaw prospołecznych, dostarcza pozytywnych wzorców i wskazuje, jak pożytecznie wykorzystywać czas wolny. Stanowi doskonałą okazję do uświadomienia społecznie uniwersalnych wartości, przez co kształtuje się wewnętrzna motywacja do pracy i postawy niezbędne do życia społecznego. Wolontariat staje się szansą szukania miejsca w społeczeństwie.

Poprzez wolontariat młodzi ludzie kształtują postawy cierpliwości, zdolności do wyrzeczenia dla drugiej osoby. Praca wolontarystyczna zawiązuje, integruje i niejednokrotnie odnawia więzy międzyludzkie. Bycie wolontariuszem sprawia, że ludzie uświadamiają sobie, iż nie wolno przechodzić obojętnie obok potrzebujących pomocy. Najważniejsze jest, że wyzwalają w sobie drzemiącą siłę, pozwalającą na pełne wykorzystanie potencjału i wzbudzenia aktywności.

Działalność wolontarystyczna dostarcza pozytywnych wzorców zachowań, wytycza drogę postępowania ludziom. Pokazuje wartościowe i prospołeczne metody i formy spędzania czasu wolnego. Wolontariusze kształcą w sobie podstawowe cechy altruisty. Praca wolontarystyczna jest sensem życia człowieka pracującego prospołecznie.

Praca wolontariuszy jest swoistą formą kontroli społecznej i miarą rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Specyfika ich pracy jest różnorodna, ale zawsze fascynująca, dająca satysfakcję, przynosząca zadowolenie i radość, a przede wszystkim możliwość samorealizacji i samospelnienia. Wolontariat uwrażliwia na potrzeby innych i jest szansą rozwoju osobistego.

Literatura

Aronson E., Wilson T.P., Akert R.M., *Psychologia społeczna – serce i umyśl*, Poznań 1997.

Kanios A., *Spoleczne kompetencje studentów do pracy w wolontariacie*, Lublin 2008.

Kantowicz E., Olubiński A., *Działania społeczne w pracy socjalnej na progu XXI wieku*, Toruń 2003.

Kromolicka B., *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, Toruń 2005.

Krzyśtenko H., *Rodzina w trudnej sytuacji życiowej i wychowawczej używaniem dla wolontariatu*, Katowice 2001.

Markiewicz Z., Sikora P., *Wolontariat. Od samopomocy do samo zatrudnienia*, Opole 2001.

Tarkowski Z., *Zarządzanie i organizacja pomocy społecznej*, Lublin 2000.

Ustawa z 24 kwietnia 2003 roku o pożytku publicznym i o wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 873.

Wiątrowski Z., *Podstawy pedagogiki pracy*, Bydgoszcz 2000.

www.bezrobocie.org.pl (12.05.2009).

www.wolontariat.ngo.pl (12.05.2009).

www.wolontariat.org.pl (12.05.2009).

ANNA ŚLIWA

Voluntary service as form of endeavour to self-realization

There are over five million volunteers in Poland. In present times through voluntary service we understand not only help the neighbour but also, and the first of all, possibility of improvement of professional qualifications, skill and aspiration to development of himself. Voluntary service permits to realize people their dreams. It is a springboard from matters of everyday day. For young people is a first step on market of work. It helps them to reach practical experiences, so necessary during interview. The Unemployed thanks to voluntary service realize to their activity which prevents their stagnation and permits on getting skills, which will help them in finding new professional work.

We also have to remember about immaterial advantages of voluntary service. These advantages are the most important and this is a idea and sense of voluntary service. Voluntary service is invaluable in preparation to life in society. It teaches valuable social attitudes. It creates opportunity to realization of socially universal values. It moulds attitudes necessary to life in society. The voluntary service creates the possibility of self-realization and it is the possibility of personal development.

ANDRZEJ KUREK

Służba wolontariacka skazanych szansą dla ich nowej, życiowej drogi. Zarys problemu

Kiedy otrzymałem propozycję od dr. Dariusza Widelaka napisania paru słów na temat wolontariatu¹ skazanych w Polsce, pierwszym skojarzeniem, które mi się od razu nasunęło było słowo *kościół*. Być może właśnie dlatego, że działalność Kościoła w służbie drugiemu człowiekowi, wydaje się być w swoich założeniach i wyrażanych myślowych koncepcjach wspólną i tożsamą w swej humanistycznej idei, nawiązującą bezpośrednio do służby wolontariackiej.

Uważam, że w odniesieniu do wolontariatu skazanych należy raczej używać sformułowania służba wolontariacka, a nie samego słowa *wolontariat*, które przyjęte i używane powszechnie wydają się pozostawać językowym skrótem, nie oddającym tak naprawdę swej

¹ Głównymi aktami prawa obowiązującymi w Polsce, dotyczącymi spraw związanych z wolontariatem są: Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, DzU z 2004 r. nr 64, poz. 593, art. 81, pkt 9; Ustawa o Zakładach Opieki Zdrowotnej z dnia 30 sierpnia 1991 r., DzU z 1991 r. nr 91, poz. 408, art. 10, pkt 3 i 5; Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 13 stycznia 1999 r. w sprawie zlecenia przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych organizacjom pozarządowym oraz jednostkom samorządu terytorialnego zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej, społecznej i leczniczej, DzU z 1999 r. nr 7, poz. 58, par. 2, pkt 1.2; Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej (dalej: MPIPS) z dnia 1 września 2000 r. w sprawie zasad, na których wolontariusze mogą podjąć pracę w placówkach opiekuńczo-wychowawczych udzielających pomocy dzieciom częściowo lub całkowicie pozbawionym rodziców, DzU z 2000 r. nr 80, poz. 900, rozdz. 4, par. 22; Rozporządzenie MPIPS z dnia 30 czerwca 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad i form współdziałania administracji publicznej z innymi podmiotami oraz wzorów ofert, umów i sprawozdań z realizacji zadań pomocy społecznej, DzU z 2000 r. nr 55, poz. 662; Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 11 grudnia 2002 r. w sprawie szczególnych zasad działania publicznych poradni psychologiczno-pedagogicznych, w tym w publicznych poradni specjalistycznych, DzU z 2002 r. nr 5, poz. 46.

istoty dla wypełnianej misji wobec drugiego człowieka wymagającego pomocy i wsparcia, a zwłaszcza w sytuacji osób odbywających kary za popełnienie przestępstw. „Ktoś może z przekąsem zapytać misji?”. Odpowiedź, jaka się jednak tutaj sama nasuwa zdaje się stwierdzać, być może nie tylko w mojej ocenie: „[...] misji, której uczył Polaków Ojciec Święty Jan Paweł II podczas swojego ziemskiego pielgrzymowania!”. Drugim skojarzeniem nasuwającym się bezpośrednio przy używaniu słowa *szużba* wydają się pozostawać w powszechnym znaczeniu, różnorodne jej skojarzenia oparte o socjologiczno-społeczne nazwy najczęściej używane powszechnie.

W codziennym życiu padają różnorodne wyrażenia związane z: służbą społeczną², służbą zdrowia, służbą więzienną, a nader często także, w ostatnim czasie, poprzez medialną praktykę kształtowania społecznej rzeczywistości oraz sfery społeczno-politycznej jej działalności, towarzyszącymi nam na co dzień w medialnych wydaniach, także służbami specjalnymi.

Głównym celem podjętej próby opisującej aktualną sytuację wydaje się potrzeba zaprezentowania idei i koncepcji wolontariatu realizowanego współcześnie w polskich zakładach penitencjarnych. Moment ten wydaje się pozostawać szczególnie zwłaszcza w tym czasie, kiedy po raz pierwszy w dziewięćdziesięciolecie istnienia tej formacji reprezentująca Rzeczypospolitą Polską – Polska Służba Więzienna otrzymała Kryształową Wagę Wymiaru Sprawiedliwości³. Nagrodę w dniu 5 czerwca 2009 r. podczas spotkania plenarnego Forum Wymiaru Sprawiedliwości w Brukseli odebrał dyrektor generalny Służby Więziennej, gen. Paweł Nasiłowski⁴. Konkurs zorganizowany

² Pojęcia tego używała Helena Orsza-Radlińska, a jej wyrażane myśli służby społecznej zostały także pielęgnowane m.in. poprzez utworzenie w 1928 r. w Danii przez zakrystianina Hansa Christina Kofoeda – szkoły Kofoeda, opartej o idee pomocy do samopomocy. Zob.: H. Radlińska, *Istota i zakres służby społecznej*, Warszawa 1928. Referat wygłoszony na Zjeździe Pracowników Społecznych z dnia 15 czerwca 1928 r. (materiały w posiadaniu autora). Obok Radlińskiej aktywnie propagował służbę społeczną przewodniczący Komitetu Polskiego Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej Ludwik Krzywicki i inni pedagodzy. Szerzej na ten temat zob.: D. R a ś, *O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich*, Katowice 2006, s. 147–162.

³ Nagrodę Kryształowej Wagi utworzono w 2005 r. Jest przyznawana za innowacyjne metody pracy w organizacji i procedurach wymiaru sprawiedliwości.

⁴ Generał Paweł Nasiłowski jest od dnia 5 marca 2009 r., kolejnym, ósmym dyrektorem generalnym Służby Więziennej, a po przełomie 1989 r. jej szóstym generałem. Przez wiele lat angażował się w działalność na rzecz społecznej, kulturalnej i zawo-

był przez Dyрекcyję Generalną Wymiaru Sprawiedliwości, Wolności i Bezpieczeństwa Komisji Europejskiej oraz Dyrekcyję Generalną Praw Człowieka i Spraw Prawnych Rady Europy, dla której głównym celem jest podnoszenie sprawności działania systemu sprawiedliwości karnej. Spośród 30 propozycji przedłożonych przez kraje członkowskie Rady Europy dziesięcioosobowe jury przyznało ją projektowi „Wolontariat skazanych”.

Należy jednak pamiętać, że idea wolontariatu, a raczej podążając w zaproponowanym we wstępie pojęciu, idea służby wolontariackiej nie zrodziła się ani dziś, ani też wczoraj. Ma ona swe głębokie korzenie. Są one głębokie, gdyż sięgają czasu służby jednego człowieka drugiemu. Przykładów na tą służbę drugiemu człowiekowi, chociażby na kartach Pisma Świętego odnaleźć można bardzo wiele. Stąd, coraz częściej także sami pracownicy służby penitencjarnej polskiego więziennictwa zauważają jej element, jako idę najwyższej rangi w procesie resocjalizacji, opartej o wartości humanistyczne, by wymienić tu chociażby jednego z jej realizatorów, tj. dyrektora Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Lublinie, płk. Jerzego Nikołajewa⁵. Stara się on łączyć w podejmowanych przez siebie działaniach zawodowych i badaniach naukowych idę służby, religii, niezmiernie szeroko podejmowanych elementów obejmujących swe związki z re-

dowej readaptacji osób skazanych, realizując różnorodne przedsięwzięcia o charakterze resocjalizacyjnym. Poza prowadzoną w latach dziewięćdziesiątych aktywną działalnością organizacyjną o charakterze kulturalnym, zainicjowaniem kwartalnika twórczości więźniów „Stygmata”, organizowaniem Ogólnopolskich Przeglądów Twórczości Więziennej, Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Funkcjonariuszy (który odbył się w Kaliszu) realizował zadania międzynarodowego programu w ramach Stowarzyszenia Pomocy Społecznej, Rehabilitacji i Resocjalizacji im. H.Ch. Ko-foeda, które w 2004 r. otrzymało nagrodę główną w konkursie „Pro Publico Bono”. Dwa lata wcześniej gen. Paweł Nasiłowski został wyróżniony nagrodą im. Andrzeja Bączkowskiego przyznawaną najlepszemu urzędnikowi w służbie państwa i społeczeństwa. Zostało w ten sposób uhonorowane jego wieloletnie działanie oparte o pełnienie służby społecznej i świadczącej pomoc osobom zagrożonym społeczną marginalizacją. Przed nominacją na stanowisku dyrektora generalnego Służby Więziennej był pełnomocnikiem Ministra Sprawiedliwości do spraw wdrożenia systemu dozoru elektronicznego, koordynacji działań Służby Więziennej i Probacji w zakresie redukcji przeludnienia jednostek penitencjarnych.

⁵ Zob.: J. N i k o ł a j e w, *Duszpasterstwo więzienne. Tradycje. Teraźniejszość. Perspektywy*, Lublin 2009; *Osoba i dzieło Ojca Świętego Jana Pawła II. Studium wybranych problemów*, red. P. Marzec, J. Nikołajew, Tomaszów Lubelski–Lublin 2009.

ligią i duszpasterstwem więziennym⁶, które z całą pewnością w swej podstawowej funkcji pomocowej drugiemu człowiekowi nawiązują do wolontariackiej służby.

Służba więzienna w Polsce, znaną nam już współczesne ideę służby wolontariackiej, realizuje od początku lat dziewięćdziesiątych. To głównie dzięki zaangażowaniu kadry polskich zakładów penitencjarnych, pracowników wszystkich pionów i działów, możliwe było ugruntowanie w pracy z osobami pozbawionymi wolności modelu służby wolontariackiej. Nie można tu jednak zapomnieć o jego historii oraz prowadzonych różnorodnych oddziaływaniach wolontariackich poprzednich dziesięcioleci. Były już one przedmiotem podejmowanych badań przez innych autorów, jak i wydanych publikacji⁷.

Mam świadomość, że w wielu polskich zakładach penitencjarnych na co dzień są realizowane różnorodne formy służby wolontariackiej, czasami bezimienne i dotychczas nieopisane. Z całą pewnością zostaną one opisane nie raz. Natomiast wydaje się konieczne zwrócenie uwagi na te z nich, które Rzeczypospolitej Polskiej przyniosły to zaszczytne wyróżnienie.

Jednym z pierwszych programów readaptacji społecznej opartej o służbę wolontariacką był realizowany blisko Opola w zakładzie karnym, w którym pensjonariuszkami w większości są kobiety – w Lublińcu program „Bona”. W programie tym wzięły udział skazane kobiety, odbywające karę pozbawienia wolności. Praktycznie przez cały tydzień niektóre z kobiet podjęły się sprawowania stałej i systematycznej opieki nad dziećmi: niepełnosprawnymi, upośledzonymi umysłowo, kalekimi.

⁶ Płyta CD, którą autor opracowania otrzymał od mjr. A. Nowosada z OISW w Lublinie: *Kaplice więzienne na Lubelszczyźnie*, była pomysłem do zorganizowania wraz z panią mgr Bernadetą Knosłą – absolwentką Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji, autorką pracy magisterskiej (napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Franciszka Marka) *Duszpasterstwo w zakładach karnych na Opolszczyźnie* – wystawy: „Kaplice penitencjarne Opolszczyzny”. Wystawę zaprezentowano w dniach 24–30 października 2008 r. na Uniwersytecie Opolskim, a następnie w kościele parafialnym pw. św. Michała w Opolu-Półwsi.

⁷ Zob. m.in.: E. D o b i e j e s k a, *Wolontariat w więzieniu*. W: *Więziennictwo. Nowe wyzwania*, red. B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępnik, Warszawa–Poznań–Kalisz 2001, s. 297–298; D. J. P o l, *Bractwo więzienne w Polsce jako forma wolontariatu wśród więźniów*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2004, nr 43; K. P a w l a k, *Więziennictwo polskie w latach 1918–1938*, Kalisz 1995, idem, *Za kratami więzień i drutami obozów*, Kalisz 1997; H. M a c h e l, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej. Casus polski. Studium penitencjarno-pedagogiczne*, Kraków 2006.

Jakże dobitne w działaniach tych usłyszeć można słowa, „jesteście skazani, a nie potępieni”. W tej zwartej, znanej nam myśli – skazanych na nieodwracalne choroby dzieci, ale i skazanych kobiet, które jednak opuszczają więzienie – zawiera się głębia służby wolontariatu.

„Jesteście skazani, ale nie potępieni” – te symboliczne słowa wypowiedziane przez Ojca Świętego podczas jego czterdziestominutowej wizyty w plockim więzieniu (jaka miała tam miejsce w dniu 7 czerwca 1993 r.) wydają się, że towarzyszą w polskich zakładach penitencjarnych na co dzień. Tymi właśnie słowami wskazał On, że nigdy nie należy rezygnować z człowieka, że zawsze jest odpowiedni czas na zmianę życia, a to jest przecież głównym zamierzeniem podejmowanych wobec skazanych, niezwykle trudnych, wychowawczych działań⁸. Słowa wypowiedziane na dziedzińcu plockiego więzienia, pozostaną gwarantem służby wolontariackiej świadczonej na rzecz różnorodnych lokalnych społeczności przez osadzonych.

Do zadań wolontariuszek z lublinieckiego zakładu należy m.in.: karmienie dzieci, ich kąpiel, spacer z nimi, udział w zajęciach rehabilitacyjnych, różnorodne zabawy, słowem podejmowanie wszystkich czynności pielęgnacyjnych oraz społecznej aktywności, które musi podejmować matka wobec swojego dziecka. Wolontariuszki uczestniczą również we wszystkich formach pracy organizowanych w Domu Pomocy Społecznej „Zameczek”. Wykonując prace wymagające codziennego towarzyszenia dzieciom z porażeniem mózgowym, sprawując opiekę nad dziećmi, pomagają tym samym w pracy personelu, uczą się ponownie społecznej roli, którą większość kobiet wypełnia na co dzień.

Innym programem realizowanym w ramach służby charytatywnej prowadzonym w zakładzie karnym w Lublińcu jest program „Miłosierna Samarytanka”. Jego adresatkami, które z jednej strony dotyczą prowadzonych oddziaływań penitencjarnych są skazane, a z drugiej strony realizowany jest w Domu Pomocy Społecznej „Kombatant”, w którym przebywające chore kobiety wymagają różnorodnych zabiegów pielęgnacyjnych.

Jeszcze innym programem wolontariackiej służby jest program „Schola Vitae”, w którym osadzone, biorące w nim udział, pełnią wolontariacką służbę dla osób przewlekle chorych, ze schorzeniami

⁸ S. B e b a s, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w nauczaniu Jana Pawła II*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2008, nr 59, s. 123.

układu nerwowego. Podobne działania podjęto w Areszcie Śledczym w Opolu. Od kilku lat jest tam realizowany program readaptacji społecznej odbywających karę pozbawienia wolności w Opolu skazanych kobiet „Wyspa”, który został opracowany przede wszystkim z myślą o aktywnym sposobie odbywania, przez przebywające w tym zakładzie skazane kobiety, kary pozbawienia wolności w warunkach zakładu karnego typu otwartego oraz skazane zakwalifikowane do odbywania kary w zakładzie karnym typu półotwartego, spełniające warunki do zatrudnienia w systemie bez konwojenta. Udział osadzonych w realizacji programu, pozwala na ich aktywizację w kierunku realizowania systemu programowanego oddziaływania w odbywaniu kary poprzez grupową pracę wolontariacką głównie na rzecz domów pomocy społecznej prowadzonych przez – Zgromadzenie Sióstr Pielęgniarek według III Reguły Świętego Franciszka, a także w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Pielęgniarek według III Reguły Świętego Franciszka w Opolu. Osadzone realizują służbę wolontariacką z zakresu pomocy pracownikom domów lub bezpośrednio przy pracach świadczonych na rzecz pensjonariuszy placówki. Wszystkie te działania zmierzają do przygotowania osadzonych do życia po zwolnieniu z zakładu karnego na podstawie uzyskanych w trakcie udziału w programie umiejętności, nawyków, zainteresowań, motywacji i kierunków postawy życiowej. W ramach posiadanych przez zakład funduszy z środków pomocy postpenitencjarnej zostało przeprowadzone zawodowe szkolenie opiekunki domowej, po zakończeniu którego uczestniczki otrzymały certyfikaty wydane w wybranych przez nie językach obcych.

Innym przykładem wolontariackiej służby jest realizowany od kilku lat w zakładzie karnym w Gdańsku-Przeróbce program „WHAT – więźniowie w hospicjum”. Poza wykonywaniem prac budowlanych grupa osadzonych pomagała przy zakończeniu budowy domu hospicyjnego, następnie przy budowie Centrum Wolontariatu Hospicyjnego, a od 2004 r. osadzeni zaczęli pracować w charakterze wolontariuszy medycznych. Charakter placówek hospicyjnych powoduje, że niejednokrotnie pełniąc wolontariacką służbę przy osobach nieuleczalnie chorych, widząc cierpienie innych osób, nawet ich powolne konanie, doświadczają niezmiernie głębokich wewnętrznych przeżyć, mogących być źródłem ich duchowej, wewnętrznej przemiany.

W oparciu o zdobyte doświadczenia z gdańskiego zakładu został opracowany program „WHAT – Wolontariat Hospicyjny”, jako narzędzie uczenia akceptacji i tolerancji dla osób opuszczających placówki penitencjarne, w którym obecnie bierze już udział pięciu aresztów śledczych i siedem zakładów karnych⁹.

W innych zakładach penitencjarnych skazani świadczą służbę wolontariacką w następującym zakresie:

- Kraków Podgórze – program „Duet” polegający na społecznej readaptacji skazanych uzależnionych od alkoholu poprzez pracę z młodzieżą niepełnosprawną;
- „Cztery pory roku” – program mający służyć ułatwieniu readaptacji osób pozbawionych wolności poprzez ich udział w procesie integracji społecznej (świadczenie pomocy wśród osób niepełnosprawnych umysłowo);
- „Przebudzenie” – program realizowany w zakładzie karnym w Kaliszu, a opierający się o różnorodne sfery działań związanych z działalnością kulturalno-oświatową;
- „Nike” – program realizowany w Areszcie Śledczym w Suwałkach we współpracy z Domem Pomocy Społecznej „Kalina”, opierającym się o wykonywanie przez skazanych obowiązków związanych z pracami na rzecz domu i zajęciach z zakresu kultury fizycznej i sportu;
- „Razem sprawniej” – program, który realizowany jest w zakładzie penitencjarnym w Jasle, wraz we współpracy z Domem Pomocy Społecznej prowadzonym przez Konwent Zakonu Bonifratrów, w którym skazani pracują z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie.

Nie trudno jest wysnuć wniosek, że realizacja służby charytatywnej realizowanej przez osadzonych, odbywających kary pozbawienia wolności w polskich zakładach penitencjarnych opiera się wszędzie o dwa elementy. Jednym jest środowisko zakładu penitencjarnego, a drugim środowiskiem za murem, którego w lokalnych społecznościach oparte są o różnorodne inicjatywy.

Jednak tym, co wydaje się pozostawać najważniejsze jest to, że podczas pracy wolontariackiej, podobnie jak i przy pełnieniu jej w służbie więziennej, w centrum uwagi tego procesu pozostanie zawsze człowiek, ten który jest pilnowany i ten, którego się pilnuje, aby

⁹ Por.: P. K a n i o k, *Hospicjum. W: Formy opieki, wychowania i wsparcia w zreformowanym systemie pomocy społecznej*, red. J. Brągiel, S. Badora, Opole 2005, s. 576–586.

następnie mógł samodzielnie, już bez pilnowania pomagać pilnować chorych, cierpiących i ułomnych, pełniąc samemu służbę charytatywną na rzecz innych.

Z całą pewnością służba charytatywna świadczona wobec innych przynieść może pozytywny skutek w procesie powrotu skazanych do społeczeństwa, to nie ulega żadnej wątpliwości. Należy zwrócić również uwagę na to, że poza pozytywnym odbiorem działalności więziennictwa, w sytuacji codziennego przeludnienia występującego w celach mieszkalnych, działania te umożliwiają łagodzenie trudów wynikających z więziennej izolacji. Należy pamiętać także i o tym, że najczęściej w programach organizowanych przez więziennictwo, które realizowane są poza więziennym murem uczestniczą przede wszystkim skazani, wobec których prognoza społeczno-kryminologiczna jest pozytywna. W skali globalnej, całego polskiego więziennictwa są to zatem sytuacje, w których jedynie część osadzonych może podejmować tą charytatywną służbę. Tak samo istotna i ważna w dalszym ciągu pozostaje sytuacja, w której pozostali osadzeni odbywając kary oczekiwać będą na swą podobną szansę, którą dano uczestnikom wolontariackiej służby¹⁰.

Wolontariat osadzonych ma wymiar głęboko humanistyczny i re-educacyjny. Jest szansą nie tylko na refleksję nad swoją osobowością i charakterem, ale także praktycznym sposobem na nabycie nowych kompetencji i umiejętności wykorzystywanych w pracy zawodowej po opuszczeniu zakładu karnego. Jest zatem pierwszym krokiem na rynek pracy stawianym przez osadzonych, jeszcze będących za murami więzienia.

Literatura

B ę b a s S., *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w nauczaniu Jana Pawła II*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2008, nr 59.

D o b i e j e w s k a E., *Wolontariat w więzieniu*. W: *Więziennictwo. Nowe wyzwania*, red. B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępnik, Warszawa–Poznań–Kalisz 2001.

¹⁰ W mojej ocenie uzyskanie tak prestiżowego wyróżnienia przez polskie więziennictwo powinno spowodować to, aby do znanych nam już form świadczonego wolontariatu, takich jak: wolontariat akcyjny, wolontariat stały, wolontariat indywidualny, wolontariat zagraniczny, wolontariat krótkookresowy, wolontariat bezterminowy, dołączyła także nowa jego forma nazywana wolontariatem penitencjarnym.

K a n i o k P., *Hospicjum*. W: *Formy opieki, wychowania i wsparcia w zreformowanym systemie pomocy społecznej*, red. J. Brągiel, S. Badora, Opole 2005.

Knosala B., *Duszpasterstwo w zakładach karnych na Opolszczyźnie*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Franciszka Marka w Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu, Opole 2009.

Księga Jubileuszowa w 90-lecie polskiego więziennictwa, red. Z. Jasiński, A. Kurek, D. Widelak, Opole 2008.

M a c h e l H., *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej. Casus polski. Studium penitencjarno-pedagogiczne*, Kraków 2006.

N i k o ł a j e w J., *Duszpasterstwo więzienne. Tradycje. Teraźniejszość. Perspektywy*, Lublin 2009.

Osoba i dzieło Ojca Świętego Jana Pawła II. Studium wybranych problemów, red. P. Marzec, J. Nikołajew, Tomaszów Lubelski–Lublin 2009.

P a w l a k K., *Więziennictwo polskie w latach 1918–1938*, Kalisz 1995.

P a w l a k K., *Za kratami więzień i drutami obozów*, Kalisz 1997.

P o l D. J., *Bractwo więzienne w Polsce jako forma wolontariatu wśród więźniów*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2004, nr 43.

Radlińska H., *Istota i zakres służby społecznej*, Warszawa 1928. Referat wygłoszony na Zjeździe Pracowników Społecznych z dnia 15 czerwca 1928 r. (materiały w posiadaniu autora).

R a ś D., *O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich*, Katowice 2006.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 13 stycznia 1999 r. w sprawie zlecania przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych organizacjom pozarządowym oraz jednostkom samorządu terytorialnego zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej, społecznej i leczniczej, DzU z 1999 r. nr 7, poz. 58.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 czerwca 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad i form współdziałania administracji publicznej z innymi podmiotami oraz wzorów ofert, umów i sprawozdań z realizacji zadań pomocy społecznej, DzU z 2000 r. nr 55, poz. 662.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 1 września 2000 r. w sprawie zasad, na których wolontariusze mogą podjąć pracę w placówkach opiekuńczo-wychowawczych udzielających pomocy dzieciom częściowo lub całkowicie pozbawionym rodziców, DzU z 2000 r. nr 80, poz. 900.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 11 grudnia 2002 r. w sprawie szczególnych zasad działania publicznych poradni psychologiczno-pedagogicznych, w tym w publicznych poradni specjalistycznych, DzU z 2002 r. nr 5, poz. 46.

Ustawa o Zakładach Opieki Zdrowotnej z dnia 30 sierpnia 1991 r., DzU z 1991 r. nr 91, poz. 408.

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, DzU z 2004 r. nr 64, poz. 593.

ANDRZEJ KUREK

Voluntary service as from of endeavour to self-realization

The article is the trial of attention on one from the most modern form of work with convicted offender, which be bases about idea of voluntary service. The author tries to appear main programmes realized in Polish penal institutions.

Undertaken subject has connection with received by Polish Penal Institute prize „Kryształowa Waga Wymiaru Sprawiedliwości” granted by Dyрекcję Generalną Wymiaru Sprawiedliwości, Wolności i Bezpieczeństwa Komisji Europejskiej as well Dyрекcję Generalną Praw Człowieka i Spraw Prawnych Rady Europy, being honour multiannual experiences and practician in this range. The attention in introduced outline of problem was turned on a few from the most the well-known programmes realized in penal institutions.

PIOTR KRAKOWIAK, ALEKSANDRA MODLIŃSKA
DOMINIK KRZYŻANOWSKI

Edukacja do wolontariatu hospicyjnego na podstawie akcji społecznych: „Hospicjum to też Życie”, „Lubię pomagać” i „Umierać po ludzku”

Wprowadzenie

Krótką historia wolontariatu hospicyjnego w Polsce

Początki współczesnego ruchu hospicyjnego na świecie i w Polsce wiążą się z zaangażowaniem wolontariuszy o przygotowaniu medycznym i ochotników z innych dziedzin pragnących wspomagać opiekę nad ciężko chorymi i ich rodzinami. W Polsce pierwszą grupą wolontariatu hospicyjnego był zespół synodalny powstały przy kościele Arka Pana w Nowej Hucie, a obok pielęgniarki Hanny Chrzanowskiej ważną rolę w procesie popularyzacji idei hospicyjnej odegrała publicystka Halina Bortnowska¹. Kolejnym ośrodkiem wolontariatu hospicyjnego był Gdańsk.

„Osobiste doświadczenia wrażliwego kapelana, ogólna wiedza o współczesnym ruchu hospicyjnym, zaczerpnięta ze spotkania z panią Cicely Saunders oraz z literatury przywiezionej z Londynu przez panią prof. Muszkowską-Penson były fundamentami teoretycznych podstaw dzieła hospicyjnego. [...] W centrum pozostawał zawsze ciężko chory człowiek, jego rodzina i bliscy. [...] Informacje na temat opieki hospicyjnej rozchodziły się bardzo szybko w środowisku służby zdrowia. Potwierdzają to słowa jednej z czołowych postaci opieki paliatywno-hospicyjnej w Polsce, prof. Krystyny de Walden-Gałuszko: «Moi koledzy zaczęli mówić o nowej bardzo pozytywnej inicjatywie opieki świadczonej chorym w domu, którą podjął ks. Dutkiewicz. Bardzo mnie to zaintereso-

¹J. Wygnański, *Aneks do polskiego wydania*. W: S. Gawroński, *Ochotnicy miłości bliźniego*, Warszawa 1999, s. 12–17.

wało, ponieważ wcześniej czytałem artykuł redaktor Haliny Bortnowskiej o idei hospicjum, a także śledziłam dyskusje, jakie toczyły się na ten temat na łamach 'Znaku' i 'Tygodnika Powszechnego'. Znałe mi były także trudności, z jakimi borykało się środowisko krakowskie, podejmując próby budowy hospicjum stacjonarnego. Zadzwoniłam z zapytaniem, czy mogę się przydać: zostałam zaproszona na spotkanie zespołu. Spotkania odbywały się wówczas raz w miesiącu u pallotynów w Gdańsku, przy ul. Skłodowskiej Curie. Zespół składał się z 15–20 osób. Poza księdzem i prof. Joanną Muszkowską-Penson było jeszcze kilku wolontariuszy – lekarzy i pielęgniarek, studenci medycyny, a także – wolontariusze niemedyczni»².

Do czasu oficjalnego uznania opieki paliatywno-hospicyjnej jako elementu systemu ochrony zdrowia w Polsce działało kilkadziesiąt ośrodków hospicyjnej opieki domowej opartych na posłudze wolontariatu, świadczonej zarówno przez personel medyczny: lekarzy, pielęgniarzy i innych pracowników służby zdrowia, jak również przez duchownych i wolontariuszy niemedycznych³.

Zaangażowanie wolontariatu jest uznane za ważny element opieki paliatywno-hospicyjnej na arenie międzynarodowej. W listopadzie 2003 r. Komitet Ministrów dla państw członkowskich Rady Europy ustanowił wytyczne (rekommendacje) dotyczące organizacji opieki paliatywnej⁴. Uznają one pracę wolontariuszy, „tych opiekunów, których działalność jest częściowo, choć nie całkowicie specyficzna dla opieki paliatywnej” za ważną, choć często niedocenianą. Zgodnie z prezentowanymi w rekomendacjach poglądami „Obecność trzeciej osoby pozwala choremu poczuć się czyjś partnerem i być postrzeganym jako osoba żyjąca, która ciągle stanowi część społeczeństwa”⁵.

Wraz z profesjonalizacją opieki paliatywno-hospicyjnej, specjalizacjami dla lekarzy (z medycyny paliatywnej), pielęgniarek (z pielęgniarstwa paliatywnego) i psychologów (studia podyplomowe z psychoonkologii) pracujących w zespołach hospicyjnych nie zapomniano o ważnej roli wolontariuszy, wpisując ich obecność do standardów opieki paliatywno-hospicyjnej. Do szerokiego grona podmio-

²J. Brennan, *Cancer in Context. A practical guide to supportive care*, Oxford 2004, s. 387–389.

³I. Ajeimian, *Training of volunteers in palliative care*. W: *Oxford Textbook of Palliative Medicine*, ed. D. Doyle, G. Hanks, N. MacDonald, Oxford 1998, s. 799–801.

⁴D. Doyle, *Volunteers in Hospice and Palliative Care. A Handbook for Volunteer Service Managers*, London 2002.

⁵Ibid.

tów uprawnionych do korzystania z pomocy wolontariuszy na mocy ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie należą m.in. hospicja i ośrodki opieki paliatywnej⁶. Podobnie jak w przypadku innych obok instytucji charytatywnych, fundacji i stowarzyszeń, ośrodki paliatywno-hospicyjne kojarzą się z pomocą wolontariuszy. Dodatkowo zaangażowanie wolontariuszy wpisuje się bardzo dobrze w wielodyscyplinarność i w koncepcję pracy zespołowej ze względu na wielozadaniowy charakter opieki paliatywno-hospicyjnej⁷. Dobrą praktyką wielu ośrodków paliatywno-hospicyjnych w Polsce jest obecność wolontariuszy, a także szkolenia prowadzone cyklicznie dla potrzeb poszczególnych ośrodków. Ich przegląd oraz propozycje dla wszystkich ośrodków paliatywno-hospicyjnych, pragnących przygotować wolontariuszy, był jednym z celów publikacji przeznaczonej dla koordynatorów wolontariatu hospicyjnego⁸.

Partnerska postawa w relacji profesjonalista (lekarz, pielęgniarka, fizjoterapeuta) – pacjent zakłada nawiązanie i utrzymanie współpracy, rodzaju wzajemnego dialogu, w którym każda ze stron ma prawo do zachowania własnych wartości i poglądów⁹. Partnerstwo w wielu sytuacjach, może także wyrażać się poprzez życzliwą obecności. Joanna Drażba pisała o swoich doświadczeniach w trakcie choroby: „bez skrawka miłości objam się o poduszki”¹⁰. Kształtowanie takich relacji, choć pożądane, budzi jednak opory, zwłaszcza wobec utartych modeli paternalistycznych czy protekcyjnego traktowania chorego¹¹. Jeśli trudno czasem wyobrazić sobie pacjenta w roli równorzędnego partnera, tym trudniej przypisać taką rolę wolontariuszom współpracującym w zespole opiekuńczym. Z drugiej strony ruch wolontariacki zatacza coraz szersze kręgi, a w przypadku opieki paliatywno-hospicyjnej stał u początków jej tworzenia. Czym więc jest wolontariat?

⁶ G. Kowalczyk, Rola pielęgniarki w kształceniu wolontariuszy na przykładzie Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza SAC w Gdańsku, praca licencjacka. Akademia Medyczna w Gdańsku, Gdańsk 2008.

⁷ M. R o b b i n s, *Assessing needs and effectiveness: is palliative care a special case?* W: *New themes in palliative care*, ed. D. Clark, J. Hockley, S. Ahmedzai, Philadelphia 1999, s. 22–30.

⁸ N. D u n n, *Cancer Tales. Communicating in cancer care*, London 2007.

⁹ K. de W a l d e n - G a ł u s z k o, *U kresu*, Gdańsk 1996.

¹⁰ J. D r a ż b a, *Za parawanem powiek*, Poznań 1999, s. 63.

¹¹ Ibid.

Jak można wyróżnić i zdefiniować wolontariat hospicyjny? Czy jest potrzebny i komu przynosi korzyści?¹².

Wolontariat w Polsce

Wolontariat (łac. *voluntarius* – chętny, dobrowolny) to „bezpłatna forma pomocy, związana zwłaszcza z ludźmi chorymi, starymi”, a wolontariusz jest „osobą pracującą gdzieś bez wynagrodzenia”¹³. W Polsce rozwój ruchu wolontaryjnego, nazywanego też wolontarystycznym, obserwuje się od lat dziewięćdziesiątych. Po latach kontrolowanych przez rządzących „czynów społecznych” czy w gruncie rzeczy niebezplatnej działalności społecznikowskiej nastąpił powrót do idei pracy wolontaryjnej¹⁴. W roku 1993 powstało pierwsze w Polsce Centrum Wolontariatu w Krakowie. W roku 2006 już co piąty Polak deklarował swój udział w różnych formach nieodpłatnej pomocy na rzecz innych¹⁵.

Wzrost zainteresowania społecznego i rozwój wolontariatu doprowadził w 2003 r. do wprowadzenia regulacji prawnych, określających relacje między wolontariuszem a podmiotem korzystającym z jego usług. Zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie „wolontariusz to osoba, która ochotniczo i bez gratyfikacji finansowej wykonuje świadczenia”¹⁶. Od wolontariusza wymaga się przy tym wiedzy i umiejętności odpowiednich do podejmowanych zadań oraz przestrzegania zasad umowy zawartej między osobą a podmiotem na rzecz którego pracuje. Do szerokiego grona podmiotów uprawnionych do korzystania z pomocy wolontariuszy obok instytucji charytatywnych, fundacji i stowarzyszeń należą m.in. hospi-

¹² K.C. Calman, G. Hanks, *Clinical and health services research in palliative care*. W: *Oxford Textbook of Palliative Medicine*, ed. D. Doyle, G. Hanks, N. MacDonald, Oxford 1998, s. 76–77; *Training, Mentorship and Supervision*. [Aut:] J. Downing i in. W: *A Clinical Guide to Supportive and Palliative Care for HIV/AIDS*, ed. J. O'Neill, P. Selwyn, H. Schietinger, Washington 2003, s. 505–506.

¹³ B. Dunaj, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996, s. 1242.

¹⁴ H. Klimaszewska, *Wolontariat w służbie potrzebującym*. W: *Wolontariusze Hospicjum Małego Księcia. Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia*, Lublin 2004, s. 7–14.

¹⁵ G. Kowalczyk, *op.cit.*

¹⁶ Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 873.

cja i ośrodki opieki paliatywnej¹⁷. W tym ostatnim przypadku udział wolontariuszy wpisuje się w koncepcję pracy zespołowej ze względu na wielozadaniowy charakter opieki paliatywno-hospicyjnej¹⁸.

W Polsce pierwszą grupą wolontariatu hospicyjnego był zespół powstały przy kościele Arka Pana w Nowej Hucie, a obok pielęgniarki Hanny Chrzanowskiej ważną rolę w procesie popularyzacji idei hospicyjnej odegrała publicystka Halina Bortnowska. Kolejnym ośrodkiem wolontariatu hospicyjnego był Gdańsk. Odtąd dobrą praktyką wielu ośrodków paliatywno-hospicyjnych w Polsce jest obecność wolontariuszy oraz szkolenia prowadzone cyklicznie dla potrzeb poszczególnych ośrodków.

W listopadzie 2003 r. Komitet Ministrów dla państw członkowskich Rady Europy ustanowił wytyczne (rekomendacje) dotyczące organizacji opieki paliatywnej¹⁹. Uznają one pracę wolontariuszy, „tych opiekunów, których działalność jest częściowo, choć nie całkowicie specyficzna dla opieki paliatywnej” za ważną, choć często niedocenianą. Zgodnie z prezentowanymi w rekomendacjach poglądami „obecność trzeciej osoby pozwala choremu poczuć się czyjś partnerem i być postrzeganym jako osoba żyjąca, która ciągle stanowi część społeczeństwa”²⁰.

Aktywizacja społeczna

Nieuleczalna choroba, umieranie i śmierć nie pasują do wizerunku nowoczesnego społeczeństwa sukcesu, a brak efektu terapii postrzegany jest ciągle przede wszystkim jako porażka profesjonalisty (nie pacjenta). Konieczność zapewnienia jak najlepszej opieki wspierającej (BSC – *Best Supportive Care*) rosnącej liczbie nieuleczalnie chorych wpłynęła na powrót do ruchu wolontaryjnego leżącego u podstaw opieki hospicyjnej²¹.

„W czasach, gdy zagadnienia związane ze śmiercią stanowią tabu, obecność wolontariuszy obok zawodowych opiekunów ma ważną wartość symboliczną

¹⁷ Ibid.

¹⁸ K.C. C a l m a n, G. H a n k s, *op.cit.*, s. 76–77.

¹⁹ Recommendation Rec (2003) 24 of the Committee of Minister to member states on the organisation of palliative care. 860th meeting of the Ministers' Deputies. 12 Nov 2003 – [www.coe.int/t/dg3/health/Source/Rec\(2003\)24_en.pdf](http://www.coe.int/t/dg3/health/Source/Rec(2003)24_en.pdf) (27.06.2009).

²⁰ Ibid.

²¹ M. R o b b i n s, *op.cit.*, s. 22–30 ; D. D o y l e, *op.cit.*

[...] reprezentują oni społeczeństwo wokół osoby umierającej. Ich praca przywołuje sąsiedzka solidarność z przeszłości, kiedy ludzie umierali w domu. Mają wpływ na «resocjalizację» śmierci i uświadomienie, że waga tego problemu dotyczy całego społeczeństwa, a nie tylko jest przedmiotem zainteresowania personelu medycznego»²².

Do czasu oficjalnego uznania opieki paliatywno-hospicyjnej za element systemu ochrony zdrowia w Polsce działało kilkadziesiąt ośrodków hospicyjnej opieki domowej opartych na posłudze wolontariatu, świadczonej zarówno przez personel medyczny: lekarzy, pielęgniarki i innych pracowników służby zdrowia, jak również przez duchownych i wolontariuszy niemedycznych²³.

Widoczną zmianą są próby profesjonalnego ujęcia działalności postrzeganej dotąd jako ochotnicza, więc „niefachowa” czy „nieprofesjonalna”²⁴. Autorskie programy kształcenia i pracy wolontariatu zmierzają m.in. do określenia najlepszego sposobu pozyskiwania właściwych kandydatów do wolontariatu²⁵. Praca wolontaryjna jest działaniem, które stanowi element procesów społecznych, jakie zachodzą w grupie²⁶. Jednym z podstawowych kryteriów decydujących o włączeniu do wolontariatu powinno być utożsamianie się kandydata z wartościami reprezentowanymi przez grupę w której pracuje²⁷. Celem i zadaniem opieki paliatywnej jest m.in. pomoc opiekunom chorego przez „rozwnięcie ich zdolności do udzielania praktycznej pomocy”²⁸. Wolontariusze podejmując działalność kierują się różnymi przesłankami²⁹. Dla zdecydowanej większości jest to chęć pomagania innym (61%) czy zdobywania nowych umiejętności (46%)³⁰. Co dzieśiąty przyznaje, że praca ochotnicza ma być formą spłacania dłuęu

²² Recommendation Rec (2003)..., *op.cit.*

²³ P. Krakowiak, A. Janowicz, A. Modlińska, *Przegląd programów szkoleniowych dla wolontariuszy realizowanych w ośrodkach paliatywno-hospicyjnych*. W: *Podręcznik koordynatora wolontariatu hospicyjnego*, red. P. Krakowiak, A. Modlińska, J. Binnebesel, Gdańsk 2008, s. 115–151.

²⁴ M. Robbins, *op.cit.*, s. 22–30.

²⁵ G. Kowalczyk, *op.cit.*

²⁶ Ibid.

²⁷ I. Ajemian, *The interdisciplinary team*. W: *Oxford Textbook of Palliative Medicine*, ed. D. Doyle, G. Hanks, N. MacDonald, Oxford 1998, s. 20–23; A. Pisarek, *Wolontariat – perspektywy rozwoju*, „Rehabilitacja” 2002, nr 6 (2), s. 118–120.

²⁸ Recommendation Rec (2003)..., *op.cit.*

²⁹ M. Ochman, P. Jordan, *Jak pracować z wolontariuszami*, Warszawa 2000, s. 35–38; J. Breanna, *op.cit.*, s. 387–389.

³⁰ J. Wygnański, *op.cit.*, s. 12–17.

wobec innych, a co piętnasty deklaruje „walkę o specjalną sprawę”³¹. Wielokrotnie wolontariuszami stają się osoby, które dotknięte doświadczeniem życiowym (np. chorobą nowotworową bliskiego członka rodziny) utożsamiają się z misją danej organizacji³². Aktywizacja społeczeństwa do udziału w ruchu wolontaryjnym musi być więc skierowana zarówno w stronę właściwej edukacji (przygotowania do pracy), jak i być odpowiedzią na istniejące potrzeby społeczne³³ oraz powinna zmierzać do wspierania już pomagających.

Środki masowego przekazu w aktywizacji społecznej

„Sama chęć niesienia pomocy nie jest wystarczająca, aby być wolontariuszem”³⁴. Kampanie społeczno-edukacyjne czy przygotowanie wolontariuszy realizowane w ramach ogólnopolskiego projektu „Lubię pomagać” są sposobami wsparcia specjalistów medycyny paliatywnej w trosce o chorego i jego rodzinę u kresu życia. Wolontariusze muszą mieć świadomość dążeń innych członków zespołu, by podejmowane działania prowadziły do wspólnych celów i by uniknąć konfliktów³⁵. Udział w podnoszeniu świadomości społecznej na temat roli wolontariatu biorą, obok osobistych doświadczeń i kontaktów, środki masowego przekazu, w tym prowadzone na szerszą skalę kampanie społeczne. Przykładem ogólnopolskiej kampanii społeczno-edukacyjnej, w którą angażuje się od kilku lat ponad 100 ośrodków paliatywno-hospicyjnych w kraju są działania znane pod nazwą „Hospicjum to też Życie”³⁶. Każdego roku poruszają one ważne tematy związane z troską o ciężko chorych i ich rodziny, promując idee opieki paliatywno-hospicyjnej i zachęcając do zaangażowania. Przy współpracy medialnej, w marcu 2008 r. rozpoczęła się, obejmująca kilka obszarów

³¹ Ibid.

³² M. Ochman, P. Jordan, *op.cit.*, s. 35–38.

³³ I. Cummins, *Training for Volunteers*. W: *Oxford Textbook of Palliative Medicine*, ed. D. Doyle, G. Hanks, N. MacDonald, Oxford 1998, s. 1221–1224.

³⁴ Recommendation Rec (2003)..., *op.cit.*

³⁵ M. Robbins, *op.cit.*, s. 22–30; I. Ajeiman, *Training of volunteers in palliative care...*, *op.cit.*, s. 799–801.

³⁶ A. Modlińska, A. Paczkowska, P. Krakowiak, *Przygotowanie do pracy wolontariusza hospicyjnego*. W: *Podręcznik koordynatora wolontariatu hospicyjnego*, red. P. Krakowiak, A. Modlińska, J. Binnebesel, Gdańsk 2008, s. 75–111.

działań, kolejna akcja społeczna „Umierać po ludzku”³⁷. Celem było m.in. promowanie wolontariatu, zwłaszcza wśród młodzieży szkół ponadgimnazjalnych oraz propagowanie idei zapewnienia nieuleczalnie chorym godnych warunków życia i umierania. Kampania obejmowała również cykl redakcyjny na łamach „Gazety Wyborczej”, będący okazją do spojrzenia na problem umierania w wielu jego aspektach (medycznym, psychospołecznym, filozoficznym i duchowym) oraz dawała czytelnikom możliwość podzielenia się własnymi doświadczeniami (często trudnymi i bolesnymi). W ramach akcji organizowano również we współpracy z IFMSA Poland (Międzynarodowym Stowarzyszeniem Studentów Medycyny) cykl spotkań – warsztatów ze studentami kierunków medycznych i osobami zainteresowanymi problemem relacji z umierającymi i przełamywaniem stereotypów. Spotkania i dyskusję oparto o inscenizację sztuki N. Dunn *Opowieści o raku (Cancer Tales)*³⁸. Podjęto próbę odpowiedzi na pytania, jak towarzyszyć i rozmawiać z umierającymi oraz ich rodzinami, jak zwalczać ból i inne objawy, jak samemu „oswoić się” ze śmiercią bliskich i własną, gdzie szukać pomocy. W warsztatach wzięło udział ponad 600 studentów wielu polskich akademii medycznych. Wypowiedzi uczestników i ich analiza pozwoliła na poznanie głównych problemów związanych z procesem komunikacji. Należą do nich trudności w nawiązaniu kontaktu z pacjentem, często o podłożu emocjonalnym, nieumiejętność zarówno rozmowy, jak i aktywnego słuchania, niedostatki kształcenia przed- i podyplomowego oraz brak zajęć warsztatowych. Obok problemów przytaczano wiele pozytywnych przykładów, a warsztaty stały się przyczynkiem nauki trudnej sztuki komunikacji z umierającym. Rekomendowany przez Europejskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej (EAPC – *European Association for Palliative Care*) podręcznik *Cancer Tales. Communication in cancer care* został przetłumaczony i przekazany studentom medycyny uczestniczącym w warsztatach jako zaproszenie do dalszego zgłębiania sztuki komunikacji, a także jako zachęta do udziału w wolontariacie hospicyjnym³⁹.

³⁷ Kampania „Gazety Wyborczej” i Fundacji Hospicyjnej wspierana kampanią na nośnikach reklamy zewnętrznej AMS w Polsce, w radiu TOK FM oraz na portalu www.umieracpoludzku.pl, przy udziale Fundacji Agory.

³⁸ N. D u n n, *op.cit.*

³⁹ Ibid.

Podsumowanie

W roku 1967 rozpoczęło działalność londyńskie St. Christopher's Hospice, dając początek dynamicznemu rozwojowi opieki hospicyjnej i paliatywnej na świecie. U podstaw leży połączenie średnio-wiecznych zasad zapewniania umierającym godnego odejścia w imię humanitaryzmu i miłości bliźniego ze zdobyczami nowoczesnej medycyny. Zgodnie z zasadami WHO opieka paliatywna (nazywana też hospicyjną) jest sprawowana nad pacjentami chorującymi na nieuleczalne, postępujące choroby w końcowym (tzw. terminalnym) okresie życia. W Polsce, z reguły, przyjmuje się określenia opieka paliatywna i hospicyjna lub paliatywno-hospicyjna jako stosowane zamiennie⁴⁰.

Podobnie, jak w innych krajach Europy, początki ruchu hospicyjnego w Polsce również wiązały się z zaangażowaniem wolontariuszy. Minęło prawie 30 lat od początków działań, które przyniosły owoce w postaci ponad 400 polskich ośrodków paliatywno-hospicyjnych. Wielodyscyplinarność, profesjonalizm i dobra wola powinny pozostać wyróżnikami opieki paliatywno-hospicyjnej, w której podejmujący współpracę, przynoszą własne wyobrażenia o pracy hospicjum i roli, jaką chcieliby odegrać⁴¹. Podstawowym celem wszystkich podejmowanych działań, w tym wdrażanych programów i kampanii społecznych jest bowiem dążenie do zachowania idei hospicyjnej dla dobra chorych i ich najbliższych.

„Od czasu włączenia opieki hospicyjnej – paliatywnej do oficjalnych struktur służby zdrowia – poza niewątpliwymi korzyściami z tego płynącymi – pojawiły się także poważne zagrożenia. Są nimi medykalizacja – wyrażająca się zaakcentowaniem medycznych aspektów opieki z jednoczesnym niedoszacowaniem innych jej obszarów – a także biurokratyzacja, rutynizacja i komercjalizacja towarzyszące często «masowej» ochronie zdrowia»⁴².

⁴⁰ *Program rozwoju opieki paliatywnej i hospicyjnej w Polsce*, MZiOS, Warszawa 1998.

⁴¹ Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 873.

⁴² K. de W a l d e n - G a ł u s z k o. *Wprowadzenie*. W: *Podręcznik koordynatora wolontariatu hospicyjnego*, red. P. Krakowiak, A. Modlińska, J. Binnebesel, Gdańsk 2008, s. XXV.

Literatura

A j e m i a n I., *The interdisciplinary team*. W: *Oxford Textbook of Palliative Medicine*, ed. D. Doyle, G. Hanks, N. MacDonald, Oxford 1998.

A j e m i a n I., *Training of volunteers in palliative care*. W: *Oxford Textbook of Palliative Medicine*, ed. D. Doyle, G. Hanks, N. MacDonald, Oxford 1998.

B r e n n a n J., *Cancer in Context. A practical guide to supportive care*, Oxford 2004.

C a l m a n K.C., H a n k s G., *Clinical and health services research in palliative care*. W: *Oxford Textbook of Palliative Medicine*, ed. D. Doyle, G. Hanks, N. MacDonald, Oxford 1998.

C u m m i n g s I., *Training for Volunteers*. W: *Oxford Textbook of Palliative Medicine*, ed. D. Doyle, G. Hanks, N. MacDonald, Oxford 1998.

D o y l e D., *Volunteers in Hospice and Palliative Care. A Handbook for Volunteer Service Managers*, London 2002.

D r a ż b a J., *Za parawanem powiek*, Poznań 1999.

D u n a j B., *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.

D u n n N., *Cancer Tales. Communicating in cancer care*, London 2007.

K l i m a s z e w s k a H., *Wolontariat w służbie potrzebującym*. W: *Wolontariusze Hospicjum Małego Księcia. Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia*, Lublin 2004.

Kowalczyk G., Rola pielęgniarki w kształceniu wolontariuszy na przykładzie Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza SAC w Gdańsku, praca licencjacka. Akademia Medyczna w Gdańsku, Gdańsk 2008.

K r a k o w i a k P., J a n o w i c z A., M o d l i Ń s k a A., *Przegląd programów szkoleniowych dla wolontariuszy realizowanych w ośrodkach paliatywno-hospicyjnych*. W: *Podręcznik koordynatora wolontariatu hospicyjnego*, red. P. Krakowiak, A. Modlińska, J. Binnebesel, Gdańsk 2008.

M o d l i Ń s k a A., P a c z k o w s k a A., K r a k o w i a k P., *Przygotowanie do pracy wolontariusza hospicyjnego* W: *Podręcznik koordynatora wolontariatu hospicyjnego*, red. P. Krakowiak, A. Modlińska, J. Binnebesel, Gdańsk 2008.

O c h m a n M., J o r d a n P., *Jak pracować z wolontariuszami*, Warszawa 2000.

Program rozwoju opieki paliatywnej i hospicyjnej w Polsce, MZIOS, Warszawa 1998.

P i s a r e k A., *Wolontariat – perspektywy rozwoju*, „Rehabilitacja” 2002, nr 6 (2).

Recommendation Rec (2003) 24 of the Committee of Minister to member states on the organisation of palliative care. 860th meeting of the Ministers' Deputies. 12 Nov 2003 – [www.coe.int/t/dg3/health/Source/Rec\(2003\)24_en.pdf](http://www.coe.int/t/dg3/health/Source/Rec(2003)24_en.pdf) (27.06.2009).

R o b b i n s M., *Assessing needs and effectiveness: is palliative care a special case?* W: *New themes in palliative care*, ed. D. Clark, J. Hockley, S. Ahmedzai, Philadelphia 1999.

Training, Mentorship and Supervision. [Aut:] J. D o w n i n g i n. W: *A Clinical Guide to Supportive and Palliative Care for HIV/AIDS*, ed. J. O'Neill, P. Selwyn, H. Schietinger, Washington 2003.

Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 873.

Walden - Gałuszko K. de, *U kresu*, Gdańsk 1996.

Walden - Gałuszko K. de, *Wprowadzenie*. W: *Podręcznik koordynatora wolontariatu hospicyjnego*, red. P. Krakowiak, A. Modlińska, J. Binnebesel, Gdańsk 2008.

Wygnanski J., *Aneks do polskiego wydania*. W: S. Gawroński, *Ochotnicy miłości bliźniego*, Warszawa 1999.

PIOTR KRAKOWIAK, ALEKSANDRA MODLIŃSKA
DOMINIK KRZYŻANOWSKI

**The education to voluntary service of hospice on basic of social actions:
„Hospicjum to też Życie”, „Lubię pomagać” and „Umierać po ludzku”**

Activities of volunteers were and are one of the fundamentals of hospice and palliative care. Recommendation of the Council of Europe as well as Polish Ministry of Health regulations encourage the volunteering. Social education in national campaigns: „Hospice is life, too” and „Dying in a human way” are the examples of promotion of hospice and palliative care. Communication with seriously ill was one of the educational goals of the program „Dying in a human way” in 2008. More than 600 students from 12 medical universities took part in the workshops regarding communication with the terminally ill patients. Problems with communication skills and lack of active listening attitudes were brought by many medical students. Invitation for the hospice volunteering brings hope, that everyone who wants to improve his/her communication skills will be able to do it. A useful tool was given to all the participants of these workshops – the Polish translation of *Cancer Tales. Communicating in cancer care*, adapted from the original play by Nell Dunn and recommended by EAPC.

ALICJA KURCZ

Wolontariat w sferze rodzinnych form opieki zastępczej. O potrzebie przygotowania wolontariuszy do pracy w środowisku rodzin zastępczych

Wprowadzenie

Wiele osób poszukuje sposobu na uczynienie swego życia pełniejszym, bardziej wartościowym, oddając swój czas i umiejętności na rzecz pomocy innym, a jednocześnie upatruje w niej możliwości rozwoju własnej osobowości i własnych kompetencji zawodowych. O osobach tych – bez względu na ich wiek i pozycję społeczną – możemy mówić, że są rzeczywistymi lub potencjalnymi wolontariuszami. Zdecydowanie się na pełnienie roli wolontariusza oznacza przyjęcie określonego sposobu życia związanego ze społeczną aktywnością na rzecz dobra innych osób, gdyż „[...] wolontariusz to człowiek, który podejmuje się określonej pożytecznej działalności z własnej, nieprzymuszonej woli, nie oczekując wynagrodzenia, kierując się głównie pobudkami etycznymi, emocjonalnymi i zawodowymi”¹.

Wolontariat w sferze rodzinnych form opieki może być rozpatrywany z wielu punktów widzenia. Ten, który stanowi przedmiot rozważań niniejszego opracowania odnosi się do podejmowania dobrowolnych i wykraczających poza zobowiązania państwowych instytucji pomocy społecznej, specyficznych działań opiekuńczo-wychowawczych i wspierających w sytuacji umieszczenia dziecka w środowisku opieki zastępczej, opartej na modelu rodzinnym, realizującym

¹ A. O l u b i ń s k i, *Humanistyczno-edukacyjne wartości wolontariatu w przygotowaniu do pracy socjalnej*. W: *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005, s. 47.

najistotniejsze jej paradygmaty, jakimi jest sprawowanie opieki w środowisku rodzinnym, normalizacja sytuacji życiowej dziecka i reintegracja jego naturalnego środowiska rodzinnego. Ukierunkowany na takie cele wolontariat łączy w sobie trzy charakterystyczne obszary aktywności:

- realizowany jest bezpośrednio w środowisku rodzinnej opieki zastępczej i polega na bieżącym wspieraniu dziecka i opiekunów w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych;
- w obszarze aktywności wolontariusza pozostają wszystkie działania, które pozwalają na uzyskanie przez dziecko takiego poziomu normalizacji jego sytuacji życiowej, która jest właściwa dla jego rówieśników funkcjonujących w normalnych rodzinach;
- praca wolontariusza ukierunkowana jest na podtrzymywanie więzi dziecka z naturalnymi rodzicami, na współdziałaniu z jego rodzicami naturalnymi, opiekunami zastępczymi i innymi członkami koalicji rodzinnej oraz przedstawicielami służb społecznych tak, aby umieszczenie dziecka poza jego naturalną rodziną było czasowe i aby podjęte zostały wszystkie możliwe działania na rzecz odzyskania przez rodziców naturalnych zdolności do zaopiekowania się dzieckiem i reintegracji środowiska rodzinnego.

Przez rodzinne formy opieki nad dzieckiem rozumiem stałe lub okresowe formy opieki i wychowania dzieci oraz młodzieży wyłączonej w pełni lub częściowo ze środowiska rodziny naturalnej, realizowane w intencjonalnie zorganizowanym środowisku rodzinnym, w którym rolę opiekunów pełnią powołane formalnie osoby obce lub spokrewnione z dziećmi, posiadające kompetencje (wiedzę, umiejętności oraz predyspozycje osobowe) do uzupełniania lub zastępowania rodziców biologicznych w procesie socjalizacji podopiecznych i osiągnięcia przez nich samodzielności i zaradności życiowej².

W polskim systemie opieki i pomocy dziecku oraz rodzinie wyróżnia się następujące formy rodzinnej opieki zastępczej: rodziny zastępcze, rodzinne domy dziecka i rodziny adopcyjne. W przypadku rodzin adopcyjnych nie ma pełnej zgodności, co do zaliczenia ich do rodzinnych form opieki zastępczej, gdyż uznaje się, że z chwilą ustanowienia rodzina adopcyjna nabywa takich samych uprawnień, jak rodzina naturalna, a jedyną różnicą między nimi jest brak biolo-

² A. K u r c z, *Rodzinne formy opieki*. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, red. T. Pilch, Warszawa, 2006, s. 401.

gicznego pochodzenia dziecka od rodziców adopcyjnych. Wskazuje się również na fakt, że z chwilą powstania rodziny adopcyjnej zyskuje ona pełną autonomię i nie pozostaje w kręgu zainteresowań instytucji pomocy społecznej. Argumentem zwolenników zaliczenia rodzin adopcyjnych do opieki zastępczej jest to, że uznawana jest ona powszechnie za jedną z najbardziej optymalnych form opieki kompensacyjnej w sytuacji naturalnego i społecznego osierocenia dziecka oraz, że wokół adopcji koncentruje się wiele kwestii prawnych i społeczno-pedagogicznych, które wymagają rozwiązania przed umieszczeniem dziecka w rodzinie adopcyjnej (np. procedury kwalifikacji dzieci do adopcji, kwalifikacji kandydatów na rodziców adopcyjnych i przygotowania ich do pełnienia roli rodzica), jak również potrzeb specyficznego postępowania z dzieckiem adopcyjnym w okresie jego adaptacji do warunków opieki w rodzinie adopcyjnej, pokonywania trudności opiekuńczo-wychowawczych pojawiających się w poszczególnych okresach rozwoju dziecka, które generują dzieci i sami rodzice adopcyjni. W podejmowanie tych kwestii wpisuje się również rozszerzanie zakresu zadań ośrodków opiekuńczo-adopcyjnych i sądów rodzinnych.

Rodzinne domy dziecka to małe kameralne placówki opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci, co do których wyczerpano możliwości udzielenia pomocy w ich naturalnym środowisku rodzinnym, które nie zakwalifikowały się do adopcji lub dla których nie znaleziono rodziny zastępczej. Rodzinne domy dziecka funkcjonują w oparciu o model rodziny wielodzietnej w postaci pojedynczych instytucji opieki całkowitej lub wiosek dziecięcych, tzn. kilku lub kilkunastu placówek realizujących określoną koncepcję opieki nad dziećmi zlokalizowanych obok siebie na wspólnie zagospodarowanym terenie (np. Wioski Dziecięce SOS Kinderdorf International, które z dniem 1 marca 1992 r. stały się niepublicznymi placówkami opiekuńczo-wychowawczymi podległymi Stowarzyszeniu Wioski Dziecięce w Polsce)³. Rodzinne domy dziecka stwarzają warunki opieki zbliżone do warunków rodzinnych dając możliwość pełniejszego, niż w przypadku innych placówek socjalizacyjnych zindywidualizowania procesu opiekuńczo-wychowawczego, lepszego dostosowania dzia-

³ Por.: S. B a d o r a, *Rodzinny dom dziecka*; A. R ó g, *Wioska dziecięca*. W: *Formy opieki, wychowania i wsparcia w zreformowanym systemie pomocy społecznej*, red. J. Brągiel, S. Badora, Opole 2005, s. 309–331.

łań do specyficznych potrzeb każdego dziecka i kierowania się jego dobrem, poszanowania jego praw, wyrównywania jego deficytów rozwojowych, kształtowania zainteresowań, wspierania w procesie kształcenia i przygotowania do uzyskania zaradności i samodzielności życiowej po zakończeniu procesu usamodzielniania.

Ze względu na przyjęty temat opracowania, który traktuje o potrzebie przygotowania i większego zaangażowania wolontariuszy w poszukiwanie nowych jakości pracy w środowisku rodzin zastępczych, a także ograniczone ramy, nie odnoszę się do wypracowanych już w przeszłości i godnych upowszechnienia praktyk zaangażowania wolontariuszy w bezpośrednią pracę w rodzinnych domach dziecka oraz ich udziału w wielu akcjach społecznych na rzecz upowszechnienia tejże formy opieki jako alternatywy dla likwidowanych domów dziecka oraz pozyskiwania zwolenników, fundatorów i sponsorów wspierających w różnym zakresie ich tworzenie, bieżące funkcjonowanie i rozwój. Pominę także coraz powszechniejszą ideę jawności adopcji i inicjatyw zaangażowania społecznego wielu profesjonalnie przygotowanych osób pracujących społecznie na rzecz tworzenia grup wsparcia dla rodzin adopcyjnych i pozyskiwania kandydatów na rodziców adopcyjnych, a także samych rodziców adopcyjnych organizujących się w grupach samopomocowych w rozwiązywaniu różnorodnych problemów, jakie przynosi pełnienie roli rodzica adopcyjnego oraz opieka i wychowanie dziecka adopcyjnego.

Rodzina zastępcza jako obszar aktywności wolontariuszy

Najbardziej znaną i obejmującą największą populację dzieci (których naturalni rodzice nie mogą, nie umieją, nie chcą lub w sposób rażący nie wywiązują się ze swoich obowiązków rodzicielskich) formą opieki zastępczej są rodziny zastępcze. Ze względu na formę organizacyjną, specyfikę potrzeb dziecka umieszczonego w rodzinie oraz to, kto pełni rolę rodzica zastępczego, ukształtowało się kilka ich rodzajów. Są to rodziny zastępcze spokrewnione z dzieckiem, rodziny niespokrewnione z dzieckiem i zawodowe rodziny zastępcze. W przypadku zawodowych rodzin zastępczych wyróżnia się kilka ich typów: zawodowe rodziny wielodzietne, rodziny specjalistyczne i zawodowe rodziny zastępcze w formie pogotowia opiekuńczego. Rodziny zawodowe są w polskich warunkach stosunkowo nową

formą opieki, którą od rodzin spokrewnionych i niespokrewnionych z dzieckiem wyróżnia to, że opiekunowie zawierają umowę cywilnoprawną o sprawowanie pieczy zastępczej nad dzieckiem lub dziećmi i otrzymują wynagrodzenie z tytułu jej sprawowania. W rodzinach zawodowych wielodzietnych umieszcza się nie mniej niż troje i nie więcej niż sześćoro dzieci (chyba, że liczba rodzeństwa przekracza tą liczbę i ma zastosowanie zasada nierozdzielania rodzeństwa). W rodzinach specjalistycznych znajdują opiekę dzieci (nie więcej niż troje) o specyficznych potrzebach opiekuńczo-wychowawczych, czyli dzieci z różnymi dysfunkcjami rozwojowymi, problemami zdrowotnymi oraz przejawami zaburzonego procesu socjalizacji i niedostosowania społecznego. W rodzinach zawodowych w formie pogotowia opiekuńczego umieszcza się nie więcej niż troje dzieci na pobyt okresowy, do czasu unormowania sytuacji życiowej podopiecznych, nie dłużej jednak niż 12 miesięcy (w wyjątkowych sytuacjach można ten okres przedłużyć o kolejne trzy miesiące). Szczególną cechą takiej rodziny jest to, że pozostaje ona w gotowości do przyjęcia dzieci w sytuacji zagrożenia ich zdrowia i życia, np. w sytuacji porzucenia, krzywdzenia oraz, że nie może ona odmówić przyjęcia dziecka, które nie ukończyło dziesiątego roku w sytuacji doprowadzenia przez policję i w sytuacji braku zgody jego prawnych opiekunów. Praktyka funkcjonowania rodzin w formie pogotowia opiekuńczego pokazuje, że pełnią one funkcje interwencyjne i sprawują opiekę przede wszystkim nad dziećmi w okresie wczesnego dzieciństwa.

Od opiekunów dzieci w rodzinach zastępczych każdego typu wymaga się pozytywnego spełnienia formalnych kryteriów kwalifikacyjnych i posiadania psychofizycznych predyspozycji osobowych do pełnienia tej roli. W przypadku rodziców zastępczych zawodowych kryteria te obejmują dodatkowo wymóg zaliczenia szkoleń o rozszerzonym programie przygotowującym do profesjonalnego radzenia sobie z rozwiązywaniem problemów opiekuńczo-wychowawczych w zależności od rodzaju rodziny zawodowej, w tym szczególnie budowania właściwych relacji z pracownikami socjalnymi, osobami wchodzącymi w skład grupy wsparcia dla rodzin zastępczych i rodzicami naturalnymi podejmującymi działania na rzecz odzyskania dziecka.

Zainteresowanie funkcjonowaniem rodzin zastępczych w znaczący sposób zwiększają przekazy medialne. Informowanie w tym za-

kresie zmierza co najmniej w kilku kierunkach. Pierwszy z nich to kształtowanie określonej wrażliwości społecznej i rozbudzanie potencjalnych możliwości podjęcia decyzji przyjęcia pod opiekę dziecka lub włączenia się do kręgu osób wspierających rodziny zastępcze, drugi to działalność informacyjna przybliżająca konstruktywnie aktualne warunki i problemy sprawowania opieki nad dzieckiem wyłączonym z opieki naturalnych rodziców oraz sposoby ich rozwiązywania, a trzeci dotyczy informowania o złej praktyce opiekuńczej i przypadkach zaniedbywania, krzywdzenia oraz instrumentalnego wykorzystywania dzieci w rodzinach zastępczych. Niestety, ten ostatni nurt w najbardziej znaczący sposób zapada w świadomość społeczną i powoduje utrwalanie negatywnych stereotypów postrzegania rodzin zastępczych, punktuje ich słabe strony i wskazuje niewydolność wychowawczo-opiekuńczą.

Należy zgodzić się z opinią, że rodzina zastępcza jest szczególną przestrzenią społeczną, w której praca wolontariuszy może przynieść konkretne efekty w postaci podniesienia poziomu jej funkcjonowania oraz realizacji bieżących i perspektywicznych celów opiekuńczo-wychowawczych. Pełniejsze niż dotychczas włączenie wolontariuszy do pracy w rodzinach zastępczych sygnalizują sami opiekunowie zastępczy, uzasadniają pracujący z rodzinami pracownicy socjalni, którzy zgadzają się z opinią, iż złożony charakter i szeroki zakres opieki nad dzieckiem w rodzinie zastępczej przekracza często podmiotowe możliwości opiekunów i nie są oni w stanie efektywnie się z nich wywiązywać bez pomocy i wsparcia innych osób⁴.

Funkcjonowanie rodzin zastępczych jest również przedmiotem analiz naukowych⁵, które rozpoznając sytuację dziecka wychowywanego w środowisku rodziny zastępczej wskazują jednocześnie na

⁴ A. K u r c z, *Przygotowanie pracowników socjalnych do udzielania wsparcia społecznego rodzinom zastępczym*. W: *Praca socjalna – wielość perspektyw. Rodzina – Multikulturowość – Edukacja*, red. J. B r a g i e l, P. S i k o r a, Opole 2004, s. 25–36.

⁵ Por.: M. J o a c h i m o w s k a, *Rodzicielstwo zastępcze. Idea – Problemy – Analizy – Kompetencje*, Bydgoszcz 2008; J. B r a g i e l, A. K u r c z, *Rodzina zastępcza a sytuacja szkolna dziecka*. W: *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*, red. A.W. Janke, Toruń 2008, s. 131–144; L. W i n o g r o d z k a, *Rodziny zastępcze i ich dzieci*, Lublin 2007; A. K w a k, *Zmiany założeń opieki zastępczej – zwrot w kierunku rodziny*. W: *Z opieki zastępczej w dorosłe życie. Założenia a rzeczywistość*, red. A. Kwak, Warszawa 2006; *Opieka zastępcza nad dziećmi i młodzieżą – od form instytucjonalnych do rodzinnych*, red. M. Raclaw-Markowska, S. Legat, Warszawa 2004.

obszary, w których konieczne jest ich wzmocnienie i większe zaangażowanie sił społecznych w działania wspierające bieżące wypełnianie przez nie zadań opiekuńczo-wychowawczych. Jest to o tyle konieczne, że rodziny czują się pozostawione same sobie tuż po założeniu rodziny, a działania ze strony pracowników socjalnych i innych osób, np. pedagogów szkolnych, nauczycieli i wychowawców odbierane są przez rodziców zastępczych bardziej jako monitorujące i kontrolujące niż wspierające ich działanie. Wynika to między innymi z faktu, że w praktyce ocena poziomu funkcjonowania rodzin zastępczych jest dokonywana nie z perspektywy podejmowanych przez rodziców prób rozwiązywania problemów opieki i poszukiwania optymalnych metod normalizacji sytuacji życiowej dziecka (w tym pozyskiwania profesjonalnej pomocy i wsparcia ze strony wolontariuszy) ile z perspektywy jej samodzielności, samowystarczalności w wypełnianiu powierzonej misji. Należy zauważyć, że w relacjach z badań przeprowadzonych w rodzinach zastępczych wskazuje się wątki zagrożeń dla prawidłowego funkcjonowania rodzin zastępczych tkwiących, np. w ich cechach społeczno-demograficznych. Przykładem mogą być wyniki badań własnych zrealizowanych wśród 102 rodzin zastępczych na terenie Opola, które opiekowały się 132 podopiecznymi⁶. Wśród dzieci otoczonych opieką rodzin zastępczych tylko 14% było sierotami naturalnymi, a pozostałe dzieci miały status „sierot społecznych” w przyjętym tradycyjnie znaczeniu tego wieloznacznego i obejmującego wiele sytuacji sierocych pojęcia. W wystarczającym kontakcie z rodzicami naturalnymi pozostawało tylko 29% dzieci, a pozostałe nie miały kontaktu z rodzicami (rodzicem) biologicznymi lub kontakt ten nie był częsty, intensywny i systematyczny – nie zaspokajał ważnych dla utrzymania więzi rodzinnych i dla samego dziecka potrzeb. Blisko 16% dzieci bezpośrednio przed umieszczeniem w rodzinie zastępczej było wychowankami domów dziecka, a 40% pozostawało pod opieką osób innych niż rodzice biologiczni, co w określony sposób ukształtowało doświadczenia społeczne dziecka i świat jego przeżyć emocjonalnych. Ważne jest również to, że ponad połowa dzieci w chwili umieszczenia w rodzinie zastępczej miała istotne problemy zdrowotne (55%), sprawiała trudności wycho-

⁶J. B r a g i e l, A. K u r c z, *Oblicza rodzin zastępczych na Opolszczyźnie*. W: *Zmieniające się oblicza regionu górnośląskiego*, red. W. Jacher, A. Klasik, Katowice 2007, s. 78–89.

wawcze (52%), a prawie 90% dzieci napotykało na trudności w wypełnieniu oczekiwań dydaktycznych i wychowawczych szkoły.

Dziećmi umieszczonymi w rodzinach zastępczych opiekowały się osoby spokrewnione z dzieckiem (89% przypadków rodzin zastępczych to rodziny blisko spokrewnione z dzieckiem, z których jedną trzecią stanowiły rodziny o niepełnej strukturze), najczęściej zaawansowane wiekiem, o niskim poziomie wykształcenia, o niższym potencjale zdrowia, korzystające ze świadczeń rentowych i emerytalnych, poza tym w znaczącej części pozostające w trudnej sytuacji materialnej. W ocenie ponad połowy badanych rodzin zastępczych środki otrzymywane na pokrycie kosztów utrzymania dziecka były tylko wystarczające (52,6%). Blisko połowa rodziców twierdziła, że obok systematycznego zasilania materialnego rodziny zastępcze potrzebują bardzo często wsparcia niematerialnego – polegającego na pomocy w pokonywaniu wielu problemów związanych z wychowaniem, opieką dydaktyczną i zdrowotną nad swoimi podopiecznymi.

Większość dzieci umieszczonych w badanych rodzinach zastępczych było w wieku wymagającym intensywnych oddziaływań opiekuńczo-wychowawczych, gdyż 43% z nich miała od 7 do 10 lat. Wiek od 11 do 14 lat osiągnęło 37% dziewcząt i chłopców, a najmniej liczną grupę stanowili wychowankowie w wieku od 15 do 18 lat (19,7%). Badane rodziny opiekowały się dziećmi przez okres 2–3 lat, a te które przejęły opiekę nad dzieckiem w pierwszych latach jego życia stanowiły 21%. Najdłuższy staż opiekuńczy miała rodzina, która sprawowała opiekę nad dzieckiem przez okres 12 lat. W czterech przypadkach rodzina była dla dziecka kolejną rodziną zastępczą, a umieszczone w nich dzieci nie miały szansy na powrót do rodziny naturalnej i musiały pozostać w rodzinie zastępczej aż do usamodzielnienia.

W badanej przez nas grupie ingerencja sądu we władzę rodzicielską miała miejsce w blisko 80% przypadków. Decyzją sądu rodzinnego w stosunku do 42% rodziców naturalnych zastosowano pozbawienie władzy rodzicielskiej, w 29% jej ograniczenie, a w dwóch przypadkach zawieszenie władzy rodzicielskiej. W stosunku do rodziców pozostałych dzieci toczyły się postępowania sądowe mające na celu uregulowanie sytuacji prawnej dziecka. Ponad połowa (52,6%) rodzin zastępczych była zdania, że należy ograniczać kontakty dziecka z rodzicami biologicznymi, a 65,8% wyrażało poważne obawy o los dziecka w sytuacji powrotu do rodziny naturalnej. Takie opinie ro-

dziców zastępczych pozostają w sprzeczności z zasadą reintegracji i zadaniami nań nałożonymi, zobowiązującymi je do współdziałania z rodziną naturalną. Badania pokazały, że taka postawa rodziców zastępczych wynikała głównie z troski i przywiązania do dziecka, z akceptacji przez dziecko rodziców zastępczych jako opiekunów oraz ich wiedzy dotyczącej utrzymywania się wysokiego poziomu niezaradności życiowej i opiekuńczej rodziców biologicznych dziecka, dysfunkcjonalności lub patologii. Rodzice zastępczy pamiętali również bardzo dobrze o głównych przyczynach przejęcia przez nich opieki nad dzieckiem, wśród których dominowały zachowania wysoce krzywdzące ze strony rodziców naturalnych.

Rodzice zastępczy deklarowali wysoki poziom odpowiedzialności za los powierzonych opiece dzieci. Wśród motywów podjęcia się roli opiekuna zastępczego dominowała chęć uchronienia dziecka przed umieszczeniem w domu dziecka, poczucie obowiązku w stosunku do bliskich dziecka i chęć niesienia dziecku pomocy w trudnej sytuacji życiowej. Rzadziej wskazywano na motywy, których podstawą był emocjonalny związek z dzieckiem, a pojedyncze osoby twierdziły, że mają do spełnienia misję życiową, że same wychowały się w rodzinie zastępczej oraz, że o przyjęciu dziecka do rodziny zdecydował przypadek i obawa przed samotnością. Większość rodziców zastępczych czerpało satysfakcję z realizowanych przez siebie zadań opiekuńczo-wychowawczych, ale nie czuło wystarczającego wsparcia społecznego w jej wypełnianiu. Przykładem może być nie najlepiej układająca się współpraca szkoły z rodzicami zastępczymi oraz występujące nieporozumienia w kontaktach z przedstawicielami służb społecznych, sądem.

Ocena poziomu funkcjonowania rodzin zastępczych wskazała, że wysoki poziom pracy osiągnęło 37% rodzin, niemal połowa z rodzin podejmowała działania kwalifikujące do zadowalającego poziomu pracy opiekuńczo-wychowawczej, a istotne zastrzeżenia – co do poziomu wypełniania przez rodzinę zastępczą jej zadań – dotyczyły dziewięciu rodzin z 102 rodzin (7%). Dwanaście rodzin (9%) funkcjonowało na bardzo wysokim poziomie. Najwyżej ocenione zostały działania rodzin zastępczych w zakresie dbałości o higienę i ochronę zdrowia dziecka, prawidłowego odżywiania dziecka i zapewniania korzystnych warunków materialnych (zwłaszcza związanych z nauką szkolną). Na poziomie dobrym rodzice wywiązywali się z troski

o właściwą atmosferę wychowawczą w rodzinie, kontrolę kontaktów społecznych dziecka i czasu wolnego, wypełniania się przez dzieci z nałożonych obowiązków domowych i szkolnych oraz przygotowania do wyboru zawodu. Najniżej wypadła ocena zadań opiekuńczo-wychowawczych (oceny dostateczne i poniżej uzyskała prawie jedna czwarta badanych rodzin) w zakresie rozwoju zainteresowań, współpracy rodziny ze szkołą, wpływu opinii dziecka na decyzje rodzinne, prawidłowości nagradzania i karania.

Dotychczasowe doświadczenia w organizacji pracy wolontariuszy w rodzinach zastępczych na terenie Opola pokazały, że w pierwszym okresie ich kontaktów z rodzinami zastępczymi byli postrzegani jako osoby mogące przede wszystkim pomóc dziecku w poprawie jego sytuacji szkolnej i osiągnięciu sukcesu dydaktycznego. Zakres przedmiotowy udzielanych przez wolontariuszy „korepetycji” obejmował niemal wszystkie przedmioty ścisłe, języki i kształtowanie umiejętności wypowiedzi na piśmie. Same dzieci i rodzice zastępczy, w miarę przywiązywania się do systematycznego kontaktu z wolontariuszem rozszerzali obszary jego uczestniczenia w życiu rodziny, przede wszystkim o wspólne spędzanie czasu wolnego i planowanie przyszłości dzieci. Niestety, w zachowaniach części rodziców wolontariusze dostrzegali postawę roszczeniową oraz odczuwali, iż są uznawani za osoby bardziej świadczące usługi niż członków wspólnie działającej społeczności.

Wprowadzając wnioski z przedstawionej powyżej charakterystyki rodzin zastępczych i ze spostrzeżeń wolontariuszy należy stwierdzić, że w procesie pozyskiwania kandydatów na wolontariuszy pracujących w rodzinach zastępczych trzeba zwrócić szczególną uwagę na ich staranne wykwalifikowanie oraz potrzebę profesjonalnie przeprowadzanych szkoleń przygotowujących do funkcjonowania w tej trudnej roli – zwłaszcza pod kątem racjonalizowania zaangażowania emocjonalnego, wdrożenia do odpowiedzialności, systematyczności i realizacji tylko ponadpodmiotowych potrzeb podopiecznych i ich opiekunów. Konieczne jest również kształtowanie umiejętności wolontariuszy do wskazywania kompetentnych instytucji mogących udzielić pomocy i wsparcia oraz umiejętności wyznaczania granic udzielanej pomocy i nieprzejmowania zadań przypisanych bezpośrednio rodzicom zastępczym. Wolontariusz w rodzinie zastępczej powinien być rzecznikiem prawa dziecka do otrzymywania optymal-

nej opieki i chronienia jego dobra. Dlatego też należy przygotować wolontariuszy do rozwiązywania dylematów etycznych, również tych, które wiążą się z obowiązkiem sygnalizowania służbom socjalnym zaobserwowanych nieprawidłowości opieki i podejmowania działań naprawczych.

Zakończenie

Wielowiekowa historia różnych form opieki w Polsce i na świecie potwierdza, że bez zaangażowania społeczników, filantropów i bez kształtowania szczególnej społecznej wrażliwości na los dziecka krzywdzonego i opuszczonego niemożliwe jest efektywne ich usamodzielnienie, a praca dla dobra sierocych rodzinie dzieci jest szczególnie powodem do społecznego uznania i osobistej satysfakcji⁷. Przedstawienie tutaj i zasygnalizowanie obszarów, w których rodziny zastępcze mogą być wspierane przez wolontariuszy tylko w niewielkim stopniu wyczerpuje problematykę zakresu jego rzeczywistej i potencjalnej roli w kompensowaniu skutków sieroctwa rodzinnego. Dlatego też, należy przyjąć ze szczególnym zadowoleniem fakt, że na terenie województwa opolskiego zaczyna się konsolidować siły społeczne i pracę wyspecjalizowanych instytucji w celu opracowywania i realizowania programów wspierających i popularyzujących rodzicielstwo zastępcze oraz wdrażać programy przygotowujące wolontariuszy do uczestnictwa w tymże procesie. Przykładem może być zrealizowanie programu przygotowania do roli i uzyskania certyfikatu wolontariusza w obszarze rodzinnych form opieki nad dzieckiem przez 35 osób (głównie studentów kierunków pedagogicznych), którzy bezpośrednio po szkoleniu zostali włączeni do pracy w rodzinach zastępczych. Realizacja programu była możliwa dzięki pozyskaniu środków z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej przez Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Opolu w ramach opracowanego przez pracowników ośrodka i osoby społecznie z nim współdziałające grantu I (2007) – „Wolontariat jako ogniwo wspomagające zastępcze środowiska rodzinne” oraz grantu II (2008) – „Rodzinna opieka zastępcza jako wychowawcze wyzwanie dla pełnoletnich wychowanków pla-

⁷ A. K u r c z, *Organizacje pozarządowe w tworzeniu rodzinnych form opieki zastępczej*. W: *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005, s. 241–253.

cówek opiekuńczo-wychowawczych z rodzin zastępczych i wolontariuszy”⁸. W wyniku takich działań wzmocniony zostaje potencjał ludzki, jakim dysponuje skupiające przedstawicieli różnych podmiotów i organizacji pozarządowych zainteresowanych losem dziecka Społeczne Forum na rzecz Rodzicielstwa Zastępczego, realizujące od kilku lat projekt „Rodzina zastępcza – mój dom”. Efektem finalnym tego przedsięwzięcia ma być tworzenie nowych – bardzo potrzebnych w skali całego województwa – jakości w opiece nad dzieckiem i pomocy jego rodzinie oraz zbudowanie systemu wsparcia dla rodziców zastępczych.

Należy spodziewać się, że cele te przybliży (przyjęty przez rząd w dniu 1 sierpnia 2009 r. do realizacji) projekt „Założenia do projektu ustawy o wsparciu rodziny i systemie pieczy zastępczej” i pozwoli wprowadzić nowe standardy do funkcjonowania rodzinnych form opieki zastępczej. Szczególne nadzieje wiąże się z tworzeniem indywidualnych planów pracy z rodziną, których realizatorami mają być w niedalekiej przyszłości koordynatorzy rodzinnej pieczy zastępczej, asystenci rodzinni i tzw. rodziny pomocowe, które będą wspierać rodzinne formy opieki w przypadku czasowej niezdolności do sprawowania opieki przez dotychczasowych opiekunów zastępczych dzieci (projekt zakłada, że stanie się to już w 2010 r.). Projekt był konsultowany społecznie z rodzinami zastępczymi, które mają być na nowo zdefiniowane (np. rodzinę spokrewnioną będą tworzyły tylko osoby zobowiązane do alimentacji dziecka), ze specjalistami i w założeniach ma unowocześnić system opieki zastępczej. W projekcie nie wskazuje się bezpośrednio wolontariuszy jako ważnego ogniwa w realizacji celów opieki zastępczej, ale pośrednio uwzględnia ich wkład przywołując konieczność współpracy instytucji i służb zobligowanych do wspierania rodziny ze środowiskiem lokalnym, instytucjami publicznymi i organizacjami pozarządowymi w opracowywaniu strategii pomocy dziecku i rodzinie w ramach pracy zespołów interdyscyplinarnych⁹. W założeniach projektu ustawy o wsparciu rodziny

⁸ Pełna dokumentacja grantu I i II znajduje się w Ośrodku Adopcyjno-Opiekuńczym w Opolu.

⁹ Założenia projektu ustawy o wsparciu rodziny w systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa, lipiec 2008 – www.frs.pl/zalozenia_ustawy_o_wsparciu_rodziny_i_systemie_pieczy_zastepczej_nad_dzieckiem_luty_2009_roku.pdf? (4.07.2009).

i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem (dokument liczy 64 strony) nie znajdujemy ani razu określenia „wolontariusz” czy „wolontariusze”. Rozumiemy, że omawiany dokument jest projektem, ale jako taki powinien w sposób jednoznaczny wskazać, czy i w jakim stopniu w nowym sposobie organizowania pracy rodzin zastępczych mogą/ powinni uczestniczyć wolontariusze, i kto może taką funkcję podjąć. Jest to niezwykle ważna kwestia, gdyż nieprzygotowany, młody, nieod doświadczony, ofiarujący „aż i jednocześnie tylko serce” wolontariusz może w sposób niezamierzony przyczynić się do skrzywdzenia siebie i osób, którym chciałby oferować nieprofesjonalnie pomoc i opiekę.

Literatura

B a d o r a S., *Rodzinny dom dziecka*. W: *Formy opieki, wychowania i wsparcia w zreformowanym systemie pomocy społecznej*, red. J. Brągiel, S. Badora, Opole 2005.

B r ą g i e l J., K u r c z A., *Funkcjonowanie rodzin zastępczych a sukces szkolny dzieci*, „Roczniki Pedagogiki Rodziny. Studia i rozprawy” 2002, t. 5.

B r ą g i e l J., K u r c z A., *Oblicza rodzin zastępczych na Opolszczyźnie*. W: *Zmieniające się oblicza regionu górnośląskiego*, red. W. Jacher, A. Klasik, Katowice 2007.

B r ą g i e l J., K u r c z A., *Sytuacja szkolna dziecka z rodziny zastępczej*. W: *W świecie dziecka osieroconego i rodziny adopcyjnej*, red. A. Kalus, Opole 2003.

B r ą g i e l J., K u r c z A., *Rodzina zastępcza a sytuacja szkolna dziecka*. W: *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*, red. A.W. Janke, Toruń 2008.

H e l l i n c k x W., *Opieka instytucjonalna i jej alternatywy w krajach Unii Europejskiej*. W: *Współczesne kierunki w opiece nad dzieckiem*, red. Z.W. Stelmaszuk, Warszawa 1999.

J o a c h i m o w s k a M., *Rodzicielstwo zastępcze. Idea – Problemy – Analizy – Kompetencje*, Bydgoszcz 2008.

K a c z m a r e k M., *Reforma systemu opieki zastępczej*. W: *Z opieki zastępczej w dorosłe życie. Założenia a rzeczywistość*, red. A. Kwak, Warszawa 2006.

K o l a n k i e w i c z M., *Rodziny zastępcze*. W: *Zagrożone dzieciństwo. Rodzinne i instytucjonalne formy opieki*, red. M. Kolankiewicz, Warszawa 1998.

K r o m o l i c k a B., *Wolontariat*. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 7, red. T. Pilch, Warszawa 2008.

K u r c z A., *Organizacje pozarządowe w tworzeniu rodzinnych form opieki zastępczej*. W: *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005.

K u r c z A., *Przygotowanie pracowników socjalnych do udzielania wsparcia społecznego rodzinom zastępczym*. W: *Praca socjalna – wielość perspektyw. Rodzina – Multikulturowość – Edukacja*, red., J. Brągiel, P. Sikora, Opole 2004.

K u r c z A., *Rodziny zastępcze jako obszar działania pracowników socjalnych*. W: *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, red. K. Marzec-Holka, Bydgoszcz 2005.

K u r c z A., *Rodzinne formy opieki*. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, red. T. Pilch, Warszawa 2006.

K w a k A., *Zmiany założeń opieki zastępczej – zwrot w kierunku rodziny*. W: *Z opieki zastępczej w dorosłe życie. Założenia a rzeczywistość*, red. A. Kwak, Warszawa 2006.

O ł u b i ń s k i A., *Humanistyczno-edukacyjne wartości wolontariatu w przygotowaniu do pracy socjalnej*. W: *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005.

Opieka zastępcza nad dziećmi i młodzieżą – od form instytucjonalnych do rodzinnych, red. M. Raclaw-Markowska, S. Legat, Warszawa 2004.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 października 2004 r. w sprawie rodzin zastępczych, DzU z 2004 r. nr 233, poz. 2344, z późn. zm.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 października 2007 r. w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych, DzU z 2007 r. nr 201, poz. 1455.

R ó g A., *Wioska dziecięca*. W: *Formy opieki, wychowania i wsparcia w zreformowanym systemie pomocy społecznej*, red. J. Brągiel, S. Badora, Opole 2005.

Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 873.

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, DzU z 2004 r. nr 64, poz. 593 z późn. zm.

W i n o g r o d z k a L., *Rodziny zastępcze i ich dzieci*, Lublin 2007.

Założenia projektu ustawy o wsparciu rodziny w systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa lipiec 2008 – www.frp.pl/zalozenia_ustawy_o_wsparciu_rodziny_i_systemie_pieczy_zastepczej_nad_dzieckiem_luty_2009_roku.pdf? (4.07.2009).

ALICJA KURCZ

**The voluntary service in sphere of family forms of supplementary care
(the necessity of the volunteers' preparation to work in environment
of supplementary families)**

This article concerns the voluntary service in sphere of family forms of supplementary care. The authoress underlines that without helping of volunteers, work for children's good will be almost impossible. Signaled areas in this article, in which supplementary families can be supported by volunteers supplementary in small degree it exhaust problems of range his real and potential part in compensating the results of orphanhood family. The work for orphan's good it is a special reason to social acknowledgement and personal satisfaction.

BEATA GÓRNICKA

Wolontariat w służbie osobom niepełnosprawnym

Wprowadzenie

Współcześnie mało popularne jest powracanie do czasów sprzed transformacji społeczno-ustrojowej w naszym kraju, jednak podejmując próbę refleksji nad wolontariatem warto wspomnieć o rozpropagowanej przez Macieja Zimińskiego¹ na łamach harcerskiego magazynu „Świat Młodych” akcji „Niewidzialna ręka”. W latach siedemdziesiątych Telewizja Polska emitowała zapomniany już dziś program jego autorstwa „Ekran z bratkiem”, w którym ważne miejsce zajmował kącik dla młodych altruistów pod tytułem „Niewidzialna ręka”. Natomiast Klub Niewidzialnej Ręki, stanowił ważny element zupełnie odmienionego dziś „Teleranka”. Program „Niewidzialna ręka” skierowany był głównie do harcerzy, a jego założeniem było wyrabianie w młodzieży postaw prospołecznych oraz kierowanie jej aktywności i energii na niesienie pomocy osobom potrzebującym. Pomysł był prosty – „młodzież pomagała ludziom starszym, schorowanym i ubogim. Rąbała drewno na opał, przynosiła wodę ze studni, myła okna i wykonywała drobne prace w tajemnicy. Warunek – pozostać «niewidzialnym». Młodym dobroczyńcom nie wolno było się chwalić swoimi uczynkami. Pozostawiali jedynie kartki z odcisniętą w atramencie ręką”². Młodzież (nie tylko harcerze) zachęceni byli do wykonywania zadań nieprzynoszących im żadnego zysku, które polegały na ochotniczym i bezinteresownym

¹ Maciej Zimiński – dziennikarz, autor wielu popularnych cyklicznych programów telewizyjnych dla dzieci oraz wielu książek, działacz ZHP, wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim, laureat licznych nagród i odznaczeń, w tym Orderu Uśmiechu.

² M. W a s i e l e w s k i, *Pan Niewidzialna Ręka*, „Życie Warszawy” 2006, z 2.07.

pomaganiu innym. Pomocnicy (prawdopodobnie dziś nazwalibyśmy ich wolontariuszami), którzy wspierali potrzebujących, stanowili rzeszę kilkuset tysięcy „niewidzialnych”.

„Niewidzialni” byli wolontariuszami w pełnym tego słowa znaczeniu. Współcześni wolontariusze nie są i nie powinni być anonimowi. Pomagają na miarę własnych chęci, możliwości i potrzeb innych. Są też zorganizowani i działają w ramach coraz bardziej rozwijającego się wolontariatu. Idea ochotniczej i bezinteresownej pomocy wszystkim, którzy jej potrzebują pozostaje jednak niezmiennie ta sama.

Niniejsze opracowanie stanowi próbę ukazania wybranych aspektów działalności wolontariackiej wobec osób niepełnosprawnych, nieustannie należących do tej części społeczeństwa, która z uwagi na stan swojego zdrowia potrzebuje pomocy i wsparcia. Często chodzi o pomoc niewielką, czasem o towarzyszenie w codziennym życiu, jednak dla tych osób, nierzadko osamotnionych, bywa to pomoc szczególnie istotna.

Niepełnosprawność jako obszar działalności wolontariatu

Niepełnosprawność stanowi współcześnie jeden z ważniejszych problemów wszystkich społeczeństw na świecie. Według danych WHO około 10% populacji generalnej to osoby niepełnosprawne, które w rozwiniętych gospodarczo krajach Unii Europejskiej stanowią około 15% populacji. W Polsce ich liczba sięga niemal 5,5 miliona, co stanowi ponad 14% ludności³.

Niepełnosprawność człowieka może być spowodowana różnorodnymi uszkodzeniami (sensorycznymi, motorycznymi, psychicznymi czy somatycznymi) i zawsze ma różny stopień nasilenia (lekki, umiarkowany, znaczny lub głęboki). Niezależnie jednak od przyczyny, rodzaju czy stopnia, niepełnosprawność, mając często decydujące znaczenie w biografii człowieka, nigdy nie powinna wykluczać możliwości aktywnego uczestnictwa w życiu osobistym i społecznym, co podkreśla zgodnie wielu autorów, na przykład Arkadiusz Marzec twierdzi: „W nowoczesnych, demokratycznych państwach ludzie niepełnosprawni czynnie uczestniczą w życiu społecznym, przejawiając różnego rodzaju aktywność. W naszym kraju, mimo stale postępującej w pozytywnym kierunku zmiany stosunku do osób niepełnospraw-

³ „Rocznik Demograficzny” 2008, s. 185.

nych nadal nazbyt często zdarzają się przypadki spychania na margines życia”⁴. A przecież osoby niepełnosprawne, tak dzieci i młodzież, jak również osoby dorosłe, mają konstytucyjnie gwarantowaną równość wobec prawa⁵, a także prawo do niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia oraz nie mogą podlegać dyskryminacji⁶. Ponadto osoby niepełnosprawne posiadają zachowany własny twórczy potencjał, który może stać się źródłem osobistego sukcesu życiowego i stanowić podstawy istotnego wkładu w tworzenie kultury i systemu wartości całego społeczeństwa.

Ludzie niepełnosprawni, bez względu na rodzaj i stopień niepełnosprawności, muszą w swoim życiu pokonywać wiele trudności i barier, które wynikają nie tylko z ich fizycznych, sensorycznych czy intelektualnych ograniczeń, ale nader często są skutkiem niewłaściwych interakcji społecznych lub niedoskonałych rozwiązań systemowych. Nie sposób wymienić wszystkich problemów, z jakimi borykają się oni w życiu, jednak do najważniejszych zaliczyć można:

- problemy emocjonalne – wynikające między innymi z poczucia „niesprawiedliwości losu”, poczucia krzywdy, smutku i żalu z powodu choroby lub kalectwa, trudności w zaakceptowaniu własnego stanu psychofizycznego (pogodzenia się z niepełnosprawnością), samoakceptacji, braku wiary we własne możliwości, trudności w określeniu własnego poczucia sensu życia, bezradności, osamotnienia itp.;
- problemy fizyczne – związane z ograniczeniami samodzielności i niezależności, oznaczają trudności w wykonywaniu czynności z zakresu samoobsługi, utrudnienia w zakresie komunikacji, przemieszczania się zarówno w obrębie najbliższego otoczenia, jak też korzystania z ogólnodostępnych miejsc użyteczności publicznej, w tym sklepów, urzędów, placówek upowszechniania kultury itp.;
- problemy społeczne – dotyczące głównie trudności w relacjach z innymi, częstego braku akceptacji ze strony innych ludzi, ograniczeń w zakresie kontaktów towarzyskich itp.;
- problemy zawodowe – wynikające z ograniczonych możliwości edukacyjnych, co skutkuje często niższym poziomem wykształce-

⁴ A. M a r z e c, *Innowacje w pracy z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną*. W: *Innowacje w opiece i resocjalizacji dzieci i młodzieży*, red. I. Motow, A. Marzec, Częstochowa 2008, s. 66.

⁵ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej 1997, artykuł 32, DzU z 1997 r. nr 78, poz. 483.

⁶ Karta Praw Osób Niepełnosprawnych 1997, par. 1, uchwała Sejmu RP z dnia 1.08.1997, „Monitor Polski” 1997 r. nr 50, poz. 475.

nia i kwalifikacji zawodowych, a w konsekwencji rodzi trudności ze zdobyciem pracy adekwatnej nie tylko do możliwości, ale również zgodnej z predyspozycjami, a często uniemożliwia w ogóle uzyskanie zatrudnienia itp.;

- problemy materialno-bytowe – wiążące się nie tylko z niskim poziomem dochodów, ale także z koniecznością pokrywania kosztów rehabilitacji i oprzyrządowania niezbędnego do codziennego funkcjonowania, adaptacji mieszkań i urzędzeń itp.;

- problemy rodzinne – które mieszczą się co prawda w obszarze problemów społecznych, ale są szczególnie z uwagi na ich specyfikę, i dotyczą zarówno trudności w tworzeniu związków partnerskich czy zakładaniu rodziny, jak też uczestnictwa w życiu domowym i rodzinnym, w tym na przykład prowadzenia gospodarstwa domowego, opieki nad dziećmi i ich wychowywania, spędzania z nimi czasu wolnego, udzielania im pomocy w nauce itp.

Większość ze wskazanych problemów życiowych może pojawić się w życiu każdego człowieka. Jednak osoba niepełnosprawna częściej bywa narażona na ich wystąpienie, gdyż ma ograniczone możliwości samodzielnego, niezależnego funkcjonowania, a w związku z tym częściej też znajduje się w sytuacji, w której potrzebna jest jej pomoc i wsparcie. To właśnie jest powodem, że niepełnosprawność wyznacza ważny obszar dla działań wolontariackich. Tym bardziej, że jednym ze szczególnie istotnych wyzwań współczesności jest normalizacja, którą można osiągnąć między innymi przez wsparcie wolontariuszy, którzy nie tylko realizują konkretne zadania pomocowe wobec osób niepełnosprawnych, ale przede wszystkim przyczyniają się swoją działalnością do obalania ciągle jeszcze funkcjonującego w świadomości społecznej stereotypu osoby niepełnosprawnej jako człowieka słabego, niewydolnego życiowo i wyizolowanego. Przyczyniają się tym samym do zmiany negatywnych postaw ludzi zdrowych wobec niepełnosprawnych.

Wolontariat w teorii i praktyce

Idea wolontariatu w Polsce, zainicjowana przez Barbarę Hansen, rozwija się od 1993 r., kiedy Paweł Jordan, dyrektor Biura Obsługi Ruchu Inicjatyw Samopomocowych⁷, rozpoczął w Warszawie realizację

⁷ BORIS – Biuro Obsługi Ruchu Inicjatyw Społecznych, niezależna organizacja

programu „Centrum Wolontariatu”, które miało koordynować działania wolontariuszy i wszystkich osób oraz instytucji zainteresowanych ich pomocą. Głównym zamierzeniem autorów programu było uwrażliwienie społeczeństwa na potrzeby innych, kreowanie postaw odpowiedzialności obywatelskiej i poszanowania zasad demokracji⁸. W ciągu kilku lat, w odpowiedzi na wzrost potrzeb społecznych, powstały podobne Centra w innych miastach Polski, a w ramach ich działalności utworzono pierwsze Biura Wolontariatu. W roku 1996 program „Centrum Wolontariatu” przy BORIS przekształcił się w samodzielne stowarzyszenie Centrum Wolontariatu w Warszawie, gdzie działa do chwili obecnej⁹.

Określenie „wolontariat”, zgodnie z terminem *voluntas* (łac. dobra albo wolna wola, gotowość, chęć, ochota)¹⁰, pierwotnie stosowano do określenia praktykanta poznającego przyszły zawód, zatem pracującego, ale bez wynagrodzenia. Współcześnie wolontariusz to termin używany w Polsce zgodnie ze znaczeniem nadanym mu w krajach o wieloletniej tradycji. Jest stosowany na określenie „bezpłatnej, dobrowolnej, ochotniczej i świadomej pracy stałej lub okazjonalnej na rzecz innych (nie licząc rodziny, przyjaciół i znajomych, którzy pomagają sobie nawzajem i nie są z tej racji wolontariuszami)”¹¹.

Zgodnie z artykułem 42.1 Ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie¹² wolontariusze mogą wykonywać świadczenia, odpowiadające pracy, na rzecz: organizacji pozarządowych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych pożytku publicznego, stowarzyszeń i jednostek samorządu terytorialnego, organów administracji publicznej i jednostek organizacyjnych im pod-

pozarządowa działająca od 1992 r., wspierająca aktywność obywatelską, w tym organizacje pozarządowe oraz inicjatywy społeczne; podejmuje działania na rzecz dobra publicznego na poziomie lokalnym, regionalnym, krajowym i międzynarodowym; celem działalności BORIS jest wspomaganie rozwoju lokalnych organizacji i aktywizacja społeczności; por. www.boris.org.pl/home (12.07.2009).

⁸ P. J o r d a n, M. O c h m a n, *Jak pracować z wolontariuszami*, Warszawa 1997, s. 8–9.

⁹ www.wolontariat.org.pl (12.07.2009).

¹⁰ *Słownik łacińsko-polski: według słownika Hermana Mendego i Henryka Kopii*, oprac. K.F. Kumaniecki, Warszawa 1974, s. 543.

¹¹ M. G ó r e c k i, *Wolontariat. W: Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. T. Pilch, D. Lalak, Warszawa 1999, s. 335.

¹² Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 873.

ległych, z wyłączeniem prowadzonej przez nie działalności gospodarczej. W praktyce wolontariat wpisuje się w system działań w różnych sferach życia społecznego podejmowanych w postaci różnorodnych świadczeń, w tym szczególnie na rzecz słabszych jednostek i grup społecznych, które wymagają dodatkowego wsparcia, niezależnie od rozwiązań systemowych państwa.

Zdaniem Barbary Kromolickiej wolontariat najczęściej realizuje się w obszarach:

- pomocy społecznej, szczególnie dzieciom i młodzieży odrzuconym i jednostkom społecznie wyalienowanym;
- pomocy osobom niepełnosprawnym;
- służby wobec ludzi cierpiących i umierających;
- działalności kulturalnej, sportowej, edukacyjnej;
- działalności na rzecz rozwoju lokalnego i demokracji;
- działalności ekologicznej;
- działalności w organizacjach wspierających ruch samopomocowy i wolontariacki o zasięgu lokalnym¹³.

Biorąc pod uwagę rodzaj pomocy świadczonej przez wolontariuszy oraz czas poświęcany na działalność wyróżnia się wolontariat stały i wolontariat akcyjny. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z sytuacją nawiązania przez wolontariusza stałej współpracy z określoną organizacją, stowarzyszeniem lub instytucją (na podstawie umowy o wykonywaniu świadczeń wolontarystycznych) oraz jego systematyczną działalnością, zaplanowaną i realizowaną według ustalonego harmonogramu. Przykładem może być udzielanie potrzebującym dzieciom regularnej pomocy w nauce, opieka nad osobą niepełnosprawną w domu (np. pomoc w robieniu zakupów, pracach porządkowych i gospodarczych, towarzyszenie w różnych formach spędzania czasu wolnego), uczestniczenie w zajęciach świetlicy środowiskowej, w warsztatach terapii zajęciowej itp. W drugim przypadku wolontariusz angażuje się do pracy przy jednorazowej lub cyklicznej akcji społecznej (przykłady stanowią: pomoc ofiarom katastrof, akcja „Świąteczna Paczka” czy też finały Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy). Jak podkreśla B. Kromolicka, „takie działanie ma jednak cechę quasi-wolontariatu, ponieważ nie spełnia wszystkich warunków przypisywanych wolontariatowi. Zaangażowanie w akcyj-

¹³ B. K r o m o l i c k a, *Wolontariat*. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 7, red. T. Pilch, Warszawa 2008, s. 223.

ną działalność należy traktować więc w kategoriach edukacji do wolontariatu i promocji aktywnego udziału w życiu społecznym¹⁴.

Ponadto na coraz szerszą skalę rozwija się wolontariat zagraniczny, w ramach którego wolontariusze, zwłaszcza młodzież studencka, wyjeżdżają do pracy w placówkach socjalnych poza granicami kraju. Do znaczących przedsięwzięć w tym zakresie należy zaliczyć inicjatywy podejmowane przez Polską Akcję Humanitarną, Stowarzyszenie Jeden Świat. Należy tu również Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, a wśród realizowanych przez nią programów na plan pierwszy wysuwa się program „Młodzież w działaniu” i w jego obrębie „Wolontariat Europejski”¹⁵.

Wolontariat, niezależnie od rodzaju, wiąże się z wykonywaniem świadczeń, udzielaniem pomocy i wsparcia w relacjach wykraczających poza związki rodzinne, koleżeńskie i przyjacielskie. Zawsze też oznacza działanie podejmowane bez wynagrodzenia. Wielu autorów jednak podkreśla, że „w potocznym rozumieniu często dochodzi do nadużywania określenia «wolontariat» dla opisu aktywności człowieka, która nie zawiera w sobie jego istoty. W związku z tym, w rzeczywistości społecznej każda aktywność wykonywana bez wynagrodzenia jest traktowana i określana mianem wolontariatu, a osoby wykonujące daną usługę – wolontariuszami”¹⁶. Jednocześnie coraz częściej pojawiają się zarówno w literaturze przedmiotu, a także wśród samych praktyków pytania o rzeczowy i „istotę” wolontariatu.

W założeniach postawę wolontariusza cechują: świadoma bezinteresowność, dobrowolność, bezpośredniość oraz ciągłość i systematyczność działania. Zatem aktywność wolontariacka jest motywowana „świadomą, bezinteresowną” wewnętrzną potrzebą i chęcią niesienia innym pomocy oraz udzielania wsparcia bez oczekiwania pieniędzy, rewanżu czy nawet wdzięczności. Wolontariusz pomaga nie oczekując w zamian niczego. „Dobrowolność” wskazuje na fakt, iż wolonta-

¹⁴ Ibid., s. 223.

¹⁵ „Młodzież w działaniu” to program Unii Europejskiej na lata 2007–2013, przeznaczony dla osób w wieku 18–30 lat, skoncentrowany wokół edukacji pozaformalnej jako szansie indywidualnego rozwoju. Program obejmuje udział młodzieży w realizacji różnych projektów zagranicznych, w tym pracę z osobami niepełnosprawnymi; por. „Młodzież w działaniu”, raport 2007, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji – www.mlodziej.org.pl (12.07.2009).

¹⁶ B. K r o m o l i c k a, *op.cit.*, s. 218.

riat wynika z własnego, niczym nieprzymuszonego, wyboru wolontariusza. „Bezpośredniość” oznacza, że praca wolontariuszy jest realizowana w bezpośrednim kontakcie z podmiotami potrzebującymi ich pomocy. Natomiast „ciągłość” i „systematyczność działania” w odniesieniu do wolontariatu należy rozumieć jako cechy, które określają jakość i stopień zaangażowania działań wolontariackich w realizacji konkretnych zadań i osiągnięciu wyznaczonych celów¹⁷.

Ludzie młodzi, wrażliwi na potrzeby innych osób, pełni energii i chęci do pożytecznego działania, którzy stanowią zdecydowaną większość wolontariuszy, podejmując pracę wolontariacką, uczą się dzięki niej samodzielności myślenia i odpowiedzialnego działania. Zdobywają ważne umiejętności osobiste (np. podejmowania decyzji, ponoszenia konsekwencji, radzenia sobie w różnych, czasem trudnych sytuacjach), społeczne (np. umiejętności nawiązywania i utrzymywania kontaktów z innymi), a nierzadko również zawodowe (gotowość do działania, umiejętność współdziałania w zespole).

W roku 2002 blisko połowa organizacji pozarządowych (47%) deklarowała, że ich działania wspierają wolontariusze (nie będący ich członkami), a w 2004 r. korzystanie z pracy wolontariuszy zadeklarowało 45% organizacji. Oznacza to, że w ciągu ostatnich lat obecność wolontariatu w sektorze pozarządowym uległa stopniowemu zmniejszeniu. W roku 2006 już tylko 40% organizacji zadeklarowało korzystanie ze wsparcia wolontariuszy¹⁸. Również z badania przeprowadzonego przez Millward Brown SMG/KRC na zlecenie Stowarzyszenia Klon/Jawor w listopadzie 2008 r. wynika, że liczba wolontariuszy nadal maleje. W roku 2007 tylko 13,2% dorosłych Polaków (około 4 mln), czyli około 10% mniej niż w 2006 r., poświęciło się pracy wolontariackiej. Jednocześnie jednak wzrosła ponad dwukrotnie liczba godzin poświęcanych na nią (z 9,3 do 19,8%)¹⁹.

Dariusz Pietrowski, prezes Centrum Wolontariatu w Warszawie, uważa, że sama idea wolontariatu jest wśród Polaków znana i popularna. Sądzi, że „w naszym kraju wolontariat jest już dobrze rozpoznawalny. Wielu ludzi zetknęło się z nim w jakimś momencie

¹⁷ S. G a w r o ń s k i, *Ochotnicy miłości bliźniego. Przewodnik po wolontariacie*, Warszawa 1999; por. także: B. K r o m o l i c k a, *op.cit.*, s. 218.

¹⁸ J. K o w t u n, *Polski sektor pozarządowy w liczbach 2006*, „BIFRON – Biuletyn Informacyjny” 2008, nr 3/4, s. 24.

¹⁹ A. B a c z k o, A. O g r o c k a, *Wolontariat, filantropia i 1%. Raport z badań 2007*, Warszawa 2008, s. 5.

swojego życia i wie, na czym on polega. Jest jednak pewna pułapka. W Polsce wolontariat wciąż traktuje się bardzo stereotypowo i «tradycyjnie», przede wszystkim jako pomoc potrzebującym, głównie dzieciom w szpitalach, chorym w hospicjach czy niepełnosprawnym. Tymczasem na świecie pod pojęciem wolontariatu mieszczą się też aktywności sąsiedzkie, kulturalne, sportowe, szkolne. Niestety, w Polsce nie myślimy o nich w tych kategoriach i nawet robiąc takie rzeczy na co dzień, nie uważamy się za wolontariuszy»²⁰.

Wolontariat wobec osób niepełnosprawnych

Jakkolwiek w Polsce współcześnie opieka nad osobami niepełnosprawnymi zajmuje stosunkowo istotne miejsce w systemie pomocy społecznej, a w ostatnich latach pojawiła się profesja asystenta osoby niepełnosprawnej²¹, to jednak w zakresie pomocy i wsparcia, którego potrzebują niepełnosprawni i ich rodziny, wciąż istnieje duża luka. Tę lukę mogą efektywnie wypełniać wolontariusze, którzy realizują często szereg świadczeń podobnych do zadań pracownika socjalnego czy asystenta osoby niepełnosprawnej. Zasadniczą jednak różnicą jest fakt, że wolontariusze pracują za darmo (a tym samym nie stanowią „obciążenia” dla budżetu państwowych instytucji). Wolontariat staje się więc „darem” dla osób niepełnosprawnych, którzy niejednokrotnie nie mogą w pełni liczyć na zaspokojenie potrzeb ze strony odpowiedzialnych za to struktur rządowych.

Do zadań, które mogą wykonywać wolontariusze należą m.in.:

- towarzyszenie osobie niepełnosprawnej w pełnieniu ról społecznych i zawodowych;
- uczestniczenie w identyfikowaniu i rozwiązywaniu ich problemów społecznych;
- współdziałanie z innymi podmiotami w podnoszeniu jakości życia osoby niepełnosprawnej;

²⁰ D. M ó ł, *Kryzys wolontariatu?*, „Wolontariat” 2009, nr 5, s. 2.

²¹ Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 29 marca 2001 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego (DzU z 2001 r. nr 34, poz. 405) utworzono (w grupie zawodów: pracownicy pomocy społecznej i pracy socjalnej, oznaczonych symbolem 346) zawód o nazwie asystent osoby niepełnosprawnej. Zadania asystenta wskazane zostały w podstawie programowej dla zawodu asystenta osoby niepełnosprawnej zatwierdzonej przez Ministra Edukacji Narodowej w 2001 r. (DzU z 2005 r. nr 66, poz. 580).

- udzielanie pomocy osobie niepełnosprawnej w czynnościach codziennego życia;
- udzielanie pomocy w nawiązywaniu kontaktów społecznych;
- towarzyszenie w organizowaniu aktywnych form spędzania czasu wolnego;
- wspieranie w czynnościach zawodowych itp.

Wolontariusz wnosi w życie osoby niepełnosprawnej, a także życie jej rodziny zupełnie nową jakość, nierzadko całkowicie je zmieniając. Praca wolontariusza stwarza szansę na integrację społeczną, podjęcie aktywności, samodzielność i niezależne funkcjonowanie osób niepełnosprawnych. Z pewnością stanowi ogromną możliwość wsparcia osób niepełnosprawnych i pomocy w rozwiązywaniu ich problemów życiowych.

Wolontariusz, towarzysząc na przykład osobie niewidomej, jest jej lektorem oraz przewodnikiem, wspierając osobę niesłyszącą staje się jej osobistym „tłumaczem”. Ale przede wszystkim jest towarzyszem w nawiązywaniu relacji społecznych, a bywa nawet, że staje się przyjacielem.

Zadaniem najtrudniejszym wydaje się wsparcie w przezwyciężaniu i rozwiązywaniu problemów emocjonalnych osób niepełnosprawnych, gdyż może się to urzeczywistnić tylko przez pokonanie trudności w zaakceptowaniu przez osobę niepełnosprawną własnego stanu psychofizycznego, czyli pogodzenie się z niepełnosprawnością i określenie przez nią własnego poczucia sensu życia. Znaczącą rolę może mieć w tym zakresie uczestnictwo w grupie wsparcia, gdyż, jak twierdzi Piotr Sasin „przebywanie z innymi osobami, które mają podobne doświadczenia życiowe umożliwia radzenie sobie z lękiem, poczuciem osamotnienia i apatii”²². Ogromną rolę w tym zakresie mają do spełnienia wszystkie osoby, które mogą udzielić niepełnosprawnemu wsparcia emocjonalnego i duchowego. Wolontariusz daje takiej osobie poczucie bezpieczeństwa, a będąc jej towarzyszem niweluje poczucie smutku i żalu z powodu osamotnienia i odtrącenia społecznego. Jednocześnie wspierając ją w codziennych życiowych czynnościach przyczynia się do podtrzymywania wiary we własne możliwości i likwidowania poczucia bezradności.

²² P. S a s i n, *Grupy samopomocowe dla rodziców dzieci uzależnionych od narkotyków*. W: *Wolontariat i samopomoc – podstawowe wymiary solidarności w społeczeństwie ryzyka*, red. P. Sikora, Opole 2007, s. 94.

Problemy fizyczne osób niepełnosprawnych, związane z ograniczeniem samodzielności, wpływają na niemożność lub poważne utrudnienia w wykonywaniu czynności z zakresu samoobsługi i komunikacji. Rozwiązywanie tych problemów jest stosunkowo łatwe, gdyż wolontariusz po prostu pomaga osobie niepełnosprawnej w wykonaniu tego, czego ona sama zrobić nie może. Jeśli zatem istnieje taka potrzeba, może ją ubrać, pomóc przy przygotowaniu posiłku, sprzątanii mieszkania. Rozwiązywanie problemów fizycznych polega też na pomocy w poruszaniu się zarówno w najbliższym otoczeniu, jak i szerszej przestrzeni. Przy wsparciu wolontariusza osoba niepełnosprawna może korzystać z ogólnodostępnych miejsc, a więc np.: zrobić zakupy, załatwić sprawy urzędowe, wybrać się do kina czy teatru. Rozwiązywanie problemów fizycznych polega zatem na wspieraniu jej aktywności i doskonaleniu tej aktywności, co skutkuje rozwijaniem jej samodzielności i niezależności. Tym samym prowadzi do „wyjścia z domu” i stanowi przeciwdziałanie zepchnięciu na margines życia społecznego.

Trudne są również do rozwiązania problemy społeczne osób niepełnosprawnych, gdyż dotycząc głównie relacji interpersonalnych wymagają uczestnictwa tychże osób i innych ludzi. Praca wolontariusza polega w tym przypadku na ułatwianiu osobie niepełnosprawnej kontaktów i przewyciężaniu trudności w relacjach z innymi (poprzez rozwiązywanie problemów fizycznych, ale także wpływanie na postawy innych wobec osoby niepełnosprawnej, jak też modyfikowaniu jej postawy wobec tychże osób). Pokonanie ograniczeń w zakresie kontaktów towarzyskich powoduje, że niepełnosprawni przestają „bać się wychodzić do innych”, ukazując natomiast prawdziwy swój obraz – człowieka takiego, jakim jest każdy człowiek: z własnymi potrzebami i problemami, ale radzący sobie – przyczyniają się do zwiększania akceptacji ze strony innych ludzi, modyfikując tym samym postawy społeczne.

Osoby niepełnosprawne mogą uczestniczyć w organizowanych „w wielu polskich miastach przez fundacje i stowarzyszenia działające na rzecz niepełnosprawnych i ich rodzin, grupach wsparcia, przedsięwzięciach, festynach i różnorodnych akcjach integracyjnych, które przygotowywane są i realizowane z udziałem wolontariuszy. Są to akcje, często integracyjne, stwarzające osobom niepełnosprawnym szanse uwolnienia się od poczucia samotności, poprawienia własne-

go samopoczucia i podniesienia poziomu własnej wartości przez kontakt z osobami mającymi podobne problemy i uzyskania wzajemnego wsparcia w rozwiązywaniu tychże problemów w oparciu o wymianę doświadczeń życiowych. Spotkania takie stanowią okazję do przezwyciężenia problemów emocjonalnych, jak też społecznych.

Wiele osób niepełnosprawnych musi w swoim życiu pokonać również problemy rodzinne, do których należą między innymi trudności w zakresie opieki nad dziećmi. Wolontariusz, towarzysząc takiej osobie, wspiera ją i w tym zakresie przez udzielanie jej konkretnej pomocy w zadaniach, z którymi sama sobie nie radzi. Dotyczy to głównie spraw związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, ale często obejmuje również wsparcie w zakresie opieki nad dzieckiem; towarzyszy w czynnościach opiekuńczych, w organizowaniu i spędzaniu czasu wolnego z osobą niepełnosprawną i jej dzieckiem (np. wyjście na spacer, do kina, czytanie książek itp.). Ponadto pomaga w realizacji obowiązku szkolnego dziecka, udziela lub pomaga zorganizować pomoc w nauce, dowozi dziecko do szkoły, na zajęcia pozalekcyjne (lub towarzyszy w tym osobie niepełnosprawnej) itp.

Przykładem konkretnych inicjatyw i działań wolontariackich może być „Klub Ośmiu – Młodzieżowy Wolontariat” to projekt realizowany w ramach idei i pomysłu Fundacji Świat na Tak „skupiający młodych ludzi w wieku 13–25 lat, podejmujących bezinteresowną służbę na rzecz innych. Ich celem jest pomoc rówieśnikom w trudnych sytuacjach, wspieranie ciekawych inicjatyw młodzieży, promowanie życia bez uzależnień, wyszukiwanie autorytetów i pomoc w rozwijaniu zainteresowań młodzieży, pomoc osobom niepełnosprawnym, chorym, samotnym działania na rzecz środowiska naturalnego”²³.

Podsumowanie

Słuszne jest dążenie współczesnych społeczeństw do udzielania rozumnej pomocy i wsparcia osobom niepełnosprawnym, zwłaszcza jeśli nie uzyskują tego ze strony najbliższej rodziny, a także różnorodnych instytucji państwowych czy samorządowych. Dotyczy to dzieci i młodzieży, ale również osób dorosłych w różnych okresach życia. Szczególnie istotne wydaje się dobre przygotowanie osoby niepełno-

²³J. K o w t u n, *Quo vadis polska młodzieży?*, „BIFRON. Biuletyn Informacyjny” 2008, nr 1, s. 23.

sprawnej do niezależnego funkcjonowania w dorosłości i aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, między innymi poprzez usamodzielnienie, które jest jednym z ważnych zadań pracy socjalnej, czy też integrację²⁴. Jednak nawet najlepiej przygotowany do życia człowiek, samodzielny i niezależny, musi pokonywać różne trudności dnia codziennego i rozwiązywać własne problemy życiowe. Pamiętając, że osoby niepełnosprawne wymagają w tym zakresie szczególnego wsparcia i pomocy, ale zachowują swoje prawo do autonomii i samostanowienia o sobie, trzeba je tylko wesprzeć, towarzyszyć im i pomagać wówczas, gdy same nie potrafią czegoś wykonać. Odpowiedzią na te potrzeby staje się wolontariat, który upowszechnia się na całym świecie i jest wysoko ceniony przez same osoby niepełnosprawne.

W niniejszym opracowaniu starałam się ukazać, w jaki sposób wolontariat wychodzi naprzeciw potrzebom osób niepełnosprawnych i jakie są możliwości pomocy wolontariuszy w rozwiązywaniu życiowych problemów potrzebujących. Im bardziej skuteczna jest to pomoc, tym większe płyną z niej korzyści – nie tylko dla niepełnosprawnych, ale również dla wolontariuszy i całego społeczeństwa. Osoby potrzebujące pomocy nie powinny być wykluczane społecznie, bowiem stanowią wartościową część społeczeństwa, gdyż po pokonaniu życiowych problemów, przyczyniają się do podniesienia jakości życia nie tylko własnego, ale także innych ludzi. Są nie tylko „odbiorcami” pomocy, ale same tworzą dobra oraz wartości społeczne i kulturowe. Świadczy o tym z pewnością również fakt, że same osoby niepełnosprawne coraz częściej również stają się wolontariuszami. „Także niepełnosprawni mogą być wolontariuszami, jeśli tylko pozwala na to ich stan zdrowia. Jeżeli osoba poruszająca się na wózku inwalidzkim doskonale sobie radzi z obsługą komputera i chce jako wolontariusz pomagać, np. przy tworzeniu stron internetowych, to może to robić”²⁵.

Poniżej zamieszczam kilka wypowiedzi wolontariuszy i osób korzystających z ich świadczeń, w tym niepełnosprawnych, które sta-

²⁴ B. G ó r n i c k a, *Elementy pracy socjalnej w usamodzielnianiu niepełnosprawnych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*. W: *Praca socjalna – wielość perspektyw. Rodzina – Multikulturowość – Edukacja*, red. J. Brągiel, P. Sikora, Opole 2004, s. 146–152.

²⁵ K. K o ł o d z i e j, *Kto może być wolontariuszem*, „Wolontariat” 2008, nr 4, s. 10.

nowią najlepsze potwierdzenie rozważań zawartych w niniejszym opracowaniu.

„Praca w wolontariacie jest dla mnie bardzo ważna. Mogę dzięki niej poznać nowych ludzi – wolontariuszy i tych, którym pomagamy. Cieszę się zawsze, kiedy uda mi się komuś pomóc. Albo gdy moi niepełnosprawni koledzy nie mogą się doczekać kiedy przyjdę, i z radością mnie witają. Na obozie dla wolontariuszy nauczyliśmy się, jak prowadzić zabawy dla dzieci i jak udzielać pierwszej pomocy. Dzięki temu zdobywam nowe umiejętności i czuję się bardziej spełniony [...]”²⁶.

„Moja przygoda z wolontariatem rozpoczęła się sześć lat temu. Jako opiekunka Samorządu Uczniowskiego Gimnazjum [...] nawiązałam współpracę z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, w ramach którego tworzona była od podstaw Grupa Wsparcia Matek Wychowujących Dzieci Niepełnosprawne. Zasadniczym celem funkcjonowania Grupy Wsparcia jest pomoc matkom, które wychowują dzieci niepełnosprawne intelektualnie i ruchowo. Aby umożliwić udział w spotkaniu wszystkim matkom, także tym, które nie mają w tym czasie komu powierzyć opieki nad swoimi niepełnosprawnymi dziećmi i muszą zabrać je ze sobą, do pomocy w opiece nad nimi potrzebni są wolontariusze. Kiedy więc mamy rozmawiają w swoim towarzystwie, my przebywamy z naszymi podopiecznymi, starając się w jak najciekawszy sposób zająć ich uwagę. Podczas takich zajęć ustawiamy krzesła w kształt okręgu, aby się dobrze widzieć, i wymyślamy różne zabawy. Często wykonujemy prace plastyczne, wspólnie śpiewamy, dużo rozmawiamy. Wiosną, kiedy na dworze jest już ciepło, wychodzimy z dziećmi na spacer. Nie da się opisać radości, jaka maluje się na ich buziach podczas tych wypraw!”²⁷.

„Kiedy po studiach nie udawało mi się znaleźć pracy, kolega namówił mnie abym została wolontariuszką. [...] Wolontariat pozwolił mi na zaspokojenie takich potrzeb, jak: niesienie pomocy innym, chęć sprawdzenia siebie, bycia potrzebnym, a także zdobycia nowych umiejętności, doświadczeń i poznania nowych ludzi. Wolontariat daje możliwość samorealizacji, doskonalenia się, daje nam poczucie satysfakcji. Kiedy pomagam w rehabilitacji dziecka próbując wykonać jedno ćwiczenie 100 razy, i gdy uda się nam za 101 wytwarza się we mnie kolejne porcja pozytywnej energii, że warto, że musimy ćwiczyć dalej. Centrum Wolontariatu pomaga odkryć młodzieży i nie tylko, to, co w nich najlepsze. Dostają swój kawałek pola do działania, gdzie sami mogą się przekonać, że są wspaniali i potrafią”²⁸.

²⁶ Wypowiedź wolontariusza ze Szkolnego Klubu Wolontariusza, por.: J. W n u k, *Witaj w Klubie*, „Wolontariat” 2008, nr 1, s. 3.

²⁷ M. J a g u r a, *Tak niewiele potrzeba*, „Wolontariat” 2009, nr 5, s. 7–8.

²⁸ J. A r n o l d, *Opolskie Centrum Wolontariatu*. W: *Wolontariat i samopomoc – podstawowe wymiary solidarności w społeczeństwie ryzyka*, red. P. Sikora, Opole 2007, s. 138.

„A wszystko zaczęło się od spotkań z Małgosią, koleżanką z mózgowym porażeniem dziecięcym, które miały na celu integrację osób sprawnych z niepełnosprawnymi. Dla wolontariuszy to przede wszystkim: poznanie podstawowych potrzeb i możliwości osób upośledzonych umysłowo oraz niepełnosprawnych, umiejętność nawiązania kontaktu z osobą niepełnosprawną i przebywania w jej towarzystwie, pomoc w rehabilitacji społecznej, zrozumienie potrzeby integracji, zwiększenie świadomości korzyści z niej wypływających dla nas wszystkich. Dla samej Gosi to kształtowanie umiejętności funkcjonowania w środowisku społeczeństwa sprawnego i wszystkiego, co się z tym wiąże”²⁹.

„Wolontariusze są partnerami dzieci w zajęciach. Ich zadaniem jest pomóc dziecku z którym pracują, uczestniczyć w zabawie, zrozumieć polecenie wydawane grupie, wykonać zadanie jak najlepiej, biorąc pod uwagę jego indywidualne możliwości i ograniczenia. Obecność życzliwej osoby wspomagającej daje dziecku poczucie bezpieczeństwa, pewien komfort psychiczny. Wzbogaca niezwykle jego doświadczenia w relacji z innym człowiekiem, dostarcza wiele radości, jaką niesie obcowanie i bliskość drugiej osoby. [...] Młodzież ma możliwość poznania osób niepełnosprawnych, uczy się sposobów i dróg porozumiewania się z dziećmi, docierania do ich, często zamkniętego świata, uczy się bawić z nimi i rehabilitować je. Cenne jest to, że młodzi ludzie są po prostu blisko dziecka, ofiarowują mu czas i uwagę poświęconą tylko jemu. Udział dzieci w zajęciach z wolontariuszami stwarza im poczucie partnerstwa, prowadzi do uaktywnienia tych sił psychicznych, od których zależy dynamika rozwoju dziecka. [...] Kilku młodych ludzi zdecydowało się na indywidualną pracę z dzieckiem w jego środowisku rodzinnym korzystając z moich wskazówek. Jest to niezwykle cenna pomoc dla rodziców. Często zdarza się, że to właśnie wolontariusz ukazuje im możliwości ich dziecka, jego postępy w rozwoju, napędza optymizmem i dodaje sił do zmagania się z niepełnosprawnością”³⁰.

„Dawno temu byłam «niewidzialną». A kiedy rozpoczęłam studia... okazało się, że jedna z moich nowych koleżanek jest niewidoma. Właściwie nigdy wcześniej nie byłam tak blisko osoby niepełnosprawnej. Pamiętam, że nieoczekiwanie właśnie mnie przypadła w udziale droga powrotna do akademika z tą koleżanką. Bałam się, jak sobie poradzę, ale zupełnie niepotrzebnie. Ona powiedziała po prostu: «Weźmy się pod rękę i chodźmy, tylko mów, jak będzie jakiś schodek...». Poszłyśmy, rozmawiając o obawach dotyczących studiowania i wielu innych sprawach. Droga była krótka, prowadziła przez park, ale wydłużyłyśmy ją kilkakrotnie spacerując po alejkach. W akademiku wciąż nie mogłyśmy przestać rozmawiać... Ustaliliśmy, że następnego dnia rano przyjdę do akademika i razem pojedziemy na uczelnię. I tak też się stało. A po zajęciach – znowu wspólna droga powrotna, a potem głośne czytanie rozdziałów w gru-

²⁹G. Pał, *Młodzieżowy wolontariat w służbie niepełnosprawnym*, „Wychowawca” 2005, nr 11, s. 25.

³⁰A. Wójcicka, *Nie tylko słowa*, „Rocznik” 2002, nr 7, „Barwy wolontariatu”, red. M. Maciuła, s. 86.

bych tomach podręczników i wspólna nauka, i wspólne inne jeszcze sprawy... I tak minęło pięć lat studiów. Dziś wiem, że te lata można byłoby nazwać wolontariatem. Pomagałam ochotczo, bezinteresownie, bez lektorskiego wynagrodzenia [...]. Jednak bardzo szybko ów nienazwany wówczas wolontariat przerodził się w przyjaźń. I choć po wielu, wielu latach zostały głównie wspomnienia, to wiem, że nie tylko ja pomagałam, ale sama dostałam w zamian coś, co być może jest ważniejsze od wspierania w nauce czy «zastępowania oczu». Dostałam nowe spojrzenie na świat i na życie, lekcję wytrwałości w dążeniu do celu, a nade wszystko zapas wrażliwości na ważne sprawy innych ludzi wokół mnie...»³¹.

„Wiele takich barier udało mi się przełamać podczas różnych obozów, które pokazały mi czym jest wolontariat i były czasem wspaniałej przygody i wzajemnego ubogacenia. Wciąż cieszą mnie niesamowite przeżycia, gdy na przykład zdobywaliśmy górskie szlaki, na które tylko ktoś zupełnie szalony wybrałby się na wózek. Po przejściu jednego z takich karkołomnych szlaków usłyszałem słowa, które mogłyby wiele powiedzieć osobom poszukującym szczęścia i pełni życia jedynie w obrębie czubka własnego nosa, a odnajdują oni tylko pustkę... Słowa te brzmiały mniej więcej tak: «Wiesz Jacku, gdybym sama tu doszła, to byłoby to coś zwyczajnego – bez większego znaczenia. Natomiast poprzez to, że pomogłam tobie, moja radość i satysfakcja jest znacznie większa, bo mogę cieszyć się także tym, że przyczyniłam się do tego, iż jesteś szczęśliwy, będąc w tym pięknym miejscu...». Myślę, że tacy ludzie – wolontariusze, odkryli prawdę, iż radość i sens życia można odnaleźć tylko wtedy, gdy szuka się każdego dobra, jakie możemy uczynić dla innych ludzi»³².

Literatura

A r n o l d J., *Opolskie Centrum Wolontariatu*. W: *Wolontariat i samopomoc – podstawowe wymiary solidarności w społeczeństwie ryzyka*, red. P. Sikora, Opole 2007.

B a c z k o A., O g r o c k a A., *Wolontariat, filantropia i 1%. Raport z badań 2007*, Warszawa 2008.

G a w r o Ń s k i S., *Ochotnicy miłości bliźniego. Przewodnik po wolontariacie*, Warszawa 1999.

G ó r e c k i M., *Wolontariat*. W: *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. T. Pilch, D. Lalak, Warszawa 1999.

³¹ Z własnych doświadczeń autorki.

³² J. R y n g, *Być wzajemnie, słońcem i kwiatem. Najpełniej żyć*, wyróżnienie w konkursie Centrum Wolontariatu: „Wolontariat – nowe spojrzenie na pracę społeczną”; por. – www.wolontariat.wolontariat.opole.pl (12.07.2009).

G ó r n i c k a B., *Elementy pracy socjalnej w usamodzielnianiu niepełnosprawnych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*. W: *Praca socjalna – wielość perspektyw. Rodzina – Multikulturowość – Edukacja*, red. J. Bragiel, P. Sikora, Opole 2004.

J a g u r a M., *Tak niewiele potrzeba*, „Wolontariat” 2009, nr 5.

J o r d a n P., O c h m a n M., *Jak pracować z wolontariuszami*, Warszawa 1997.

Karta Praw Osób Niepełnosprawnych 1997, uchwała Sejmu RP z dnia 1.08.1997, „Monitor Polski” 1997, nr 50, poz. 475.

K o ł o d z i e j K., *Kto może być wolontariuszem*, „Wolontariat” 2008, nr 4.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., DzU z 1997 r. nr 78, poz. 483.

K o w t u n J., *Polski sektor pozarządowy w liczbach 2006*, „BIFRON. Biuletyn Informacyjny” 2008, nr 3/4, s. 24.

K o w t u n J., *Quo vadis polska młodzież?*, „BIFRON. Biuletyn Informacyjny” 2008, nr 1.

K r o m o l i c k a B., *Wolontariat*. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 7, red. T. Pilch, Warszawa 2008.

M a r z e c A., *Innowacje w pracy z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną*. W: *Innowacje w opiece i resocjalizacji dzieci i młodzieży*, red. I. Motow, A. Marzec, Częstochowa 2008.

Młodzież w działaniu. Raport 2007, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji –www.mlodziez.org.pl (12.07.2009).

M ó l D., *Kryzys wolontariatu?*, „Wolontariat” 2009, nr 5.

P a l G., *Młodzieżowy wolontariat w służbie niepełnosprawnym*, „Wychowawca” 2005, nr 11.

„Rocznik Demograficzny” 2008.

S a s i n P., *Grupy samopomocowe dla rodziców dzieci uzależnionych od narkotyków*. W: *Wolontariat i samopomoc – podstawowe wymiary solidarności w społeczeństwie ryzyka*, red. P. Sikora, Opole 2007.

Słownik łacińsko-polski, Warszawa 1974.

Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 873.

W a s i e l e w s k i M., *Pan Niewidzialna Ręka*, „Życie Warszawy” 2006, z 12.07.

W n u k J., *Witaj w Klubie*, „Wolontariat” 2008, nr 1.

www.boris.org.pl/home (12.07.2009).

www.mlodziez.org.pl (12.07.2009).

www.wolontariat.org.pl (12.07.2009).

www.wolontariat.wolontariat.opole.pl (12.07.2009).

BEATA GÓRNICKA

Voluntary service in work with handicapped persons

The article the makes the trial of exhibition of chosen aspects of volunteer work for the benefit of handicapped persons. This article presents the most important problems of handicapped persons as well as the essence and range of the volunteers' activity for the benefit of handicapped persons. Also volunteers' statements were quoted making up certificate, as very important and bilaterally profitable volunteer work is in range of help handicapped persons.

Dobre praktyki – część druga

JUSTYNA WÓJCIK

Idea wolontariatu w samym wolontariacie

Wprowadzenie

Wolontariat ma tyle lat co ludzkość razem wzięta, jednak na początku nie miał on żadnego zabezpieczenia instytucjonalnego, a dopiero z czasem stał się częścią organizacji pomocowych, kościelnych czy w końcu pozarządowych. Sporo przedsięwzięć na całym świecie odbywa się z udziałem wolontariuszy. W Polsce najwięcej ich można zauważyć podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ale także przy okazji corocznych akcji, takich jak: Sprzątanie Świata, Światowe Dni Młodzieży czy Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom.

Wolontariat nie jest lekarstwem na zabicie wolnego czasu lub kółkiem zainteresowań na które akurat mamy ochotę, to szczerą i bezinteresowną pomoc drugiemu człowiekowi, a co najważniejsze bezpłatną i nieoczekującą nic w zamian. Wolontariusz nie gra tu głównej roli, to osoba potrzebująca wyznacza mu rolę do zagrania, rolę która sprawia, że chce on współuczestniczyć w życiu drugiego człowieka, budować więzi i ciągle wykonywać zadania, a motywacją do zagrania tejże roli jest cierpiący człowiek.

Jest wiele dróg, aby podjąć działanie w charakterze wolontariusza. Najprostsza z nich to zgłosić się do Centrum Wolontariatu. Opolskie Centrum powstało z myślą o propagowaniu i rozwijaniu obywatelskiego uczestnictwa w życiu lokalnych środowisk, działa przy Opolskim Forum Organizacji Socjalnych (OFOS) w Opolu. Silny nacisk kładzie się na to, aby działania wolontariuszy cechowały się dobrą koordynacją, ukierunkowaniem i zgodnością z potrzebami odbiorców. Istotnym działaniem jest uczulenie społeczeństwa na potrzeby innych, kreowanie postawy obywatelskiej odpowiedzialności

i poszanowania zasad demokracji. Centrum Wolontariatu zajmuje się pośrednictwem między osobami, które chcą zostać wolontariuszami a osobami i organizacjami poszukującymi pomocy. Poza prowadzeniem bazy wolnych miejsc pracy i kandydatów na wolontariuszy, Centrum zajmuje się przede wszystkim doradztwem w wyborze zajęcia i organizacji, szkoleniem ochotników, w trakcie którego zdobywa się wiele cennych informacji na temat idei wolontariatu, korzyści i obowiązków z niego płynących.

Wolontariat pozwala na zaspokajanie takich potrzeb, jak: niesienie pomocy drugiemu człowiekowi, chęć sprawdzenia się, bycia potrzebnym, a także zdobycie nowych umiejętności, doświadczeń i poznanie nowych ludzi, daje poczucie satysfakcji, możliwość samorealizacji, doskonalenia się.

Obszary wolontariatu

Wolontariuszem można być w wielu organizacjach i instytucjach, które ustawa o pożytku publicznym i wolontariacie nazywa „korzystającymi”, tzn.:

- w organizacjach pozarządowych – przede wszystkim stowarzyszenia i fundacje;
- stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego, np. związki gmin lub powiatów;
- osoby prawne i jednostki organizacyjne Kościoła katolickiego i innych kościołów lub związków wyznaniowych, np. parafie, zakony;
- organy administracji publicznej – centralnej i samorządowej;
- jednostki organizacyjne podległe organom administracji publicznej lub nadzorowane przez te organy.

Należy tu jednak podkreślić, że pomoc wolontariusza może być w zakresie ich działalności statutowej, ale z wyłączeniem prowadzonej przez nie działalności gospodarczej.

Podstawą współpracy pomiędzy wolontariuszem a organizacją pozarządową jest porozumienie. Określa ono zakres, sposób wykonywania świadczeń oraz czas, na jaki zostało ono zawarte. Porozumienie powinno zawierać postanowienie o możliwości jego rozwiązania. Jeżeli świadczenie wolontariusza wykonywane jest przez okres dłuższy niż 30 dni porozumienie powinno zostać sporządzone na piśmie. Decydując się na aktywność w organizacji pozarządowej należy wziąć

pod uwagę własne zainteresowania, zdobytą wiedzę i umiejętności, a także ilość wolnego czasu oraz miejsce zamieszkania.

Wolontariat w administracji publicznej jest korzystny nie tylko dla wolontariusza i instytucji, która go przyjęła. Ponieważ aktywność wolontariusza służy również społeczności lokalnej, określonym grupom społecznym, a nawet całemu społeczeństwu. Poprzez wolontariat wykształceni zostają także nowi pracownicy. Często jest tak, że wiele programów społecznych nie jest realizowanych z powodu braku wykształconej, specjalistycznej kadry, a z drugiej strony braku środków na wynagrodzenie pracowników. Dzięki pracy ochotników można rozszerzyć zakres usług pomocy społecznej, służby zdrowia, rehabilitacji, poradnictwa pracy, kultury, wymiaru sprawiedliwości, oświaty, sportu i turystyki czy resocjalizacji. Ciężko jednak wyodrębnić konkretne obszary. Wolontariusze działają wszędzie tam, gdzie jest ta pomoc potrzebna, i nie tylko w obszarze pomocy społecznej, lecz także w każdej dziedzinie życia społecznego i środowiska naturalnego, a sama praca wolontariusza jest dobrowolnym i nieodpłatnym działaniem, zostają mu powierzone zadania, których przyjęcie oznacza zobowiązanie do ich zrealizowania z najwyższą starannością i rzetelnością.

Wolontariat jest doskonałą okazją, aby przyjrzeć się sobie w sytuacjach, w których do tej pory się nie znaleźliśmy. To lustro, w którym możemy zobaczyć swoje mocne i słabe strony, zrozumieć emocje, które kierują naszym zachowaniem i pokonać nieśmiałość.

Wolontariusz

Wolontariuszem może być właściwie każdy, kto posiada pełną zdolność do czynności prawnych z zakresu prawa pracy tzn. osoba od 18. roku życia, oraz młodociani między 16. a 18. rokiem życia, działający świadomie i pozytywnie na rzecz innych. Zdarza się, że potrzebny jest ktoś, kto powinien posiadać pewne kwalifikacje, jednak nie zawsze jest to konieczne. Jednym z nielicznych ograniczeń jest rodzaj wykonywanej pracy. Aby zajmować się dziećmi w placówce opiekuńczej, trzeba mieć ukończone 18 lat i odpowiednie predyspozycje. Praca wolontariusza zawsze musi być dostosowana do jego możliwości, umiejętności i sytuacji. Mimo że istnieją przepisy zabraniające pracy dzieciom, to należy pamiętać, iż wolontariat to

zawsze praca dobrowolna i nawet dziecko za zgodą opiekuna prawnego może ją wykonywać.

Po zgłoszeniu się do wybranej instytucji należy szczerze powiedzieć o swoich motywach. Jeśli przyszedłeś tam, ponieważ twoja wymarzona uczelnia, na którą chcesz zdawać po maturze, preferuje osoby aktywne społecznie, to nie ukrywaj tego. Ta informacja pozwoli dobrze ustalić wzajemne oczekiwania.

W wielu organizacjach, instytucjach, czy przy staraniach o wyjazd za granicę, zadawane jest pytanie o motywację do wykonywania tego właśnie, a nie innego zajęcia. Zdarza się często, że osoby, którym pomagasz też pytają, dlaczego to robisz. Umiejętność wyrażania własnej motywacji przydać się może w przyszłości przy poszukiwaniu pracy, kiedy pracodawca będzie wymagał przedstawienia listu motywacyjnego. Przyjmuje się założenie, że nie ma złych motywacji (oczywiście poza skrajnymi przypadkami) do bycia wolontariuszem.

Stopień motywacji do wykonywania wybranej pracy wolontariackiej będzie zależny od warunków, które stworzy „pracodawca”. Decydując się na pracę w jakiejś organizacji pozarządowej, warto poznać jej cele i sposoby działania, a także wartości, którymi kieruje się realizując swoją misję. Im bliższe będzie to, co oni robią, tym większa będzie motywacja do pracy. Każde zadanie wykonywane niezgodnie z naszym sumieniem lub spojrzeniem na życie będzie często bezowocnym trudem dla obu stron. Wiele osób, które osiągnęło w życiu zawodowy sukces podkreśla, że poczucie spełnienia i osiągnięcia celu jest często lepszą motywacją od kolejnych tysięcy złotych na koncie.

Więc jeśli już wiemy, dlaczego chcemy zostać wolontariuszem, to może warto teraz zastanowić się, czy w natłoku zajęć, kursów językowych i życia towarzyskiego, można zająć się jeszcze jedną sprawą. Każdy, bez względu na wiek, kto już był lub jest wolontariuszem odpowie, że warto, ponieważ otrzymasz kilka razy więcej niż dałeś. „Wolontariat to swoista matematyka wolontariacka: dzielisz się, ale zamiast ubywać, to Ci przybywa”¹. Tak więc współczesny wolontariusz to już nie tylko biblijny Samarytanin pochylający się nad człowiekiem potrzebującym wsparcia, to osoba aktywna, która w różny sposób może pomagać ludziom.

¹ www.1praca.gov.pl (14.05.2009).

Lista cech jakie powinien posiadać wolontariusz jest bardzo długa, ale najważniejszą jest dobrowolna chęć pomocy innym, praca bez wynagrodzenia na rzecz innych. Nie można określić kilku cech i powiedzieć, że ich posiadacz byłby idealnym wolontariuszem, ponieważ każdy obszar pomocy, każda osoba, każde zadanie i rola, jaką on w nich spełnia, będzie wymagała innych cech, predyspozycji. Ważne jest, żeby decyzja o podjęciu tego rodzaju zajęcia była podjęta świadomie i odpowiedzialnie.

Literatura

K o r a l e w i c z J., M a l e w s k a - P e y r e H., *Człowiek człowiekowi człowiekiem. Analiza wywiadów biograficznych działaczy społecznych w Polsce i we Francji*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1998.

Encyklopedia powszechna PWN, wyd. 23. Warszawa 1993.

G ł u s z a k B., K o z ł o w s k i T., *Fundusze strukturalne dla NGO. Wolontariat i partnerstwo w funduszach strukturalnych*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2005.

K o p a l i ń s k i W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa, 1994.

Materiały Sieci Centrum Wolontariatu – www.wolontariat.org.pl (14.05.2009).

Słownik wyrazów obcych PWN, wyd. 27, Warszawa 1993.

Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 873.

www.1praca.gov.pl (14.05.2009).

www.wolontariat.org.pl (14.05.2009).

JUSTYNA WÓJCIK

The idea of voluntary service at only voluntary service

There is no one and commonly accepted definition of a voluntary activity. Volunteering is generally considered as a voluntary, free, deliberate activity on behalf of others, and volunteers are people who focus rather on empathy than on competition. Such involved citizen's identity is of the axiological character and it is based on the continuity of accepted values – honesty, diligence, responsibility, and personal traits – optimism, belief that changes are possible, self-direction, independence (K o r a l e w i c z, M a l e w s k a - P e y r e, 1998, p. 79). Actually we can define volunteering services as the voluntary and deliberate work on behalf of others everywhere it is needed, in every sphere of life, beyond the family, colleagues' or friends' relationships.

Volunteering is never unjustified or unnecessary work, on the contrary it always responds to needs and brings immeasurable benefits. It is a response to the needs of others, it is an indicator of social sensitivity. It is an opportunity for young people who gain experience which will be useful in job application procedures; it helps to get a scholarship or a internship in a reputable company – in many foundations which grant scholarship or companies which offer internship e.g. the campaign of „Gazeta Wyborcza” entitled „Grasz o staż” („Compete for Internship”) competition, where one of the element of candidate’s evaluation is his/her social activity. It is a chance to get to know the world, gain new contacts, find the way out of the solitude or unemployment (G ł u s z a k, K o z ł o w s k i, 2005, p. 8).

GRAŻYNA GRABOWSKA

Spojrzenie na wolontariat szkolny jako na formę kształtowania osobowości młodego człowieka

Pomiędzy niedojrzałością dzieciństwa a dojrzałością wieku dorosłego znajduje się ponad sześć lat, które możemy określić mianem okresu dojrzewania młodego człowieka. Etap ten wyróżnia się spośród innych. Następują w nim radykalne zmiany fizyczne, fizjologiczne i umysłowe, co w sumie przyczynia się do przekształcenia dzieci w osoby dorosłe. Z fizycznym i poznawczym rozwojem nastolatka wiąże się wiele zmian psychicznych. Staje się w pewnym sensie inną osobą, podejmującą niemal z dnia na dzień różne zadania rozwojowe¹. A. Hutter opisując wiek dojrzewania przedstawił go jako okres rozwoju „[...] w którym na ogół rzeczy nienormalne dzieją się tak często, że fakt, iż wszystko mija normalnie, staje się czymś nienormalnym”². Anna Freud stwierdziła wręcz, że nienormalne jest, jeśli „w okresie dojrzewania dziecko zachowuje stałą równowagę [...]”³. D.A.van Krevelen powiedział, że „[...] dojrzewanie to okres życia, który wskutek swojego dezintegracyjnego charakteru sam może sprawiać wrażenie psychozy [...] trudno bowiem na tym etapie odróżnić procesy patologiczne od normalnego rozwoju”⁴. Młodość jest więc wiekiem trudnym, bowiem już sama w sobie jest zjawiskiem złożonym. Każde dziecko jest w tym wieku „trudne”, a owa trudność polega na stopniu reagowania na napięcia. Młodzież przyjmuje wzorce, które widzi wokół siebie – na przemoc reaguje przemocą, na przejawy dobra odpłaca dobrem. To właśnie w wieku młodzieńczym, gdy człowiek się

¹ M. H e r b e r t, *Rozwój społeczny ucznia. Poznanie potrzeb i problemów dzieci w okresie dorastania*, Gdańsk 2008, s. 9–10.

² Cyt. za: M. H e r b e r t, *op.cit.*, s. 10.

³ Ibid.

⁴ Ibid.

kształtuje, ustalają się jego przyszłe stosunki z innymi ludźmi. Dlatego też bardzo istotnym jest, aby pomóc tym młodym ludziom w projektowaniu ich własnego rozwoju osobistego.

Projektowanie, kształtowanie, owo budowanie obrazu własnego „ja” i świata, to dominująca potrzeba w fazie dorastania młodego człowieka. Osobistemu rozwojowi i samopoznaniu sprzyjają wszelkiego typu zainteresowania i zamiłowania. Nastolatek eksperymentuje, podejmując określony typ działań, poznając dzięki temu lepiej swoje upodobania, kompetencje i możliwości. Realizacja tych zainteresowań pozwala mu określić, czy dana aktywność rzeczywiście jest interesująca i czy należy ją rozwijać, czy też porzucić.

Owo eksperymentowanie po różnych obszarach zainteresowań pozwala jednostce poznać samą siebie przez doświadczenia, które wynikają z własnej aktywności i relacji, jakie zawiera z innymi osobami. Jest to niezwykle istotne w życiu młodego człowieka, gdyż owe zainteresowania na ogół przeobrażają się w perspektywiczne dążenia i cele życiowe⁵.

W okresie młodzieńczym międzyludzkie relacje nie są jeszcze w pełni uformowane. Młodzi ludzie często popadają w skrajności, bowiem odkrywają przede wszystkim wyjątkowość samych siebie, a konfrontacja z innymi służy głównie temu celowi. Według tego, co napisał angielski psychoanalityk Christopher Bollas owo doświadczenie konfrontacji z innymi, podobne jest do momentu rozpoznania swojego powołania. Pozwala ono odnaleźć to, kim naprawdę jesteśmy, nawet mimo własnych ograniczeń. To właśnie w wieku młodzieńczym odkrywa się swoje „ja”, dzięki nawiązanym przez siebie relacjom. Z tym wiekiem ściśle związana jest tożsamość i identyfikacja, bowiem „ja” kształtuje się poprzez interakcje z „ty”⁶.

Koncepcja siebie, jaką wytwarza młody człowiek jest indywidualną świadomością własnej osoby. Pod pojęciem siebie kryją się takie aspekty, jak: obraz siebie (kim dana osoba jest), „ja” idealne (kim chciałby być) i samoocena (co czuje w związku z rozbieżnością między tym kim jest, a kim chciałby być). Ten trzeci aspekt ma niebagatelne znaczenie w rozwoju młodego człowieka. Samoocena bowiem polega na kształtowaniu „ja” idealnego. Obejmuje ona dążenie do takich zalet, jak: osobista prawość, umiejętność akceptacji własnej

⁵ G. K a t r a, *Aktywność prospektywna młodzieży*, Warszawa 2008, s. 116.

⁶ J. A r e n e s, *Nie bójmy się nastolatków*, Kraków 2007, s. 165–166.

osoby, poszanowania cudzych potrzeb i zdolność do empatii⁷. By podołać tym wyzwaniom, większość nastolatków liczy na emocjonalne wsparcie ze strony osób dorosłych. Zatem przejmowanie się sprawami tych młodych ludzi, ich wspieranie oraz nadzorowanie w okresie, gdy eksperymentują ze swoją tożsamością i tak zwanymi urokami życia, jest niezwykle istotną sprawą. Nastolatek musi radzić sobie z wieloma czynnikami: aktywnością hormonalną, zmianami w obrazie własnego ciała (np. w czasie gwałtownego wzrostu), a także z wszelkimi wyzwaniami, których pojawia się w jego życiu coraz więcej. Są one związane z coraz bardziej złożonymi zadaniami, zarówno dotyczącymi nauki, jak i życia społecznego⁸.

Młody człowiek potrzebuje w tym okresie bardziej niż kiedykolwiek akceptacji, autentyczności i empatii. Akceptacja oznacza, że nigdy nie krytykujemy uczucia i przyjmujemy jego osobowość taką, jaka jest. Każdy nauczyciel bowiem powinien posiadać zdolność oddzielenia uczynku od osoby sprawcy, skoncentrować się na zachowaniu, a nie na charakterze wychowanka. Akceptacja musi być autentyczna, gdyż młodzież szybko wyczuwa jej brak.

Autentyczność to cecha polegająca na uczciwej ocenie własnej osobowości. Sprawia ona, że w kontaktach z innymi potrafimy być spontaniczni i nie przybieramy obronnej postawy – to bycie „prawdziwym sobą”.

Empatia jest umiejętnością wczuwania się w sytuację drugiej osoby. Zatem każdy nauczyciel okazujący empatię wobec ucznia, spotka się z większym staraniem i szacunkiem ze strony ucznia, który jest skłonny bardziej mu ufać i ulegać jego wpływowi⁹.

Zatem, jeżeli weźmiemy pod uwagę wszystko, co zostało już powiedziane, nie jest tak trudno dojść do ładu i porozumienia z nastolatkiem w tym ciężkim dla niego okresie dorastania, jeżeli tylko stworzy mu się odpowiednie ku temu warunki. Młody człowiek, gdy tylko czuje się potrzebny, bardzo chętnie angażuje się we wszelkiego typu prace. Stąd też nie było problemu z naborem młodzieży do Szkolnego Koła Wolontariatu, które powstało w 2007 r. w Publicznym Gimnazjum nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi im. Polskich Noblistów w Opolu.

⁷ D. Lawrence, *Jak nauczyć uczniów szacunku do samych siebie*, Warszawa 2008, s. 23–25.

⁸ M. Herbert, *op.cit.*, s. 12.

⁹ D. Lawrence, *op.cit.*, s. 78–80.

Gimnazjaliści – bo o tej grupie wiekowej jest mowa – zawsze bardzo chętnie brali udział w akcjach charytatywnych, nie byli jednak nigdzie zrzeszeni. W listopadzie 2007 r. zostało podpisane porozumienie o wykonywaniu świadczeń wolontarystycznych pomiędzy Opolskim Centrum Wolontariatu a Publicznym Gimnazjum nr 1. Tak rozpoczęła się „przygoda z wolontariatem” naszej młodzieży, dobrej i oddanej całym sercem w swoich działaniach. Pierwszym zadaniem wolontariuszy był udział w ogólnopolskiej akcji charytatywnej „Marzenie za grosik”. Jej pomysłodawcą była Fundacja Dziecięca „Fantazja” z Warszawy, a partnerem i organizatorem w Opolu – Opolskie Regionalne Centrum Wolontariatu. Całkowity dochód z kwesty został przeznaczony na spełnienie marzeń i fantazji dzieci nieuleczalnie chorych. Wolontariusze z PG nr 1 współpracują także z Ośrodkiem Interwencji Kryzysowej „Szansa”.

Uczennica klasy III „e” Magdalena Chrzastek, tak opisuje swoją pracę w „Szansie”:

„W Ośrodku Interwencji Kryzysowej «Szansa» zajmujemy się dziećmi uczęszczającymi do świetlicy na terenie ośrodka. Jest ona otwarta codziennie popołudniu, a dzieci podzielone są na dwie grupy: starszą i młodszą. Nasza praca polega na bawieniu się z dziećmi młodszymi i organizowaniu czasu dzieciom starszym. Maluchy najchętniej malują i rysują. Mamy wiele ich rysunków, z których robimy świetlicową galerię sztuki. Staramy się, by czas w świetlicy spędzały pożytecznie, dlatego gramy z nimi w gry rozwijające je. Organizujemy też zabawy sportowe. Dzieciom starszym pomagamy w nauce. Odrabiamy z nimi lekcje i tłumaczymy zagadnienia. Rozwiązujemy różne quizy i gramy na instrumentach. Miło jest widzieć uśmiech na ich buziach, gdy nauczą się grać jakąś piosenkę. Gramy też w piłkę nożną i «dwa ognie». Zabawa i praca z dziećmi daje nam wiele satysfakcji. Gdy dzieci są zadowolone z naszej pomocy, my też się cieszymy. Taka praca uczy życia”.

Na pytanie „dlaczego jesteś w wolontariacie?”, uczennica klasy II „a”, Agnieszka Ornatowska odpowiada:

„Jestem w wolontariacie, ponieważ lubię pomagać innym. Dzięki współpracy z ludźmi mogę się nauczyć cierpliwości, współpracy, odpowiedzialności, tolerancji, mogę też poznać nowych ludzi. Działanie w wolontariacie daje mi poczucie, że pomagam ludziom, którzy naprawdę potrzebują pomocy. Dlatego mam zamiar działać w nim jak najdłużej”.

Natomiast uczennica klasy III „d” Monika Smelich mówi:

„Na pytanie «Co mi daje wolontariat?» odpowiedziałam, prawie bez zastanowienia, że satysfakcję. Jest to szczerą prawdą. Gdy się pracuje na rzecz innych,

odczuwa się takie spełnienie. Tą satysfakcją daje sama myśl «pomogłam komuś, kto potrzebował mojej pomocy». Jest to niesamowite uczucie. Tym bardziej, jeśli wiesz, że wykorzystałeś czas lepiej od znajomych, którzy cały dzień siedzieli przed telewizorem lub komputerem, grając w gry. Wolontariat na pewno nie jest zmarnowanym czasem. Warto jest przystąpić do jakiejś fundacji lub czegoś podobnego. Można pomagać na wiele sposobów. Jest możliwość opieki nad dziećmi, spędzania czasu z osobami starszymi, można też wykonywać tzw. «papierkową robotę». Ja najlepiej czuję się z dziećmi i właśnie najwięcej czasu, którego poświęcam darmowej pracy, przeznaczam na zajęcia z dziećmi. Jeszcze mi się nie zdarzyło, abym wyszła smutna czy niezadowolona z pracy. Dzieci są radosne, ciekawe świata i co najważniejsze bezinteresowne. A tego coraz częściej brakuje dorosłym ludziom. Dlatego wolę pracę z dziećmi. Każde zajęcia są inne, nawet kiedy powtarzają się tematy; ich radość udziela się innym, nie pozwalają długo być przygnębionym. Przy nich można zapomnieć o problemach, dylematach, a wszystko wydaje się takie łatwe. Jednak największą nagrodę, jaką mogą mi dać, to uśmiech. Dla tego uśmiechu warto jest poświęcić te kilka lub kilkanaście godzin w tygodniu. Ta praca ma wiele plusów. Jednym z nich jest właśnie to, że oprócz tego, iż pomagamy innym, tak naprawdę pomagamy też sobie. Oprócz tych wszystkich wymienionych korzyści, mamy też oczywiście korzyści materialne. Gimnazjaliści dostają punkty do świadectwa, później przydaje się to do CV. Skłamałabym mówiąc, że nie jest to dla mnie ważne. Na pewno uczęszczanie na tego typu zajęcia tylko dla dyplomu czy certyfikatu nie jest fajne, ale takie wynagrodzenia są bardzo potrzebne. Przede wszystkim dlatego, że to jednak skłania ludzi do spróbowania czegoś takiego, jak pomoc innym. Poza tym świetnie jest, kiedy ktoś docenia, co robisz. Idealnym wolontariuszem byłby człowiek, który pracuje nie patrząc, czy ktoś go chwali czy nie. Ja jednak czuję się bardzo szczęśliwa, słysząc pochwałę i z pewnością motywuje mnie to do dalszej pracy. Dobrze, że są organizowane różnego rodzaju gale poświęcone tej pracy. Ja sama miałam okazję uczestniczyć w takim spotkaniu i uważam, że są potrzebne z powodów wymienionych wyżej. Miłe jest to, że ludzie naprawdę zaczynają doceniać to, co robisz, wolontariat zaczyna «rozprzestrzeniać się». Coraz więcej ludzi zaczyna się niego decydować. Nie ma się co dziwić, jeśli widuje się osoby, które udzielają się charytatywnie, z uśmiechem na twarzy. I to po prostu mówi samo za siebie. Uważam, że szczęśliwy człowiek to synonim wolontariusza».

Inne zadania, w których uczestniczyli nasi wolontariusze, to:

- ósme Opolskie Dni Osób Niepełnosprawnych;
 - akcja „Podziel się posiłkiem” organizowana przez Towarzystwo Walki z Kalectwem;
 - akcja trwająca dwa tygodnie, organizowana przez radio „Plus”.
- Kwesta przeprowadzona w hipermarkecie „Real”, przeznaczona była na budowę opolskiego hospicjum;

- udział w kweście przeznaczony na budowę Ośrodka Osób Niepełnosprawnych im. Jana Pawła II w Kłodzku;
- pomoc przy organizowaniu festynu parafialnego przy Parafii Przemienienia Pańskiego w Opolu;
- zbiórka karmy dla zwierząt ze schroniska w Opolu;
- zbiórka plastikowych nakrętek, które zostały zamienione na wózek dla osoby niepełnosprawnej;
- stała współpraca ze Stowarzyszeniem Diabetyków Oddziału Miejskiego w Opolu (wolontariusze pomagają przy przepisywaniu pism na komputerze, obsłudze komputerowej i internetowej);
- zbiórka środków czystości i zabawek dla dzieci z Domu Pomocy Społecznej prowadzonego przez Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Świebodzicach.

Za każde wykonane zadanie nasi wolontariusze otrzymują podziękowania i dyplomy. W październiku 2008 r. w Filharmonii Opolskiej im. Józefa Elsnera w Opolu odbyła się uroczysta gala rozdania certyfikatów tym wolontariuszom, którzy w roku 2007/2008 przepracowali na rzecz potrzebujących co najmniej 60 godzin. Certyfikaty Wolontariusza wraz z podziękowaniami od władz miasta otrzymało osiem naszych uczennic. Większość wolontariuszy, a jest ich obecnie w naszej szkole 56, ukończyła podstawowe szkolenie dla osób chcących zostać wolontariuszami. Młodzież jest chętna do pracy, bez jakichkolwiek oporów poświęca swój wolny czas (nie wyłączając wolnych sobót czy niedziel, jak to miało na przykład miejsce przy kwestowaniu na hospicjum) bez względu na pogodę.

Trzeba przyznać, że na pewno łatwiej być koordynatorem wolontariatu w szkole, będąc jednocześnie nauczycielem religii. Już bowiem na lekcjach można uwydatnić jego związek z chrześcijańską miłością bliźniego oraz z troską o budowanie kultury życia, powołując się na miłosierdzie, którego rangę zauważamy w wielu wypowiedziach Jezusa Chrystusa. Ewangeliczne współczucie i międzyludzka solidarność to główne powody szczerego zaangażowania w pracę charytatywną, która ma szeroki zasięg i z góry wiadomym jest, że nie zakończy się przedwcześnie. Wolontariat jest przykładem najszlachetniejszych postaw tworzących wspólnotę. Osoba ludzka bowiem może rozwijać się w pełni tylko w obecności i przy udziale innych ludzi. Ta duchowość wspólnoty wychowuje młodego człowieka do zdolności odczuwania więzi z bliźnim. Do zauważenia w nim kogoś,

z kim można dzielić radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń¹⁰. Nasza młodzież, mimo że znajduje się w tym burzliwym dla siebie okresie rozwoju, ze swoim oddaniem i zaangażowaniem świetnie nadaje się do wypełniania tego zadania. Ci młodzi ludzie wcale nie potrzebują „wyrafinowanych” metod wychowawczych. Muszą jedynie znaleźć wzór i oparcie w starszym pokoleniu.

Literatura

A r è n e s J., *Nie bójmy się nastolatków*, Kraków 2007.

D r e c h s l e r A., *Wspólnotowa funkcja wolontariatu*. W: *Wolontariat, od samopomocy do zatrudnienia*, red. Z. Markiewicz, P. Sikora, Opole 2001.

H e r b e r t M., *Rozwój społeczny ucznia. Poznanie potrzeb i problemów dzieci w okresie dorastania*, Gdańsk 2008.

K a t r a G., *Aktywność prospektywna młodzieży*, Warszawa 2008.

L a w r e n c e D., *Jak nauczyć uczniów szacunku do samych siebie*, Warszawa 2008.

GRAŻYNA GRABOWSKA

A view on a school voluntary work as a way of forming personality of a young person

Growing up is a very „stormy” period in life of every teenager. Several processes responsible for young human’s development take place then which also create inside character. While looking for their own path of life and discovering themselves, teenagers almost always react with rebellion, stress and problematic behavior. So that’s why so important is to show them in this difficult time appropriate example. It depends on what kind of person they will be when they will enter into world of adults. Voluntary work is a perfect way to shape in them sensitivity, empathy and need of helping people. It can be also a good occasion to widen their hobbies or to grow their own self respect – the more young person is feeling appreciated and helpful the more eager she or he will keep being active and devoted.

School club of volunteers made by Public Junior High School named after Polish Nobel Winners in Opole is a place where 56 students do their charity work. In their free time those teenagers are taking part in many kinds of charity collections. In addition, they help younger children in learning and having

¹⁰A. D r e c h s l e r, *Wspólnotowa funkcja wolontariatu*. W: *Wolontariat, od samopomocy do zatrudnienia*, red. Z. Markiewicz, P. Sikora, Opole 2001, s. 74–76.

fun. As a reward volunteers except warm and sincere thanks they get diplomas and the most active ones – Certificates. What is more, teenagers feel satisfaction and joy because of their work. School club also co-operates with other centers and institutions that take up with spreading the disinterested help.

Our voluntary work is a strong proof of devotion and commitment of those young people who in the future life with a right support will reach their goals in the same time they won't forget about people around them.

ANNA ISKRA

Czy warto być wolontariuszem?

Co? Po co? I dlaczego?

Wolontariat jest chyba najistotniejszym, a przy tym mało znanym aspektem działalności organizacji pozarządowych. Większość stowarzyszeń, fundacji, innych grup formalnych bądź nieformalnych korzysta z bezpłatnej pracy wolontariuszy. Choć liczbę ochotników można określić tylko szacunkowo, w Polsce jest to około kilka milionów osób rocznie.

Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie definiuje wolontariat jako dobrowolną, bezpłatną, świadomą działalność na rzecz innych, wykraczającą poza związki rodzinne, koleżeńskie czy przyjacielskie. Wolontariusz natomiast to osoba, która dobrowolnie i bez wynagrodzenia wykonuje pracę na zasadach określonych w ustawie.

Wolontariat nigdy nie jest pracą nieuzasadnioną i niepotrzebną, zawsze odpowiada na potrzeby i przynosi wymierne korzyści. Jest odpowiedzią na potrzebę serca, na potrzeby innych, to wyznacznik wrażliwości społecznej.

Wolontariat to:

współpraca,
odpowiedzialność,
lojalność,
optymizm,
nadzieja,
tajemnica,
akceptacja,
radość,
integracja,
autentyczność,
tolerancja.

Jest szansą dla każdego, pomaga zdobyć doświadczenie, uzyskać stypendium czy też dzięki niemu mamy możliwość poznania świata, zdobywania nowych kontaktów, odbycia praktyki, a czasem, jeśli jest taka potrzeba – wyjścia z samotności czy bezrobocia.

Wolontariusz. Może ja?

Wolontariuszem może być każdy, bez względu na wiek, wykształcenie czy status materialny. Jednym z nielicznych ograniczeń jest rodzaj wykonywanej pracy, gdyż aby zajmować się dziećmi w placówce opiekuńczej, trzeba mieć ukończone 18 lat i odpowiednie predyspozycje; do prowadzenia zajęć ze studentami należy mieć odpowiednie kwalifikacje i wykształcenie. Praca ta zawsze musi być dostosowana do możliwości, umiejętności i sytuacji wolontariusza. Mimo że istnieją przepisy zabraniające na przykład pracy dzieci należy pamiętać, że wolontariat to zawsze praca dobrowolna i nawet dziecko za zgodą opiekuna prawnego i pod jego pieczęcią lub innej osoby dorosłej może ją wykonywać. Najlepszym corocznym przykładem jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, gdzie kwestują całe rodziny.

Od pomysłu do działania...

W Głucholazach od lat w różnych organizacjach działali wolontariusze, ale nigdy działania te nie były usystematyzowane. Wielu liderów nie zdawało sobie sprawy z tego, co jest specyfiką pracy wolontariusza, jak można wykorzystać jego zapał i chęci, co można zaoferować w zamian. Angażowanie i funkcjonowanie wolontariuszy było bardziej spontaniczne niż świadome.

W maju 2007 r. narodził się pomysł stworzenia Centrum Wolontariatu, które odrodziłoby ideę wolontariatu oraz skupiało osoby już zaangażowane w tego rodzaju działania. Inicjatorem tych działań była kierownik tutejszego Ośrodka Pomocy Społecznej (OPS) – Anna Iskra.

Osobą, która podjęła się wprowadzenia tejże inicjatywy w życie był jeden z pracowników ośrodka, który od wielu lat zajmował się tą dziedziną. W ten sposób Centrum zyskało koordynatora do spraw wolontariatu – Ewę Kajak.

Do głównych celów, jakie wyznaczyli sobie twórcy Centrum Wolontariatu należą m.in.:

– pomoc osobom chcącym pracować na zasadzie wolontariatu w znalezieniu miejsca dla rozwijania swojej aktywności, a wszystkim

zainteresowanym pomocą ze strony wolontariuszy wskazać ludzi gotowych ją ofiarować;

- zwiększenie aktywności obywatelskiej mieszkańców gminy Głucholazy, która jest rozumiana jako szeroko pojęta wrażliwość na życie społeczne, wyzwalająca chęć do działania w celu poprawy istniejącego stanu rzeczy;

- poszerzenie świadczonych przez Ośrodek Pomocy Społecznej form pomocy, „skorzystanie” z wolontariuszy, którzy mogą nieść pomoc osobom starszym, niepełnosprawnym, dzieciom i młodzieży szkolnej, która ma problemy w nauce, kontaktach z rówieśnikami i otoczeniem;

- przełamanie stereotypu, że pomoc społeczna jest dla ludzi skrajnie biednych, bowiem z usług wolontariuszy może korzystać każdy potrzebujący bez względu na jego status materialny;

- przełamanie stereotypu, że funkcja Ośrodka Pomocy Społecznej równa jest „rozdawaniu” pieniędzy;

- integracja mieszkańców wokół lokalnych problemów społecznych;

- włączenie ludzi dobrej woli do niesienia pomocy innym.

W ciągu kilku miesięcy zgromadzono całą potrzebną dokumentację, przeszukano setki stron internetowych i poświęcono sporo czasu, aby wszystko było na najwyższym poziomie. Powstały materiały promocyjne: plakaty i ulotki oraz regulamin pracy wolontariusza, karta wolontariusza, kodeks etyczny. Nawiązano współpracę z Dorotą Piechowicz, przedstawicielką Opolskiego Centrum Wolontariatu działającego przy Opolskim Forum Organizacji Społecznych, która służyła pomocą oraz wsparciem przeprowadzając m.in. szkolenie dla pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej oraz odpowiadając na niekończące się pytania.

Wszystko ruszyło z początkiem września 2007 r. i potoczyło się bardzo szybko. Rozlepiano plakaty, rozdawano ulotki, odwiedzano urzędy, szkoły oraz inne instytucje przekazując informacje i odpowiadając na pytania wszystkich zainteresowanych. Zorganizowano także spotkanie informacyjne dla przyszłych wolontariuszy i korzystających, które miało na celu skonfrontowanie wiedzy na temat wolontariatu, przybliżenie problemów danego środowiska i możliwości wykonywania świadczeń wolontarystycznych.

Na odzew nie trzeba było długo czekać, jeszcze we wrześniu zaczęli zgłaszać się pierwsi ochotnicy oraz osoby potrzebujące pomocy.

Korzystając z doświadczeń pracowników socjalnych udało się dostosować wsparcie wolontariuszy do rzeczywistych potrzeb osób zgłaszających się po pomoc i z początkiem października podpisano pierwsze porozumienia, a w styczniu 2008 r. Ośrodek Pomocy Społecznej w Głubczycach otrzymał certyfikat utworzenia Głuchołaskiego Centrum Wolontariatu (GCW).

Och... tyle się działo!

Głuchołaskie Centrum Wolontariatu działa już od dwóch lat i przez ten okres ciągle się rozwija. Zaczynaliśmy skromnie, jednocześnie pragnąc utrzymać wysoki poziom świadczonych usług. W pierwszym roku działalności pracę podjęło 73 wolontariuszy w różnym wieku. Najmłodszy liczył sobie 13 lat, a osoba najbardziej dojrzała życiowo 64 lata. Była to grupa, w której znaleźli się emeryci, renciści, bezrobotni, studenci, osoby czynne zawodowo, a także młodzież szkolna. Liczba osób niosących pomoc ciągle się zmienia i rośnie. Do dnia dzisiejszego przez Centrum przewinęło się 153 wolontariuszy, z których systematycznie pomoc świadczą 94 osoby w wieku od 11 do 66 lat. Pomagają oni osobom indywidualnym, często starszym, niepełnosprawnym, ale też w różnych instytucjach, z którymi Centrum nawiązało współpracę.

W pierwszym roku działalności były to:

- Gminna Świetlica Socjoterapeutyczna w Głuchołazach, w której wolontariusze organizowali i przeprowadzali imprezy okolicznościowe, pomagali podopiecznym w nauce, organizowali czas wolny prowadząc gry i zabawy;

- świetlica Caritas, gdzie wolontariusze organizowali zajęcia edukacyjne oraz razem z podopiecznymi spędzali czas wolny;

- Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, w którym wolontariusze umilali czas swoim małym niepełnosprawnym przyjaciołom prowadząc zabawy, śpiewając, czytając, spacerując i poznając razem świat;

- Urząd Miejski w Głuchołazach, w którym wolontariuszka nabyła praktyczną wiedzę związaną z kierunkiem ukończonych studiów, wykonywała prace administracyjno-biurowe w zakresie spraw prowadzonych przez wydział.

W połowie 2008 r. dodatkowymi miejscami pracy wolontariuszy stały się:

- dwa zakłady opiekuńczo-lecznicze w Głuchołazach, gdzie wolontariusze czytają podopiecznym prasę, książki, chodzą na spacer, wspierają rozmową i pomagają w codziennych czynnościach;
- biblioteki, gdzie młodzież pomaga w utrzymaniu księgozbioru oraz wspiera w organizowaniu akcji;
- Oddział Dziecięcy Szpitala Miejskiego, gdzie małym pacjentom wolontariusze umilają pobyt w czasie choroby czytając książki, wspierając rozmową, prowadząc zabawy i imprezy okolicznościowe;
- trzy szkolne kluby wolontariatu założone w październiku 2008 r. przy szkołach podstawowych oraz w gimnazjum, w których młodzież szkolna pomaga swoim kolegom w nauce, organizuje czas wolny prowadząc gry i zabawy oraz imprezy okolicznościowe wspierając opiekunów.

Praca wolontariacka wymagała czasu i energii. Działania, takie jak rozmowa, wsparcie, spacer, rozwijanie zainteresowań są często niedoceniane i niedostrzegane, trudno jest je zlecić czy kupić. Z myślą o naszych wolontariuszach, by wspomóc ich w codziennej pracy postanowiliśmy stworzyć program szkoleniowy, który ma na celu inspirować, otwierać na różne dziedziny, nie tylko sztuki, ale również wskazywać możliwość pomocy innym przez własne działania. Program ten pozwala podnieść kwalifikacje osób świadczących pomoc i dzielić się doświadczeniem z innymi. Zajęcia przygotowywane i przeprowadzane są przez profesjonalistów w swojej dziedzinie, a uczestnicy otrzymują zaświadczenia udziału. Do tej pory przeprowadzonych zostało 13 szkoleń podzielonych tematycznie:

- Szkolenia podstawowe prowadzone przez OFOS oraz koordynatora do spraw wolontariatu w Głuchołaskim Centrum Wolontariatu:
 - Szkolenie podstawowe dla wolontariuszy;
 - Szkolenie podstawowe dla koordynatorów;
 - „Wolontariat – aspekty prawne. Wolontariat – pierwszy krok na rynek pracy”;
- Szkolenia interpersonalne prowadzone przez współpracujących z GCW psychologów i pedagogów:
 - Kompetencje społeczne w niesieniu pomocy;
 - „Pomagam skutecznie, bo radzę sobie ze sobą”;
 - „Co robisz? Pomagam. Dlaczego?”;
 - „Idź przez życie tak, aby ślady twych stóp przeżyły Cię”.

- Szkolenia plastyczne i metodyczno-repertuarowe prowadzone przez animatorów:

- Zabawy i tańce integracyjne;
- „Maski weneckie”;
- Gry i zabawy piknikowe. Malowanie twarzy i tatuaży;
- „Pompeje czas wspomnień”.

- Szkolenia „Pierwsza pomoc” I i II stopnia prowadzone przez członków Studenckiego Koła Naukowego COR przy Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie.

Na rok 2009 zaplanowane są jeszcze trzy szkolenia, które dotyczyć będą m.in. problemów pracy z osobami starszymi, niepełnosprawnymi, młodzieżą. Dwa ze szkoleń zakończyły się wernisażem zorganizowanym przez Głuchołaskie Centrum Wolontariatu. Pierwsza taka impreza pod nazwą „Maski weneckie” odbyła się 23 kwietnia 2008 r. a druga „Pompeje czas wspomnień” rok później. Oba wernisaże odbyły się w Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji, a w przygotowaniach pomogli zarówno wolontariusze, jak i osoby związane z OPS. Zaznaczyć należy, że żadne z tych przedsięwzięć nie mogłoby się odbyć bez pomocy sponsorów, którzy nas wspierali wiele ofiarowując.

Po serii szkoleń dotyczących pierwszej pomocy grupa wolontariuszy zdecydowała się założyć Klub PCK, który będzie współpracował z ratownikami medycznymi z PCK w Nysie. Wolontariusze w nim działający przejdą szkolenie instruktorskie, które uprawni ich do przeprowadzania szkoleń na poziomie podstawowym dla wszystkich wolontariuszy w GCW.

W listopadzie zeszłego roku, idąc za potrzebą społeczeństwa lokalnego oraz z potrzeby rozwijania zainteresowań powstała grupa artystyczna. Koordynatorem sprawującym pieczę nad jej działalnością jest Agnieszka Sowa, która wraz ze swoimi podopiecznymi przygotowuje imprezy okolicznościowe dla Centrum, pikniki dla szkół i przedszkoli, a także pomaga w organizacji festynów.

Oprócz działań proponowanych przez Centrum wolontariusze chętnie sami wychodzą z inicjatywą, pisząc oraz realizując projekty w instytucjach, w których pracują. Jednym z takich działań był AMIP, czyli Akademia Młodzieżowych Inicjatyw Profilaktycznych. Był to cykl spotkań i zajęć realizowanych w Liceum Ogólnokształcącym w Głuchołazach mający na celu angażowanie młodzieży do podejmowania inicjatyw, rozwoju zainteresowań oraz kształtowania pozy-

tywnych postaw. Projekt umożliwił młodym liderom grup młodzieżowych, wdrożyć swoje propozycje profilaktyki. Inna grupa wolontariuszy pod nazwą „Niewidzialni” przygotowała i wdrożyła w życie projekt Akademia z pasją „Make connection” – przyłącz się. Projekt adresowany był do dzieci z Gminnej Świetlicy Socjoterapeutycznej oraz z Koła Dzieci Niepełnosprawnych, które mają niewiele okazji do bezpłatnego udziału w atrakcyjnych i pożytecznych formach spędzania czasu wolnego. Działania miały na celu integrację dzieci z różnych środowisk. Ze względu na rozbieżne zainteresowania stworzone zostały trzy formy aktywności: grupa piłki nożnej, grupa taneczna „Cheerleaders” oraz grupa plastyczna. Projekt był odpowiedzią na konkurs ogłoszony przez firmę Nokia oraz Polską Fundację Dzieci i Młodzieży.

Mamy też swoje małe zasługi i osiągnięcia. Jednym z nich jest XIV Ogólnopolska, a IX Opolska Edycja Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych” zorganizowanego pod patronatem honorowym Marszałka Województwa Opolskiego i Opolskiego Kuratora Oświaty. Z wielu wniosków zgłoszonych do konkursu wybrano 20 osób, które przeszły do drugiego etapu i zostały zaproszone na rozmowę kwalifikacyjną. Na jej podstawie wybrano „Ośmiu Wspaniałych” wolontariuszy, z których jedna osoba zakwalifikowała się na szczebel ogólnopolski. Z naszego Centrum udział w konkursie wzięła Dagmara Zastróżna oraz Martyna Sobkowicz, która zdobyła wyróżnienie.

Ważnym działaniem jest także promocja naszego Centrum na terenie gminy, dlatego też w październiku 2008 r. zorganizowano dzień otwarty, który odbył się w auli tutejszego Liceum Ogólnokształcącego. Wydarzenie to miało na celu spotkanie po przerwie wakacyjnej ze stałymi członkami Centrum, a także poznanie nowych, wspaniałych ludzi, którzy planują swój wolny czas poświęcić innym. Do udziału w imprezie zostali zaproszeni goście, zachęcający wolontariuszy do pracy w swojej placówce, organizacji czy szkole. Mogli oni zobaczyć dotychczasowe osiągnięcia wolontariatu, takie jak certyfikat utworzenia Centrum, prace wystawione podczas wernisażu, materiały szkoleniowe oraz film przygotowany specjalnie na tę okazję, przedstawiający krótką historię powstania i działalności Centrum.

W zeszłym roku Głuchołaskie Centrum Wolontariatu uczestniczyło w imprezie na rzecz osób niepełnosprawnych z całej Opolszczyzny

pod nazwą „Inne światy” zorganizowaną przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Nysie. Wolontariusze zaprezentowali swoje umiejętności malując twarze i tatuaże dzieciom, które wraz z rodzicami uczestniczyły w tym wydarzeniu.

Jedną z form podziękowania wolontariuszom za trud wkładany w ich pracę na całym świecie jest Międzynarodowy Dzień Wolontariusza obchodzony 5 grudnia, a ustanowiony w 1985 r. rezolucją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Postanowiono wówczas, że będzie to święto wszystkich ludzi dobrej woli, którzy poświęcają swój czas i energię pomagając innym. Dla naszego Centrum jest to także bardzo szczególny dzień. Dzień w którym dziękujemy naszym wolontariuszom organizując galę, na której są wręczane dyplomy i podziękowania, a także drobne upominki. Zapraszane są osoby korzystające z pomocy wolontariuszy, a także wszyscy zaangażowani w działalność naszego Centrum.

Więc, czy warto być wolontariuszem?

Młodzież z Głucholańskiego Centrum Wolontariatu prowadzonego przez Ośrodek Pomocy Społecznej, uważa że tak.

Choć Centrum działa tylko dwa lata zrzesza prawie 100 wolontariuszy w wieku od 11 do 66 lat. By zostać wolontariuszem nie trzeba wcale żadnych wybitnych umiejętności, wystarczy chęć i uśmiech na twarzy.

ANNA ISKRA

Is it worth to become a volunteer?

Young people from Voluntary Center in Glucholazy (GCW) run by Social Welfare Institution (OPS) say yes. Even though the center exists only two years, it has almost 100 members, aged between 11 and 66. To become a volunteer you do not need any special qualifications; willingness and smile on your face is enough. Our readiness to help people is fulfilled by our activity in the following areas: day-care rooms; libraries; hospitals/hospice institutions; children wards; Children's Aid Society; city Council; individual help for children and young people; help for the elderly and disabled; in addition, school volunteer centers were set up, where young people help their school friends in schoolwork.

Volunteer work also involves organizing various campaigns, picnics, and other events in which volunteers can demonstrate their potential. In order to

support their work, an artistic group was set up. The work itself is not easy but although it is time and energy consuming, it gives the volunteers plenty of satisfaction.

GCW does their best to support their members by preparing a special educational program and by cooperating with local school teachers, social workers, and various institutions in our town and district.

So, is it worth to become a volunteer? As young people say themselves: it is a great alternative where we are given a possibility to make use of our skills and learn new ones, we can also make new friends; often long-lasting friendship. Volunteer work teaches us to be responsible, reliable, and tolerant. Those features are considered essential in adulthood.

DOROTA PIECHOWICZ

Znaczenie Centrum Wolontariatu w rozwijaniu społecznej świadomości i aktywności – na przykładzie Opolskiego Regionalnego Centrum Wolontariatu

Wstęp

Tempo zmian w codziennym życiu zmusza nas do szybkiej adaptacji i również szybkiego reagowania na zmieniającą się rzeczywistość społeczną. Styl życia oraz ciągły pośpiech niezależny od wieku, pozycji zawodowej czy społecznej sprawia, że wielu z nas odczuwa brak czasu dla najbliższej rodziny. Jak wobec tego ciągłego „wyścigu” ma się wolontariat i społeczna praca wolontariuszy? Jak, wobec takiej rzeczywistości, ma się aktywność wolontariuszy, którzy chcą poświęcać swój wolny czas i dzielić się nim z innymi ludźmi, którzy z racji różnych kryzysów życiowych potrzebują pomocy, życzliwości czy po prostu obecności drugiego człowieka. Dla jednych wolontariusz to ochotnik w słusznej sprawie, człowiek odczuwający emocje i uczucia innych, potrafiący dzielić się swoimi umiejętnościami i talentami. Ktoś inny powiedziec może, że nic nie jest tak naprawdę bezpłatne i wolontariusze czerpią ze swej pracy korzyści, mają w tym jakiś swój cel, czyli nie jest to tak do końca bezinteresowne.

Zdania dotyczące wolontariatu mogą być podzielone, jednak pewne jest, że wolontariusze stanowią ogromny potencjał i przez swoją działalność kreują rzeczywistość społeczną, są inicjatorami niestandardowych pomysłów, podejmują się zadań, które wydawać by się mogły niemożliwe do zrealizowania, a im się udaje¹.

Wolontariusze nie działają w osamotnieniu, gdyż działalność wolontariacka staje się głównym celem wielu podmiotów polityki spo-

¹ A. B. J u k l a n i u k, *Dwie strony wolontariatu*, „Wolontariat” 2009, nr 02/06, s. 7–8.

łecznej, staje się motywem do powoływania klubów wolontariusza, czy centrów wolontariatu. Takim właśnie przykładem formalizacji działań wolontariackich jest powoływanie centrów wolontariatu, które spełniają funkcje koordynacyjne i integracyjne w środowisku lokalnym.

Przykładem dobrych praktyk mogą być doświadczenia Opolskiego Regionalnego Centrum Wolontariatu, którego działalność zostanie przedstawiona w niniejszy artykule.

Początki Sieci Centrów Wolontariatu w Polsce²

W obliczu rosnącego zainteresowania dobrowolną i bezpłatną pracą na rzecz innych, a także zwiększania się liczby osób potrzebujących wsparcia oraz potrzeby rozwijania niezależnych inicjatyw społecznych, powstało w 1993 r. Centrum Wolontariatu w Warszawie. Pozwoliło to wypracować pewne wzorce działania i na tej bazie od roku 1995 podobne placówki zaczęły powstawać w innych miastach naszego kraju, również w Opolu. Działalność centrów wolontariatu polega na promowaniu bezinteresownej pomocy innym, szkoleniu wolontariuszy, koordynatorów działań wolontariackich oraz szkoleniu i konsultacjach z osobami współpracującymi z wolontariuszami w organizacjach pozarządowych i innych podmiotach uprawnionych do korzystania ze wsparcia wolontariuszy.

Naturalnym następstwem działań prowadzonych przez poszczególne Centra Wolontariatu było powstanie Sieci, która zrzesza jednostki koordynujące działania wolontariackie w różnych miastach w Polsce noszącą nazwę regionalnych centrów wolontariatu. Centra te niewątpliwie pomagają nawiązywać kontakty między wolontariuszami a instytucjami i osobami indywidualnymi, które oczekują ich pomocy; przez swoją działalność prowadzą doradztwo i konsultację w obszarze podstaw prawnych podejmowania takiej aktywności, wspierają też wolontariuszy i korzystających z ich wsparcia od strony pedagogicznej i psychologicznej. Ponadto kładą nacisk na to, aby działania wolontariuszy poprzedzone były dokładną diagnozą ich motywacji oraz doświadczeń, żeby jak najlepiej dopasować ich oczekiwania do zapotrzebowań zgłaszanych przez organizacje, instytucje i osoby prywatne. Chodzi również o to, że działania i postawy wolontariuszy

² www.wolontariat.ngo.pl (20.05.2009).

mają cechować się dobrą koordynacją, starannym przygotowaniem do świadomego pomagania innym, jak również znajomością własnych predyspozycji. Cele realizowane przez centra w znacznym stopniu przyczyniają się do kształtowania wrażliwości społecznej na potrzeby innych, kreowania postaw obywatelskich oraz odpowiedzialności i poszanowania zasad demokracji.

Działalność Regionalnego Centrum Wolontariatu przy Opolskim Forum Organizacji Socjalnych³

Centrum Wolontariatu powstało przy Opolskim Forum Organizacji Socjalnych (OFOS) w 2003 r. Od samego początku było inicjatywą społeczną, cechującą się dobrowolnością i samopomocą. Powstało w odpowiedzi na coraz większe potrzeby społeczne w tym zakresie przy zaangażowaniu osób współpracujących z OFOS. Jego działalność ukierunkowana jest na szeroko rozumianą promocję, rozwój i organizację wolontariatu wśród mieszkańców miasta Opola i regionu opolskiego. Centrum współpracuje i pośredniczy między podmiotami uprawnionymi do korzystania ze świadczeń wolontariuszy, samymi wolontariuszami, innymi placówkami zaangażowanymi w działalność wolontariacką oraz osobami indywidualnymi.

Głównymi programami realizowanymi przez Regionalne Centrum Wolontariatu przy OFOS są:

- **Biuro Pośrednictwa Pracy** – w zakres którego wchodzi takie działania, jak:
 - aktywna i systematyczna rekrutacja wolontariuszy skierowana do różnych środowisk i grup społecznych;
 - pozyskiwanie ofert pracy dla wolontariuszy od podmiotów chcących skorzystać z ich wparcia;
 - wspieranie organizacji pozarządowych, instytucji publicznych i innych uprawnionych podmiotów przez oferowanie im pomocy świadczonej przez wolontariuszy;
 - organizowanie pomocy potrzebującym – osobom niepełnosprawnym, starszym, samotnym, dzieciom i młodzieży, zagrożonym wykluczeniem społecznym oraz z różnych przyczyn marginalizowanym społecznie i niesamodzielnym;

³ Z materiałów Centrum Wolontariatu przy OFOS – www.ofos.opole.pl (20.05.2009).

- podnoszenie kwalifikacji wolontariuszy przez prowadzenie cyklu profesjonalnych szkoleń;
- umożliwienie wolontariuszom realizowania własnych pasji i zainteresowań;
- rozwijanie pozytywnych postaw społecznych wśród wolontariuszy, a przez ich działania również w środowisku lokalnym;
- podejmowanie przez wolontariuszy własnych inicjatyw związanych z ich indywidualnymi zdolnościami oraz doświadczeniami;
- opracowywanie i aktualizacja bazy danych dotyczącej ofert pracy i podmiotów współpracujących z wolontariuszami;
- koordynacja współpracy między stronami pracy wolontariackiej.
 - **Wolontariat Studencki** – zaangażowanie w jego rozwój przez⁴:
 - integrowanie funkcjonujących w środowisku akademickim form wolontariatu (jednostki organizacyjne, studenckie koła naukowe, koła zainteresowań);
 - promocja idei wolontariatu w środowisku akademickim oraz prowadzenie poradnictwa dla studentów w obszarze prawnych i socjologicznych podstaw wolontariatu;
 - zwiększenie aktywności społecznej wśród studentów oraz umożliwienie im pracy wolontariackiej;
 - poznanie przez studentów-wolontariuszy problemów lokalnej społeczności i misji, którą jest praca na rzecz innych, co w przyszłości zaowocować powinno wysokim poziomem zaangażowania tych osób w działalność społeczną i publiczną;
 - stwarzanie studentom możliwości zdobycia nowych doświadczeń oraz sprawdzenia siebie w różnych sytuacjach społecznych;
 - pośrednictwo w organizacji praktyk studenckich realizowanych poprzez wolontariat;
 - rozwój sieci partnerstw lokalnych w obszarze wolontariatu – Opolskie Forum Organizacji Socjalnych w myśl integracji i umacniania współpracy lokalnych podmiotów w omawianym obszarze współpracuje na bazie porozumień między innymi z Uniwersytetem Opolskim, a szczególnie Instytutem Nauk Pedagogicznych, Wyższą Szkołą Zarządzania i Administracji w Opolu (Wydział Pedagogiczny), Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie w Opolu, Państwową Medyczną Wyższą Szkołą Zawodową w Opolu, szkołami gimnazjalnymi i śred-

⁴ Zob.: A. K a n i o s, *Spoleczne kompetencje studentów do pracy w wolontariacie*, Lublin 2008, s. 166.

nimi, organizacjami pozarządowymi (głównie organizacje członkowskie OFOS) oraz z innymi uprawnionymi podmiotami w myśl Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie⁵.

- **Wolontariat Europejski** – w 2008 r. zostały podjęte efektywne działania w procesie akredytacji do programu Wolontariatu Europejskiego (European Voluntary Service – EVS)⁶.

Wolontariat Europejski jest inicjatywą adresowaną do wszystkich młodych ludzi w wieku 18–30 lat. Jest to świetna okazja, by zrobić coś dobrego na rzecz innych, ale także dla siebie, ponieważ wolontariat pozwala realizować różnorodne pasje i pomysły oraz zdobywać nowe umiejętności i rozwijać już posiadane. Daje możliwość sprawdzenia swoich praktycznych umiejętności językowych oraz ich znaczącej poprawy. W jego ramach wolontariusze (uczestnicy programu) mogą wyjechać do innego kraju na okres od 2 do 12 miesięcy. Opolskie Forum Organizacji Socjalnych posiada akredytację Narodowej Agencji Programu „Młódzież w działaniu” jako organizacja wysyłająca i goszcząca wolontariuszy. Wraz z naszym niemieckim partnerem Parytetowym Związkiem Socjalnym Nadrenii-Palatynatu i Saary przygotowujemy się do wysłania i goszczenia wolontariuszy⁷. Obie strony przyjmą po dwie osoby. Działania te będą możliwe pod koniec 2009 r. Wolontariusze, którzy wyjadą do Niemiec, będą pracować w jednym z dwóch domów dla seniorów w Saarbrücken, w południowo-zachodnich Niemczech. Natomiast wolontariusze, goście OFOS-u będą uczestniczyli w programach realizowanych przez federację, w szczególności jako asystenci trenerów pracy w projekcie „Trener Pracy – szansa pełnej aktywności zawodowej dla osób niepełnosprawnych”⁸.

- **Akademia Wolontariatu** – jest to cykl bezpłatnych szkoleń z zakresu tematyki przydatnej w pracy wolontariuszy z różnymi podopiecznymi.

Akademia jest kolejną inicjatywą Centrum Wolontariatu przy Opolskim Forum Organizacji Socjalnych polegającą na realizacji tematycznych szkoleń dla wolontariuszy prowadzonych również przez

⁵ Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 873, artykuł 2, punkt 3.

⁶ www.mlodziw.org.pl (20.05.2009).

⁷ www.rps.paritaet.org (20.05.2009).

⁸ www.ofos.opole.pl/viewpage.php?page_id=29 (20.05.2009).

wolontariuszy. Prowadzone szkolenia i warsztaty są całkowicie bezpłatne. Podnoszą kwalifikacje i praktyczne umiejętności wolontariuszy. Wiedza z zakresu podstaw psychologii, pedagogiki, pracy socjalnej i doradztwa sprawia, że wolontariusze są bardziej świadomi i odpowiednio reagują w pracy z osobami indywidualnymi, jak również z grupą osób. Poprzez szkolenia i warsztaty rozwijają u siebie konsekwencje, umiejętność planowania i zarządzania czasem, asertywność oraz sposoby radzenia sobie ze stresem.

• **Projekt Senior Task Force (wolontariat wśród seniorów)** – celem projektu jest wspieranie obywatelskiego zaangażowania i praktycznych form pomocy na rzecz osób starszych.

Projekt ten zakłada aktywizację osób starszych między innymi w wyniku działań wolontariackich. Wsparcie realizowane jest przez konsultacje prowadzone za pośrednictwem regionalnego doradcy Opolskiego Forum Organizacji Socjalnych, profesjonalnie przygotowanego do tego zadania w trakcie szkoleń realizowanych przez Wspólnotę Roboczą Związków Organizacji Socjalnych (inicjator programu)⁹. Regionalny doradca świadczy pomoc dla socjalnych organizacji pozarządowych, grup samopomocowych i indywidualnych osób starszych, w zakresie pomocy osobom starszym i pracy z seniorami. Obrócenie naszej energii życiowej w kierunku pomagania i wspierania innych, wzmacnia nasze własne siły witalne. „Dawanie” siebie innym i pomaganie wpływa pozytywnie na zdrowie człowieka, wzmacnia system immunologiczny. Osoby takie chorują rzadziej i żyją dłużej. Zaś z drugiej strony okazywanie empatii, zrozumienia i troski wobec innych pomaga zmniejszać objawy własnych trosk, a nawet depresji¹⁰. Jest to szczególnie wyraziste w przypadku seniorów, którzy dodatkowo są osobami niepełnosprawnymi, a mimo to angażują się w sprawy społeczne, działalność organizacji pozarządowych na rzecz środowiska lokalnego. Wydaje się, jakby u tych osób zatrzymywał się proces destrukcyjnego rozwoju choroby. Pomaganie i bycie potrzebnym innym odciąża ich od własnych trosk i zaburzeń. Wolontariusze po 50. roku życia często podejmują się zadań wymagających pewnych specyficznych umiejętności i doświadczenia, którego młodym może brakować. Osoby te, jako wolontariusze, są

⁹ www.ofos.opole.pl/viewpage.php?page_id=26 (20.05.2009).

¹⁰ J. B o r y s e n k o, *Księga życia kobiety: ciało, psychika, duchowość*, Gdańsk 2003, s. 220.

bardzo sumienne i zazwyczaj na dłużej niż młodszy wiążą swoją pracę z jedną organizacją. Przeciwdziała to rotacji wśród grupy wolontariuszy, co jest czynnikiem korzystnym dla podmiotów uprawnionych do korzystania z ich świadczeń. Trzeba dodać, że seniorzy podejmując działania oparte na wolontariacie oczekują ofert konkretnych i wymagających właśnie ich specyficznej wiedzy i umiejętności. Ważne jest, aby osoby starsze zmotywowane do podjęcia pracy wolontariackiej, mogły liczyć na wsparcie i doradztwo w swojej pracy, co między innymi daje projekt Senior Task Force.

Przygotowanie wolontariuszy do pracy – rola koordynatora

Każda osoba zgłaszająca się jako ochotnik do pracy wolontariackiej powinna zapoznać się z jej istotą, czyli z zasadami działalności, jak również funkcjonowaniem Regionalnego Centrum Wolontariatu oraz innych podmiotów zaangażowanych w aktywność społeczną.

Wolontariusz, który trafia do Biura Pośrednictwa Pracy Centrum Wolontariatu przechodzi szkolenie bądź indywidualne konsultacje na temat „Dlaczego warto być wolontariuszem”. Jest to standardowe szkolenie przyjęte przez Sieć Centrów Wolontariatu, które składa się z następujących zagadnień:

- definicje wolontariatu;
- rodzaje i formy wolontariatu;
- motywacja wolontariuszy do pracy ochotniczej;
- cechy organizacji przyjaznej wolontariuszowi;
- prawne aspekty działalności wolontariackiej (ze szczególnym uwzględnieniem kwestii „porozumienia” między wolontariuszem a korzystającym z jego pomocy).

Bardzo ważną rolę w prowadzeniu rekrutacji i spotkań z wolontariuszami pełni koordynator, który powinien działać w każdej organizacji rozpoczynającej współpracę z wolontariuszami. Osoba taka jest niezbędna do efektywnej współpracy z wolontariuszem. Koordynator organizuje zadania i monitoruje, aby praca była dobrze wykonywana, dba o rozwój wolontariuszy w organizacji, pomaga im w trudnych sytuacjach, radzi, ale też wymaga i kontroluje. To również osoba, która wyjaśnia i odpowiada na pytania rozpoczynającym dopiero swoją pracę.

Przed rozpoczęciem współpracy z wolontariuszem warto zastanowić się nad kilkoma bardzo ważnymi zagadnieniami, co w rezultacie tworzyć może indywidualny program pracy wolontariusza:

1. Jaką potrzebę może realizować w naszej organizacji jeden wolontariusz?
2. Opis stanowiska i obowiązków wolontariusza.
3. Cechy wolontariusza – płeć, wiek, wykształcenie, posiadane umiejętności.
4. Przygotowanie wolontariusza do pracy.
5. Przewidywane wsparcie dla wolontariusza.
6. Jaką motywację powinien mieć ten wolontariusz?
7. Jak zamierzamy wynagradzać wolontariusza za wykonywane prace?
8. Gdzie, i w jaki sposób będziemy szukać wolontariusza?
9. Jak zamierzamy rozwiązywać ewentualne konflikty?

Plan oparty na powyższych odpowiedziach jest niezmiernie przydatny w koordynacji pracy wolontariuszy oraz organizacji, w której on pracuje.

Zakończenie

Dzięki szerokiej promocji i edukacji prowadzonej przez centra wolontariatu i inne podmioty ze środowiska akademickiego oraz z sektora non-profit, informacje na temat wolontariatu docierają do coraz szerszych mas społeczeństwa. Wciąż jednak ta wiedza jest niewystarczająca, a czasem nacechowana stereotypami i mitami, które deformują obraz wolontariusza¹¹, gdyż najczęściej jest on kojarzony z pracą na rzecz osób starszych i chorych, dzieci w szpitalach itp. Tymczasem zgodnie z przepisami i społecznymi potrzebami aktywność wolontariacka może być skierowana nie tylko na obszar socjalny, ale również kulturę, sport, oświatę. Dlatego tak ważna jest promocja i kształtowanie społecznej świadomości na temat wolontariatu, co jest celem nadrzędnym Sieci Centrów Wolontariatu, jak również mniejszych podmiotów skupiających wolontariuszy.

¹¹ D. M ó l, *Wolontariusz potrzebny od zaraz*, „Wolontariat” 2009, nr 01/05, s. 1–3.

Literatura

B o g a c z E., R y m s z a M., *Nie tylko społecznie. Zatrudnienie i wolontariat w organizacjach pozarządowych*, Warszawa 2009.

B o r y s e n k o J., *Księga życia kobiety: ciało, psychika, duchowość*, Gdańsk 2003.

J u k l a n i u k A.B., *Dwie strony Wolontariatu*, „Wolontariat” 2009, nr 02/06.

K a n i o s A., *Spoleczne kompetencje studentów do pracy w wolontariacie*, Lublin 2008.

Materiały sprawozdawcze 2004–2008 Regionalnego Opolskiego Centrum Wolontariatu przy Opolskim Forum Organizacji Socjalnych (wewnętrzne sprawozdania, archiwum Centrum Wolontariatu).

M ó l D., *Wolontariusz potrzebny od zaraz*, „Wolontariat” 2009, nr 01/05.

Umowa o Współdziałaniu Sieci Centrów Wolontariatu w Polsce, marzec 2005.

Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 873, artykuł 2, punkt 3.

www.mlodziez.org.pl (20.05.2009).

www.ofos.opole.pl (20.05.2009).

www.rps.paritaet.org (20.05.2009).

www.wolontariat.org.pl (20.05.2009).

DOROTA PIECHOWICZ

The meaning of Voluntary Service Centre in developing the social consciousness and activity – on example of Opolskie Regionalne Centrum Wolontariatu

Volunteer service defined as activity based on free will, consciousness and being free from expense has been present in the society for many years. However the transition from communism to democracy has been a turning point for non-governmental organisations and opened new paths in the area of volunteer work. New and stable legislative rules were introduced and an increased interest in voluntary activities has been noticed. It should be noted, however, that prior to 1989 efforts to help others had also been undertaken but they had simply been given other names.

This article indicates the creation of a Volunteer Centres network as a structural approach to volunteer work. These Centres play a significant role as integrating factors within the volunteer community and as coordinators and brokers between all the players in the area of voluntary work.

Regional Volunteer Centre set by the Opole's Forum for Social Organisations (a federation of NGOs operating in the field of social work and based in the Opole province) serves as an example to present the Volunteer Centre network's standards, aims and programs. What are the main objectives for the volunteer activity? How are programs targeted at different social groups? How

are volunteers being prepared for their tasks and how different institutions cooperate to develop voluntarism in the local community? Answers to these questions are to be found in the Opole's Volunteer Centre description.

Volunteers are and will always be sought after. The Volunteer Centre as described in this article holds a great deal of responsibility for volunteers' efficiency by making sure that both the volunteer as well as the institution asking for help are selected and paired accurately. Moreover, further development in the area of help services depends on them as well.

MARTA KISIELA

Wolontariat z młodzieżą niepełnosprawną na przykładzie grupy „Volontarius”

Wstęp

Czternaście lat tradycji pracy wolontarystycznej, w tym dziewięć lat jako grupa „Volontarius”, jedna opiekunka, dziesiątki wolontariuszy, regularne cotygodniowe spotkania, pomoc i organizacja kilku integracyjnych spotkań rocznie, a wszystko to bez formalnych struktur i z okresowym (trzyletnim) wsparciem finansowym. Tak można w kilku słowach opisać grupę działającą przy II Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Kędzierzynie-Koźlu. Jednak liczby nie są w stanie oddać zaangażowania młodych ludzi i śladu, jaki odcisnęło na ich życiu zaangażowanie w wolontariat.

Doceniani indywidualnie jako – laureaci lokalnej edycji konkursu „Ośmiu Wspaniałych” i grupa – laureaci ogólnopolskiej edycji konkursu „Wolontariat – nowe spojrzenie na pracę społeczną” z 2001 r., powtarzają od lat, że nie robią niczego dla nagród, a jeśli je otrzymują, są one jedynie mobilizacją do dalszej pracy.

Dla wielu młodych ludzi wolontariat z osobami niepełnosprawnymi stał się szkołą charakteru i miejscem odkrywania siebie, nieocenionym doświadczeniem w okresie dojrzewania. „Tworzy się tyle projektów profilaktycznych, programów wychowawczych dla młodzieży. A tu, poprzez wolontariat wydarzyło się tyle dobrego w waszym życiu, i to jakby zupełnie przy okazji” – podsumowuje opiekunka grupy, pedagog szkolny we wspomnianym liceum, Grażyna Całek.

Historia grupy „Volontarius”

„Idea wolontariatu zrodziła się we współpracy kierownika, wtedy jeszcze Działu Opiekuńczo-Adaptacyjnego dla Dzieci Niepełnosprawnych przy

Miejskim Ośrodku Pomocy społecznej w Kędzierzynie-Koźlu z pedagogiem I Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza – panią Grażyną Całek. Celem tej współpracy było objęcie patronatem przez młodzież kozielskiego liceum Integracyjnego Klubu dla Młodzieży Niepełnosprawnej, który działał przy ww. Dziale, a którego zajęcia odbywały się w placówce MOPS mieszczącej się naprzeciwko liceum. Integracyjny Klub dla Młodzieży Niepełnosprawnej rozpoczął swoją działalność w listopadzie 1995 r. Zajęcia odbywały się w każdy wtorek w godzinach popołudniowych.

W lipcu 1997 r. zarówno liceum jak i placówka, w której funkcjonował Klub uległy znacznemu zniszczeniu w powodzi. Integracyjny Klub dla Młodzieży Niepełnosprawnej przeniósł swoją działalność z dzielnicy Koźle do Kędzierzyna. Rok później również opiekunka wolontariuszy – mgr Grażyna Całek przeszła do pracy w II Liceum Ogólnokształcącym w Kędzierzynie. W związku z tymi zdarzeniami patronat nad IKdMN przejęło i prowadzi II Liceum Ogólnokształcące w Kędzierzynie, stąd liczba uczniów II LO jest dominująca. W listopadzie 1997 r. Dział Opiekuńczo-Adaptacyjny dla Dzieci Niepełnosprawnych przy MOPS został przekształcony w Środowiskowy Dom Samopomocy «Promyczek» i stał się samodzielną placówką pomocy społecznej¹.

Jego „podopiecznymi są dzieci, młodzież i osoby z upośledzeniem umysłowym i chorobami psychicznymi. Jest to grupa zróżnicowana pod względem wieku, płci i niepełnosprawności. Do grona podopiecznych korzystających z dziennego pobytu należą dzieci od lat trzech, młodzież i osoby powyżej 25 lat”².

Spontanicznie młodzież podchwyciła pomysł uczestnictwa w spotkaniach Klubu i tak zaczęły się odwiedziny i przyjaźnie. „To były początki wolontariatu. Wtedy to były pionierskie działania, niewiele osób to robiło. Dopiero w ostatnich latach wolontariat stał się modny” – wspomina Grażyna Całek.

Formalnie „Volontarius” zawiązał się w 2000 r. w wyniku szkoleń przeprowadzonych dla uczniów II Liceum Ogólnokształcącego w Kędzierzynie-Koźlu. Po ich zakończeniu młodzież postanowiła stworzyć grupę i wspólnie organizować zajęcia integracyjne dla podopiecznych ŚDS „Promyczek”. Stwierdzili – „w grupie zdziałamy więcej”. Termin wspólnych spotkań ustalony na środę na godzinę 15.00 pozostał niezmienny aż do dzisiaj, choć z grupy już dawno odeszli ci, którzy go

¹G. Całek, Charakterystyka grupy „Volontarius” działającej przy Środowiskowym Domu Samopomocy „Promyczek” w Kędzierzynie-Koźlu, wewnętrzna dokumentacja grupy „Volontarius”, 2001.

²G. Całek, Przykładowy opis działalności grupy „Volontarius” w ŚDS „Promyczek”, wewnętrzna dokumentacja grupy „Volontarius”, archiwum grupy „Volontarius”, 2001.

ustalili. „Początek «Volontariusza» liczę od 1995 r. ponieważ chcę docenić i pamiętać o tej fantastycznej młodzieży, z którą rozpoczynałam przygodę z wolontariatem. Ich entuzjazm i wkład pracy był nie mniejszy niż późniejszych członków grupy” – wyjaśnia Grażyna Całek.

Pierwsze cotygodniowe środowowe spotkania odbyły się w „Promyczku” jesienią 2000 r. Dzięki swej atrakcyjności od początku przyciągnęły podopiecznych „Promyczka”. Zanim stały się normą i częścią oferty placówki, młodzież usilnie prosiła rodziców, by pozwolili im zostać dłużej niż zwykle na spotkaniu z wolontariuszami. Większość rodziców zgadzała się i czekała na swoje pociechy dodatkową godzinę. Przy zerowym budżecie, opierając się jedynie na materiałach placówki, środkach własnych i pomocy dobrych ludzi wolontariusze i podopieczni „Promyczka” tworzą własny świat wypełniony zabawą i śmiechem.

„Środy są święte. Tego rytmu nie da się już zmienić. Wakacje i ferie, kiedy spotkania przepadają są tragedią dla podopiecznych, którzy pytają tylko kiedy przyjdą wolontariusze. Pamiętasz, niczego wam nie narzucałam. Mogliście powiedzieć, że chcecie się spotykać raz, dwa razy w miesiącu, ale wy chcieliście co tydzień” – wspomina opiekunka grupy. Dyrektor ŚDS „Promyczek” Barbara Kropacz-Mrożek dodaje – „Podopieczni czekają na te spotkania. Około 80% podopiecznych jest nimi zainteresowana. Rzadko się zdarza, żeby rodzice odbierali kogoś z tej grupy wcześniej. Nieraz wychodzą wcześniej bo trzeba coś załatwić, ale nie w środy”. O wolontariuszach mówi – „Cieszę, że są. Nie wyobrażam sobie sytuacji, że nie będzie ich w środę. Podopieczni by się zapłakali. Mają swoje tematy z wolontariuszami, których nie poruszają z pracownikami ŚDS. O stu sprawach nie wiemy!”.

Jako członek grupy, pamiętający jej początki w 2000 r. mogę powiedzieć, że dla jej powstania równie ważny był entuzjazm nas, młodzieży, co charyzma opiekunki Grażyny Całek oraz serdeczne przyjęcie ze strony podopiecznych, rodziców i pracowników „Promyczka”. Czuliśmy zaufanie, jakim nas obdarzono i nie chcieliśmy go zawieść.

To, co w „Volontariusie” było od początku obecne i na co zawsze kładziono nacisk to osobowe relacje. Relacje między samymi wolontariuszami, wolontariuszem a podopiecznym, opiekunką grupy a wolontariuszem, pracownikami ŚDS „Promyczek” i rodzicami podopiecznych a wolontariuszami (którym powierzali opiekę nad swoimi podopiecznymi) i dziećmi w samej placówce oraz poza nią. Dzięki

tym relacjom grupa zawsze była spójna, bo opierała się na wzajemnym zaufaniu. Poczucie, że jest się obdarzonym zaufaniem to chyba jedno z najważniejszych doświadczeń w okresie dorastania. Rodzi ono poczucie odpowiedzialności za początkowo obcą osobę, słabszą i bezbronną, która z czasem dzięki osobistemu zaangażowaniu staje się kolegą, koleżanką, częścią „paczki”. Grażyna Catek wspomina:

„Zaufanie było wzajemne. Większość działań podejmowanych przez «Volontarius» to są wasze pomysły. Czasami ich realizacja kosztowała mnie sporo pracy, ale przecież nie mogłam studzić waszego zapału, kiedy trzeba go było wzniecać. Wszelkie plany kolejnych spotkań omawiane były wspólnie i były to wasze pomysły. Kolejne przedsięwzięcia – jak grupa cyrkowa – również. Czasami z przerwaniem pytałam was o to, czy podejmujemy się zaangażowania w nową sprawę, ponieważ ktoś zwrócił się do nas z prośbą o pomoc. Jak wtedy, kiedy pytałam was o włączenie się do akcji «Cała Polska czyta dzieciom» i czytanie dzieciom bajek w szpitalu. Bez długiego namysłu powiedzieliście «tak». Sami ustalaliście grafik i przez kilka lat codziennie na oddziale dziecięcym pojawiali się wolontariusze. Wiele z tych osób nigdy nie pojawiło się w «Promyczku». Ale podział wolontariuszy na mniejsze grupy stał się konieczny w latach, kiedy na spotkania przychodziło po 30–40 wolontariuszy. Nie chodziło tylko o to, że sala w «Promyczku» ledwo mieściła taką ilość osób. Chciałam stworzyć każdemu możliwość wykazania się, zaangażowania, bo o to w tym wszystkim chodzi. [...] Dlatego umieszczałam wolontariuszy w różnych placówkach, świetlicach. Sprawdziło się to różnie. [...] Nie mogłam być wszędzie, a tam, gdzie mnie nie było wolontariusze z czasem się wykruszali. Potrzebowaliby osoby w danej placówce, która by się nimi zajęła, poprowadziła. Pracownicy nie zawsze znajdowali na to czas”.

Te słowa moim zdaniem są jeszcze jednym dowodem na to, jak ważne jest osobiste zaangażowanie i obecność opiekuna wolontariatu, który nadaje kierunek, zbiera pomysły, animuje, łączy grupę wewnątrz i łączy ją z placówką, w której wolontariusze pracują.

„Wielu pedagogów chciałoby się zaangażować w wolontariat, ale kiedy słyszą ile to jest pracy wycofują się. Wszystko odbywa się po godzinach pracy, w czasie wolnym. Dokumentację pracy «Volontarius» mogę uzupełniać tylko w wakacje. I robię to tylko dla siebie, nikt mi nie każe, ale tych lat szkoda zmarnować, żeby tak przepadły bez śladu. Kiedyś chcieliśmy wspólnie z kilkoma szkołami przygotować Mikołajki dla Stowarzyszenia na rzecz Dzieci z Zespołem Downa w Kędzierzynie-Koźlu. «Volontarius» przygotowuje je w II LO od kilku lat. Na początku wszyscy podeszli do pomysłu entuzjastycznie. Ale potem okazało się, że przygotowanie takiej imprezy to sporo pracy – dekoracje, stroje, scenariusz, który musi być co roku inny, bo co roku przychodzą te same dzieci, i trzeba za każdym razem przygotować inne wejście Mikołaja, inne zabawy, inne konkursy, całą formułę spotkania trzeba omówić, żeby każdy wiedział,

co ma robić. Nie można przecież «zebrać dzieciaków» i powiedzieć im «bawcie się». Takie przygotowania trwają kilka tygodni. Ostatecznie wiele osób się wycofało, ale Mikołajki się odbyły. Co roku jest trudniej, bo poprzeczka została postawiona wysoko”

– wyjaśnia pedagog.

Działania grupy „Volontarius”

Na działania grupy składają się trzy rodzaje współpracy – wolontariat: grupowy (cotygodniowe spotkania w ŚDS „Promyczek”), indywidualny (samodzielne odwiedziny wolontariuszy w placówce i/lub spotkania z podopiecznymi na gruncie prywatnym) oraz akcyjny (pomoc przy organizacji różnych imprez dla osób niepełnosprawnych w mieście, które wpisały się już na stałe w kalendarz grupy).

Główny nacisk w pracy „Volontariusza” kładzie się na spotkania grupowe, które pełnią funkcję integrującą wolontariuszy i podopiecznych. Wolontariat grupowy obejmuje uczestnictwo w szkoleniach, przeprowadzanych głównie na początku roku szkolnego, w grupowych spotkaniach „Zawsze w środę”, pomoc w imprezach przygotowanych przez ŚDS „Promyczek”³. Wolontariusze sami przygotowują środowowe spotkania. Co miesiąc wspólnie ustalany jest plan pracy. Na zajęciach wykorzystują swoje talenty i stąd ich różnorodność – są spotkania muzyczne, plastyczne, teatralne itp. Każdego roku wybierają przewodni temat spotkań – „Indiańska wioska”, „Szalone ranczo”, „Biesiada rycerska”, „Mundial”, „Piraci i wyspa skarbów”. Przez około sześć miesięcy podopieczni ŚDS „Promyczek” przy pomocy wolontariuszy przygotowują stroje, piosenki i program wielkiego balu podsumowującego roczną pracę, będącego okazją do całodziennego wspólnego świętowania.

Wolontariusze odwiedzają również podopiecznych w ŚDS „Promyczek” poza wspólnymi spotkaniami w placówce, w domu, zabierają ich do kina, pubu, na spotkania młodzieżowych grup parafialnych, spędzając wspólnie czas wolny. Spotkania te traktowane są jako wolontariat indywidualny, uzupełniający działania grupowe. Opiera się on w większym stopniu na osobistej, partnerskiej relacji między wolontariuszem a podopiecznym. „Rodzice podopiecznych

³ Por.: G. Cątek, Wolontariat indywidualny i grupowy, wewnętrzna dokumentacja grupy „Volontarius”, archiwum grupy „Volontarius”, 2003.

ŚDS «Promyczek» cieszą się, że ich dzieci są postrzegane jako utalentowane muzycznie, plastycznie i teatralnie” – dodaje Kropacz-Mrozek. Doceniają również to, że „młodzież chętnie manifestuje swoją znajomość z niepełnosprawnymi rówieśnikami w sklepach, na ulicach, w kościele i innych codziennych spotkaniach oraz ogólnodostępnych imprezach miejskich, festynach itp.”⁴. Dzięki temu młode osoby niepełnosprawne stają się również widoczne w środowisku lokalnym.

Ostatnim elementem pracy wolontariuszy jest pomoc w organizacji imprez okolicznościowych, na które często zapraszani są podopieczni z innych podobnych placówek i domów pomocy społecznej dla seniorów, np. Konkurs Wielkanocny, „Mikołajki” (od kilku lat wolontariusze organizują specjalne „Mikołajki” dla dzieci z zespołem Downa), obchody Dnia Dziecka. Grupa cyrkowo-teatralna odwiedza przedszkola z oddziałami integracyjnymi, wolontariusze uczestniczą również w wycieczkach organizowanych przez ŚDS „Promyczek” jako opiekunowie.

Grupa zaangażowała się również w powstanie Klubu Wolontariusza w 2002 r. przy DPS „Pod Brzozą”. Comiesięczne spotkania Klubu miały na celu integrację środowiska wolontariuszy w Kędzierzynie-Koźlu, wymianę doświadczeń, szkolenia, nawiązywanie współpracy i podejmowanie wspólnych działań. W trakcie trzyletniej działalności Klubu za jego pośrednictwem „Volontarius” otrzymał wsparcie finansowe Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, dzięki któremu zakupiono sprzęt wykorzystywany przez wolontariuszy, np. kilka par szczerdeł dla grupy cyrkowej.

Od roku 2005 „Volontarius” współpracuje z lokalnym oddziałem Stowarzyszenia Rodzin Dzieci z zespołem Downa. Wolontariusze organizują na terenie liceum comiesięczne spotkania dla dzieci z zespołem Downa łącząc zabawę z rehabilitacją. Co roku przygotowują dla nich „Mikołajki”, które cieszą się dużym uznaniem członków Stowarzyszenia.

Wolontariusze

Członkowie grupy „Volontarius” w znakomitej większości rekrutują się spośród uczniów II Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja

⁴ G. Całek, Przykładowy opis działalności grupy „Volontarius” w ŚDS „Promyczek”, wewnętrzna dokumentacja grupy „Volontarius”, archiwum grupy „Volontarius”, 2001.

Kopernika. Opiekunka grupy, co roku przedstawia pierwszym klasom możliwość zaangażowania się w pomoc niepełnosprawnej młodzieży. Nowi wolontariusze są przygotowywani do pracy przez szereg spotkań oraz obserwację i dzielenie się doświadczeniami przez starszych, bardziej doświadczonych kolegów.

Jednak dyrektorka ŚDS „Promyczek” zauważa różnicę między pierwszymi rocznikami wolontariuszy z czasów, kiedy nauka w liceum trwała cztery lata, a ich młodszymi kolegami uczęszczającymi do szkoły średniej jedynie przez trzy lata.

„Po zmianie na trzyletnie liceum trzon grupy stanowią drugoklasiści, którzy są mniej doświadczeni. Ta młodzież nie wiąże się też tak z podopiecznymi. Wcześniej wolontariusze przychodzili podczas wakacji, potrafili pojawić się na dwie godziny, bo wypadło im okienko między lekcjami albo lekcje skończyły się wcześniej. Nieraz byliśmy zadziwieni, że naraz pojawiła się piątka wolontariuszy, ale zawsze się z tego cieszyliśmy. Wiedzieliście, co robić i gdzie znaleźć cokolwiek było wam potrzebne. Czuliście się swobodnie, było też widać, że byliście ze sobą zaprzyjaźnieni. Znałam wasze imiona i nazwiska, nieraz przychodziliście porozmawiać. Obecni wolontariusze nie pojawiają się tu już tak spontanicznie poza środowowymi spotkaniami. Trzypółletni okres współpracy sprawiał, że wolontariusze byli pewniejsi siebie, sami prowadzili zajęcia, nawet podczas nieobecności pani Grażyny”.

Wolontariusze z pierwszej klasy są jeszcze bardzo niepewni siebie, obserwują, poznają ten rodzaj pracy. W drugim roku podejmują pierwsze próby działań, w miarę, jak wzrasta ich poczucie swobody i zakorzenienia w „Promyczku”. W trzecim roku to już okrzepnięta ekipa, której można powierzyć odpowiedzialność za wiele spraw, są już bardzo samodzielni. I w tym miejscu według dyrektora Kropacz-Mrożek pojawia się problem. W trakcie czteroletniego liceum trzecioklasiści mieli jeszcze dużo wolnego czasu, by angażować się w wolontariat. Dopiero w czwartej klasie zaczynali się „usuwać” ze względu na przygotowania do matury. W obecnym systemie maturyści powoli odchodzą już w trzecim roku, kiedy dopiero byliby gotowi do samodzielnej pracy. „Wy odchodziliście jako dojrzałe, czerwone jabłka, obecni odchodzą, kiedy dopiero zaczynają się czerwienić” – podsumowuje dyrektorka. Zaraz jednak stara się znaleźć i inne czynniki wpływające na zmianę zaangażowania młodzieży w wolontariat. Zastanawia się nad rolą internetu, czy faktem, że młodzież jest pochłonięta większą ilością zajęć w szkole. Wydaje jej się również, iż wpływ na postawę młodzieży mogą mieć wartości przekazywane w rodzinach i ukierunkowanie na tzw. wyścig szczurów oraz promo-

wanie sławy, „zaistnienia” w mediach. „Z osobą niepełnosprawną nie odniesie się sukcesu” – kwituje. Mimo to, dla kolejnych młodych ludzi wolontariat z osobami niepełnosprawnymi w grupie „Volontarius” staje się drogą do rozwijania swoich talentów, pielęgnowania wartości, wręcz odkrywania siebie. Ponadto nabywają wiele umiejętności, cennych w przyszłości niezależnie od tego, jakich dokonają wyborów, m.in. kształtują systematyczność, odpowiedzialność, uczą się wystąpień publicznych, prowadzenia zajęć, współpracy i podejścia do słabszych. Wolontariat daje im poczucie spełnienia, dzielenia się radością. Dzięki pracy z osobami niepełnosprawnymi odrywają wartość drobnych, codziennych spraw.

„Ten kontakt jest wartościowy, pomaga ustawić sobie system wartości. To ubogacenie młodego człowieka przez trudny kontakt. To nie jest tak, jak w reklamowych hasłach: młodzi piękni i bogaci, a młodzi, piękni, nie bogaci, ale zdolni” – wyjaśnia Kropacz-Mrożek. Potwierdzają to słowa samych wolontariuszy: „[...] wiem, że to, czego się od nich [podopiecznych ŚDS «Promyczek» – przyp. M.K.] nauczyłam nie można porównać z niczym innym. Stałam się bardziej tolerancyjna, mniej egoistyczna, dorosłam wśród nich. Patrzę teraz na świat bardziej życiowo ...i nadal powtarzam sobie: «Nigdy nie mów, że jesteś za niska»⁵. Inna wolontariuszka dodaje: „Gdy pierwszy raz zobaczyłam i poznałam «Promyczkowców», zaskoczyli mnie swoją serdecznością, szczerością i tym, jak potrafią cieszyć się z drobiazgów. Dostaliśmy zdrowie – powinniśmy go strzec i dzielić się nim z tymi, którzy mają go mniej. Powinniśmy starać się, aby im to wynagrodzić. Praca wolontariusza uczy serdeczności, tolerancji, odpowiedzialności i samodzielności, a przede wszystkim dostarcza wiele radości i satysfakcji obu stronom”⁶.

„Dzięki «Promyczkowcom» nauczyłam się słuchać ludzi, być bardziej na nich otwartą, lecz najbardziej cenię sobie radość, jaką wynoszę po każdej u nich wizycie. To niesamowite, kiedy kilka osób się na raz do ciebie na powitanie przytula lub kiedy zaczyna człowieka jednocześnie łaskotać. Są niezmiernie

⁵ A. Wróbel, Ja wolontariusz, praca wysłana na konkurs „Wolontariat – nowe spojrzenie na pracę społeczną” zorganizowany przez Sieć Centrów Wolontariatu, wewnętrzna dokumentacja grupy „Volontarius”, archiwum grupy „Volontarius”, 2001.

⁶ Dziesięciolatka Volontariusza. Gazetka okolicznościowa zredagowana przez wolontariuszy, red. M. Francka, wewnętrzna dokumentacja grupy „Volontarius”, wypowiedź podpisana: „Julita”, archiwum grupy „Volontarius”, 2005.

szczęśliwi, nawet o kłopotach opowiadają z uśmiechem. Ktoś kiedyś powiedział, że życie idealne to życie szczęśliwe, więc to oni są ludźmi idealnymi, a ja mam szczęście z nimi obcować. Dzięki temu uczę się cieszyć otoczeniem, nie przejmować się błahostkami, a to wbrew pozorom ciężka sztuka. Codziennie widzę moje rówieśniczki oplakujące swój wygląd, powtarzające co krok, jakie to życie jest złe i beznadziejne. Przyglądając się temu wszystkiemu doszłam do wniosku, że to im przydałaby się rehabilitacja, przynajmniej godzina w tygodniu z «Promyczkowcami»⁷.

Można powiedzieć, że kontakt z niepełnosprawnymi pomaga szczególnie osobom wycofanym, pozwala rozwinąć swoją osobowość, nabrać do siebie dystansu w bezpiecznym otoczeniu wśród ludzi, którzy nie będą ich oceniać. „Na samym początku przezwyciężyłam swoją nieśmiałość, bo ciężko jest mi się tak po prostu uśmiechać do obcej osoby. Czasami te wizyty pozwalają zapomnieć o zmartwieniach. [...] Może to egoistyczne, ale idę do «Promyczka» ciesząc się, że ktoś tam na mnie czeka, ktoś mnie potrzebuje»⁸.

„Wolontariat uważam za powołanie. Bardzo lubię przebywać wśród swoich podopiecznych. Kocham pomagać, a najbardziej cieszy mnie radość na twarzach innych – czuję się spełniona i ogarnia mnie satysfakcja. W przyszłości marzę o pracy z osobami niepełnosprawnymi»⁹.

Wolontariat pomógł wielu osobom w podjęciu decyzji o swojej zawodowej przyszłości, choć nie zawsze jest ona związana bezpośrednio z osobami niepełnosprawnymi. Kolejny wolontariusz wspomina po pięciu latach:

„To, jak ważnym doświadczeniem była dla mnie współpraca z «Volontariusem», w pełnym wymiarze zaczynam doceniać dopiero teraz, kiedy minęło już kilka ładnych lat. Będąc w liceum miałem oczywiście świadomość, że to co robimy z przyjaciółmi jest w pewnym sensie wyjątkowe, a z pewnością niezwykle ubogające, niemniej jednak dopiero teraz zauważyłem, że «Volontarius» wpłynął fundamentalnie na moje podejście do ludzi, nie tylko tych niepełnosprawnych. Skończyłem studia nauczycielskie i pracuję w zawodzie – uczę języka polskiego w liceum ogólnokształcącym, oprócz tego mam jeszcze zajęcia ze studentami polonistyki. Czego nauczył mnie «Volontarius»? Przede wszystkim szacunku do jakichkolwiek odmienności, w mojej pracy jest to niezwykle ważne, staram się stworzyć moim uczniom atmosferę akceptacji tego kim są i jak myślą, i kie-

⁷ A. Rogowska, Ja wolontariusz, praca wysłana na konkurs „Wolontariat – nowe spojrzenie na pracę społeczną” zorganizowany przez Sieć Centrów Wolontariatu, wewnętrzna dokumentacja grupy „Volontarius”, archiwum grupy „Volontarius”, 2001.

⁸ Ibid., wypowiedź podpisana „Ola”, archiwum grupy „Volontarius”, 2001.

⁹ Ibid., wypowiedź podpisana „Gosia W”, archiwum grupy „Volontarius”, 2001.

dy mam z tym problem i wkurzam się na nich, że zbyt wolno lub niedokładnie wykonują polecenie, przypominam sobie jak wyglądała praca z dziećmi w «Promyczku», i mówię sobie: facet, wyluzuj, oni mają 16, 17 lat, mają prawo gubić się i szukać rozwiązań, a ty jesteś tutaj żeby im pomóc, a nie zastępować im cały świat. Z drugiej strony «Volontarius» nauczył mnie, że są w życiu momenty, które są bardzo ważne, a które mogą trwać tylko chwilę, i jeżeli je przegapimy i nie zdążymy się czegoś nauczyć, to możliwe, że już nigdy nie będzie takiej okazji. Więc, kiedy moi uczniowie mówią, że nic ich nie obchodzi, że mają w nosie szkołę, rodziców i co się tylko da, staram się pokazać im, że mają za co być wdzięczni. Często opowiadam im o «Promyczkowcach», o tym, że wiązanie buta może być potężnym wyzwaniem, o tym, że oni nigdy się nie poddawali. Nie czarujmy się, moje opowieści nie zmieniają niczego w pięć minut, możliwe, że w ogóle niczego nie zmieniają, ale widzę przez moment w oczach moich uczniów, jak wielką siłę ma przykład osób niepełnosprawnych, jak bardzo może to poruszyć i sprowokować do refleksji nad sobą i własnym podejściem do życia. I te chwile są dla mnie bezcenne, za nie właśnie dziękuję «Volontariusowi».

Wspominając swoje lata w „Volontariusie” widzę, jak bardzo ten czas ukształtował mnie jako osobę i pedagoga. Kiedy przygotowywaliśmy zabawy na spotkania z podopiecznymi nie odrzucaliśmy tych, w których nie wszyscy mogliby uczestniczyć z powodu różnych rodzajów i stopni niepełnosprawności. Zamiast tego zastanawialiśmy się, jak zmienić reguły zabawy, by każdy mógł w niej uczestniczyć, choćby w asyście. Kiedy zabieraliśmy Arka (chłopak z porażeniem dziecięcym) do kina, też niewiele było nas w stanie powstrzymać: kilkanaście schodów nie stanowiło przeszkody. Nie przejmowaliśmy się spojrzemiami, kiedy koledzy przynosili dwa lata starszego chłopaka na fotel – ma bilet, więc powinien siedzieć na wygodnym fotelu, a nie w niewygodnym wózku, w przejściu. Odczytywaliśmy mu napisy szepcząc do ucha, ponieważ zmieniały się dla niego za szybko. Ktoś nam zwrócił uwagę, że rozmawiamy w kinie, ale dla nas liczyła się radość Arka, że może zobaczyć „E.T.” na wielkim ekranie. Takie doświadczenia nauczyły mnie, że rzeczywistość nie stanowi przeszkody, że można zmienić zasady, tak by były dostosowane dla wszystkich, że nie można cofać się przed wyzwaniami. Dziś pracuję na rzecz aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych i staram się pokazywać innym, że czasem wystarczą niewielkie zmiany ze strony osób zdrowych, aby umożliwić osobom niepełnosprawnym pełne i sprawiedliwe uczestnictwo w życiu społecznym.

Działalność wolontariuszy została zauważona w 2001 r. przez Centrum Wolontariatu, które z okazji ogłoszenia przez ONZ owe-

go roku, rokiem wolontariatu zorganizowało konkurs „Wolontariat – nowe spojrzenie na pracę społeczną”. Grupa „Volontarius” wygrała na szczeblu lokalnym oraz została laureatem ogólnopolskiej edycji konkursu. „Wszyscy jurorzy przyznali kędzierzyńskiej młodzieży najwyższe noty. Nie było żadnej wątpliwości, oni są niezwykli i konieczni. Nad ich kandydaturą nie było żadnej dyskusji – mówi Renata Płotczyk, koordynator obchodów Światowego Roku Wolontariatu”¹⁰. Wolontariusze stwierdzili: „Cieszymy się, że zostaliśmy zauważeni, ale ta statuetka nic nie zmienia w naszym postępowaniu. Jesteśmy sobą, nadal pomagamy”¹¹. W kolejnych latach starali się to pokazać przez jeszcze bardziej wytężoną pracę i zaangażowanie w nowych projektach. Ich wysiłki zostały dostrzeżone na szczeblu lokalnym konkursu „Ośmiu Wspaniałych”. W latach 2001–2007 laureatami konkursu zostało 21 osób związanych z ŚDS „Promyczek” i grupą „Volontarius”. Należy dodać, że wielu z nich współpracuje nie tylko z „Volontariusem”. Oferta wolontariatu w Kędzierzynie-Koźlu w ostatnich latach wzbogaciła się, co widać choćby w uzasadnieniach dla laureatów wspomnianego konkursu¹².

Podsumowanie

Krzysztof Zanussi, kierując słowa do wolontariuszy, stwierdził, że świat mówi ludziom mającym ideały, którzy nie robią czegoś tylko dla siebie: „śmierć frajerom”. Dodał też, że ci, którzy tak twierdzą nie rozumieją, że człowiek „jest wart tyle, ile kocha”, jak powiedział św.

¹⁰ A. K e r n e r, *Najcenniejsza jest codzienność*, „Gość Niedzielny” 2002, nr 1(512), s. 21–22.

¹¹ T. W r ó b l e w s k i, *Pomagamy, żeby być lepsi*, „Nowa Trybuna Opolska” 2001, nr 96, s. 1.

¹² Por.: Laureaci IV Miejskiej Edycji Konkursu „8 Wspaniałych” Kędzierzyn-Koźle 2001, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2001; Laureaci V Miejskiej Edycji Konkursu „8 Wspaniałych” Kędzierzyn-Koźle 2002, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2002; Laureaci VI Miejskiej Edycji Konkursu „8 Wspaniałych”, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2003; Laureaci VII Miejskiej Edycji Konkursu „8 Wspaniałych” Kędzierzyn-Koźle, 2004, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2004; Laureaci VIII Miejskiej Edycji Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych” 2005 rok, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2005; Charakterystyki laureatów Miejskiej Edycji Konkursu „8 Wspaniałych” 2006 rok, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2006; Laureaci Miejskiej Edycji Konkursu „8 Wspaniałych” Kędzierzyn-Koźle 2007, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2007 – archiwum Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle.

Augustyn. „Frajerstwo” daje poczucie siły i własnej wartości. Tylko „frajerzy” wiedzą, co się naprawdę liczy¹³. W czasach, kiedy wolontariat staje się coraz bardziej popularny, niektórzy zastanawiają się, czy zawsze intencje młodzieży są „czyste” i bezinteresowne. Osoby z grupy „Volontarius” doskonale zdają sobie sprawę z tego, że nie tylko obdarowują, ale również są obdarowywane przez kontakt z niepełnosprawnymi rówieśnikami. To są dary dużo cenniejsze niż pieniądze. To ukształtowana postawa zwrócenia się ku drugiemu człowiekowi, wrażliwości na jego potrzeby, poszukiwania radości w drobnych sukcesach, w codzienności. Wolontariat z osobami niepełnosprawnymi pomógł wielu osobom w podjęciu decyzji o dalszym kształceniu i pomaga nadal w życiu zawodowym. Dzięki zdobytym w ten sposób doświadczeniom i umiejętnościom byli wolontariusze będą krytycznie oceniać prezentowane teorie, ale równocześnie odkrywają, że wiele z zasad pracy przekazywanych podczas wykładów poznali i stosowali od dawna, choć nigdy wcześniej o nich nie słyszeli.

Grupa „Volontarius” z pewnością (i na szczęście) nie jest jedyną kształtującą młodych ludzi. Jest i będzie taka, jak ludzie, którzy ją tworzą. Uważam jednak, że wieloletnie zaangażowanie opiekunki Grażyny Całek oraz niezliczonej grupy młodych ludzi przez lata tworzących „Volontarius” zasługuje na odnotowanie. Być może przykład grupy zachęci innych do podejmowania trudu współpracy z młodzieżą i pomagania słabszym oraz pokaże, że bardziej niż struktury czy wsparcie finansowe liczą się entuzjazm, chęć czynienia dobra (zawsze obecna w drugim człowieku), a także przyjaźń i zaufanie między wolontariuszami, opiekunem, podopiecznymi i pracownikami placówek, w których działają. Oby każdy współpracujący z wolontariuszami mógł powtórzyć słowa dyrektor Kropacz-Mrozek: „Wolontariusz to na pewno nie jest człowiek przeciętny. Dlatego, że poświęca swój czas innym. A przecież w dzisiejszym świecie coraz mniej jest ludzi, którzy chcieliby dzielić się sobą, chociaż [...] potrzebne są tylko wielkie serce i chęć bycia z drugim człowiekiem. Wydaje mi się, że właśnie przez to są tacy niezwykli”¹⁴.

¹³ K. Z a n u s s i, Służba publiczna – wartość zapomniana? Wystąpienie podczas Ogólnopolskiej Konferencji „Młodzieżowy wolontariat w służbie społeczeństwu”, 9–10 marzec 2002 (notatki własne w posiadaniu autora).

¹⁴ A. K e r n e r, *Najcenniejsza jest codzienność*, „Gość Niedzielny” 2002, nr 1(512), s. 22.

Literatura

Całek G., Charakterystyka Grupy „Volontarius” działającej przy Środowiskowym Domu Samopomocy „Promyczek” w Kędzierzynie-Koźlu, wewnętrzna dokumentacja grupy „Volontarius”, archiwum grupy „Volontarius”, 2001.

Całek G., Przykładowy opis działalności grupy „Volontarius” w ŚDS „Promyczek”, wewnętrzna dokumentacja grupy „Volontarius”, archiwum grupy „Volontarius”, 2001.

Całek G., Wolontariat indywidualny i grupowy, wewnętrzna dokumentacja grupy „Volontarius”, archiwum grupy „Volontarius”, 2003.

Dziesięciolatka Volontariusza. Gazetka okolicznościowa zredagowana przez wolontariuszy, red. M. Francka, wewnętrzna dokumentacja grupy „Volontarius”, archiwum grupy „Volontarius”, 2005.

Laureaci IV Miejskiej Edycji Konkursu „8 Wspaniałych” Kędzierzyn-Koźle 2001, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, archiwum Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2001.

Laureaci V Miejskiej Edycji Konkursu „8 Wspaniałych” Kędzierzyn-Koźle 2002, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, archiwum Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2002.

Laureaci VI Miejskiej Edycji Konkursu „8 Wspaniałych”, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, archiwum Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2003.

Laureaci VII Miejskiej Edycji Konkursu „8 Wspaniałych” Kędzierzyn-Koźle 2004, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, archiwum Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2004.

Laureaci VIII Miejskiej Edycji Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych” 2005 rok, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, archiwum Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2005.

Charakterystyki laureatów Miejskiej Edycji Konkursu „8 Wspaniałych” 2006 rok, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, archiwum Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2006.

Laureaci miejskiej Edycji Konkursu „8 Wspaniałych” Kędzierzyn-Koźle 2007, materiały Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, archiwum Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, 2007.

K e r n e r A., *Najcenniejsza jest codzienność*, „Gość Niedzielny” 2002, nr 1(512), s. 21–22.

Rogowska A., Ja wolontariusz, praca wysłana na konkurs „Wolontariat – nowe spojrzenie na pracę społeczną” zorganizowany przez Sieć Centrów Wolontariatu, wewnętrzna dokumentacja grupy „Volontarius”, archiwum grupy „Volontarius”, 2001.

Wróbel A., Ja wolontariusz, praca wysłana na konkurs „Wolontariat – nowe spojrzenie na pracę społeczną” zorganizowany przez Sieć Centrów Wolontariatu, wewnętrzna dokumentacja grupy „Volontarius”, archiwum grupy „Volontarius”, 2001.

W r ó b l e w s k i T., *Pomagamy, żeby być lepsi*, „Nowa Trybuna Opolska” 2001, nr 96, s. 1.

Zanussi K., Służba publiczna – wartość zapomniana? Wystąpienie podczas Ogólnopolskiej Konferencji „Młodzieżowy wolontariat w służbie społeczeństwu”, 9–10 marzec 2002, (notatki własne w posiadaniu autora).

MARTA KISIELA

The voluntary service with handicapped youth on example of group „Volontarius”

Hardly ever has the concern over young people's personal development played a more important role. There are initiatives to be found at a community level which show us how, with little structural and financial support but with loads of enthusiasm and hard work, a difference can be made.

This article is to present a group called the „Volontarius” of mostly high school students working in the Community Self-help Home „Promyczek” („Sunbeam”) in Kędzierzyn-Koźle with children and youth with disabilities and to highlight the importance of relationships in voluntary work, relationships between first of all volunteers themselves, their group leader, persons they are working with and the Home's staff.

Five years of individual voluntary cooperation followed by nine years since the group constituted in 2000 speaks in their favour. The core activity of the group has been the weekly Wednesday meetings combined with individual meetings and help during local events i.e. encounter days for similar institutions. As the years have passed new projects have been introduced. At no time would this have been possible if it was not for the atmosphere of acceptance and trust accompanied by short theoretical preparation and peer-learning through which senior volunteers pass their experience to the new ones.

Members of the „Volontarius” group are a fine example of how beneficial contact with their physically and mentally disabled peers can be to both sides. Young people offer their time and often their friendship thus contributing to their development, they take them places showing everyone what „integration” means. At the same time they are aware that what they receive back is priceless: they acquire new skills, they become more mature, and what is more they discover the pure joy of life.

With increasing interest in the area of volunteer service „Volontarius” group no longer presents the only opportunity to engage youth in helping others. Its exceptional history can however stand as an example and encouragement to others.

JAN OSTROWSKI

Wolontariat pracowniczy – nowa jakość zarządzania zasobami ludzkimi Opolskie działania

Zaczęło się bardzo interesująco. W roku 2005 Opolskie Regionalne Centrum Wolontariatu przystało na propozycję uczestnictwa w projekcie „Wolontariat Biznesu” który po raz pierwszy w Polsce na taką skalę realizowało Warszawskie Centrum Wolontariatu. Byłem jego uczestnikiem i wtedy wydawało się, że istnieją wszystkie przesłanki ku temu, aby tą dziedzinę wolontariatu wdrożyć w naszym regionie. Partnerami projektu były duże i znane firmy, które rozwinęły i spopularyzowały u siebie tą ideę.

Trochę historii ogólnie

Pomysł wolontariatu pracowniczego powstał w Niemczech, a jego idea polegała na organizacji eventów (początkowo imprezy integracyjne połączone z wyjazdem i atrakcyjnym wydarzeniem przy tej okazji), inaczej zwanych „Give instead of take” („Daj zamiast brać”), realizowanych jako koncepcja społecznej pomocy. Pomysł szybko podbił rynki światowe, które w stosunku do Polski znacznie wcześniej odczuły przesyt standardowymi wyjazdami integracyjno-motywacyjnymi. Projekty tego typu są też bardzo popularne w USA, gdzie stanowią jeden z ważniejszych elementów branży eventowej.

Jak zaczęło się Polsce

W Polsce na eventach firmowych były już quady, paintball, zjazdy na linach, biesiady w stylu staropolskim. W ostatnim czasie firmy coraz częściej zaczynają organizować dla swoich pracowników eventy oparte na wolontariacie pracowniczym. Przedstawiciele biznesu co-

raz częściej widzą w tym sposób na efektywne zarządzanie zespołem, komunikowanie wartości firmy, czy realizowanie zasad zrównoważonego rozwoju i odpowiedzialnego biznesu. Inicjatorem i pomocą w realizacji pomysłów na wolontariat pracowniczy były centra wolontariatu, które służyły pomocą w pokonaniu wszystkich trudności związanych z rozpropagowaniem samej idei, jak i we wszystkich sprawach organizacyjnych.

Według danych Stowarzyszenia Centrum Wolontariatu z 200 przebadanych dużych firm kilkanaście realizuje wolontariat pracowniczy. W Polsce pierwszą inicjatywą tego typu była budowa domów dla ubogich przez pracowników fabryki Opla w 2001 r.

Jak to się robi dzisiaj

Wolontariat pracowniczy, tak rozumiany przebiega przede wszystkim w weekendy, ale jest też realizowany w godzinach pracy i często wspierany przez pracodawcę w postaci zapewnienia płatnego dnia wolnego na czas pełnienia wolontariatu, opłacenia niezbędnych składek ubezpieczeniowych, dostarczenia narzędzi do pracy. Zaangażowanie pracowników jest oczywiście dobrowolne. Droga do wdrożenia programu wolontariatu pracowniczego w firmie jest długa i poprzedzona projektami pilotażowymi. Świetnie sprawdzają się w takiej roli akcje wolontariackie, które angażują większą grupę pracowników i pozwalają im poczuć smak wolontariatu i jego efektów od razu. Wolontariat pracowniczy jest rozwiązaniem, które z jednej strony wymaga od pracowników poświęcenia – zazwyczaj jest to cięższa fizyczna praca, czasami wiąże się też ze spotkaniem z beneficjentami, z drugiej zapewnia jeszcze niezbędną organizację, dając tak zwanego gotowca. Firmy często decydują się również na wolontariat pracowniczy jako alternatywę dla innych form wyjazdów (np. team-buildingowych). Wynika to ze świadomości, jakie korzyści daje wolontariat.

Korzyści dla pracodawców

Jest wiele korzyści, które przemawiają za organizowaniem przedsięwzięć opartych na wolontariacie pracowniczym. Wśród nich kluczowym dla zarządzających zespołami jest zwiększenie zaangażowania

zowania pracowników w firmę, wynikające ze wzmocnienia relacji, polepszenia wizerunku firmy jako zaangażowanej społecznie, wzrostu satysfakcji z wykonywanej pracy również poprzez możliwość realizacji zainteresowań i pasji oraz innych celów życiowych. Drugim obszarem korzyści jest usprawnienie funkcjonowania zespołu przez wzmocnienie jego współdziałania, zwiększenie efektywności grupowej i indywidualnej, poprawa komunikacji interpersonalnej i relacji międzyludzkich w pracy.

Korzyści dla pracowników

Wolontariat pracowniczy przynosi również korzyści na poziomie indywidualnym: ułatwia osobisty rozwój, samopoznanie i doskonalenie się, pozwala wykształcić cechy przywódcze – metody oddziaływania na zachowania. Uczy przyjmowania ról zespołowych oraz identyfikowania sukcesów i zagrożeń w pracy zespołowej. W efekcie organizacja wolontariatu pracowniczego w firmie przekłada się na zatrzymanie i łatwiejsze pozyskanie wartościowych pracowników.

Jak to się ma do idei wolontariatu?

W powszechnym przekonaniu wolontariusz to człowiek o wielkim sercu, który kosztem wolnego czasu, za własne pieniądze pomaga potrzebującym. Też chcielibyśmy być tacy, ale przecież „mamy tyle spraw na głowie”. Pamiętajmy jednak, że możemy pomagać innym także w czasie pracy, inwestując w autorskie projekty pieniądze firmy, przy poparciu szefa i zarządu. Wolontariat pracowniczy to dziś świadomy krok w dobrym stylu i w dobrym kierunku odpowiedzialnej i społecznie zaangażowanej firmy. To nowy sposób na dobroczynność.

W świecie, w którym dominuje konsumpcja, wolontariat jest szansą na odzyskanie czy zachowanie równowagi między życiem prywatnym a zawodowym. Zaangażowanie firmy w budowanie wolontariatu pracowniczego daje obopólne korzyści. Wolontariusze mogą w praktyce osiągnąć wiele korzyści, m.in. satysfakcję, weryfikację życiowych wartości i przekonań, inspirację, osobisty rozwój; mogą odreagowywać stresy zawodowe i przełamywać negatywne stereotypy. Firma wzmacnia swój wizerunek, buduje relacje ze swoimi klientami,

ale też pracownikami jako wiarygodny, uczciwy i pożądaný usługo-
dawca czy pracodawca.

Dobrze skrojony na miarę potrzeb zespołu i grupy beneficjentów wolontariat prowadzi do sytuacji, w której korzyści odnoszą zarówno pracownicy, pracodawca oraz grupa beneficjentów ostatecznych, czyli „obdarowani”. Coraz częściej mówi się też o przełożeniu indywidualnych korzyści pracowników na korzyści całej jego rodziny. Wolontariat promuje bowiem zasady życiowej równowagi. Stawia na empatię, wspiera rozwój inteligencji emocjonalnej, uwrażliwia na problemy społeczne. W szerszej perspektywie czasowej prowadzi do wypracowania cech społeczeństwa obywatelskiego. Często praktyką jest możliwość zaangażowania rodzin w działania wolontariatu pracowniczego tak, aby benefity psychologiczne mogły być również udziałem rodzin pracowników. Przeżycie takiego wydarzenia jest często sytuacją nadzwyczajną dla pracowników ze względu na wartość dodaną, którą jest świadomość, że komuś pomagam. Wspólne akcje wolontariackie mają też duże znaczenie motywujące dla pracowników, wzmacniające zaufanie do firmy, jak również przeciwdziałające „wypaleniu” zawodowemu.

Wolontariat pracowniczy w liczbach

Badania przeprowadzone wśród 207 firm z listy „Rzeczpospolitej” 500 największych przedsiębiorstw wykazują, że zaangażowanie polskiego biznesu w wolontariat pracowniczy jest nikłe. Tylko dwie na 100 firm w Polsce organizuje wolontariat pracowniczy, a 4% chce go wprowadzić w roku 2009 r.

Wolontariat pracowniczy uprawia w Polsce nieliczna jeszcze grupa firm korporacyjnych, choć coraz więcej tego typu zaangażowania wykazują mali i średni przedsiębiorcy. Do takiego programu firma musi dojrzeć, musi zaufać pracownikom i w nich zainwestować. Na to pozwalają sobie nadal jeszcze nieliczni (14 firm na 500 największych, a wśród nich 200 zbadanych), na co wskazują wyniki pierwszych Ogólnopolskich Badań Wolontariatu Pracowniczego w 500 największych firmach (wg dziennika „Rzeczpospolita”) zrealizowanego przez Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu w Warszawie w grudniu 2008 r. Za rok 2008 pełnych danych jeszcze nie ma, ale już wiadomo, że wyniki nie będą lepsze niż były. Psychologowie tłumaczą tę

sprzecznosc polską nieufnością. „W sytuacjach kryzysowych potrafimy ją przełamać, ale organizacje pozarządowe nie są zbyt dobrze postrzegane” – tłumaczy psycholog Krzysztof Kosy z Uniwersytetu Warszawskiego. Nawet gdy w człowieku kiełkuje chęć, by komuś dać swój czas, umiejętności, do czegoś się przydać, zwykle nie wie do kogo się zwrócić. Na razie wolontariacka działalność dotyczy zaledwie 2% przedsiębiorstw w Polsce, tych największych i najbogatszych. Przeprowadzenie takich przedsięwzięć jest trudne. Jedno z pierwszych wyzwań, przed organizującym wolontariat pracodawcą, to zaproponowanie go w taki sposób, by nie wyglądał na perfidne kapitalistyczne narzędzie promocji, ale też, by nie kojarzył się z czynem społecznym z tradycji poprzedniej epoki. Wolontariusze (ponad 1970 osób) jednej z przodujących firm w tym zakresie, przepracowali już blisko 12 tys. godzin podczas dwudziestu tego typu wyjazdów. Pomoc, którą wykonali na rzecz lokalnych społeczności trafiła do ponad 4 tys. beneficjentów. Pracownicy o takich wyjazdach swoje opinie wyrażają m.in. w słowach: „Jestem zachwycona, że zdecydowałam się wziąć udział w tym niezwykłym wyjeździe, który przyniósł tyle satysfakcji zarówno nam, uczestnikom jak i podopiecznym instytucji opiekuńczej dla których wykonywane były prace. Uważam, że tylko taki wyjazd ma sens i właśnie przez taką pracę następuje prawdziwa integracja”.

Jakie są szanse na rozwój

Wolontariat jest aktem dobrowolnej, bezinteresownej pomocy innym potrzebującym, może być szansą na zminimalizowanie społecznych skutków prognozowanego spowolnienia gospodarczego.

Polski biznes powoli dojrzewa do tego, że do rozwoju przedsiębiorstwa nie wystarczą efekty finansowe. Równie ważna jest dbałość o ludzi. Wolontariat pracowniczy to sposób na samorealizację, zdobywanie umiejętności społecznych, dzielenie się wiedzą, pasją i doświadczeniem, a przez to efektywne zarządzanie zespołem, umacnianie wizerunku dobrego pracodawcy, realizowanie zasady zrównoważonego rozwoju i odpowiedzialnego biznesu.

Chociaż badania wykazują, że zaangażowanie polskiego biznesu w wolontariat pracowniczy jest nikłe, to znacząca liczba badanych mówi o rozpoczęciu w najbliższym czasie prac nad wdrożeniem ta-

kiego programu w swojej firmie, głównie ze względu na wartości wzmacniające jej pozytywny wizerunek oraz integrujące i motywujące pracowników w sytuacjach pomagania.

Wolontariuszy nie trzeba specjalnie szukać, bo w każdym z nas drzemie instynkt pomagania, potrzeba rozwoju i pielęgnowania swoich wartości. Firma powinna dać się poznać z tej właśnie strony – pokazać, że jest też między innymi po to, aby pracownicy mogli pożytecznie spełniać marzenia swoje i innych.

Prognozy wolontariatu w ogóle

„Wyniki ilościowe badań Stowarzyszenia Klon/Jawor 2008 pokazują malejącą w stosunku do poprzednich lat liczbę wolontariuszy w Polsce, jednocześnie różnorodność wykonywanych przez wolontariuszy prac znacznie wzrosła” – poinformował na konferencji prasowej w Warszawie w przededniu Światowego Dnia Wolontariusza (obchodzonego 5 grudnia 2008 r.) prezes Centrum Wolontariatu Dariusz Pietrowski. Dodał, że coraz większego znaczenia nabiera również wolontariat pracowniczy w polskich przedsiębiorstwach.

Ponad pięć godzin rocznie pracowało społecznie 68,5% wolontariuszy (tj. około 6% Polaków, podczas gdy w 2007 r. było to około 8%). Zmniejszyła się też grupa wolontariuszy, którzy poświęcają więcej niż 50 godzin swojego czasu rocznie – w 2008 r. było to 16% wolontariuszy (1,6% Polaków), a w 2007 r. prawie 20% (2,6% Polaków)¹.

W roku 2008 11,3% społeczeństwa, czyli około 4 mln dorosłych Polaków, poświęciło swój czas na bezpłatną pracę na rzecz innych – wynika z badań Stowarzyszenia Klon/Jawor. To o ponad 3% mniej niż w zeszłym roku, a o 10 punktów procentowych mniej niż w 2006 r. Pod względem zaangażowania się w wolontariat plasujemy się na przedostatnim miejscu w naszym regionie Europy. Za Polską jest tylko Bułgaria. W Norwegii, która zajmuje pierwsze miejsce, wolontariuszy jest pięć razy więcej. Najnowsze wyniki badań wolontariatu wpisują się w niepokojące tendencje odnotowywane w badaniach organizacji pozarządowych, problem braku osób gotowych bezinteresownie angażować się w działanie odczuwa co druga organizacja. Należy pamiętać, że wolontariat nie jest jedynie pochodną prospołecznych

¹ Dane Stowarzyszenia Klon/Jawor.

postaw, ale także obiektywnych uwarunkowań gospodarczo-strukturalnych, wyznaczających zachowania i strategie życiowe ludzi.

Polska rzeczywistość

Polacy są ofiarni, ale w systematyczną dobroczynność z roku na rok angażuje się coraz mniej osób. Nieufnym Polakom trudno uwierzyć, że w modnym na świecie wolontariacie pracowniczym można połączyć własną dobroć z dobrem firmy. Opór przed pracą wolontariacką to jakiś paradoks polskiej duszy. Jest w nas przecież wielka ofiarność; gdy dzieje się tragedia, ruszamy ze wsparciem, rok w rok bijemy rekordy szczodrości w zbiorce Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Z systematycznym zaangażowaniem jest jednak marnie. Według badań Millward Brown SMG/KRC dla Stowarzyszenia Klon/Jawor i Centrum Wolontariatu, w 2007 r. bezpłatnie pracowało na rzecz innych tylko 13% dorosłych Polaków, co stawia nas na przedostatnim miejscu w Europie. W Norwegii wolontariuszy jest prawie 70%, na Słowacji 25%.

Doświadczenia firm z wolontariatem pracowniczym

Według danych Stowarzyszenia Centrum Wolontariatu z 200 przebadanych dużych firm kilkanaście realizuje wolontariat pracowniczy. W Polsce pierwszą inicjatywą tego typu była budowa domów dla ubogich przez pracowników fabryki Opla w 2001 r.

Krzysztof Kaczmar, dyrektor Fundacji Kronenberga wspierającej organizacyjnie działalność charytatywną banku Citi Handlowego, do „rozkręcania” wolontariatu w swojej firmie robił trzy podejścia. Najpierw w 2004 r., zaczął współpracę z Fundacją „Dr Clown”, która opiekuje się ciężko chorymi dziećmi. Po trzykrotnych anonsach w wewnętrznej gazetce zgłosiło się dwóch wolontariuszy. Poszli do szpitala raz. Emocje były zbyt silne, a oni nieprzygotowani. Potem, z Centralnym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli, chciał robić szkolenia z przedsiębiorczości. Skończyło się tak, że szkolił ubłagany przez Kaczmarę kolega. W końcu dyrektor rozesłał do pracowników ankietę: kto chciałby coś robić, dla kogo i ile czasu mógłby poświęcić? Odpowiedziało około 200 osób – że chcą się włączyć w wolontariat. Stworzono system elektroniczny, który przysyłał oferty z Centrum

Wolontariatu i znajdowane przez samą Fundację, tak by pasowały do wskazanych w ankietach zainteresowań i możliwości. Ruszyło. Drugi skok aktywności przyszedł w 2006 r., gdy prezesi banku poszli do szkół uczyć podstaw ekonomii. „Myślałem, że to takie amerykańskie gadanie – że włączenie się zarządu zachęca, ale to naprawdę zadziałało, zwłaszcza na kierowników średniego szczebla. Zmieniło ich podejście do zaangażowania pracowników [...]” opowiada Krzysztof Kaczmar. Wolontariuszy przybyło do 800.

Liliana Tytz, dyrektor marketingu i public relations w AXA Inter Partner Assistance (IPA), traktuje akcje wolontariackie jako ważną inwestycję – „Podnosi się morale zespołu, poprawia komunikacja, buduje się grupa, rodzą liderzy. Jest jeszcze jeden zysk: zaangażowanie społeczne załogi poprawia opinię o firmie. Niestety, tu właśnie tkwi najslabszy punkt całego pomysłu, który polską nieufność i tym razem uruchamia. Gdy firmową dobroczynnością kieruje na co dzień zarządzająca tak zwanym piarem, jak to jest w wielu polskich zakładach, zapala się żarówka ostrzegawcza. Choć oficjalnie tego nikt nie mówi, pracownicy demaskują ostateczny, odległy cel akcji wolontariackich. A jest on taki, jak wszystkich działań z tak zwanego nurtu odpowiedzialności społecznej biznesu: pozyskania sympatii dla firmy. Chodzi o to, że gdy ta firma potem będzie stawiała np. dymiącą fabrykę, ludziom z sąsiedztwa będzie niezręcznie protestować zbyt ostro przeciw komuś, kogo się przecież lubi”.

Marta Pokutycka, kierownik komunikacji w Cadbury Sp. z o.o. Wedel, gdy chodziła do hali produkcyjnej na warszawskiej Pradze z prezentacjami na temat wolontariatu, patrzono na nią dziwnie. W dawnych Zakładach im. 22 Lipca takie pomysły musiały budzić podejrzliwość. Ale można było odwołać się do filantropijnej tradycji rodzin Wedlów i – mniej znanej w Polsce – Cadbury. A i pracownicy od 10 lat z własnej inicjatywy organizowali w firmie różne akcje pomocy. Cadbury Wedel postawiło na samodzielność. „Chcieliśmy połączyć wolontariat z możliwościami rozwoju pracowników” – tłumaczy Pokutycka. Każdy pracownik może dostać od 2 do 10 tys. zł na projekt wymyślony i zrealizowany w pojedynkę lub z grupą kolegów – na przykład remont świetlicy środowiskowej, wyposażenie schroniska dla zwierząt.

Maciej Wojewoda, regionalny kierownik sprzedaży w Wielkopolsce, i jego 11-osobowy zespół wybrali pomoc poznańskiemu Domu

Dziecka nr 1. Zanim pan Maciej, który nawyk robienia czegoś ma ze starych harcerskich czasów, przystąpił do akcji, dowiedział się czego w domu dziecka potrzeba. W pewną sobotę zebrali się i wyremontowali plac zabaw. Przyłączyły się rodziny pracowników, po pracy był grill, można było spokojnie pogadać. Ponieważ wszyscy byli zadowoleni, kilka miesięcy potem odmalowali ogrodzenie i posadzili drzewka. „I jeszcze udało się wyrwać kasę na dwie chłodziarki i odkurzacz” – cieszy się pan Maciej. Za kolejny grant wymienili w domu dziecka wykładzinę. „Klucz do sukcesu jest taki, żeby nie przesadzać. Całodzienne akcje robimy dwa razy do roku, żeby nie komplikować ludziom życia prywatnego. Ale nie sprawdzamy listy obecności, nikt nikogo nie zmusza. Ludzie naprawdę chcą przychodzić – zespół jest bardzo żyty, rotacja mała”. Maciej Wojewoda sam zastanawia się, czy to dzięki zżyciu pracowników te projekty wychodzą, czy też dzięki projektom, ludziom jest razem dobrze? Pewnie jest i tak, i tak.

O akcji wolontariackiej firmy Danone Sp. z o.o. „Podziel się posiłkiem” w kręgach organizacji pozarządowych mówią: mistrzostwo świata. Bo świetnie dobrana do profilu firmy i do medialnej kampanii, realizowana wedle wszelkich zasad tej sztuki. Z badań Kinoulty Research dla Centrum Wolontariatu wynika, że dla wolontariuszy ważne jest, by ich zadania były jasno określone, by przynosiły widoczny efekt oraz by można było wykonywać je blisko miejsca zamieszkania. Danone, co roku w trzeci weekend września, organizuje w hipermarketach zbiórkę żywności. Pracownicy wraz z wolontariuszami Banków Żywności proszą wchodzących, by zrobili zakupy dla niedożywionych dzieci. Przygotowania – ustalanie godzin i miejsca dyżurów – trwają kilka miesięcy. Ostatecznie każdy jednak wie, kiedy ma przyjść, czy ma rozdawać ulotki, czy pakować produkty; wie, że po czterech godzinach kończy zmianę. Wypełniające się jedzeniem kosze to bardzo widoczny efekt pracy. „Ale taka akcja to też mocna lekcja pokory” – dodaje Przemysław Pohrybieniuk, dyrektor do spraw relacji zewnętrznych. Bo przychodzący klient nie wie, że ulotkę z prośbą o żywność wciska mu korporacyjny dyrektor, który przyszedł z otwartym sercem i trochę dumny, że oto poświęca swój wolny czas. I klient czasem go ignoruje, jak przeciętnego sklepowego ulotkowicza. Dla chętnych pracowników akcja ma ciąg dalszy – spotkania i zabawy z dziećmi organizowane są przez cały rok. W Danone trzymają się też wskazówki – najlepiej, by informacja

o wolontariacie szła marketingiem szeptanym, poprzez zakładowe „gwiazdy” zwane ambasadorami akcji. Najbardziej znanym ambasadorem jest Wojciech Litewiak, w firmie od 25 lat, jeszcze gdy nazywała się Zakłady Mleczarskie „Wola”. Pan Wojciech prowadzi szkolenia BHP, ma pamięć do twarzy i podejście do ludzi. Kiedy prosi, żeby przyszli, nie umieją odmawiać.

W AXA Inter Partner Assistance młoda załoga (średnia wieku 28 lat) z entuzjazmem „rzuciła się” w organizację zajęć dla dzieci z warszawskich domów dziecka. Kilka osób uczyło dzieci gotowania, inni podstaw fotografii, jeszcze inni – opieki nad zwierzętami albo tańca. „Przekonałam się do kilku osób, które wydawały się gburowate, a okazało się, że lubią pogadać” – mówi Sonia Kostyszyn, menedżer działu operacyjnego. Finałem akcji był piknik z dziećmi, a epilogiem – ankieta na temat projektu, z której wyszło, że na przyszłość z Warszawą lepiej dać sobie spokój. Tutejsze domy dziecka są tak intensywnie wspierane, że poświęcenie im czasu i energii nie zawsze jest doceniane. Zrodził się pomysł, by zaopiekować się jednym domem dziecka, najlepiej na prowincji. Wybór padł na Gostynin.

Bilans na plus

Firmy zaznaczają, że z własnej inicjatywy nie opowiadają o tej działalności na zewnątrz. „Gdy jednak zjawia się grupa wolontariuszy, takich jak z Caldbury Wedel, to zawsze wie, na co ją stać, ile ma czasu, co chce zrobić. Nigdy nas nie zawiedli, więc chwalimy ich, gdy tylko jest okazja” – podkreśla Agnieszka Marciniak, administrator Domu Dziecka nr 1 w Poznaniu. „Takie projekty pozwalają się sprawdzić w sensie menedżerskim, a kopa dają nawet lepszego niż projekt biznesowy” – zaznacza Dariusz Dylski, jeden z dyrektorów w Citi Handlowym. „Mamy poczucie, że robimy coś pożytecznego, a jednocześnie poznajemy fajnych ludzi” – dodaje Edyta Tararuj, też z Citi. Pomagała już w budowie domu dla ubogich w Gliwicach, odnawiała pokoje szpitalne w Instytucie Matki i Dziecka, czytała dzieciom bajki, a na jednym z weekendów pomocowych wraz z koleżankami i kolegami remontowała dwa place zabaw i boisko w mazurskiej wiosce. Choć na razie nikt nie zapowiada wycofania się z wolontariatu, lada chwila mogą zacząć się cięcia. W kryzysie wiadomo, firma to przede wszystkim firma, ma przynosić dochody, być może i wolontariat pra-

cowniczy jest skazony nastawieniem na ekonomiczny profit – w końcu ostatecznie chodzi o dobrą opinię na rynku. Ale wspiera się w ten sposób ludzi, dla których inaczej być może nikt by nic nie zrobił. Bilans wątpliwości i zysków wychodzi na plus.

Opolskie doświadczenia z wolontariatem pracowniczym

Inicjatywa poszerzenia działań wolontarystycznych w regionie opolskim o wolontariat pracowniczy powstała z inspiracji Centrum Wolontariatu w Warszawie realizującego projekt „Wolontariat pracowniczy – być bliżej ludzi”. Zadania podjęło się Opolskie Forum Organizacji Socjalnych, w ramach którego funkcjonuje, zgodnie z celami statutowymi, Regionalne Centrum Wolontariatu, które powierzyło mi rolę lokalnego pośrednika – brokera we wspomnianym projekcie.

Uczestnicząc we wszystkich etapach ogólnopolskiego projektu podjęliśmy równocześnie działania zmierzające do zainteresowania lokalnych firm wolontariatem pracowniczym. Uwieńczeniem tych starań było zorganizowane w dniu 18 czerwca 2007 r. otwarte seminarium, na które zaprosiliśmy opolskich pracodawców, pracowników i wolontariuszy, gdzie przybliżyliśmy uczestnikom idee, możliwości i korzyści wynikające z podjęcia się świadczenia pracy wolontarystycznej. Spotkanie znalazło szerokie odbicie w mediach, które przedstawiły materiał poświęcony tejże tematyce. Ważne było to, że podczas seminarium zaprezentowaliśmy uczestnikom pierwsze działania firm wspierających wolontariat pracowniczy w regionie opolskim, w postaci konkretnych dokonań. Był to pierwszy krok w kierunku nawiązania współpracy lokalnych partnerów, pomiędzy środowiskiem przedsiębiorców, instytucji publicznych oraz organizacji pozarządowych i podkreślenie roli oraz znaczenia pośrednika lokalnego – brokera, umożliwiającego skuteczne połączenie wspólnych potrzeb i interesów. Udział brokera w całorocznym cyklu spotkań i seminariów, także nabyta wiedza i umiejętności w ramach zrealizowanego projektu „Wolontariat pracowniczy – być bliżej ludzi”, daje trwałą podstawę dla rozwoju idei wolontariatu pracowniczego i rozwijania współpracy międzysektorowej. Jednak, aby idea mogła się rozwijać nie wystarczy tylko instytucjonalne wsparcie organizacji macierzystej, dlatego jej rozwój jest uzależniony od rozbudowy i wy-

odrębnienia specjalnej struktury włącznie ze wsparciem materialnym, a to wiąże się z wielkością pozyskanych środków na działalność całego Centrum. Niezależnie od powyższych warunków, osiągnięto wymierne korzyści w trakcie realizacji projektu w postaci nawiązanych kontaktów głównie z partnerami biznesowymi, jak również promocji naszej organizacji i udział w wielu wspólnych przedsięwzięciach społecznych, które dotychczas nie miały miejsca.

W kolejnych latach planujemy cykl spotkań informacyjno-szkoleniowych na terenie zakładów pracy, z którymi nawiązaliśmy wcześniej kontakt a w przyszłości utworzenie funkcji koordynatora wolontariatu pracowniczego na terenie zakładów pracy. Szczególną uwagę poświęcimy w dalszym ciągu propagowaniu idei wolontariatu pracowniczego w mediach oraz w internecie oraz na obszarze działania naszych partnerów.

Literatura

Artykuły prasowe w: „Życie Warszawy”, „Gazeta Wyborcza”, „Polityka”, „Gazeta Prawna”, „Rzeczpospolita” za 2008 r.

Biuletyn Euro Info, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości – www.parp.gov.pl (20.04.2009).

D y a k o w s k a I., Ś w i á t e k W., *Budowanie i rozwój zespołu poprzez wolontariat pracowniczy, Poradnik dla wolontariuszy*, Warszawa 2008.

Magazyn „Visual Communication” – www.visualcommunication.pl (20.04.2009).

Materiały informacyjne SCW Warszawa – www.wolontariat.org.pl (20.04.2009).

JAN OSTROWSKI

The workers' voluntary service – the new quality of management the human supplies. The actions in Opole

The author of this article describes the new quality of human resource management based on Corporate volunteering. We can find out about Opole activity in this range and origin and state of involvement of social and business organizations in development of corporate volunteering in Opole Region. The article encloses also presentation of executor of „Business Voluntary – get closer to people” project in Opole.

URSZULA STRZELCZYK-RADULI

Wolontariat jako alternatywa

Fundacja Promocji Aktywnego Trybu Życia „RIAD” jest jedną z wielu tego typu organizacji działających w naszym kraju. Została założona przez osoby prywatne i działa od 2006 r. w Kędzierzynie-Koźlu. W zakresie działań statutowych została powołana do: upowszechniania kultury fizycznej i sportu, nauki, edukacji, oświaty i wychowania, ochrony oraz promocji zdrowia; działalności charytatywnej, działań na rzecz osób niepełnosprawnych, działań na rzecz mniejszości narodowych, promowania i popularyzacji działań mających na celu wszechstronny rozwój człowieka, społeczeństwa polskiego oraz rozwoju cywilizacji na polu nauki, kultury, kultury fizycznej i sportu, sztuki, oświaty i demokracji, pomocy społecznej, w tym pomocy rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywania szans tychże rodzin, a także wielu innych działań, w tym promocji i organizacji wolontariatu.

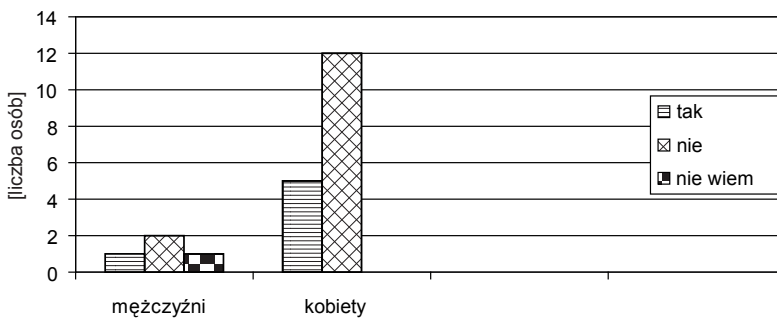
Zgodnie ze statutem Fundacja realizuje swoje cele przez:

- gromadzenie środków finansowych i dóbr materialnych na swoje potrzeby;
- organizowanie i prowadzenie imprez artystycznych, widowiskowych, turystycznych, sportowych i rekreacyjnych;
- udostępnianie obiektów Fundacji innym osobom;
- promocję aktywnego trybu życia i idei „pracy nad sobą” i rozwój fizyczno-umysłowy;
- propagowanie pozytywnych wzorów postaw życiowych;
- kontakty między przedstawicielami krajów i społeczności ze świata służące nawiązaniu współpracy na rzecz rozwoju demokracji, rynku, nauki, ekologii, oświaty, kultury, kultury fizycznej i sportu, sztuki oraz wymiany informacji i młodzieży;
- organizowanie i finansowanie wykładów, sympozjów, szkoleń, seminariów, warsztatów naukowych, konferencji i kursów;

- udzielanie stypendiów, zapomóg i innych form pomocy, przyznawanie nagród pieniężnych i rzeczowych;
- edukację ekologiczną oraz działania proekologiczne;
- udzielanie wszechstronnej pomocy osobom zagrożonym przez środowisko;
- wspieranie i aktywizację wszelkich inicjatyw służących celowi Fundacji¹.

Dla realizacji założonych celów Fundacji ważny jest w nich udział wolontariuszy. Takich osób w Fundacji „RIAD” jest wiele. Są wśród nich zarówno osoby pełnoletnie, jak i młodzież, kobiety i mężczyźni. Niektórzy z nich wyrazili zgodę na podzielenie się swoimi refleksjami na temat wolontariatu w anonimowej ankiecie. Łącznie zebrano 21 opinii – czterech mężczyzn i 17 kobiet. Wśród ankietowanych mężczyzn, najstarszy miał 42, a najmłodszy 11 lat, wśród kobiet najmłodsza wiekiem była 12-latka, a najstarsza określiła swój wiek jako „dużo”. Różnie przedstawiały się lata aktywności w wolontariacie – od kilku miesięcy do kilku (sześć) lat a w perspektywie – zdaniem respondentów, praca będzie trwała „dalej”.

Wolontariat był kontynuacją w rodzinie działań pomocowych u sześciu badanych, najczęściej udzielali się: ojciec, mama, ciocia, siostra, brat, szwagierka, ale u większości respondentów (14 osób) nikt przed nimi nie pracował jako wolontariusz. Jedna osoba nie była zorientowana, czy ktoś przed nią z rodziny był wolontariuszem (wykr. 1).

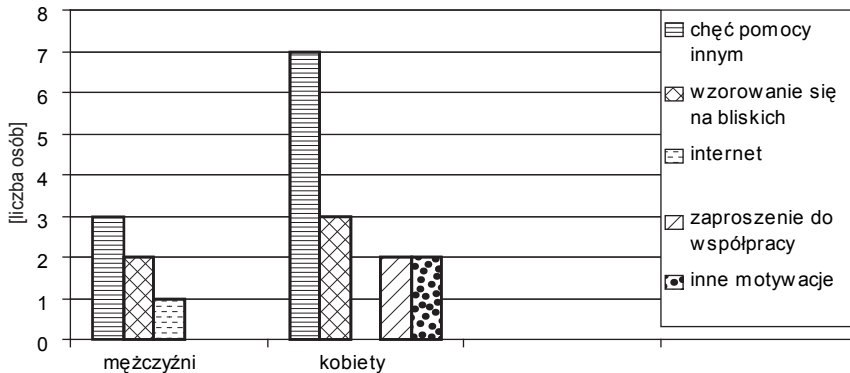


Źródło: Badania własne.

Wykres 1. Inni wolontariusze w rodzinie

¹ Statut Fundacji Promocji Aktywnego Trybu Życia „RIAD” (w posiadaniu autorki).

Najczęściej wymienionym motywem podjęcia pracy wolontariackiej jest chęć pomocy innym osobom (bez względu na płeć badanych), wspieranie innych, a także naśladowanie osób znaczących, przyjęcie takiej formy spełniania swoich marzeń i potrzeb. Czasami do wolontariatu zostały zaproszone osoby przez znajomych, w jednym przypadku pomysł pochodził z internetu (odpowiedź: „znalazłem w internecie”) (wykr. 2).

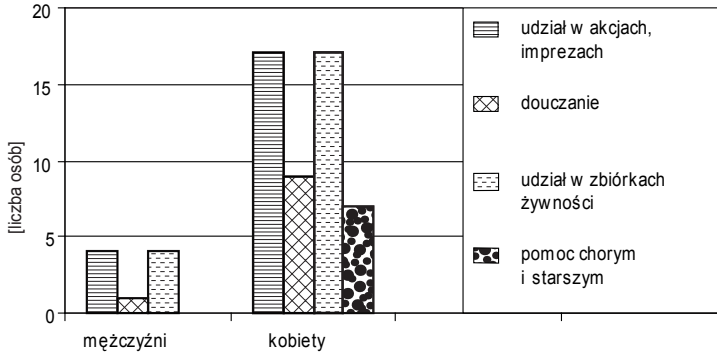


Źródło: Jak w wykr. 1.

Wykres 2. Źródła potrzeby bycia wolontariuszem

Ciekawe refleksje na temat wolontariatu znalazły się w wielu ankietach, np. „myślę, że wolontariat to moje życie. Sprawia mi to radość i ładuje baterie”. Inna osoba pisze: „zawsze chciałam pomagać innym, więc kiedy przydarzyła się okazja abym mogła to robić skorzystałam z tego”. Ktoś inny: „niespożytkowana energia i nadmiar wolnego czasu. Poza tym, to fajnie tu jest”. Są także motywacje „z serca” i „bo tak wyszło” – co wystarczyło na pracę w wolontariacie przez ostatnie trzy lata.

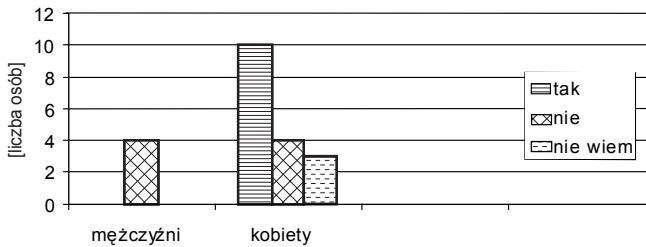
Zadania statutowe są tak różnorodne, że każdy wolontariusz znajdzie coś dla siebie. Badane osoby wykonują wiele prac, niemal wszystkie rodzaje zadań, acz zgodnie z możliwościami i umiejętnościami. Najczęściej są to akcje sezonowe, imprezy typu: Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, „Mikołajki”, „Zajaczki”, „Tornister”, pomoc przy zbiórce żywności „Podziel się posiłkiem”. Są też wśród badanych osoby, które pomagają słabszym uczniom w odrabianiu prac domowych, douczają dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjalnych, a nie brakuje także osób pomagającym starszym i niepełnosprawnym (wykr. 3).



Źródło: Jak w wykr. 1.

Wykres 3. Zakres działań w wolontariacie

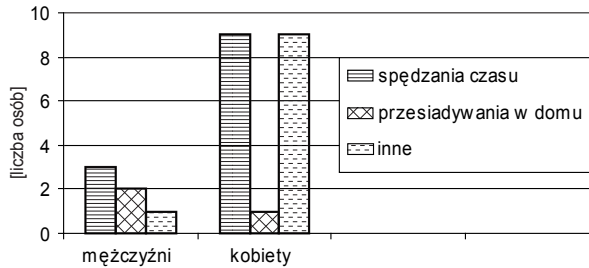
To, co wykonują respondenci w ramach wolontariatu jest spełnieniem ich marzeń, ale często sięgają one jeszcze dalej. Mają pomysły na nowe akcje, chcieliby współpracować z Polską Akcją Humanitarną, pracować w hospicjum, douczać (zwłaszcza osoby młode) lub opiekować się osobami niepełnosprawnymi, starszymi. Takie potrzeby deklarowały kobiety, mężczyźni nie wykazywali innych aktywności niż te, które do tej pory wykonują (wykr. 4).



Źródło: Jak w wykr. 1.

Wykres 4. Chęć wykonywania działalności wolontariackiej w innym zakresie, poza obecnym

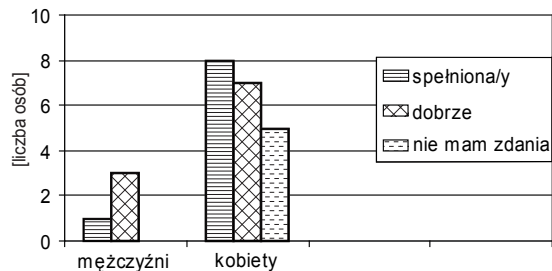
Świadomość wyboru tego typu aktywności w opinii badanych jest alternatywą dla zapełniania czasu lub jego złego spożytkowania, jest szansą na lepsze, nowe życie, zdobywanie nowego doświadczenia, poznawanie nowych ludzi, dobrą zabawę, realizację planów życiowych, spełnienie siebie; jest także miejscem, w którym można być wśród przyjaciół i być wysłuchanym, jest alternatywą dla życia, dla ginącego świata, dla wprowadzania w życie idei pomocy innym, dla przesiadywania w domu i nudzenia się (wykr. 5).



Źródło: Jak w wykr. 1.

Wykres 5. Wolontariat jako alternatywa

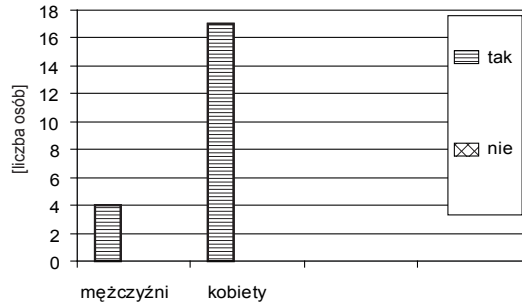
Działania w wolontariacie przyczyniają się do tego, że respondenci myślą o sobie w kategoriach: „spełniona/y”, „fajny”, „wyjątkowy”, „szczęśliwy”, „dumny”, „mam dobre serce”, „czuję się z tym dobrze”, „co jeszcze mogę dla innych zrobić?”, inni są przekonani, że „robią dobrą robotę pomagając innym”, ale i niektórzy sądzą, że to co wykonują jest „normalne”. Jak przedstawia się samoocena wśród respondentów w zależności od płci przedstawia wykres 6.



Źródło: Jak w wykr. 1.

Wykres 6. Samoocena wolontariusza

Wszyscy badani wolontariusze bez względu na płeć i wiek, a także już przepracowane lata, gdyby ponownie stanęli przed wyborem, zostaliby znów wolontariuszami (wykr. 7). Jeden z wolontariuszy pisze: „Uśmiech każdej osoby, każdego dziecka, ich łzy i wdzięczność wzmacniają mnie i sprawiają, że moje życie każdego dnia jest pełne nowych zdarzeń i codziennie odkrywam nowy sens, który sprawia, że moje życie staje się piękniejsze”.



Ź r ó d ł o: Jak w wykr. 1.

Wykres 7. Ponowny wybór aktywności w wolontariacie

Inni respondenci pisali: „nie mam rozczarowań, jak ktoś chce się przekonać, to niech przyjdzie i dołączy do wolontariuszy”, „zachęcam”, „młodzi ludzie są super”. Są też takie osoby, które dostrzegają bolączki: duża zmienność osób w wolontariacie i szybkie „wypalenie”.

Kędzierzyn-Koźle to drugie miasto po Opolu pod względem liczby mieszkańców na Opolszczyźnie. Nie brakuje w nim młodzieży zdemoralizowanej, patologicznej, czy zagrożonej przestępczością. Jak się okazuje, nie brakuje w nim także ludzi dobrych, zainteresowanych pomaganiem słabszym, potrzebującym, bezinteresownych. Nie ma znaczenia czy jest to tradycją w rodzinie, czy jest się wyjątkiem w określonym systemie. Każdy może pomagać, jest wielu potrzebujących. Istnieją sposoby na pomaganie, jednym z nich jest wolontariat, czyli dobrowolne i bezpłatne pomaganie innym. Czytając refleksje respondentów stwierdzam, że oni poza pomaganiem innym pomagają także sobie, postępując zgodnie z własnymi planami i marzeniami, budując przy tym dobrą samoocenę i propagując ten styl we własnym otoczeniu. Jest on także alternatywą dla nudy, samotności, a wielu przypadkach spełnieniem sensu życia.

URSZULA STRZELCZYK-RADULI

Voluntary service as an alternative

Fundacja Promocji Aktywnego Życia „RIAD” from Kędzierzyn-Koźle in Poland, provides also a range of voluntary work.

Researches done among all the volunteers from the foundation show and also give us information about their motivation for work and that they are willing to help all people in need. They show the voluntary work as an alternative for boredom as well as spending free time, fulfilled themselves or make their future plans come true.

DOMINIK KRZYŻANOWSKI
EWA ŚNIECHOWSKA-KRZYŻANOWSKA
MIROŚLAW HANULEWICZ, ANDRZEJ M. FAL

Wolontariat hospicyjny

„Człowiek umierający nie powinien być nigdy pozbawiony pociechy, jaką daje obecność najbliższych i tych, którzy opiekują się nim z miłością, niosąc mu cenną i wieloraką pomoc – ta zasada obowiązuje niezależnie od tego, czy umierający jest w stanie zrozumieć ich solidarność i braterską pomoc w znoszeniu cierpienia”.

*Deklaracja końcowa V Zgromadzenia Ogólnego
Papieskiej Akademii „Pro Vita”, 24–27 lutego 1999 r.*

Wstęp

Przemiany demograficzne, jakie zachodzą w naszym kraju, wymuszają konieczność tworzenia miejsc, w których ludzie mogą w sposób godny, bezbolesny, w bliskości drugiego człowieka przygotować się do tego, co w życiu każdego z nas nieuniknione — do śmierci. Dzięki licznym kampaniom reklamowym oraz programom edukacyjnym, realizowanym w szkołach i na ulicach miast, hospicja w odbiorze społecznym przestają być miejscami „tajemnymi”, „mrocznymi” a może nawet przepełnionymi odrobiną „grozy”. Zaczynają być postrzegane jako miejsca, w których jeden człowiek może służyć innemu, a tym samym jeden potrzebuje drugiego. Polityka państwa nie jest w stanie w stu procentach pokryć zapotrzebowania na pomoc hospicyjną. W takiej sytuacji można liczyć na pomoc organizacji pozarządowych czy wspólnot kościelnych, co jest realizacją powszechnie znanej zasady komplementarności.

Czym jest opieka hospicyjna?

Samo pojęcie *hospicjum* wywodzi się od łacińskiego terminu *hospes*, które ma następujące znaczenia: przyjaciel, gospodarz podejmujący

jący przybyłych, przybysz, wędrowiec, gość. Na bazie słowa *hospes* ukształtowało się pojęcie *hospitium* oznaczające: przymierze gościnności, sojusz, ugoszczenie, zajazd, przytułek. Pojęcie to wysuwa na plan pierwszy ideę gościnności, relację między gospodarzem udzielającym gościny a wędrowcem. Metaforycznie hospicjum możemy rozumieć jako dom, w którym zatrzymuje się wędrowiec, aby wypocząć przed trudną podróżą na drugą stronę życia¹.

Często używa się wymiennie pojęć opieka hospicyjna i opieka paliatywna. Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) są równoważnymi pojęciami (używa się je, jako synonimy tej samej opieki), przy czym w pierwszej większy nacisk kładzie się na opiekę wolontaryjną, a w opiece paliatywnej na profesjonalną opiekę medyczną. Aktualnie tych terminów używa się zamiennie². Sam termin opieka paliatywna zakorzeniony jest w języku angielskim (*palliative care*) i wywodzi się od łacińskiego słowa *pallium* – okrycie bez kołnierza, płaszcz grecki. Dlatego metaforycznie opiekę paliatywną możemy rozumieć, jako opiekę skrywającą, łagodzącą, uśmierającą nieprzyjemne objawy³. Światowa Organizacja Zdrowia opracowała dwie definicje opieki paliatywnej. W najnowszej definicji (2002 r.) WHO większy nacisk kładzie na zapobieganie cierpieniu: „Opieka paliatywna jest działaniem, które poprawia jakość życia chorych i ich rodzin stających wobec problemów związanych z zagrażającą życiu chorobą, poprzez zapobieganie i znoszenie cierpienia dzięki wczesnej identyfikacji oraz bardzo starannej ocenie i leczeniu bólu i innych problemów: somatycznych, psychosocjalnych i duchowych”⁴. Z treści tej definicji wynika, że gdy leczenie jest nieskuteczne (nie można wyleczyć choroby – usunąć jej przyczyn) stosuje się leczenie objawowe (niwelujące objawy). Celem szeroko rozumianej opieki paliatywno-hospicyjnej

¹J. G u l i b e r t, *Zarys pedagogiki medycznej*, Warszawa 1983.

²M. G ó r e c k i, *Hospicjum w służbie umierających*, Warszawa 2000, s. 15–20; Wytyczne (Rekomendacje) Rec (2003) 24 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich dotyczące organizacji opieki paliatywnej wraz z Memorandum wyjaśniającym (przyjęte przez Komitet Ministrów 12 listopada 2003 podczas 860 Konferencji Zastępców Ministrów) – www.opiekapaliatywna.org (27.06.2009).

³Por.: *Multimedialny słownik medyczny angielsko-polski, polsko-angielski*, Knurów 2000; K. de W a l d e n - G a ł u s z k o, *Ukresu. Opieka psychopaliatywna, czyli jak pomóc choremu, rodzinie i personelowi medycznemu środkami psychologicznymi*, Gdańsk 1996, s. 15–17; *Podstawy opieki paliatywnej*, red. K. de Walden-Gałuszko, Warszawa 2004.

⁴Wytyczne (Rekomendacje)..., *op.cit.*

jest przywrócenie przede wszystkim pacjentom, a także ich rodzinom poczucia bezpieczeństwa i godności.

Wolontariat hospicyjny jest zakorzeniony w historii

Badacze analizujący „korzenie” opieki hospicyjnej często wybierają dwa kierunki. Niektórzy za drogowskaz stawiają sobie samo pojęcie *hospicjum* i zaliczają opiekę nad nieuleczalnie chorymi jako działalność służebną i charytatywną łącząc jej przeszłość z początkami dzieł miłosierdzia w ogóle. Inni zaś wskazują cywilizację grecką i rzymską oraz początki chrześcijaństwa⁵. W okresie średniowiecza hospicja określane były jako miejsca schronienia dla pielgrzymów i podróżnych⁶.

Od zarania dziejów starano się zapewnić wsparcie członkom swoich społeczności, szczególnie cierpiącym i umierającym. Do połowy XX w. medycyna niewiele miała do zaoferowania w zakresie skutecznej terapii objawowej. Znaczny rozwój farmakoterapii w połowie XX w. w połączeniu ze zrozumieniem złożoności doświadczeń człowieka chorego torowały drogę różnym formom opieki hospicyjnej.

W Europie powiązanie pomiędzy hospicjum a opieką nad umierającymi datuje się od 1942 r. (działalność Jeane Garnier w Lyonie we Francji). W Irlandii Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia założone przez Matkę Marię Aikenhed w latach siedemdziesiątych XIX w. założyło hospicja w Cork i Dublinie, a następnie w Londynie w 1905 r. (Hospicjum św. Józefa)⁷. Rozwinięciem idei opieki nad nieuleczalnie chorymi były początki lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to w krajach anglojęzycznych zaczęły powstawać i rozwijać się hospicja jako odpowiedź na zaniechanie przez medycynę XX w. problem umierania i śmierci.

Prekursorką nowoczesnego ruchu hospicyjnego była Cicely Saunders, założycielka w 1967 r. Hospicjum św. Krzysztofa w Londynie (*St Christopher's Hospice*)⁸. Urodziła się w bogatej rodzinie mieszczańskiej w Anglii. Chcąc pomagać ludziom studiowała pielęgniarstwo.

⁵ M. G ó r e c k i, *op.cit.*, s. 21–22.

⁶ Wytyczne (Rekomendacje)..., *op.cit.*

⁷ Ibid.

⁸ J. K u j a w s k a - T e n n e r, J. Ł u c z a k, *Medycyna paliatywna – nowa specjalność medyczna*, „Onkologia Polska” 1988, nr 2, s. 87–90.

Choroba kręgosłupa uniemożliwiła jej podjęcie tej pracy, wobec czego stała się pracownicą socjalną w jednym z londyńskich szpitali. Kilka lat przepracowała w Hospicjum św. Józefa w Londynie (dzielnica Hackney)⁹ i zetknąwszy się tam z osamotnieniem i cierpieniem umierających, po ukończeniu studiów medycznych przystąpiła do realizacji celu swojego życia – zbudowania dla nich domu. Gdy los połączył ją w 1947 r. z umierającym Żydem polskiego pochodzenia – Dawidem Taśmą i przesłaniem, które otrzymała od niego: „Chcę tylko tego, co jest w twoim umyśle i w twoim sercu” uświadomiła sobie konieczność zmiany w sposobie traktowania ludzi, których życie zbliża się do kresu¹⁰. Słowa te stały się mottem opieki hospicyjnej, holistycznie ujmującej wymiary cierpienia człowieka. Przed śmiercią Dawida Taśmy otrzymała od niego 500 funtów na „zbudowanie okna” w wymarzonej przez Cicely Saunders hospicjum¹¹.

Hospicjum św. Krzysztofa stało się dla całego świata wzorcowym ośrodkiem opieki nad umierającymi. Połączono w nim doskonałą medycynę z wszechstronną pomocą psychologiczną, duchową i wolontaryjną nad chorymi, ze wspieraniem rodzin chorych oraz ze szkoleniem kandydatów do tej pracy i z badaniami naukowymi nad udoskonaleniem metod postępowania. Cicely Saunders starając się o fundusze na budowę hospicjum rozpowszechniła swoje poglądy, dokumentując je obserwacjami własnych chorych. Spotkało to się nie tylko z finansowym oddźwiękiem, ale także z coraz powszechniejszym wdrażaniem na całym świecie sposobów jej postępowania.

W wielu krajach dzięki Cicely Saunders zaczął się rozwijać ruch hospicyjny propagujący i realizujący ideę tejże opieki¹². Światowa Organizacja Zdrowia w 1986 r. korzystając z doświadczeń hospicjów przedstawiła wytyczne zwalczania bólów nowotworowych i walkę z nim włączyła jako jedno z czterech priorytetowych zadań do długo planowego Programu Zwalczania Raka, a w 1990 r. przygotowała, opracowała i ogłosiła całościowy program opieki paliatywnej. Rozwój

⁹ Wytyczne (Rekomendacje)..., *op.cit.*

¹⁰ M. Hebanowski, K. de Walden-Gałuszeko, Z. Żylicz, *Podstawy opieki paliatywnej w chorobach nowotworowych*, Warszawa 1998, s. 56–112.

¹¹ A. Bartoszek, *Człowiek w obliczu cierpienia i umierania. Moralne aspekty opieki paliatywnej*, Katowice 2000, s. 31, 65.

¹² Materiały z IV Zjazdu Ogólnopolskiego Forum Ruchu Hospicyjnego odbywającego się w Krakowie w dniach 23–25.06.2000 r. (w posiadaniu autora). W czasie Zjazdu wykład wygłosiła Cicely Saunders.

nad terminalnie chorymi był stymulowany wzrostem zapotrzebowania na ten typ pomocy i opieki¹³.

W Polsce prekursorką w zakresie profesjonalnej opieki nad umierającymi (także sprawowanej wolontaryjnie) była Hanna Chrzanowska, organizatorka pielęgniarstwa domowego w Krakowie. Pielęgniarstwo to obejmowało swoją opieką osoby przewlekle chore i w stanie terminalnym. Uwzględniało ono holistyczny model pielęgniarstwa, w którym oddziaływano nie tylko na sferę fizyczną podopiecznych, ale także na aspekt duchowy i psychosocjalny¹⁴. Chrzanowska pisze: „Gdy stan chorego ulega pogorszeniu pielęgniarka powinna niejako podwoić swoje starania około chorego, starając się przynieść mu ulgę.[...] Zachowanie jej powinno być nacechowane spokojem i powagą oraz współczuciem dla rodziny”¹⁵.

Wywodząc się z idei Hanny Chrzanowskiej w Polsce zaczęły powstawać stowarzyszenia hospicyjne. Pierwsze zrodziło się z „zespołu studyjnego” powstałego z inicjatywy arcybiskupa Karola Wojtyły przy budującym się kościele Arka Pana w Krakowie. W czasie spotkań tego zespołu, według chrześcijańskiej prawdy zaczerpniętej ze słów Chrystusa: „czuwajcie ze mną”, ukierunkowano swoją działalność na czuwanie przy ludziach cierpiących i nieuleczalnie chorych. W roku 1978 dr n. med. Stanisław Kownacki, ordynator Szpitala im. Żeromskiego w Nowej Hucie, stworzył w swoim oddziale tzw. łóżka społeczne dla chorych na raka. „Zespół studyjny” na tym oddziale podjął czuwanie, pielęgnując chorych i asystując przy ich śmierci. W roku 1980 powstało Towarzystwo Przyjaciół Chorych Hospicjum w Krakowie, które zarejestrowano w 1981 r.¹⁶.

Drugim ośrodkiem w Polsce było Hospicjum Pallotinum w Gdańsku. Działalność swą zapoczątkowało w 1984 r. i oparło ją na doświadczeniach osób spontanicznie tworzących pierwszy, nienazwany jeszcze zespół opieki domowej. Opiekowano się najpierw dwoma zaprzyjaźnionymi osobami, aby następnie zdobyte doświadczenie wykorzystać

¹³J. K u j a w s k a - T e n n e r, J. Ł u c z a k, *op.cit.*, s. 87–90.

¹⁴R. T w y c r o s s, D. F r a m p t o n, *Opieka paliatywna nad terminalnie chorym*, tłum. i red. M. Krajnik, Z. Żylicz, Bydgoszcz 1996, s. 15.

¹⁵T. K u l c z y ń s k a, H. C h r z a n o w s k a, *Zabiegi pielęgniarstwa*, Kraków 1938.

¹⁶*XX-lecie Hospicjum św. Łazarza w Krakowie 1981–2001*, Towarzystwo Przyjaciół Chorych Hospicjum, Kraków 2001.

w posługiwaniu innym osobom umierającym w domu, w otoczeniu bezradnej i często zagubionej rodziny¹⁷.

W okresie, kiedy powstała Klinika Opieki Paliatywnej Akademii Medycznej w Poznaniu (koniec lat osiemdziesiątych) i przekazaniu w 1993 r. na ten cel funduszy ze środków budżetowych, ten rodzaj opieki został wprowadzony do struktur państwowego systemu ochrony zdrowia. Od tego czasu następuje szybki rozwój opieki paliatywnej w Polsce. Składa się na to szeroko prowadzona akcja wychowawcza i uświadamiająca, propagująca tę formę opieki, edukacja podyplomowa pielęgniarek, lekarzy i nadal w niewystarczającym zakresie szkolenie przeddyplomowe członków zespołu terapeutycznego. W Gdańsku i Bydgoszczy, w ośrodkach akademickich, powołano zakłady medycyny paliatywnej przy katedrach medycyny rodzinnej. Od roku 1992 pełni funkcję krajowy konsultant, a od 1993 r. Rada Opieki Paliatywnej i Hospicyjnej przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej. Była ona dla ministra organem wnioskującym, opiniodawczym i konsultacyjno-doradczym (niestety aktualnie brak jest takiej rady). Powstały także dwa towarzystwa naukowe: Polskie Towarzystwo Psychoonkologiczne i Polskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej¹⁸.

Podsumowaniem rozważań na temat historii opieki paliatywnej niech będą słowa zmarłej w 2005 r. Cicely Saunders:

„Ruch hospicyjny i opieka paliatywna rozpowszechniły się na całym świecie, wśród ludów różnych wyznań, a także tych, którzy nie mają wiary w nic poza codzienną walką z uciążliwościami materialnego świata. Hospicjum pokazało jak wartości rodzinne i często niewyraźne pragnienia mogą pojawić się z siłą pod koniec życia. Ludzie pochodzący z różnych kręgów kulturowych i dysponujący różnymi umiejętnościami są w stanie wyjść naprzeciw potrzebom umierającego człowieka z dużą wyobraźnią i wyczuciem”¹⁹.

¹⁷ K. de Walden - Gałuszko, *op.cit.*, s. 25–31.

¹⁸ J. Kujawska - Tennen, J. Łuczak, *op.cit.*, s. 87–90.

¹⁹ C. Saunders, Trwale zasady hospicjum. Przemówienie z okazji 20 rocznicy powstania Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum” w Krakowie, materiały z seminarium – Opieka Hospicyjna zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum” w Krakowie w dniach 27–29.09.2001 r., (w posiadaniu autora).



Cicely Saunders (w środku), Maria Różycka – prezes Towarzystwa Pomocy Hospicjum Bonifratrów we Wrocławiu (po prawej stronie) i Dominik Krzyżanowski w czasie seminarium – „Opieka hospicyjna” zorganizowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum” w Krakowie w dniach 27–29 września 2001 r.

Kim jest wolontariusz hospicyjny?

W pracy zespołów opieki hospicyjno-paliatywnej wolontariusz zajmuje ważną rolę. Jest on równoprawnym członkiem interdyscyplinarnego zespołu sprawującego opiekę nad pacjentem paliatywnym, a także nad jego rodziną również w okresie przeżywania żałoby.

Słowo wolontariusz pochodzi od łacińskiego słowa *volontarius* co znaczy dobrowolny, chętny. Ruch hospicyjny definiuje wolontariusza jako osobę dobrowolnie zgłaszającą chęć pomocy człowiekowi nieuleczalnie choremu i umierającemu, bez wynagrodzenia²⁰. Pełną definicję wolontariatu podaje Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu: „Wolontariat to bezpłatne, świadome, dobrowolne działanie na rzecz innych wykraczające poza więzi rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie”. W *Słowniku współczesnego języka polskiego* dodano do definicji, że

²⁰ *Podręcznik koordynatora wolontariatu hospicyjnego*, red. P. Krakowiak, A. Modlińska, J. Binnebesel, Gdańsk 2008, s. 237–247.

wolontariat to: „bezpłatna forma pomocy związana, z ludźmi chorymi, starymi”. Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (DZU z 2003 r. nr 96, poz. 873 ze zm.) mówi, że wolontariuszem jest osoba ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonująca świadczenia na zasadach określonych w ustawie. Prowadzenie opieki przez wolontariusza ma przede wszystkim charakter służebny wobec chorego i jego rodziny, i często może budzić opory wśród społeczeństwa ze względu na to, że aktualne rozumienie służby jest przykre, krępujące, a nawet poniżające dla służącego.

W opiece hospicyjnej najczęściej występuje podział na wolontariat medyczny i wolontariat pozamedyczny (czasem zwany akcyjnym). Wolontariusz medyczny skierowany jest przede wszystkim do pracy z osobą chorą i jego rodziną, a wolontariusz pozamedyczny przede wszystkim wspiera organizację opiekującą się chorym, wykonując powierzone czynności.

Za podstawowe obszary pracy wolontariusza medycznego i niemedyycznego przyjmuje się²¹:

- pomoc w transporcie;
- prace remontowe i porządkowe;
- praca socjalna z pacjentami i ich rodzinami;
- kwestowanie i zbieranie funduszy;
- przygotowanie materiałów informacyjnych dotyczących opieki hospicyjnej;
- prace administracyjne i biurowe;
- organizowanie akcji informacyjnych, imprez masowych;
- inne.

Jakie zatem umiejętności powinien posiadać wolontariusz hospicyjny? Umiejętności te podzielono na dwie kategorie: kliniczne i psychologiczne.

I. Umiejętności kliniczne²²

- Wolontariusz potrafi wykonać toaletę ciała pacjenta:
 - umyć pacjenta w łóżku;
 - wykąpać pacjenta w wannie i pod prysznicem;
 - zmienić pacjentowi bieliznę pościelową, osobistą i pampersa;
 - podać pacjentowi basen i kaczkę;

²¹ *Podręcznik koordynatora wolontariatu...*, s.140–143.

²² *Ibid.*, s.140–143.

- pielęgnować skórę (stosować profilaktykę przeciwoodleżynową i przeciwoodpażeniową);
- pielęgnować włosy (myć głowę, czesać);
- wykonywać zabiegi pielęgnacyjne oczu (toaleta oczu, zakraplanie, stosowanie kropli i maści);
- pielęgnować jamę ustną i stosować profilaktykę suchości jamy ustnej, owrzodzeń i pleśniawek;
- wykonać toaletę pośmiertną ciała pacjenta.
- Wolontariusz umie dokonywać następujących pomiarów:
 - tętna na tętnicy promieniowej i szyjnej;
 - ciśnienia tętniczego krwi manometrem sprężynowym, elektronicznym;
 - temperatury ciała;
 - natężenia i charakteru bólu;
 - liczby oddechów.
- Wolontariusz przemieszcza i przenosi pacjentów:
 - zmienia pozycję ułożeniową pacjenta w łóżku;
 - przenosi pacjenta z łóżka na wózek;
 - pomaga w przemieszczeniu się pacjenta posługującego się kulami i chodzikiem.
- Wolontariusz bierze udział w odżywianiu pacjentów:
 - pomaga w żywieniu pacjenta niesamodzielnego;
 - bierze udział w żywieniu dojelitowym pacjentów (zglębnik, gastrostomia).
- Wolontariusz w wyjątkowych sytuacjach (tylko na zlecenie osoby odpowiedzialnej za jego pracę: pielęgniarki, lekarza) ocenia i pielęgnuje: odparzenia, odleżyny, rany.

II. Umiejętności psychologiczne²³

- Wolontariusz:
 - potrafi we wrażliwy, empatyczny i delikatny sposób rozmawiać z pacjentem i jego rodziną;
 - umie aktywnie słuchać pacjenta, jego rodziny oraz innych członków zespołu;
 - ze zrozumieniem stosuje techniki komunikacji werbalnej i pozawerbalnej;

²³ Ibid.

- potrafi udzielać wsparcia oraz samemu poszukiwać takiego wsparcia;
- emocjonalnie jest zdolny do radzenia sobie ze stratą;
- zna własne ograniczenia i potrafi asertywnie powiedzieć: nie wiem, nie umiem, nie potrafię.

Formy opieki hospicyjno-paliatywnej, podstawowe zasady pracy wolontariusza

Podstawowe miejsca pracy wolontariuszy w opiece hospicyjnej²⁴:

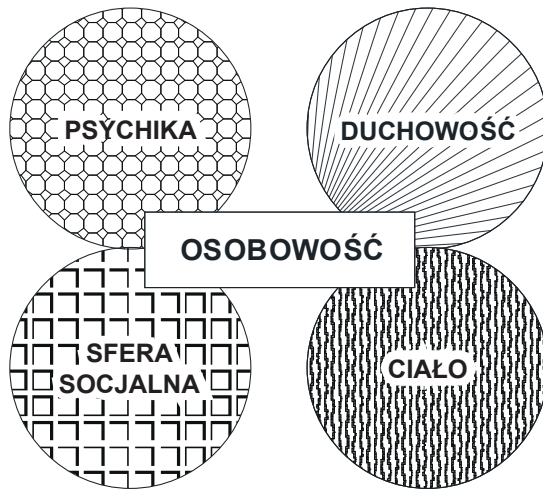
- Poradnia Opieki Paliatywno-Hospicyjnej – zadaniem jej jest udzielanie porad ambulatoryjnych w zakresie opieki paliatywnej;
- Zespół Opieki Domowej Paliatywno-Hospicyjnej – świadczy pomoc poprzez wizyty domowe pielęgniarce, lekarza, wolontariuszy i innych członków wielodyscyplinarnego zespołu;
- Stacjonarny Oddział Opieki Diennej – Hospicjum Stacjonarne – przyjmuje się na nie chorych ze stopniem cierpienia (somatycznego/psychicznego/duchowego/społecznego) wymagającego specjalistycznej, interdyscyplinarnej, stacjonarnej opieki paliatywnej na czas krótkotrwały lub aż do śmierci. Oddział taki spełnia również funkcję szkoleniową i badawczą. Ilość wolnych miejsc na specjalistycznym oddziale stacjonarnym musi być taka, aby umożliwiła przyjęcie chorych bezzwłocznie, o każdej godzinie a szczególnie tych pacjentów, którzy byli leczeni wcześniej w opiece domowej;
- Poradnia Opieki nad Rodzinami Chorymi i Osieroconymi – udziela porad i wsparcia rodzinom i opiekunom w czasie trwania choroby i w okresie przeżywania żałoby;
- Zespół Opieki Paliatywnej dla Dzieci i Młodzieży (Zespół Opieki Domowej lub Hospicjum Stacjonarne);
- Dzienny Ośrodek Opieki Paliatywno-Hospicyjnej dla chorych dowożonych z domu do ośrodka, w którym przebywają kilka lub kilkanaście godzin kilka razy w tygodniu, lub są przyjmowani na jeden lub więcej dni tygodnia. Świadczenia mogą obejmować usługi: medyczne (leczenie objawowe, transfuzje krwi, etc), rehabilitacyjne (terapia zajęciowa, fizjoterapia), socjalne (kąpiel, posiłek), relaksacyjne (masaż, aromaterapia) oraz inne (rzemiosło, sztuka – film, teatr).

²⁴ Por.: J. G u l i b e r t, *op.cit.*; Wytyczne (Rekomendacje)…, *op.cit.*; R. T w y c r o s s, D. F r a m p t o n, *op.cit.*

Ośrodek opieki dziennej służy również, aby główny opiekun osoby chorej zyskał nieco wolnego czasu.

Podstawowe zasady niezbędne w pracy wolontariusza hospicyjnego:

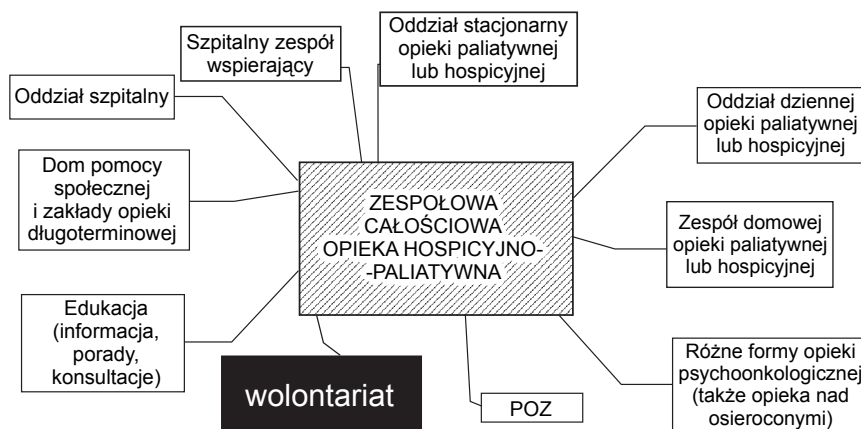
- Zasada akceptacji śmierci i (afirmacji) życia²⁵;
- Zasada uśmierzania dolegliwości somatycznych, poprawienia stanu psychicznego i wsparcia psychosocjalnego;
- Zasada korzystania z holistycznego modelu opieki – w holistycznym ujęciu człowieka całościowa opieka nad osobą musi dotyczyć czterech sfer osobowości: ciała, psychiki, duchowości i sfery socjalnej (ryc. 1)²⁶;
- Zasada opieki nad rodziną i opiekunami w trakcie choroby jej członka oraz w okresie przeżywania żałoby;
- Zasada zespołowości i wielodyscyplinarnego charakteru opieki – wielodyscyplinarność umożliwia: rozpoznanie sytuacji ciężko chorego i jego rodziny, określenie zakresu i rodzaju potrzebnej pomocy i wsparcia oraz zorganizowanie kompleksowej opieki paliatywnej (ryc. 2);



Rycina 1. Sfery osobowości w holistycznym modelu opieki wg Twycrossa

²⁵ Wytyczne (Rekomendacje)..., op.cit.

²⁶ R. T w y c r o s s, D. F r a m p t o n, op.cit., s. 59.



Rycina 2. Elementy opieki paliatywnej²⁷

- Zasada ciągłej dyspozycyjności (24 godziny na dobę i 7 dni w tygodniu);
- Zasada dbałości o jak najwyższą jakość życia, co może mieć pozytywny wpływ na przebieg choroby i wydłużenie czasu życia²⁸;
- Zasada poszanowania prywatności – wskazuje, że osoba umierająca ma prawo intymności i do stworzenia takich warunków umierania, które nie prowadziłyby do wzbudzenia u niej poczucia winy;
- Zasada podmiotowości umierającego – bezwarunkowo akceptuje się osobę z wszelkimi przynależnymi jej prawami (w tym także prawem do życia i spokojnej śmierci);
- Zasada autonomii pacjenta – zakłada, że pacjent nieposiadający zaburzeń poznawczych ma decydujący głos w sprawie procedur terapeutycznych²⁹.

Szkolenie wolontariuszy

Szkolenie wolontariuszy medycznych może mieć postać kursu. Przykładowe moduły oraz treści tematyczne przedstawiono poniżej.

²⁷ Por.: Podstawy opieki paliatywnej..., op.cit.

²⁸ Wytyczne (Rekomendacje)..., op.cit.

²⁹ M. G ó r e c k i, op.cit., s. 24–25.

Założenia teoretyczne kursu z zakresu opieki hospicyjnej dla wolontariuszy zawarte w modułach (blokach tematycznych)³⁰:

- założenia filozoficzne i etyczne,
- moduł opieki medycznej,
- moduł pomocy psychologicznej i socjalnej,
- moduł opieki duchowej,
- moduł czynności praktycznych niezbędnych w pracy wolontariusza.

• **tytuł: Zagadnienia filozoficzno-etyczne**

Tematyka zajęć:

- definicja wolontariatu,
- ustawy i prawa regulujące zawód wolontariusza,
- pojęcie opieki, zdrowia i choroby,
- definicja opieki paliatywnej i hospicyjnej,
- rys historyczny opieki hospicyjno-paliatywnej w Europie i Polsce,
- cechy opieki paliatywnej,
- formy opieki paliatywnej,
- etyka w opiece hospicyjnej,
- okresy zaawansowanego stadium choroby według Krystyny de Walden-Gałuszko,
- modele umierania według: E. Kübler-Ross, Mansela Patisona
- definicja śmierci i proces umierania.

• **tytuł: Medyczne aspekty opieki hospicyjnej**

Tematyka zajęć:

- 1) ból i leczenie bólu:
 - epidemiologia bólu,
 - ból totalny (konceptcja R. Twyrossa i C. Saunders),
 - taksonomie bólu (czas trwania: ostry, przewlekły; miejsce powstania: nocyceptywny, neuropatyczny),
 - ból przebijający,
 - metody postępowania w ocenie i leczeniu bólów nowotworowych;
- 2) objawy ze strony układu oddechowego:
 - duszność,
 - kaszel,

³⁰ Por.: R. A r e n d s, *Uczymy się nauczać*, Warszawa 1998; J. G u l i b e r t, *op.cit.*; *Podręcznik koordynatora wolontariatu...*, *op.cit.*, s. 140–143.

- krwioplucie,
- oddech charczący u umierającego,
- tlenoterapia (obsługa koncentratora tlenu);

3) objawy ze strony układu pokarmowego:

- suchość w jamie ustnej,
- zespół kacheksja-anoreksja,
- nudności i wymioty,
- zaparcia stolca,
- kamienie kałowe,
- stomie wydalnicze i odżywcze;

4) objawy ze strony układu moczowego:

- nietrzymanie moczu,
- trudności w oddawaniu moczu,
- cewnik do pęcherza moczowego,
- nefrostomia i cewnik nadłonowy,
- krwiomocz;

5) objawy neuropsychiatryczne i psychiatryczne:

– guzy nowotworowe mózgowia i zespół wzmożonego ciśnienia śródczaszkowego,

- guzy kanału kręgowego i kręgosłupa,
- zespół pobudzenia (delirium terminale),
- zespoły otępienne,
- depresja;

6) problemy pielęgnacyjne w pracy wolontariusza:

- odparzenia,
- odleżyny,
- owrzodzenia nowotworowe,
- pielęgnacja stomii,
- rany,
- zmiany patologiczne w jamie ustnej;

7) jakość życia i metody pomiaru jakości życia.

• **tytuł: Pomoc psychologiczna w opiece hospicyjnej**

Tematyka zajęć:

– definicja psychoonkologii,
 – adaptacja pacjenta do choroby (cele, płaszczyzna emocjonalna i poznawczo-behawioralna),

– reakcje emocjonalne pacjentów w terminalnej fazie choroby nowotworowej: stres związany z chorobą, pacjent odczuwający lęk,

pacjent odczuwający gniew i agresję, pacjent odczuwający poczucie winy, smutek – pacjent depresyjny,

– zachowania świadome i podświadome (mechanizmy obronne sensorytywne i represywne),

– zaburzenia adaptacyjne – zespół psychoterminalny dezadaptacyjny,

– układ terapeutyczny: cele, komunikacja werbalna i pozawerbalna, rodzaje pomocy psychologicznej, sztuka prowadzenia rozmowy (pozycje słuchania, regres, parafraza, potwierdzenie, dostrojenie, emocje w rozmowie, energia – podążanie za rozmówcą),

– przeżywanie żałoby (straty) oraz systemy wsparcia dla osieroczonych,

– zespół wypalenia zawodowego oraz sposoby zapobiegania,

– opieka socjalna – założenia i metody postępowania.

• **tytuł: Pomoc duchowa**

Tematyka zajęć:

– posługa duchowa w różnych kulturach i religiach,

– osoba w antropologii chrześcijańskiej,

– posługa sakramentalna (namaszczenie chorych, wiatyk),

– towarzyszenie duchowe przy umierającym.

• **tytuł: Moduł czynności praktycznych**

Tematyka zajęć:

– toaleta pacjenta: w wannie i pod prysznicem, w łóżku,

– zmiana pampersa, podanie kaczki i basenu,

– pielęgnacja włosów i toaleta głowy,

– pielęgnacja jamy ustnej i profilaktyka suchości jamy ustnej, owrzodzeń i pleśniawek,

– zabiegi pielęgnacyjne oczu: toaleta oczu, zakraplanie oczu, stosowanie kropli i maści,

– pomiar parametrów: ciśnienia tętniczego krwi, tętna, temperatury, siły, natężenia i charakteru bólu, liczby oddechów,

– przemieszczanie i przenoszenie pacjentów: zmiana pozycji ułożeniowej w łóżku, przenoszenie pacjenta z łóżka na wózek, poruszanie się za pomocą kul i chodzika,

– pomoc w odżywianiu: pomoc w żywieniu pacjenta niesamodzielnego, pomoc w żywieniu pacjenta przez zgłębnik i gastrostomię, pozafarmakologiczne ochładzanie temperatury ciała.

Zakończenie

Jak można wnioskować, na podstawie niniejszego opracowania, wolontariat hospicyjny jest pojęciem bardzo szerokim. Mogą tam pracować osoby, które odnajdują się w różnego rodzaju obszarach działalności: może to być pasjonat internetu, który zrobi stronę internetową, może to być osoba pełna energii, zapału i pomysłów, aby zorganizować happening i zebrać pieniądze, które zasilą konto hospicjum, może to być wykwalifikowana pielęgniarka, która zajmie się pielęgnacją ran pacjenta, psycholog, który będzie wspierał umierającego czy jego rodzinę, a także kapłan, który zapewni opiekę duchową.

Istotnym elementem sprawnie funkcjonującego wolontariatu – nie tylko hospicyjnego – jest to, aby każdy robił to w czym jest „dobry” i co chce robić. Jak wskazali autorzy, dzięki różnego rodzaju szkoleniom, wolontariat może stać się w pełni profesjonalnym działaniem, co niewątpliwie przyniesie korzyść nie tylko osobom, które korzystają z pomocy wolontariusza, ale też instytucjom współpracującym z nimi, a także samym wolontariuszom, przecież „hospicjum to też życie”.

Literatura

- Arends R., *Uczymy się nauczać*, Warszawa 1998.
- Bartoszek A., *Człowiek w obliczu cierpienia i umierania. Moralne aspekty opieki paliatywnej*, Katowice 2000.
- Binnebesel J., *Opieka nad dzieckiem z chorobą nowotworową aspekt pozamedyczny*, Toruń 2000.
- Górecki M., *Hospicjum w służbie umierających*, Warszawa 2000.
- Gulibert J., *Zarys pedagogiki medycznej*, Warszawa 1983.
- Hebanowski M., Walden-Gałusko K. de, Żylicz Z., *Podstawy opieki paliatywnej w chorobach nowotworowych*, Warszawa 1998.
- Kruszewski K., *Sztuka nauczania. Czynności nauczyciela*, Warszawa 1991.
- Kujawska-Tenner J., Łuczak J., *Medycyna paliatywna – nowa specjalność medyczna*, „Onkologia Polska” 1988, nr 2.
- Kujawska-Tenner J., *Leczenie bólu w chorobach nowotworowych i opieka paliatywna*, Kraków 1994.
- Kulczyńska T., Chrzanowska H., *Zabiegi pielęgniarstwa*, Kraków 1938.
- Materiały Sieci Centrów Wolontariatu, Karta Wolontariusza – www.angoc.webpark.pl/karta_wolontariusza.doc (27.06.2009).

Materiały z IV Zjazdu Ogólnopolskiego Forum Ruchu Hospicyjnego odbywającego się w Krakowie w dniach 23–25.06.2000 r. (w posiadaniu autora).

Ministerstwo Polityki Społecznej – Departament Pożytku Publicznego, Wolontariat w Polsce – www.pozytek.gov.pl/Wolontariat,w,Polsce,388.html (27.06.2009).

Ministerstwo Polityki Społecznej – Departament Pożytku Publicznego, Wolontariat pracowniczy – www.pozytek.gov.pl/Wolontariat,pracowniczy,391.html (27.06.2009).

Ministerstwo Polityki Społecznej – Departament Pożytku Publicznego, Wolontariat w domach pomocy społecznej – www.pozytek.gov.pl/Wolontariat,w,OPS,603.html (27.06.2009).

M ó l D., *Wolontariat w Polsce A.D. 2008* – www.wolontariat.hospicja.pl/512.html (27.06.2009).

Multimedialny słownik medyczny angielsko-polski, polsko-angielski, Knurów 2000.

Podręcznik koordynatora wolontariatu hospicyjnego, red. P. Krakowiak, A. Modlińska, J. Binnebesel, Gdańsk 2008.

Podstawy opieki paliatywnej, red. K. de Walden-Gałuszko, Warszawa 2004.

Saunders C., Trwale zasady hospicjum. Przemówienie z okazji 20 rocznicy powstania Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum” w Krakowie. Materiały z seminarium – Opieka Hospicyjna zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum” w Krakowie w dniach 27–29.09.2001 r. (w posiadaniu autora).

S i e l e c k a E., *Wolontariat w Polsce A.D. 2007*, „Gazeta Wyborcza”, z 12.05.

T w y c r o s s R., F r a m p t o n D., *Opieka paliatywna nad terminalnie chorym*, tłum. i red. M. Krajnik, Z. Żylicz, Bydgoszcz 1996.

W a l d e n - G a ł u s z k o K. d e, *U k r e s u . Opieka psychopaliatywna, czyli jak pomóc choremu, rodzinie i personelowi medycznemu środkami psychologicznymi*, Gdańsk 1996.

Wolontariat pracowniczy w społecznie odpowiedzialnej firmie – www.wolontariat.pigkrosno.pl/index.php?strona=2 (27.06.2009).

Wytyczne (Rekomendacje) Rec (2003) 24 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich dotyczące organizacji opieki paliatywnej wraz z Memorandum wyjaśniającym (przyjęte przez Komitet Ministrów 12 listopada 2003 podczas 860 Konferencji Zastępców Ministrów) – www.opiekapaliatywna.org (27.06.2009).

XX-lecie Hospicjum św. Łazarza w Krakowie 1981–2001, Kraków 2001.

DOMINIK KRZYŻANOWSKI, EWA ŚNIECHOWSKA-KRZYŻANOWSKA,
MIROSLAW HANULEWICZ, ANDRZEJ M. FAL

Voluntary service in hospice

The hospice is one of many places where volunteers are indispensable. Their work can have many different forms, from cleaning through raising funds for a hospice to working with a patient and his family. Authors are trying to answer the following questions: What is a hospice care? Who is a hospice volunteer? What kind of work can volunteer do in a hospice? Moreover the article brings up important issues like a history of voluntary organization, basic rules connected with a hospice care and training courses system for volunteers.

ELŻBIETA SOBOLEWSKA

Wolontariat a działalność Stowarzyszenia na rzecz Autyzmu „Uczymy się żyć razem” w Opolu

Większość organizacji pozarządowych wiąże swoje uczestnictwo w życiu społecznym z działalnością charytatywną, w głównej mierze opierając się na pracy nieodpłatnej i dobrowolnej członków organizacji na rzecz słabszych, potrzebujących pomocy. Tego typu działanie określamy jako wolontariat. Większość definicji podkreśla, że wolontariat to dobrowolna, bezpłatna, świadoma działalność na rzecz innych, wykraczająca poza związki rodzinne, koleżeńskie lub przyjacielskie. Nazwa *wolontariat* pochodzi od łacińskiego słowa *volontarius*, które można przetłumaczyć jako „dobrowolny” lub „chętny”.

Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie¹ wprowadziła definicję wolontariusza i zgodnie z artykułem 2 punkt 3 ustawy, wolontariuszem jest osoba, która ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na zasadach określonych w ustawie. Wolontariuszem może zostać każdy, zarówno osoba pełnoletnia, jak i niepełnoletnia (wymagana jest wobec tej drugiej pisemna zgoda opiekuna prawnego) oraz cudzoziemcy legalnie przebywający na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Nie muszą oni do tego rodzaju aktywności posiadać pozwolenia na pracę w Polsce. Nie ma też przeciwwskazań, by pracę wolontariusza świadczył bezrobotny, bowiem nie traci on przez to statusu bezrobotnego, ani prawa do zasiłku. Wolontariat jest korzystny nie tylko dla wolontariusza i instytucji, która go przyjęła. Aktywność jego służy przede wszystkim społeczności lokalnej, określonym grupom społecznym, a w efekcie całemu społeczeństwu. Podstawą współpracy pomiędzy wolontariuszem, a organizacją pozarządową jest porozumienie, które określa zakres, sposób wykonywania świadczeń oraz czas na jaki zo-

¹ Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 873.

stało zawarte. Takie porozumienie zawiera również postanowienie o możliwości jego rozwiązania.

Stowarzyszenie na rzecz Autyzmu „Uczymy się żyć razem” jest organizacją założoną przez rodziców dzieci z autyzmem z terenu województwa opolskiego poszukujących wielostronnego wsparcia oraz kilku terapeutów. Jego celem nadrzędnym jest dążenie do utworzenia wielospecjalistycznej pomocy dla osób z autyzmem oraz całych rodzin. Stowarzyszenie powstało w marcu 2003 r. na kanwie Opolskiego Oddziału Krajowego Towarzystwa Autyzmu (KTA), który działał na Opolszczyźnie od 1998 do marca 2003 r. Opolskie KTA na początku swojej działalności skupiało 13 rodzin dzieci z autyzmem, które ze względu na brak jakiegokolwiek pomocy i wsparcia od państwa były w dużej desperacji. W tym czasie nie było na terenie naszego kraju wielu specjalistycznych ośrodków diagnostycznych zajmujących się autyzmem, a te które funkcjonowały, np. w Krakowie, Łodzi, Warszawie, Gdańsku były niedostępne ze względu na czas oczekiwania lub wysokość kosztów. Lekarze nie posiadając odpowiedniej wiedzy na temat autyzmu bagatelizowali objawy, stawiali mylne diagnozy lub też traktowali problem jako marginalny. Nie było opracowanych standardów postępowania w przypadku diagnozy autyzmu. Na polskim rynku księgarskim trudno było o literaturę specjalistyczną, traktującą o tym problemie.

Dzieci z autyzmem ze względu na swoje problemy były niechętnie przyjmowane do placówek edukacyjno-wychowawczych (szkół, przedszkoli) lub też były z nich usuwane. Nikt nie potrafił zrozumieć problemów rodziców, którzy nie mogli zostawić dziecka bez opieki mimo braku widocznego kalectwa. Nauczyciele, terapeuci nie potrafili nawiązać kontaktu z dziećmi i dobrać dla nich odpowiednich narzędzi, metod pracy, które skutecznie wpływałyby na motywację i edukację osoby z autyzmem. W związku z istniejącą sytuacją i brakiem odpowiedniej pomocy u dzieci z autyzmem następowało pogłębianie choroby, doprowadzając do ich wtórnego upośledzenia. Była to ewidentna ucieczka w chorobę bez szans na normalność. Rodzina nie radząc sobie z problemem, nie posiadając wsparcia w odpowiednich instytucjach ulegała rozpadowi, a to wywoływało kolejne trudności dla wszystkich.

Na terenie naszego województwa nie było ani jednego specjalisty, który zajmowałby się dziećmi z autyzmem. Ze względu na

niedoinformowanie lekarzy, pedagogów, terapeutów w zakresie opieki nad dzieckiem autystycznym były one skazane na edukację w domu lub źle diagnozowane, nieodpowiednio leczone. W roku 2002 KTA w Opolu przy wsparciu Elektrowni Opole zorganizowało Międzynarodową Konferencję Naukową na temat autyzmu, której tytuł „Uczymy się żyć razem” został przejęty przez powstałe rok później Stowarzyszenie regionalne jako część nazwy tej organizacji. Nowo powstałe Stowarzyszenie działa w oparciu o doświadczenia polskie oraz innych krajów europejskich. Program działania organizacji dostosowano do potrzeb województwa opolskiego uwzględniając przy tym potrzebę kompleksowej opieki nad osobami z autyzmem. Obejmuje on opiekę od diagnozy po dom mieszkalny.

Podążając w kierunku osiągnięcia celu Zarząd Stowarzyszenia szukał lokalu, w którym można by było taką opiekę sprawować. Zwracał się do organów samorządu terytorialnego województwa opolskiego oraz zarządców nieruchomości w poszukiwaniu najkorzystniejszego miejsca. W czerwcu 2004 r. za pośrednictwem nawiązanych kontaktów uzyskano informację na temat możliwości lokalowych w miejscowości Kup przy Zespole Szpitali Pulmonologiczno-Reumatologicznych. Wizja lokalna wskazanego miejsca sprawiła, że pojawił się w wyobraźni Zarządu obraz przyszłej placówki na bazie tego miejsca. Za lokalizacją w tym miejscu przemawiał klimat, sąsiedztwo szpitala oraz rozlokowanie budynków i szanse na rozwój działalności i rozbudowę obiektów. Poczynione zostały odpowiednie kroki w celu uzyskania pozwoleń na użytkowanie wskazanych lokali. Własnymi siłami i zaangażowaniem społecznym członków Stowarzyszenia 8 stycznia 2005 r. uroczyście otworzona została Świetlica Terapeutyczna dla osób z autyzmem w Kup. Dalsze kroki Stowarzyszenia były skierowane w stronę utworzenia w tym samym miejscu przedszkola, szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły przysposabiającej do pracy.

Analizując efekty działań Opolskiego Oddziału KTA należy podkreślić olbrzymie sukcesy zmieniające rzeczywistość osób z autyzmem województwa opolskiego, jakimi było rozpoczęcie w 1998 r. w Spółdzielczym Domu Kultury w Opolu systematycznych zajęć terapeutycznych (cotygodniowych zajęć plastycznych dla dzieci objętych pomocą Stowarzyszenia oraz comiesięcznych warsztatów artystycznych, w skład których wchodziły zajęcia plastyczne, muzyczno-ruchowe, a w przerwie wspólnie spożywanie posiłku). Zajęcia

miały charakter instruktażowy, informowały jak pracować ze swoim autystycznym dzieckiem. Były grupą wsparcia dla rodzin, które miały możliwość wymiany doświadczeń z innymi. W roku 2000 na wniosek Stowarzyszenia utworzona została w Zespole Szkół Specjalnych w Opolu pierwsza w naszym regionie klasa dla dzieci z autyzmem.

Podjęte działania rehabilitacyjne trwają do dzisiaj. Terapeutów wspiera grupa wolontariuszy. Są to osoby w wieku szkolnym, jak również starsi, których celem działania jest chęć niesienia pomocy osobom potrzebującym. Wolontariusze brali udział w realizacji niekonwencjonalnych metod pracy z osobami z autyzmem. We wprowadzonym eksperymencie dzieci nie pracowały pod opieką swoich rodziców lecz innych osób, a w grupie zajęciowej byli wolontariusze wykonujący równocześnie z osobami chorymi te same zadania stanowili wzorzec do naśladowania. Tego typu forma działania miała olbrzymie znaczenie terapeutyczne. Stosowana była również metoda „opcji”, opisywana przez rodziców Rona Kaufmana w książce *Przebudzenie naszego syna*, według to której wolontariusze pełnili znaczącą rolę w terapii. W tym czasie, kiedy dzieci były objęte terapią, ich rodzice uczestniczyli w grupie wsparcia. W trakcie zajęć wszyscy potrzebowali głośno, na forum przedstawić z jakimi trudnościami spotykają się na co dzień. Myśleli, że nikt nie ma tak wielkich problemów jak oni. Wsparciem dla nich byli rodzice dzieci starszych, którzy opracowali strategię postępowania wobec swoich dzieci. Oni już wcześniej skorzystali z pomocy wolontariuszy, w tym zakresie. Rozmowy o swoich dzieciach to były i są nadal swoistego rodzaju szkolenia. Członkowie Stowarzyszenia jeździli do znaczących ośrodków w Polsce na szkolenia, seminaria, konferencje, aby następnie na wspólnych spotkaniach dzielić się osiąganą tą drogą wiedzą. W siedzibie Stowarzyszenia poszczególni członkowie Zarządu organizacji pełnili dyżury mające na celu konsultacje, porady oraz kierowanie rodzin do specjalistów zajmujących się problemem autyzmu w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Wrocławiu.

Stowarzyszenie na rzecz Autyzmu „Uczymy się żyć razem” obejmowało swoją opieką coraz to większą grupę osób z autyzmem. Z narastającymi z wiekiem dzieci problemami rosły potrzeby Stowarzyszenia. Poszukiwanie miejsca, w którym można by objąć kompleksową opieką osoby z autyzmem zaowocowały tym, że od 1 marca 2005 r. w Kup przy ul. Karola Miarki w sąsiedztwie Szpitala Pulmonologiczno-

-Reumatologicznego powstała Świetlica Terapeutyczna dla osób z autyzmem, w której zajęcia prowadzone były od poniedziałku do piątku w godzinach 16.00–20.00. Ponieważ zakres i odpowiedzialność wymagała wprowadzenia z terapeutami formalnej umowy o pracę, z grona wolontariuszy wyłonione zostały do zatrudnienia pierwsze dwie osoby. Ważne znaczenie miała w tym zakresie praktyka i doświadczenie osiągnięte w drodze wcześniejszej pracy charytatywnej. Od pierwszego września tego samego roku utworzona została przez Stowarzyszenie Niepubliczna Szkoła Podstawowa dla uczniów ze sprzężonymi niepełnosprawnościami, autyzmem oraz Niepubliczna Szkoła Przystosowująca do pracy dla tej samej grupy niepełnosprawnych. Początkowo do szkoły uczęszczało łącznie sześciu uczniów.

Z roku na rok poszerzał się zakres działania Organizacji i wzrastała liczba podopiecznych. Pierwszy oddział przedszkolny rozpoczął swoją działalność od 1 stycznia 2006 r., a gimnazjalny od 1 września 2008 r. Obecnie Stowarzyszenie prowadzi zajęcia edukacyjne i terapeutyczne w Zespole Niepublicznych Szkół, w skład którego wchodzi Niepubliczne Przedszkole dla dzieci z autyzmem, Niepubliczna Szkoła Podstawowa dla uczniów ze sprzężonymi niepełnosprawnościami, autyzmem, Niepubliczne Gimnazjum dla uczniów ze sprzężonymi niepełnosprawnościami, autyzmem, oraz Niepubliczna Szkoła Przystosowująca do pracy dla uczniów ze sprzężonymi niepełnosprawnościami. Zespół obejmuje edukacją dzieci i młodzież od 4. do 24. roku życia. Zajęcia prowadzone są zgodnie z wytycznymi ustawy o systemie oświaty w grupach zajęciowych od dwóch do czterech osób. Klasą zajmują się równolegle dwie osoby: nauczyciel-terapeuta oraz nauczyciel wspomagający (pomoc nauczyciela). Każdy uczeń realizuje podstawę programową za pośrednictwem Indywidualnych Programów Edukacyjno-Terapeutycznych opracowanych przez zespół specjalistów pracujących z uczniem. Opracowany program wynika z diagnozy funkcjonalnej i uwzględnia jego indywidualne potrzeby i możliwości. Dla każdej klasy zgodnie z obowiązującym planem nauczania przypada dziesięć godzin zajęć rewalidacyjnych uzupełniających kształcenie, które dostosowano do potrzeb indywidualnych dziecka. W Zespole Niepublicznych Szkół liczba zajęć rewalidacyjnych jest znacznie wyższa (od 15 do 23 godzin tygodniowo). W ramach prowadzonych zajęć rewalidacyjnych są zajęcia psychoedukacji, psychoterapii, terapii zajęciowej, muzykoterapii, logoterapii,

pii, logorytmiki, światłoterapii, hydroterapii, hipoterapii, sylvoterapii, usprawniania ruchowego, Treningu Umiejętności Społecznych oraz wiele innych. Ważną działalnością Stowarzyszenia jest prowadzenie konsultacji i terapii w ramach Punktu Diagnostyczno-Konsultacyjnego oraz Regionalnego Punktu Porad dla osób z autyzmem i ich rodzin. Od września 2008 r. przy Zespole Niepublicznych Szkół w Kup powstała Świetlica Socjoterapeutyczna „Potrafię i jestem potrzebny” dla dorosłych osób z autyzmem po 24. roku życia. Świetlica ta ma olbrzymie znaczenie w tworzonym przez Stowarzyszenie systemie wsparcia osób z autyzmem, ponieważ opieką terapeutyczną wspiera osoby z autyzmem, które zakończyły edukację i nie mają szansy na uczestnictwo w warsztatach terapeutycznych lub zakładach aktywizacji zawodowej, a jedynie mogłyby przebywać w zakładach opieki społecznej, czy też ze względu na swoje problemy zdrowotne być zamknięte w domu pod stałą opieką rodziców bez szansy na normalność i kontakt ze światem. W ramach wprowadzanego programu kolejnym etapem działania, który już został zainicjowany przez Stowarzyszenie, jest tworzenie modelowych miejsc pracy dla osób z autyzmem. Pokazując innym, że osoby z autyzmem mogą podejmować pracę, lecz muszą mieć do tego stworzone odpowiednie warunki. Tu znowu pojawia się miejsce dla wolontariusza, który może wspierać osobę autystyczną na różnych płaszczyznach. Ponieważ taka osoba, mając swoje ograniczenia, wymaga przez cały okres swojego życia ukierunkowywania działań i wspierania w ograniczeniu skutków niepełnosprawności, tworzone miejsce pracy musi uwzględniać współtowarzysza, partnera, który będzie wskazywał drogę przez życie. Obecnie taką funkcję dla już zatrudnionej osoby pełnią terapeuci: psycholog, pedagog specjalny, fizjoterapeuta.

Ważne miejsce w pracy terapeutycznej Centrum Edukacyjno-Terapeutyczno-Diagnostycznego w Kup pełni wolontariat dla osób z autyzmem dobrze funkcjonujących. Wchodzą oni do grup zajęciowych jako obserwatorzy, przekazując prowadzącym informacje w oparciu o własne odczucia na temat potrzeb i motywacji działania, często niepożądanego, osoby z autyzmem głębiej upośledzonej z utrudnieniami w komunikacji werbalnej.

Dobrym doświadczeniem Stowarzyszenia jest tworzenie grup terapeutycznych – pracownik z autyzmem lub zespołem Aspergera i wolontariusz z podobnym schorzeniem. Osoby te z łatwością na-

wiązują kontakt, a fakt że każdy posiada zbliżone problemy pozwala na ich niwelowanie. Metoda takiego działania wpływa pozytywnie na wzrost poczucia własnej wartości osób zaangażowanych w jej realizację. Angażując osoby lepiej funkcjonujące do pracy wolontarystycznej wpływamy na to, że czują się potrzebne i zdecydowanie lepiej funkcjonują w społeczeństwie.

Działania Stowarzyszenia uzyskują zdecydowanie lepsze efekty przez współdziałanie wolontariuszy z terapeutami, pedagogami i innymi pracownikami. Obecnie codziennie z prowadzonej systematycznej działalności edukacyjno-terapeutycznej korzysta 35 osób z autyzmem w godzinach od 8.00 do 15.30. W tygodniu dodatkowo Centrum wspiera działaniami diagnostyczno-terapeutycznymi średnio dziesięć kolejnych osób. W okresie od 2003 do 2009 r. liczba osób objętych wsparciem Stowarzyszenia wzrosła z 40 do ponad 160.

Budynki, które Stowarzyszenie podjęło w celu prowadzenia działalności statutowej wymagały prac remontowych i adaptacyjnych, pozwalających na uruchomienie kolejnych oddziałów. Szybkie tempo prac było związane z potrzebami wynikającymi z liczby zgłaszającej się po pomoc grupie osób z autyzmem.

Systematycznie przez cały okres działania Stowarzyszenia prowadzona jest kampania medialna na temat autyzmu, dzięki której wzrasta świadomość społeczna dotycząca tego zagadnienia. Stowarzyszenie zajmuje się również działalnością szkoleniową, która wpływa na zwiększanie liczby specjalistów zajmujących się problemem autyzmu w naszym regionie. W związku z naszą działalnością wzrasta w rodzicach poczucie bezpieczeństwa związane z obawami o przyszłość ich dzieci. Oprócz tego cały czas działania Stowarzyszenia wspierane są pomocą wolontariacką, bez której – ze względu na niewielką ilość środków skierowanych na pomoc tej grupie niepełnosprawnych, jak również, ze względu na specyfikę schorzenia – specjalistyczna pomoc byłaby niemożliwa.

Należy podkreślić, że na początku działania Stowarzyszenia w 1998 r. zidentyfikowanych było 13 osób z autyzmem, a w maju 2009 r. jest to grupa 170 osób i cały czas wzrasta. Przez wszystkie lata istnienia Organizacji stałym działaniem wspiera osoby z autyzmem około dziesięciu wolontariuszy. Chętnych do współpracy jest i mogłoby być zdecydowanie więcej, jednak dużym problemem dla chcących udzielać pomocy osobom autystycznym jest ulokowanie naszego ośrodka

w Kup, tj. 20 kilometrów od Opola. Z wielkim sercem i zaangażowaniem społecznym prowadzona jest przez wolontariusza biblioteka w naszym ośrodku, która daje szansę na atrakcyjne zajęcia biblioterapii dla naszych podopiecznych, a dla kadry stanowi źródło wiedzy.

Przez ponad dziesięć lat nasza Organizacja inicjuje i działa na rzecz osób z autyzmem w województwie opolskim. Przy udziale olbrzymiej pracy wolontariuszy i działalności charytatywnej wielu osób i organizacji społecznych na rzecz naszego Stowarzyszenia, pomimo niewielkich środków finansowych powstają kolejne formy działań i placówki terenowe Stowarzyszenia. Początkowo zaangażowanie rodziców kilkorga dzieci z autyzmem podparte silną wewnętrzną motywacją do podejmowania działań w zakresie osobistych potrzeb społecznych zaowocowało zaangażowaniem kolejnych osób do współpracy, które nie szczędziły swoich sił fizycznych, jak również własnych środków finansowych. Wsparciem dla Stowarzyszenia były akcje charytatywne organizowane na jego rzecz przez grupy wolontariuszy i inne stowarzyszenia, jak Lions Club, BCC oraz prywatne i państwowe przedsiębiorstwa. Każdy pomagał na miarę swoich możliwości, jednak każda pomoc jest wysoko ceniona.

Systematycznie ze wzrostem liczby osób z autyzmem w szkole i grupach terapeutycznych wzrasta liczba zatrudnionych pracowników etatowych, ale wszelkie działania cały czas są wzmacniane pracą wolontariuszy. Dużym ograniczeniem dla chętnych uczniów i studentów jest lokalizacja ośrodka w Kup. Kiedy prowadzona była tylko działalność w Opolu chętnych z tej grupy społecznej do pracy w charakterze wolontariatu było dużo więcej. W Kup ograniczeni jesteśmy do grona osób ze środowiska lokalnego, a ci stali się mimo woli parasolem ochronnym dla naszych podopiecznych. Pracując między innymi metodą „ośrodków pracy” spotykamy się z dużą życzliwością mieszkańców Kup.

Placówka prowadzona przez Stowarzyszenie na rzecz Autyzmu „Uczymy się żyć razem” w Kup systematycznie się rozwija. Na bieżąco weryfikowana jest kadra ośrodka. Stale aktualny program działania i konsekwentne podążanie do osiągnięcia obranego celu wymaga od wszystkich konsekwencji i staranności działania. Praca z osobami z autyzmem w ośrodku w systemie „jeden na jeden” daje szansy poprawy stanu zdrowia osób z autyzmem objętych terapią. Ograniczenia finansowe i brak możliwości zatrudnienia potrzebnej liczby pracow-

ników wpływają na konieczność poszukiwania do pracy odpowiednich wolontariuszy i wprowadzanie ich do codziennej działalności Centrum.

Zdając sobie sprawę z ograniczeń osób z autyzmem, takich jak: lęki wynikające z zaburzeń sensorycznych, zaburzone relacje społeczne, nieumiejętność przenoszenia już osiągniętych umiejętności na nowe sytuacje społeczne, trudność w nawiązaniu komunikacji, stereotypy i sztywne zachowania, zatrudniona kadra i współpracujący wolontariusze muszą zapewnić każdej osobie objętej terapią w procesie rehabilitacyjnym szansę właściwego rozwoju. Wprowadzanie kolejnych osób do pracy bez odpowiedniego przygotowania w charakterze obserwatora utrudnia podejmowanie działań. Autysta się rozprasza, dekoncentruje i zadanie, które wydawało się proste jest niemożliwe do wykonania.

W Stowarzyszeniu na rzecz Autyzmu „Uczymy się żyć razem” wolontariusze realizowali się w nowych formach działań. Od wspierania osoby z autyzmem w trakcie pracy (podtrzymując dłoń), po pomoc w organizacji pracy na zajęciach. Poprzez własny przykład stają się wzorem do naśladowania w sytuacjach trudnych. Wielu wolontariuszy świadczyło pracę na rzecz Stowarzyszenia z uwzględnieniem posiadanych własnych różnych kwalifikacji, np. muzycy, plastycy, architekci, lekarze, rzemieślnicy, itp. Znaczącą rolę odegrała grupa muzyków, która kilkakrotnie bez gratyfikacji finansowych występowała dla naszych podopiecznych w ramach prowadzonych cyklicznie warsztatów artystycznych. Duże znaczenie dla Stowarzyszenia miała wolontariuszka, która opracowała projekty architektoniczne użytkowanych budynków z uwzględnieniem niezbędnych prac remontowych i modernizacyjnych. Systematycznie z placówką współpracuje emerytowana nauczycielka, która prowadzi bibliotekę szkolną.

W celu przygotowania wolontariuszy do pracy z osobami autystycznymi wszyscy chętni muszą uczestniczyć w szkoleniach mających na celu zrozumienie problemów tychże osób i osiągnięcie umiejętności nawiązania kontaktu, komunikacji. Ważną funkcją szkoleń jest osiąganie wiedzy w zakresie doboru metod do konkretnego przypadku i wypracowanie najsukurszego schematu działania.

Specyfika pracy naszej organizacji i potrzeba zapewnienia dobrej opieki w każdym momencie życia osoby z autyzmem, wiąże się z potrzebą wzmocnienia zespołu pracującego z konkretną grupą o dzia-

łalność wolontariuszy. „Szczipłość” środków finansowych i olbrzymie koszty placówki wymuszają na kierownictwie szukania ludzi, którzy potrafiliby współpracować. Co prawda do naszej placówki trafiają osoby, które chciałyby współpracować w ramach wolontariatu. Często zdarza się jednak tak, że osoba chętna do pracy jako wolontariusz sama potrzebuje wsparcia i pomocy psychologicznej, a na taką zawsze może liczyć ze strony Centrum Edukacyjno-Terapeutycznego w Kup prowadzonego przez Stowarzyszenie.

ELŻBIETA SOBOLEWSKA

**Voluntary service and activity the Association in Aid of Autism
„We Learn to Live Together” in Opole**

Non-governmental organizations mainly go on thanks volunteers work. The Association in Aid of Autism „We Learn to Live Together” is organization established by autistic children parents in Opole Province, who looked for versatility support in order to found versatility specialist assistance in aid of their children and all theirs families.

The association was established in 2003 and was based on Opole branch the National Association of Autism (KTA) which worked in Opole Province from 1998. In this time Opole branch supported a dozen or so autistic children families which were desperated.

We hadn't any specialist for autism in our province area. We hadn't knowledge, doctors, educators and therapists. The children were condemned for domestic education or badly diagnoses or inappropriate conduct. In 2002 Opole branch the National Association of Autism has organized International Scientific Conference to the point of autism. The conference title „We Learn to Live Together” has been accepted by regional association established in next year. As a result of its activity, first class for autistic children and carry on systematic artistic classes for them has been established in 2000 in the Group of Special School in Opole. Members of Board had duty hours to refer families to specialists in Warsaw, Krakow, Lodz, Wroclaw. Once a month were artistic classes for whole family consisted of plastic arts, musical and motion activity and during breaks were common meals.

The aim of this classes was to show parents how to work with their children and exchange their experiences too. Mentioned above activities were seated at community centre. They were leaded voluntarily by therapists and additionally supported by a large group of volunteers. These were pupils and adults who wanted help beings in need. The association helped more and more group of autistic people, needs were grew as well. So common room was established on March 2005 nearby Pneumologue-Rheumatology Hospital in Kup street Karola Miarki. It was open from Monday to Friday from 16.00 to 20.00. From these voluntary group were employed two therapists.

Non-Public Primary School for coupling handicapped and autistic began worked since 1 September this year. And at the same time was established Non-Public Prepare School. Now association leads Diagnostic-Consultation Point, Regional Point of Advice, Group of Non-Public Schools from nursery school to prepare school for work. The Sociotherapy Common Room for autistic adults above 24 years old titled „I can and I am needed” was established in 1 September 2008. The campaign in aid of autism is systematic lead and a lot of trainings increase the number of specialists who work in our province and outside.

All the time the volunteers support Association activities, so help for beings in need is possible in spite of few finance resources.

At the beginning of the working were 13 autistic people and in May 2009 there are 170 and amount grows steadily. Ten volunteers support autistic people all the time. A big problem for willing to help is our place in Kup which is situated about 20 km from Opole. But this difficulty is on the decrease.

MAŁGORZATA CZERWIŃSKA, ADAM GRZEGORCZYK
ARTUR JELITO

Idea wolontariatu na przykładzie pracy wolontariuszy w świetlicach socjoterapeutycznych prowadzonych przez Fundację Pomocy Dzieciom „Bądź Dobroczyńcą” w Opolu

Wstęp

W artykule rozważana będzie praca wolontariuszy w świetlicach socjoterapeutycznych. Dokonana zostanie próba odpowiedzi na pytanie, czemu jedni wolontariusze zostają, a inni odchodzą tuż po chwili podjęcia się wolontariatu. Przedstawione zostaną propozycje wykorzystania pracy wolontariuszy – zarówno tych „krótkoterminowych”, jak i „długoterminowych” – tak, by ich praca z dziećmi, młodzieżą i ich rodzinami była faktycznie pomocna. W tym kontekście podjęte zostaną rozważania dotyczące psychologicznych aspektów pomagania, zarówno z perspektywy wolontariusza, jak i odbiorcy pomocy. Na podstawie wyników rozważań, jak i doświadczeń zostanie wyprowadzonych szereg praktycznych wniosków odnośnie sposobu funkcjonowania świetlic socjoterapeutycznych i organizowania pracy wolontariuszy.

Idea wolontariatu

Pomaganie innym było rozważane na gruncie różnych podejść teoretycznych, jak i różnych dyscyplin naukowych¹. Definitywnie idea wolontariatu odnosi się do pomocy udzielanej osobom niespokrewnionym. Termin *wolontariat* wywodzi się z łacińskiego słowa *vo-*

¹ Por. : E. A r o n s o n, T. W i l s o n, R. A k e r t, *Psychologia społeczna: serce i umysł*, tłum. A. Bezwińska i in., Poznań 1997.

lontarius – dobrowolny, zgodny z wolną wolą. Jest to bezpośrednia forma stażu lub dobrowolnego uczestnictwa w różnych instytucjach dla zaznajomienia się z zawodem albo zdobycia specjalizacji w wybranym zakresie, a także bezinteresowne słuźenie innym².

Organizacje pozarządowe

Organizacje pozarządowe to instytucje, które działają poza sektorem finansów publicznych i prowadzą działalność non-profit. Są to, na ogół, dojrzałe tożsamościowo struktury integrujące grupy obywateli, spełniające kilka podstawowych kryteriów, wśród których wymieniane są przede wszystkim: prywatny charakter inicjatywy, niezależność i niekomercyjność³.

Jedną z takich organizacji jest Fundacja Pomocy Dzieciom „Bądź Dobroczyńcą” w Opolu. Fundacja ta została założona i zarejestrowana w 2005 r. przez Małgorzatę Czerwińską i Wiesławę Czyżyk jako organizacja pożytku publicznego, która działa na polu pomocy społecznej. Jej główną inicjatywą jest prowadzenie dwóch świetlic socjoterapeutycznych – „Promyk” i „Parasol”.

O świetlicach socjoterapeutycznych

Pokutuje przekonanie, że świetlice spełniają funkcję pewnego rodzaju „pojemnika przechowującego” dzieci na czas nieobecności rodziców. Mówiąc najprościej, że wygodnym jest zostawienie dzieci w świetlicy po szkole, by mieć chwilę wolnego czasu. Warto więc skupić się na zrozumieniu natury tych placówek.

W myśl obowiązujących przepisów prawnych świetlice socjoterapeutyczne i środowiskowe są określane jako placówki wsparcia dziennego, które realizują działania dla dzieci i młodzieży z zaniebdanych i ubogich regionów miast. W zdecydowanej większości pochodzą one z rodzin dysfunkcyjnych, niepełnych lub wielodzietnych, naznaczonych alkoholizmem i zagrożonych lub już dotkniętych wykluczeniem społecznym. Zwykle młodzież ta nie jest w stanie skutecznie realizować się w strukturach szkolnych (sprawia trudności wychowawcze), a zarazem nie kwalifikuje się do umieszczenia w za-

² *Leksykon polityki społecznej*, red. B. Rysz-Kowalczyk, Warszawa 2001, s.56–57.

³ *Ibid.*, s.56–57.

mkniętych placówkach terapeutycznych, wychowawczych bądź resocjalizacyjnych. W efekcie, świetlice socjoterapeutyczne zapełniają lukę w systemie profilaktyki i oddziaływań dla młodzieży. Inaczej mówiąc działania świetlic sytuują się „na krawędzi” oddziaływań skierowanych do młodzieży, łącząc profilaktykę z łagodniejszymi formami interwencji. Celem nadrzędnym tych placówek jest pomoc w nauce, rozwijaniu zainteresowań, umiejętności społecznych i indywidualnych dzieci, młodzieży oraz przeciwdziałanie zaburzeniom zachowania i demoralizacji. Istotnym celem jest również zagwarantowanie całym rodzinom wychowanków pomocy pedagogicznej i psychologicznej oraz w przypadku teźże Fundacji również poradnictwa prawnego i socjalnego.

Pierwsza ze świetlic prowadzonych przez Fundację powstała w 2006 r. i została nazwana „Parasol”. Mieści się w budynku socjalnym Urzędu Miasta Opola i usytuowana jest na obrzeżach. Obecnie uczęszcza do niej 31 dzieci i młodzieży z tego budynku oraz z pobliskich dzielnic.

W roku 2008, podpisując porozumienie z Jezuickim Ośrodkiem Formacji „Xaverianum”, Fundacja reaktywowała świetlicę „Promyk”. Świetlica ta jest usytuowana w centrum miasta. Od września 2008 r. zapisało się już 29 dzieci i młodzieży.

Przyjaźń jako wartość wychowawcza a specyfika relacji interpersonalnych w świetlicy

Proces transferu wartości oraz budowanie odniesienia aksjologicznego wśród wolontariuszy i wychowanków naszych świetlic odbywa się w atmosferze przyjaźni. Wzajemna wrażliwość na potrzeby przez budowanie relacji przyjacielskich odnosi się zawsze do szacunku. Nasze świetlice jako placówki wychowawcze propagują relacje przyjacielskie, które wspomagają kooperację w działaniach między wychowawcami, wolontariuszami i wychowankami. Władysław Cichoń w swej publikacji ujmuje tę kwestię następująco: „Wartości są tym, w imię czego wychowawca w ogóle powinien podejmować swą działalność, jak i tym, co stara się on kształtować w wychowanku”⁴. Rozbudowując tę kwestię o nowe znaczenia, można postawić tezę, że wychowawca jest jednocześnie zwierciadłem aksjologicznym dla wolontariuszy. To on w dużej mierze zaszczepia atmosferę emocjonalną

⁴ W. C i c h o ń, *Aksjologiczne podstawy teorii wychowania*, Kraków 1980, s. 5.

panującą w placówce wychowawczej. Wreszcie pomaga budować właściwe relacje między wolontariuszami i wychowankami świetlic socjoterapeutycznych. Relacje te optymalnie powinny być przyjacielskie, gdzie nie zatracają się granice indywidualne i oczekiwania stawiane wolontariuszom i wychowankom. Budując pytanie – czy poprzez przyjaźń może dokonywać się proces wychowania? Dla Sokratesa przyjaciel był przekazicielem mądrości: chodzi o wpływ – poprzez przyjaźń – nauczyciela na ucznia oraz uczniów na siebie⁵. Poglębiając zrozumienie relacji między wychowawcą (wolontariuszem) a wychowankami, doświadczenie wychowawców (pedagogów, psychologów) mówi, że indukując przyjazną relację wychowawca–wolontariusz zwiększa się prawdopodobieństwo, iż taka relacja będzie się wydarzać pomiędzy wolontariuszami i wychowankami świetlic, i co ważne będzie trwała, czyli odporna na konflikty pojawiające się w procesie wychowawczym, który jest dynamicznym kontaktem interpersonalnym. Wspomniany Sokrates był traktowany przez swoich uczniów jak przyjaciel, swą szkołę uczynił niemal rodziną połączoną więzami uczuć, gdzie jego osobisty wpływ nie był mniej wartościowy od przekazywanej mądrości⁶. Wychowawca w takiej samej mierze jest odpowiedzialny za wolontariuszy, którzy poprzez właściwą postawę mogą nakładać zblizoną „kalkę wychowawczą” na swój bezpośredni kontakt z dziećmi i młodzieżą świetlic.

Wolontariusze w świetlicach „Parasol” i „Promyk”

Wolontariusze pomagają, gdyż chcą. Nie robią tego dla pieniędzy, ale dla spełnienia własnej wewnętrznej potrzeby samorealizacji i pomagania innym. Okazując wychowankom życzliwość ofiarowują im niezwykle cenny dar, a ponadto uczą ich, że warto pomagać, i tym samym wzbogacają ich osobowość. W swojej pracy opierają się na wartościach, które są dla nich ważne w życiu, a poza spełnieniem praca społeczna daje im również szansę znalezienia dla siebie miejsca na polu zawodowym.

Wśród społeczników, którzy w przyszłości będą świadczyć pracę zawodową w zakresie pomocy społecznej lub w zakresie edukacji,

⁵ Por.: P l a t o, *Uczta*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1988; J. C z e c h o w s k i, *Przyjaźń jako wartość wychowawcza*, Kraków 2003, s. 123.

⁶ Por.: J. C z e c h o w s k i, *op.cit.*, s. 123.

czyli studentów pedagogiki, psychologii, i socjologii, w świetlicach prowadzonych przez Fundację pracują również studenci informatyki, ekonomii i prawa. Ponadto, pracują tam również dorośli, którzy są aktywni zawodowo.

Świetlica „Parasol” na początku swej działalności zaangażowała pięciu wolontariuszy, którzy pomagali w jej uruchomieniu. Niestety po krótkim czasie zrezygnowali oni ze swoich działań. Później sytuacja powtarzała się wielokrotnie. Łącznie z 12 wolontariuszy zostało dwóch, którzy nadal świadczą swoją pracę i są bardzo pomocni przy wszelkich działaniach związanych z pracą świetlicy. Natomiast od początku istnienia „Promyka” (trzykrotnie krótszego niż „Parasol”) zaangażowanych w pracę było 15 wolontariuszy, obecnie pracuje ich ośmiu. Można zatem stwierdzić, iż w świetlicy „Promyk” zdecydowanie łatwiej o wolontariuszy. Zarówno łatwiej ich pozyskać, jak i utrzymać.

Nasuwa się, więc pytanie: z jakiego powodu świetlica „Promyk” ma wielu wolontariuszy, a świetlica „Parasol” bardzo mało? Jednym z możliwych wyjaśnień są koszty udzielania pomocy⁷. W przypadku świetlicy „Parasol” koszty działania dla pożytku innych, zarówno emocjonalne (lęk, nieprzewidywalne środowisko), jak i materialne (czas i koszty dojazdu, odległość od centrum miasta), są znacznie wyższe niż w „Promyku”. Dodatkowo na wysokość kosztów pomocy, a tym samym wpływ na zakres wolontariatu może mieć charakterystyka wychowanków uczęszczających do danej placówki. Zakres niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży jest o wiele większy w „Parasolu”, aniżeli w „Promyku”. Można uznać zatem, że obie świetlice stanowią zróżnicowane miejsca ze względu na poziom „trudności” dla wolontariuszy chcących pomóc dzieciom i młodzieży, co paradoksalnie powoduje, iż trudniej pozyskać pomoc w miejscu, gdzie jest ona najbardziej potrzebna.

Warto przyrzeć się temu zjawisku również z innej perspektywy i rozważyć czym różnią się wolontariusze świadczący pomoc w bardziej i mniej obciążających warunkach, ale przez dłuższy i krótszy okres czasu, a być może okaże się, że ten czynnik otwiera szanse rozwoju aktywności wolontariuszy w miejscach o większym zapotrzebowaniu na pomoc. Przy czym warto zaznaczyć, że analiza do-

⁷ Por.: H. E y s e n c k, M. E y s e n c k, *Podpatrywanie umysłu :dlaczego ludzie zachowują się tak, jak się zachowują?*, tłum. i red. B. Wojciszke, Gdańsk 2000.

konana jest na podstawie doświadczeń dwóch świetlic, a więc problematyczne byłoby generalizowanie jej na szerszą skalę bez dalszej analizy badawczej.

Można wyodrębnić dwa typy wolontariuszy ze względu na czas, który są w stanie przeznaczyć, aby świadczyć pomoc. Dla potrzeb artykułu nazwano ich „krótkoterminowymi” i „długoterminowymi”. Dokonanie tego typu rozróżnienia być może pozwoli na bardziej efektywne wykorzystanie wolontariuszy, a także zrozumienie motywów, potrzeb oraz sposobu funkcjonowania ich poszczególnych grup.

Wolontariusze „krótkoterminowi”

Pierwszy typ, zarazem stanowiący większość wolontariuszy, jest w stanie pomagać jedynie w mniej obciążających psychicznie sytuacjach. Z obserwacji ich funkcjonowania w świetlicach wynika, że ten typ najlepiej funkcjonuje w sytuacjach zadaniowych. W czasie działania świetlicy „Parasol” wielką pomocą wykazali się studenci opolskich kół naukowych, szczególnie wtedy, gdy podejmowano się organizacji różnych inicjatyw kulturalno-profilaktycznych, np. spektaklu teatralnego, pokazu mody itp. Również wolontariusze w „Promyku” w znaczącej większości świadczą pomoc zogniskowaną wokół konkretnych aktywności, np. pomocy w odrabianiu lekcji i nauce określonego przedmiotu. Należałoby więc uznać, że w celu dobrego wykorzystania zasobów tego typu wolontariuszy jest jasne określenie zakresu ich pracy oraz zadaniowe ujęcie ich działalności.

Jednym z możliwych wyjaśnień ich działań jest „teoria wymiany społecznej” (wcześniej wspomniana przy okazji porównywania kosztów pomocy). Zdaje się ona najtrafniej opisywać tę grupę wolontariuszy. W myśl tej teorii ludzie dążą do maksymalizacji zysków wynikających z kontaktów z innymi oraz minimalizacji strat. Przy czym zyski rozumiane są również jako korzyści psychologiczne. Większość z nas ma silną potrzebę postrzegania siebie jako dobrych, miłych, sympatycznych i realizacja tej potrzeby każe doskonalić pożądane wyobrażenie samego siebie poprzez działania z nim zgodne. Inaczej mówiąc przez czynienie dobra chcemy podnosić własną samoocenę⁸. Sytuacja zachodzi, przede wszystkim, gdy koszty pomocy są niewielkie, a zyski duże. Analogicznie odmowa udzielenia takiej pomocy

⁸E. Aronson, T. Wilson, R. Akert, *op.cit.*, s. 21.

może powodować utratę dobrego nastroju. Człowiek mniej lub bardziej świadomie kalkuluje koszty i zyski udzielenia pomocy. W przypadku malejących korzyści lub rosnących kosztów pomagania gotowość działania wolontariuszy będzie malała.

Można sądzić, że reguły funkcjonowania pracy świadczonej przez większość wolontariuszy sprowadzają się do kilku tez:

- koszt psychologiczny i materialny udzielenia pomocy musi być jak najmniejszy;
- zadanie musi być jasno określone i dawać widoczne rezultaty;
- praca powinna poprawiać lub utrzymywać dobry nastrój;
- działanie dla innych musi mieć określone ramy czasowe.

Takie rozumienie określenia większości wolontariuszy może przyczynić się do mniejszej ilości rozczarowań osób prowadzących placówkę oraz urealnienie oczekiwań wobec nich.

Wolontariusze „długoterminowi”

Na bazie doświadczeń Fundacji, osoby tego typu stanowią istotny kapitał mogący wesprzeć działania wychowawcze, jak i organizacyjne świetlicy. W ich przypadku, działania pomocowe nie są zogniskowane wokół jednego zadania lub realizowanego projektu. W znacznie większym stopniu są w stanie tolerować sytuacje, w których nie widać od razu skuteczności własnych działań. Są gotowi podejmować dalsze starania mimo zmieniającej się amplitudy zysków i kosztów psychologicznych. Zwykle są to osoby aktywnie szukające sposobności realizowania działań dla innych. Można więc sądzić, że pomaganie innym stanowi znacznie wyższą pozycję w ich hierarchii wartości oraz orientacjach aksjologicznych. Czerpią również większą radość z wykonywanej pracy. Są w stanie funkcjonować w sytuacjach mniej ustrukturalizowanych lub sami nadają strukturę (organizując zajęcia dla dzieci i młodzieży). Warto zwrócić uwagę, że są to osoby nawiązujące trwałą współpracę z Fundacją lub wręcz dołączające się do niej.

W tychże przypadkach (np. wolontariusz od dwóch lat pomagający w świetlicy) teoria wymiany społecznej zdaje się nie wyjaśniać w wystarczającym stopniu motywacji tych osób. Bardziej prawdopodobne zdają się być wyjaśnienia odnoszące się do „teorii hierarchii potrzeb ludzkich” A. H. Maslowa, zakładającej określoną kolejność zaspokajania

nia wszystkich potrzeb. Zgodnie z nią, zaspokojenie najbardziej podstawowych potrzeb, typu głodu, warunkujących przetrwanie, bywa wynikiem wewnętrznego przymusu, instynktownej konieczności. Natomiast zaspokojenie potrzeb wyższego rzędu, takich jak potrzeba samorealizacji, wiedzy, uznania czy twórczości, może być związane z motywem chęci, przemożnej ochoty do uczynienia czegoś dla siebie i innych⁹. Inne wyjaśnienia odnoszą się do cech wewnętrznych, przyjmowanego światopoglądu oraz empatii jako głównego motywu udzielania pomocy.

Dla rozwijających się dzieci i młodzieży z „trudnych środowisk” (przeżywających trudności rodzinne, którym brakuje bliskości, poczucia bezpieczeństwa i przewidywalności otoczenia) największą pomoc stanowią właśnie ci wolontariusze – osoby, które mimo trudności i dużej dynamiki w bilansie psychologicznych korzyści i strat zostaną. W rezultacie będą w stanie pomóc najwięcej, gdyż będą obdarzeni przez wychowanków świetlic zaufaniem.

Czy „pomoc pomaga”?

W trakcie omawiania typu – wolontariusze „krótkoterminowi” – nadmieniono, że wolontariusz odnosi liczne korzyści psychologiczne z oferowania pomocy innym. Przynajmniej korzyści te odniesie, jeśli stworzona sytuacja zagwarantuje mu wzrost poczucia skuteczności w działaniu i podniesie jego dobre mniemanie o sobie. Jak jest w przypadku odbiorców pomocy? W przypadku świetlic są to dzieci i młodzież oraz ich rodzice. Czy każda pomoc jest dobra? W kontekście rozważań nad postawami altruistycznymi często pomija się wpływ udzielanej pomocy na jej odbiorcę, dlatego też tym tutaj się zajmiemy.

Oczywistym zdaje się być fakt, że dla osoby biednej uzyskanie pomocy materialnej wiąże się z korzyścią, podobnie w przypadku ucznia przeżywającego trudności w nauce – dodatkowe korepetycje są pomocne. Problem pojawia się, gdy rozpatruje się otrzymywanie pomocy z perspektywy psychologicznej, wtedy to sytuacja staje się co najmniej ambiwalentna i wymaga bardziej szczegółowego omówie-

⁹ *Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim. Obywatelskie formy współpracy z władzami lokalnymi oraz pomocy społecznej*, red. G. Skąpska, Kraków 1998, s. 55.

nia¹⁰. Otrzymujący pomoc musi niejako przyznać się do bezradności, iż „sobie nie radzi”, a więc może przeżywać nieprzyjemny i dyskomfortowy stan obniżonej samooceny i poczucia własnego sprawstwa, co więcej dobór metod i charakteru pomocy zależy od wyobrażenia wolontariusza jaka pomoc jest potrzebna.

Sytuacja może przynieść liczne trudności, otóż może się okazać, że zaoferowana pomoc jest nieadekwatna do potrzeb osoby obdarowywanej. Zjawisko dość dobrze zaobserwowano w sytuacji klęsk żywiołowych, gdzie jak się okazało pomoc nie jest dysponowana adekwatnie do wielkości potrzeby, a często również do charakteru pomocy¹¹. W efekcie staje się źródłem negatywnych emocji u obu stron. Osoba obdarowana w oczach darczyńcy może okazać się nie dość wdzięczna – roszczeniowa. Podobnie darczyńca może swoim darem u obdarowanego powodować uczucie upokorzenia i złości. Cytowany wcześniej Aronson podsumował, że sytuacja pomocy jest o tyle korzystna, o ile nie zagraża samoocenie osoby obdarowywanej. Z tego powodu prośenie o pomoc jest sytuacją psychologicznie trudną. Problem nasila się wraz ze stale obniżonym poczuciem wartości (cechującym osoby najbardziej potrzebujące pomocy). Zatem ostateczna prawidłowość jest smutna, gdyż wskazuje, że im większa potrzeba osoby potrzebującej, tym mniejsza jest jej gotowość do ubiegania się o pomoc. Dlatego tak istotne jest zaufanie wychowanków do wolontariusza, gdyż dzięki temu koszt emocjonalny składania prośby o pomoc obniża się, a tym samym możliwości skutecznego działania wzrastają. Podsumowując, skuteczna pomoc musi być adekwatna do potrzeby oraz zaoferowana w sposób niezagrażający samoocenie obdarowanego.

Praca w warunkach szczególnie wymagających

Przywoływane powyżej prawidłowości znajdują pełne zastosowanie w odniesieniu do świetlic socjoterapeutycznych dla dzieci i młodzieży z rodzin w sytuacji trudnej. Zestawienie teorii z praktyką przedstawiane jest na podstawie doświadczeń świetlicy „Parasol” co

¹⁰W. Ł u k a s z e w s k i, B. S t a j n i a k, *Kataklyzm powodzi. Sposoby interpretacji i sposoby reakcji*, Warszawa 1999, s. 29; E. A r o n s o n, T. W i l s o n, R. A k e r t, *op.cit.*, s. 10.

¹¹Por.: K. K a n i a s t y, *Klęska żywiołowa czy katastrofa społeczna?*, Gdańsk 2003.

jest o tyle interesujące, że świetlica ta jest umiejscowiona w budynku socjalnym na peryferiach miasta, jest więc „zanurzona” w społeczności lokalnej wymagającej pomocy. Paradoksalnie jednak, świetlica nie musi być postrzegana przez rodziców jako pomoc w wychowywaniu dzieci. Na początku istnienia świetlicy mieszkańcy budynku sceptycznie, a nawet z niechęcią podchodzili do inicjatywy Fundacji. Otóż w odczuciu niektórych rodziców świetlica stanowiła zagrożenie zwłaszcza, że praca specjalistów w świetlicy mogła wykazać różnego rodzaju dysfunkcje rodzinne (alkoholizm, brak zainteresowania dziećmi, przemoc itp.). Dzieci jednak nie pozostawały obojętne wobec korzyści, jakie otrzymywały z faktu uczęszczania do świetlicy. Po długim czasie, poprzez naturalną miłość rodziców do dzieci, zaczęło rodzić się zaufanie do pracy Fundacji. Również praca specjalistów w zakresie poradnictwa psychologicznego dla rodziców okazała się skuteczna dopiero po długim okresie czasu. Analogicznie było z dziećmi i młodzieżą – dopiero po długim czasie pracy możliwe stało się tworzenie wspólnych inicjatyw.

Warto podkreślić, że w tym przypadku jakiegokolwiek formy okazjonalnej pomocy nie mogłyby okazać się skuteczne. Jest to szczególnie ważne w kontekście naszych rozważań nad typami wolontariuszy i metodami pomocy. Większość wolontariuszy, jak i w ogóle nowo przybyłych do świetlicy osób jest poddawanych na początku specyficznej „serii obciążających testów” wykonanych przez dzieci i młodzież, którzy to ostentacyjnie pokazują swoją niezależność i brak zaufania wobec nowej osoby. Istotne jest więc zdobycie zaufania wychowanków, a to wymaga czasu. Z perspektywy świetlic najcenniejsi są wolontariusze „długoterminowi”, a to z powodu potrzeb wychowanków świetlic, zwłaszcza pochodzących ze środowisk szczególnie zagrożonych wykluczeniem społecznym.

W trakcie pracy w tej świetlicy w pełni potwierdziła się reguła, że oferowana pomoc nie może zagrażać samoocenie odbiorców pomocy. Na przykład nie można w świetlicy organizować „dożywiania”, a można organizować „podwieczorki”, nie można pomagać dzieciom z „patologicznych rodzin” tylko po prostu prowadzić świetlicę. Szczególnie czuła w tym zakresie jest młodzież, często ukrywająca przed swoimi rówieśnikami miejsce swojego zamieszkania. Z tego powodu trzeba bardzo ostrożnie dobierać słowa i unikać tym samym stygmatyzowania dzieci i młodzieży oraz ich rodziców.

Praca z wolontariuszami

Istotną kwestią w kontekście pracy z wolontariuszami są możliwe do popełnienia błędy. Warto się nimi tutaj podzielić, gdyż są one niezwykle cennym doświadczeniem i wnioski z nich wyciągnięte mogą służyć jako pomocne wskazówki w pracy z tą grupą osób. Kilukrotnie nie zauważono ciężaru emocjonalnego, jakim obciążeni byli wolontariusze, którzy bez odpowiedniej wiedzy, przygotowania i wsparcia próbowali pomóc niektórym wychowankom świetlic. Na skutek braku widocznych rezultatów pracy (a więc braku poczucia skuteczności własnych działań) rezygnowali zanim owe rezultaty mogłyby się pojawić.

Pozornie może wydać się paradoksalne, lecz najdłużej świadczącym pomoc wolontariuszami w świetlicy „Parasol” były i są osoby niezwiązane z kierunkami pedagogicznymi czy resocjalizacyjnymi. Można sądzić, że mieli oni znacznie niższe oczekiwania wobec własnej skuteczności i również niższe oczekiwania były im stawiane przez wychowawców prowadzących świetlicę (sytuacja dotyczy tylko świetlicy „Parasol”, gdzie jak wspomniano koszty pomocy i poziom trudności działania jest wysoki). Warto w tym kontekście dokładnie zastanowić się, na ile wykształcenie akademickie jest wystarczające do bycia „dobrym” wolontariuszem. Nasze doświadczenia wskazują na to, że dopiero połączenie wiedzy, cech osobowych i doświadczenia daje odpowiednie podstawy do pełnienia roli wolontariusza.

Innym, istotnym błędem jest brak strukturalizacji czasu osób dobrowolnie pomagających. Wolontariusze przychodzą ze swoimi własnymi oczekiwaniami i wyobrażeniami na temat pomocy, którą będą udzielać i często są to wizje mało realne. Na przykład, myślą że dziecko notorycznie omijające sposobności poprawienia własnych ocen, sprawiające trudności wychowawcze i opuszczone przez swoich rodziców na drodze dorastania będzie chętnie i systematycznie korzystać z pomocy w lekcjach. Warto uświadomić wolontariuszom, że bez pozyskania zaufania wychowanków i dużej dawki cierpliwości niewiele można zrobić, zmiany wychowawcze wymagają bowiem czasu.

Zatem wolontariuszowi trzeba „pomóc w pomaganiu” dzieląc się z nim doświadczeniem. Bardzo ważne jest z perspektywy osób prowadzących świetlicę poświęcenie czasu nowym osobom. Można sądzić, że rozmowa dotycząca wzajemnych oczekiwań pomiędzy osobami prowadzącymi placówkę a wolontariuszami jest fundamentem pracy.

Podsumowanie

W artykule starano się uchwycić zarówno specyfikę świetlic socjoterapeutycznych, jak i możliwości ukierunkowania pracy wolontariuszy w tychże placówkach. Przedstawiona „typologia” wolontariuszy z pewnością nie wyczerpuje tematu, a jedynie co najwyżej otwiera pole do dalszych badań i rozważań. Szczególnie interesujące byłoby sprawdzenie na ile potencjał „długoterminowych” wolontariuszy tkwi w wolontariuszach „krótkoterminowych”, a na ile różnica tkwi w trudnych do zmienienia cechach osobowości.

Według danych CBOS w 2008 r. nadal 77% Polaków nie brało nigdy udziału w żadnej formie działalności społecznej. Ten fakt stoi w znaczącej sprzeczności z przedstawianymi wcześniej mechanizmami psychologicznymi, odnoszącymi się do wolontariuszy „krótkoterminowych”. Podstawy tych mechanizmów są bowiem wspólne dla większości populacji. Inaczej mówiąc, potencjalnie przy dobrym zarządzaniu pomocą wolontariuszy, możliwym byłoby znaczące zwiększenie ilościowe, a także efektywności pracy wolontariuszy. Niemniej jednak, by to osiągnąć potrzeba więcej otwartych placówek ogniskujących pracę wolontariuszy, a także lepszej promocji tego typu działań.

Literatura

Aronson E., Wilson T., Akert R., *Psychologia społeczna: Serce i umysł*, tłum. A. Bezwińska i in., Poznań 1997.

Cichoń W., *Aksjologiczne podstawy teorii wychowania*, Kraków 1980.

Eysenck H., Eysenck M., *Podpatrywanie umysłu: dlaczego ludzie zachowują się tak, jak się zachowują?*, tłum. i red. B. Wojciszke, Gdańsk 2000.

Łukaszewski Ł., Stajniak B., *Kataklizm powodzi. Sposoby interpretacji i sposoby reakcji*, Warszawa 1999.

Rysz - Kowalczyk B., *Leksykon polityki społecznej*, Warszawa 2001.

Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim. Obywatelskie formy współpracy z władzami lokalnymi oraz pomocy społecznej, red. G. Skąpska, Kraków 1998.

Kaniaś K., *Kłęska żywiołowa czy katastrofa społeczna?*, Gdańsk 2003.

Plato, *Uczta*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1988.

Czechowski J., *Przyjaźń jako wartość wychowawcza*, Kraków 2003.

MAŁGORZATA CZERWIŃSKA, ADAM GRZEGORCZYK, ARTUR JELITO

The idea of voluntary service on example of voluntary work performed in community centres run by children's charity Fundacja Pomocy Dzieciom „Bądź Dobroczyńcą”

In the article an attempt to produce a cross-sectional analysis of voluntary work performed in the community centres run by children's charity Fundacja Pomocy Dzieciom „Bądź Dobroczyńcą” was undertaken. A system of guidelines for potential supporters and establishers of such centres was created. Aspects of pro-social human motivation theory were analyzed in the context of short and long-term voluntary work. Short-term volunteers prove to be effective only in a well structured task setting and enjoy occasional events. Their pro-social motivation seems to be well explained by the theory of social exchange. They constitute the largest part of volunteers supporting both community centres, require, however, a firm set of rules describing the range of help and duties performed. Less numerous group comprises of long-term volunteers probably motivated strongly by empathy and pro-social orientation, rather than by emotional gain and loss balance analysis. They are especially valuable in helping community centres' members. Their contribution was analyzed in the context of general psychological behavior of receiving help, in the light of which helping must be adequate, and safe for recipients' self-esteem.

Zestawienie bibliograficzne

MIROŚLAW HANULEWICZ

Zestawienie bibliograficzne dotyczące wolontariatu

Zestawienie bibliograficzne dotyczące wolontariatu zostało opracowane na podstawie informacji bibliotecznych. Nie ujęto w niniejszym opracowaniu artykułów w prasie lokalnej oraz gazetach. Natomiast podane zostało kilka serwisów internetowych. Wybór ten z całą pewnością nie jest wyczerpujący, lecz dokonany w oparciu o ocenę przydatności i różnorodności proponowanych treści.

Serdeczne podziękowania za pomoc w opracowaniu tego zestawienia składam pani Katarzynie Witkowskiej.

Ambasadorzy dobra – polscy wolontariusze na rzecz globalnego rozwoju, red. K. Dumańska, Kraków 2008.

Banet A., Wójcik E., *Działalność Szkolnego Koła Wolontariatu*, „Biblioteka w Szkole” 2006, nr 1, s. 12–13.

Becelewska D., *Motywy podejmowania spontanicznej pracy wolontarnej*, „Wychowanie na co Dzień” 2004, nr 6, s. 16–18.

Becelewska D., *Wybiórczy wolontariat*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2008, nr 7, s. 23–27.

Bednarek J., *System zintegrowanej pomocy wolontariackiej dzieciom i młodzieży w rodzinach dysfunkcyjnych*. W: *Nauki pedagogiczne we współczesnej humanistyce*, red. M. Prokosz, Toruń 2002, s. 204–213.

Białek M., *Programy młodzieżowego wolontariatu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2002, nr 5, s. 13–16.

Bielecka E., „Dzieci ulicy”. *Praca wolontariuszy w środowisku lokalnym*, „Forum Oświatowe” 1999, nr 1/2, s. 82–90.

Bielecka E., *Praca z dzieckiem i rodziną w środowisku lokalnym*, „Pedagogika Społeczna” 2001, nr 2, s. 135–144.

Bielska A., Podlewska J., *Wskrzesać martwy przepis*, „Niebieska Linia” 2006, nr 2, s. 18–20.

Błachnio A., *Wolontariat w Uniwersytetach Trzeciego Wieku*, Bydgoszcz 2009.

B o l i c k i J., *Zadania wolontariatu w epoce starzenia się społeczeństwu*, „Roczniki Naukowe Caritas” 2001, nr 5, s. 87–98.

B y c z k o w s k a U., *Wolontariat jako droga do zawodu pedagoga specjalnego*, „Auxilium Sociale” 2003, nr 1, s. 193–198.

C e n d r o w s k i Z., *Wolontariusze*, Warszawa 1998.

C h r a p e k J., *Dzielmy się miłością – wolontariat (list)*, „Roczniki Naukowe Caritas” 2001, nr 5, s. 11–30.

C i c h e c k a K., *Chcą pomagać z potrzeby serca*, „Gazeta Szkolna” 2006, nr 32/33, s. 23.

C i e s i o ł k i e w i c z A., *Edukacja dzieci i młodzieży w organizacjach pozarządowych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2000, nr 4, s.6–9.

C i e s i o ł k i e w i c z A., *Wolontariat szansą dla młodzieży*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2002, nr 5, s. 9–12.

C i e s i o ł k i e w i c z A., *Wolontariat tematem konferencji międzynarodowej*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1997, nr 9, s. 42–43.

C i o c h H., *Organizacje pożytku publicznego i wolontariat – nowe regulacje prawne*, „Rejent” 2003, nr 10, s. 11–25.

C z e r k a c z M., *Wolontariat jako forma aktywizacji osób w wieku emerytalnym*. W: *Kultura grup mniejszościowych i marginalnych*, red. L. Dyczewski, Lublin 2005, s. 241–248.

C z e r n i a w s k a O., *Przygotowanie do wolontariatu jako zapomniany obszar w polskiej oświacie dorosłych*, „Edukacja Dorosłych” 2000, nr 4, s. 9–16.

D ą b r o w s k a I., *Dwa miliony wolontariuszy!*, „Edukacja i Dialog” 2002, nr 6, s. 47–52.

D ą b r o w s k a I., *Mosty zamiast murów*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2007, nr 3, s. 53.

D ą b r o w s k a I., *Motywy działania wolontariuszy*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2007 nr 9, s. 47–50.

D o m a ń s k a M., *Służąc innym – służyć sobie*, „Nowe w Szkole” 2004, nr 2, s. 8–11.

D o p i e r a ł a B., W i e r z b o w s k a U., *Czy warto być człowiekiem? Wolontariat w opinii młodzieży*, „Nowa Edukacja Zawodowa” 2003, nr 3, s. 38–40.

D r a c h a l H., *Inne osiągnięcia pod lupą*, „Głos Nauczycielski” 2007, nr 46, s. 9.

D r a n k a I., *Wolontariat w mojej szkole*, „Dyrektor Szkoły” 2005, nr 10, s. 38.

D r a ż d ż e w s k i S., *Prorodzinna opieka nad dzieckiem. Ważniejsze pojęcia. Część I.*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1998, nr 5, s. 17–18.

D z i e r z g o w s k i J., *Pięciolecie ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Konferencja MIPS*, „Polityka Społeczna” 2008, nr 5/6, s. 31–35.

D z i e g i e l e w s k a M., *Udział ludzi starszych w stowarzyszeniach*. W: *Edukacja dorosłych w perspektywie integrowania się Europy*, red. Z. Wolk, Zielona Góra 2000, s. 141–146.

F r ą c z a k P., *Wolontariusz – osoba poszukiwana*, „Niebieska Linia” 1999, nr 2, s. 22–23.

- Friedman H., *Uzdrowiająca osobowość*, Gdańsk 2003.
- Gaś Z., *Wolontariat w profilaktyce*, „Remedium” 2002, nr 6, s. 1–3.
- Gawroński S., *Ochotnicy miłości bliźniego. Przewodnik po wolontariacie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2000, nr 1, s. 44–46.
- Gawroński S., *Ochotnicy miłości bliźniego. Przewodnik po wolontariacie*, Warszawa 1999.
- Gielas J., *Nasz wiek XXI. Wolontariat – inna i nowa jakość pracy pomocowej*, „Wspólne Tematy” 2003, nr 11/12, s. 61–70.
- Golat R., *Wolontariat jako forma zatrudnienia stosowana przez biblioteki*, „Bibliotekarz” 2005, nr 9, s. 21–22.
- Górecki M., *Wolontariat. W: Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. D. Lalak, T. Pilch, Warszawa 1999.
- Grabis J., *Wolontariat – praca społeczna alternatywą dla kary pozbawienia wolności. W: Optymalizacja oddziaływań resocjalizacyjnych w Polsce i w niektórych krajach europejskich*, red. F. Kozaczuk, Rzeszów 2006, s. 209–216.
- Grabis J., *Wpływ pracy wolontarystycznej na neutralizację patologii społecznych. W: Zagadnienia marginalizacji i patologizacji życia społecznego*, red. F. Kozaczuk, Rzeszów 2005, s. 98–106.
- Grąck J., *Wolontariat, lek na bezrobocie*, „Gazeta Szkolna” 2002, nr 21, s. 5.
- Grzełazka W., *Pozarządowe wolontariuszowskie organizacje kulturotwórcze i zrzeszenia charytatywne*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Zarządzania i Marketingu. Politechnika Koszalińska” 1998, nr 4, s. 273–280.
- Guć M., *Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Poradnik dla samorządów*, Warszawa 2004.
- Gurowska-Wyka A., *Motywy i predyspozycje osobowościowe kandydatów na wolontariuszy w opiece paliatywnej i hospicyjnej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi” 2000, nr 8, s. 71–81.
- Gwizdek B., *Przygotowanie do usamodzielnienia*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2003, nr 4, s. 35–38.
- Gwizdek B., *Wolontariusz – obopólna korzyść*, „Niebieska Linia” 2003, nr 6, s. 7–9.
- Gwizdek B., *Wolontariusze w placówce*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2004, nr 2, s. 31–23.
- Gwizdek B., *Wykorzystać ludzki zapał i dobre chęci. Międzynarodowy Dzień Wolontariusza*, „Gazeta Szkolna” 2003, nr 49, s. 8–9.
- Hanulewicz M., *Wolontariat a starość, czyli kto dla kogo*. W: S. Rogala, *Wybrane problemy wspierania ludzi starszych*, Opole 2008, s. 28–36.
- Holka-Pokorska J., *Idea wolontariatu a globalizacja pomocy medycznej i społecznej na przykładzie Fundacji Jobna Bosta w Bergerac*. W: *Spoleczeństwo, demokracja, edukacja: nowe wyzwania w pracy socjalnej*, red. K. Marzec-Holka, Bydgoszcz 2000, s. 469–476.
- Igelska B., *Krętymi ścieżkami integracji*, „Nowa Szkoła” 2002, nr 1, s. 16–18.
- Izdebska J., *Dziecko potrzebujące pomocy. Możliwości, kierunki, formy wsparcia w środowisku lokalnym*, Suwałki–Warszawa 2003.

Jak to robią inni? Dobre wzorce – mądre strategie – realne zagrożenia. Wolontariat w Wielkiej Brytanii. Cz. 1, „Wspólne Tematy” 2004, nr 6, s. 41–46.

Jak to robią inni? Dobre wzorce – mądre strategie – realne zagrożenia. Wolontariat w Wielkiej Brytanii. Cz. 2, „Wspólne Tematy” 2004, nr 7/8, s. 32–37.

J a n i c k i K., *Pomoc mimo granic*, „Wiedza i Życie” 2000, nr 4, s. 52–54.

J a w o r s k a M., *Wolontariat*, „Cogito” 2005, nr 2, s. 16–19.

J o d k o M., *Energia, zaangażowanie, wrażliwość*, „Niebieska Linia” 1999, nr 2, s. 25.

J o r d a n P., O c h m a n M., *Wolontariat – jak pracować z wolontariuszami*, Warszawa 1997.

J u k l a n i u k A. B., *Wolontariat jako forma integracji społeczności lokalnej*, „Dyrektor Szkoły” 2006, nr 7, s. 52–53.

K a c a k E., *Wolontariat w przedsiębiorstwie*, „Edukacja Ustawiczna Dorosłych” 2006, nr 3, s. 52–58.

K a l i n o w s k i W., *Wolontariusz – twój potencjalny nowy przyjaciel*, „Dłonie i Słowo” 1999, nr 2, s. 21–26.

K a m i ń s k i T., *Praca socjalna i charytatywna*, Warszawa 2004.

K a m i ń s k i T., *Wolontariat w placówkach pomocy instytucjonalnej*, „Roczniki Naukowe Caritas” 2001, nr 5, s. 99–108.

K a n i o s A., *Badanie społecznych kompetencji studentów do pracy w wolontariacie*, „Praca Socjalna” 2006, nr 1, s. 47–57.

K a n i o s A., *Praca wolontarystyczna – historia i współczesność*, „Praca Socjalna” 2007, nr 2, s. 14–26.

K a n i o s A., *Uwarunkowania aktywności wolontarystycznej człowieka dorosłego*, „Pedagogika Społeczna” 2004, nr 2/4, s. 119–129.

K a r w i c k a - R y c h l e w i c z A., *Społecznicy czy profesjonaliści? Dyskusja redakcyjna*, „Problemy Narkomanii. Biuletyn” 2004, nr 3, s. 63–75.

K o c y c h - I m i e l s k a M., K a n i a D., *Jak anioł jasny*, Cieszyn 2003.

K o ł o d z i e j K., *Wolontariat – co warto i trzeba o nim wiedzieć?*, „Służba Pracownicza” 2003, nr 9, s. 13–16.

K o ł o d z i e j K., *Wolontariat – kilka wyjaśnień*, „Służba Pracownicza” 2004, nr 6, s. 25–26.

K o ł o d z i e j K., *Wolontariat – pytania i odpowiedzi*, „Służba Pracownicza” 2003, nr 11, s. 7–8.

K o n a r s k a T., M i ł o s z e w s k a E., *Dobroczynicy i filantropi XXI wieku*, „Głos Nauczycielski” 2002, nr 51/52, s. 21–22.

K o r a l J., *Szkolne Koła Caritas jako przykład wolontariatu młodzieży*, „Roczniki Naukowe Caritas” 2001, nr 5, s. 117–129.

K o w a l c z u k M., *Potrzeba wolontariuszy*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2007, nr 9, s. 51–53.

K o w a l i k T., *Amerykianie wracają znad Wisły*, „Środowisko” 2001, nr 13, s. 41–43.

K o z a c z u k F., *Optymalizacja oddziaływań resocjalizacyjnych w Polsce i w niektórych krajach europejskich*, Rzeszów 2006.

K r a k o w i a k P., M o d l i ń s k a A., B i n n e b e s e l J., *Podręcznik koordynatora wolontariatu hospicyjnego*, Gdańsk 2008.

K r a k o w i a k P., M o d l i ń s k a A., *Podręcznik wolontariusza hospicyjnego*, Gdańsk 2008.

K r o m o l i c k a B., *Czyniący dobro – działalność Koła Wolontariatu Studenckiego przy Instytucie Pedagogiki w Szczecinie*, „Pedagogika Społeczna” 2001, nr 2, s. 65–71.

K r o m o l i c k a B., *Wolontariusz w służbie człowiekowi umierającemu; na przykładzie Szczecińskiego Hospicjum Domowego*, Szczecin 2000.

K r u p a W., *Wolontariusze – czy warto stać się jednym z nich?*, „Nowa Edukacja Zawodowa” 2004, nr 6, s. 19–22.

K r z e s i ń s k a - Ż a c h B., *Główne kierunki pomocy rodzinie i dziecku w środowisku lokalnym – wolontariat*. W: W. D a n i l e w i c z, J. I z d e b s k a, B. K r z e s i ń s k a - Ż a c h, *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym. Materiały pomocnicze dla studentów studiów pedagogicznych*, Białystok 2001, s. 122–126.

K r z y s t e c z k o H., *Rodzina w trudnej sytuacji życiowej i wychowawczej wyzwaniem dla wolontariatu*, Katowice 2001.

K r z y s t e c z k o H., *Wolontariat w organizacjach pozarządowych na rzecz rodziny w województwie śląskim*, Katowice 2001.

Kształty nadziei – materiały z sympozjum XX-lecia Stowarzyszenia „ARKA” Tarnów, Poradni Specjalistycznej i Telefonu Zaufania, red. W. Szewczyk, Tarnów 2002.

K u r o w s k a M., *Wolontariat tak – czy nie?*, „Hejnał Oświatowy” 2007, nr 2.

K u ź n i k M., *Wakacyjny wolontariat*, „Cogito” 2005, nr 13, s. 20–22.

L e ś E., *Ustawa o pożytku publicznym i wolontariacie – lifting dotychczasowych unormowań czy urzeczywistnienie kultury pomocniczości*, „Polityka Społeczna” 2003, nr 7, s. 1–5.

L i s s D., *Wolontariat resocjalizacyjny*, „Hospicjum to Też Życie” 2007, nr 3/4, s. 16.

M a k o w s k a J., *Wolontariusze*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1998, nr 5, s. 13–15.

M a k o w s k a J., *Zwyczajni wspaniali*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2002, nr 7, s. 23–26.

M a m i ń s k a K., S t r u g i ń s k a - F e l c z y ń s k a M., *Wolontariat ważnym działaniem studentów Kolegium Nauczycielskiego w Zgierz*, „Przegląd Edukacyjny” 2004, nr 2, s. 19.

M a n d e l E., *Pomaganie innym w wolontariacie: efekt płci i tożsamości płciowej*, „Psychologia Wychowawcza” 1999, nr 5, s. 412–422.

M a r k i e w i c z Z., S i k o r a P., *Wolontariat – od samopomocy do samoza-trudnienia*, Opole 2001.

M a r z e c - H o l k a K., *Pomoc społeczna, praca socjalna. Teoria i praktyka*, t. 1, Bydgoszcz 2003.

M a s i e w i c z B., *Grupa wsparcia – integracja w liceum*, „Gazeta Szkolna” 2003, nr 2, s. 9.

M i c h a ł a k U., *Wolontariat młodzieżowy. Program wychowawczy*, „Biblioteka w Szkole” 2002, nr 12, s. 9–10.

M i c h a ł a k U., *Wolontariat – służba na rzecz innych. Konspekt zajęć*, „Biblioteka w Szkole” 2002, nr 12, s. 10–11.

M i c i a ł k i e w i c z G., *Świadkowie czasu*, „Cogito” 2005, nr 22, s. 18–20.

M i e r z w i a k R., *Czy jest miejsce na wolontariat w gimnazjum?*, „Grupa i Zabawa” 2002, nr 1/2, s. 52–58.

M i e r z w i a k R., *Wolontariat w gimnazjum?*, „Remedium” 2002, nr 10, s. 10–11.

Młodzieżowy wolontariat, red. J. Fabisiak, Warszawa 2002.

M o j e k S., *Wolontariat chrześcijański wyrazem czynnej miłości bliźniego*, „Roczniki Teologiczne” 2000, nr 3, s. 189–207.

M r o c z k o w s k a E., *Wolontariusz z wyrokiem*, „Przegląd” 2003, nr 8, s. 53–55.

M u r a w s k a - T o m c z y k E., *Musiałam być elastyczna*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2004, nr 10, s. 38–40.

M u r g a t r o y d S., *Poradnictwo i pomoc*, Poznań 2000.

M u s i a ł A., *Prawne aspekty wolontariatu*, Warszawa 2003.

N o s a r z e w s k a S., *Wolontariat w rehabilitacji osób niepełnosprawnych – wielość spojrzeń*, „Wychowanie na co Dzień” 1999, nr 6, s. 30–32.

N o w a c k a - P y r l i k R., *Wolontariusze są wśród nas*, „Dłonie i Słowo” 1999, nr 3, s. 6–12.

N o w o s i a d ł y A., *Szkolenie przygotowujące wolontariuszy do pracy w świetlicach dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 2006.

O c h m a n M., J o r d a n P., *Wolontariusze – źródło siły organizacji*, Baltimore 1997.

Od miłosierdzia słów do miłosierdzia czynów. List pasterski biskupów polskich o wolontariacie, „Roczniki Naukowe Caritas” 2001, nr 5, s. 5–9.

O k o Ń s k i M., *Przewodnik po wolontariacie*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 1, s. 6.

O l b r o t - B r z e z i Ń s k a A., *Wolontariat pracowniczy jako forma społecznej odpowiedzialności biznesu*. W: A. H n a t y s z y n - D z i k o w s k a, A. O l b r o t - B r z e z i Ń s k a, K. W a l i s z e w s k i, *Zeszyty Studiów Doktoranckich nr 31*, Poznań 2007, s. 27–47.

O l c z a k E., M a r i a P., *Wolontariusze i stypendyści w krajach Unii Europejskiej. Porównanie procesów akulturacji psychologicznej*, „Studia Psychologiczne” 2006, t. 44, z. 1, s. 85–97.

O l e j n i c z a k M., *Godna śmierć. Wartość wolontariatu w ruchu hospicyjnym*, „Edukacja Filozoficzna” 2005, nr 39, s. 87–89.

O l s z e w s k a E., *Dziecięcy wolontariat – scenariusz lekcji wychowawczej dla uczniów klasy szóstej szkoły podstawowej*, „Klanza w Szkole” 2003, nr 1, s. 34–36.

P a j a k E., *Działalność edukacyjna Korpusu Pokoju w Polsce*, „Edukacja” 2000, nr 3, s. 78–89.

Pał G., *Młodzieżowy wolontariat w służbie niepełnosprawnym*, „Wychowawca” 2005, nr 11, s. 18–19.

Pawleski L., *Program pomocy „Starszy brat, starsza siostra”*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1999, nr 1, s. 20–22.

Piekarski G., *Motywacja egzo- i endocentryczna w działaniach prospołecznych wobec działalności wolontariackiej w świetle zjawiska płci*, „Edukacja” 2006, nr 4, s. 24–38.

Pietkiewicz B., *Drugi pokój Pana Boga. Skąd się biorą wolontariusze?*, „Polityka” 2001, nr 9, s. 90–91.

Pietrowski D., *Wolontariat w Polsce – nowe spojrzenie na pracę społeczną*, „Roczniki Naukowe Caritas” 2001, nr 5, s. 31–38.

Pol J. D., *Możliwości wolontariatu w aresztach i zakładach karnych*, „Roczniki Naukowe Caritas” 2001, nr 5, s. 109–116.

Pracownicy socjalni i wolontariusze a możliwości reformy pomocy społecznej, red. K. Marzec-Holka, Bydgoszcz 1998.

Przygoda W., *Wolontariat chrześcijański w życiu i działaniu Kościoła*, „Roczniki Naukowe Caritas” 2001, nr 5, s. 39–58.

Pulikowska R., *Wolontariat w świetlicy szkolnej – alternatywna forma spędzania czasu wolnego przez młodzież*, „Świetlica w Szkole” 2008, nr 1, s. 12–13.

Radomska A., *Wolontariat formą zdobywania doświadczeń zawodowych*, „Wychowanie na co Dzień” 2007, nr 4/5, s. 31–34.

Respondek A., *Kontrakt z wolontariuszem*, „Niebieska Linia” 1999, nr 2, s. 24.

Sakowicz T., *Dysfunkcjonalność rodziny a resocjalizacja. Wybrane teksty z socjologii rodziny*, Kraków 2006.

Sakowicz T., *Wolontariat w służbie rodzinom dysfunkcyjnym*, „Problemy Alkoholizmu” 2001, nr 3, s. 8–11.

Sas N., *Praca w hospicjum w doświadczeniach wolontariuszy*, „Wychowanie na co Dzień” 2005, nr 12, s. 23–26.

Schiff C., *W poszukiwaniu wzoru wolontariusza pracującego na rzecz dzieci*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Pedagogiczne” 1999, nr 27, s. 193–211.

Sierosławski J., *Alkohol i narkotyki w życiu polskiej młodzieży. Dylematy profilaktyki*, Warszawa 2002.

Skiba R., *Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie – poradnik dla organizacji pozarządowych*, Warszawa 2004.

Socha-Kołodziej K., *Program „Starszy Brat, Starsza Siostra”*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2004, nr 4, s. 38–40.

Sokołowska K., *Życie z niewidzialnym zabójcą*, „Niebieska Linia” 2004, nr 2, s. 27–28.

Sprysak G., *Wolontariat w Europie Zachodniej*, „Los” 2000, nr 12, s. 10–11.

Stochmalęk J., *Ludzie i instytucje w służbie osobom dorosłym niepełnosprawnym*. W: *Pedagogika specjalna – kontynuacja tradycji dla przyszłości*, red. D. Gorajewska, K. J. Zabłocki, Warszawa 2004, s. 63–75.

S z u b a L., *Program „Nastoletni Wolontariusz”*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2004, nr 5, s. 25–26.

Ś l i w a S., *Profilaktyka rówieśnicza – dla siebie czy dla innych?* W: *Wybrane problemy profilaktyki społecznej w środowisku otwartym. Konteksty krajowe i zagraniczne*, red. M. Hanulewicz, D. Widelak, Opole 2007, s. 220–225.

T u r b i a r z I., *Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom z Nadpobudliwością Psychoruchową i ich Rodzinom „Pomost”*, „Remedium” 2004, nr 4, s. 20–21.

U r s z u l a S., *Wolontariat przeciwko marginalizacji*. W: *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, red. K. Marzec-Holka, Bydgoszcz 2005, s. 426–433.

W i e r z b o w s k a U., O d p i e r a ł a B., *Czy warto być człowiekiem? Wolontariat w opinii młodzieży*, „Nowa Edukacja Zawodowa” 2003, nr 3, s. 38–40.

W i ł o w s k i A., *Weź, pokochaj smoka. Rzecz o umieraniu dzieci*, Warszawa 2004.

W i n i a r s k a M., *Szkolenie japońskich wolontariuszy do pracy za granicą*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2008, nr 3, s. 48–51.

Wolontariat – nowe spojrzenie na pracę społeczną, red. Z. Wejman, Warszawa 1996.

Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych, red. B. Kromolicka, Toruń 2003.

Wolontariusze Hospicjum „Małego Księcia” w Lublinie, red. C. Oplach, Lublin 2004.

W ó j t o w i c z J., *Wiosna, czyli każde dziecko odnosi sukces*, „Psychologia w Szkole” 2008, nr 2, s. 57–66.

W s z o ł e k J., *Wolontariusze w systemie opieki nad dzieckiem*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2001, nr 5, s. 30–32.

Z a o r s k a Z., *Akcja „Dar czasu i serca”*, „Grupa i Zabawa” 2001, nr 1, s. 41–49.

Z a w a d z k a D., *Płockie Hospicjum – relacja wolontariuszki*, „Edukacja Dorosłych” 2006, nr 3, s. 101–105.

Z a w a d z k a D., *Postawy wolontariuszy Miejskiego Hospicjum w Płocku wobec kresu życia*, „Edukacja Dorosłych” 2006, nr 1/2, s. 107–113.

Z a w a d z k i Z., *Organizacje pozarządowe formą aktywności społecznej*, „Edukacja Ustawiczna Dorosłych” 2001, nr 3, s. 20–33.

Z y c h Ł., *Barwy wolontariatu*, „Wychowawca” 2007, nr 4, s. 5–6.

Ż o g a J., *Praca metodą VIT z rodziną dziecka z czterokończynowym porażeniem mózgowym*, „Rewalidacja” 2004, nr 1, s. 22–29.

Strony internetowe

Centrum Wolontariatu – www.wolontariat.org.pl (2009, czerwiec).

Małopolskie Centrum Wolontariatu – www.wolontariat.info.pl (2009, czerwiec).

Międzynarodowy Wolontariat Don Bosco – www.wolontariat.salezjanie.pl (2009, czerwiec).

- Opolskie Forum Organizacji Socjalnych – www.ofos.opole.pl (2009, czerwiec).
- Portal Organizacji Pozarządowych – <http://wolontariat.ngo.pl> (2009, czerwiec).
- PROJEKTOR – wolontariat studencki – www.wolontariatstudencki.pl (2009, czerwiec).
- Wolontariat Biznesu – www.wolontariat.biz.pl (2009, czerwiec).
- Wolontariat na rzecz Europejskiego Dziedzictwa Kulturowego – www.wolontariat.net.pl (2009, czerwiec).
- Wortal Wolontariatu – www.wolontariat.hospicja.pl (2009, czerwiec).

Autorzy

Katarzyna B ł o ń s k a – mgr, asystentka na Wydziale Pedagogicznym Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu

Małgorzata C z e r w i ń s k a – mgr, wiceprezes Fundacji Pomocy Dzieciom „Bądź Dobroczyńcą”

Andrzej M. F a l – prof. dr hab., pracownik naukowy Wydziału Nauk o Zdrowiu Akademii Medycznej we Wrocławiu

Grażyna G r a b o w s k a – mgr, koordynator Szkolnego Kółka Wolontariatu w Publicznym Gimnazjum nr 1 w Opolu

Adam G r z e g o r c z y k – mgr, członek Zarządu Fundacji Pomocy Dzieciom „Bądź Dobroczyńcą”.

Beata G ó r n i c k a – dr, adiunkt na Wydziale Pedagogicznym Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu

Mirosław H a n u l e w i c z – mgr, asystent na Wydziale Pedagogicznym Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu

Anna I s k r a – mgr, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Głuchołazach

Artur J e l i t o – mgr, członek Zarządu Fundacji Pomocy Dzieciom „Bądź Dobroczyńcą”

Marta K i s i e l a – mgr, trener pracy osób niepełnosprawnych w Opolskim Forum Organizacji Socjalnych

Piotr K r a k o w i a k – dr, dyrektor Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza SAC w Gdańsku, Fundacja Hospicyjna w Gdańsku

Dominik K r z y ż a n o w s k i – dr, pracownik naukowy Zakładu Medycznych Nauk Społecznych, Katedra Zdrowia Publicznego, Wydział Nauk o Zdrowiu Akademia Medyczna we Wrocławiu; pracownik naukowy Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu; pracownik naukowy Instytutu Pielęgniarstwa w Państwowej Medycznej Wyższej Szkole Zawodowej w Opolu

Alicja K u r c z – dr, adiunkt na Wydziale Pedagogicznym w Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu

Andrzej K u r e k – dr, adiunkt na Wydziale Pedagogicznym w Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu

Zdzisław M a r k i e w i c z – mgr, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Opolu; pracownik naukowy Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu

Aleksandra M o d l i ń s k a – dr n. med., pracownik Zakładu Medycyny Paliatywnej Akademii Medycznej w Gdańsku; pracownik w Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza SAC w Gdańsku

Jan O s t r o w s k i – mgr inż., prezes Zarządu Opolskiego Forum Organizacji Socjalnych; regionalny broker programu Wolontariat Biznesu

Dorota P i e c h o w i c z – mgr, koordynator Regionalnego Centrum Wolontariatu przy Opolskim Forum Organizacji Socjalnych; pracownik naukowy Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu

Elżbieta S o b o l e w s k a – mgr, prezes Zarządu Stowarzyszenia na rzecz Autyzmu „Uczymy się żyć razem” w Opolu; pracownik naukowy Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu

Urszula S t r z e l c z y k - R a d u l i – dr, adiunkt na Wydziale Pedagogicznym Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu

Anna Ś l i w a – mgr, wychowawca w Domu Dziecka w Tarnowie Opolskim

Sławomir Ś l i w a – mgr, asystent na Wydziale Pedagogicznym Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu

Ewa Ś n i e c h o w s k a - K r z y ż a n o w s k a – licencjonowana pielęgniarka; Hospicjum Ojców Bonifratrów NZOZ we Wrocławiu

Amelia W a l e ń s k a – studentka, przewodnicząca Koła Naukowego Studentów Pedagogiki Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu

Dariusz W i d e l a k – dr, prodziekan Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu

Justyna W ó j c i k – mgr, pracownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Opolu; pracownik naukowy Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu